



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego

Author: Mariola Jarczykova

Citation style: Jarczykova Mariola. (2019). Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykowa

**Korespondencja i literatura okolicznościowa
w kręgu magnaterii
Wielkiego Księstwa Litewskiego**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Śląskiego

„Czynni” i „bierni” bohaterowie tej literatury, czyli nadawcy i odbiorcy – przedstawiciele liweskich rodów magnackich, które odegrały ważną rolę w historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mężczyźni i kobiety, także dzieci [...] – dzięki wydobyciu jej z archiwów, częstokroć trudno dostępnych, stają się dziś żywymi postaciami o określonych cechach osobowości, zainteresowaniach i temperamencie.

*Z recenzji wydawniczej
dr hab. Joanny Partyki, prof. IBL PAN*

Korespondencja i literatura okolicznościowa
w kręgu magnaterii
Wielkiego Księstwa Litewskiego

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3827

Mariola Jarczykova

Korespondencja i literatura okolicznościowa
w kręgu magnaterii
Wielkiego Księstwa Litewskiego

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Joanna Partyka

Spis treści

Wprowadzenie	7
--------------------	---

Część I

Epistolografia

Z problemów edytorstwa staropolskiej korespondencji	13
Listy z XVI i XVII wieku w obiegu czytelnicznym	33
Familijne pisanie	51
Narodziny, chrzest, dzieciństwo	51
Swaty, wesele, pożycie małżeńskie	57
Choroby, śmierć, pogrzeby	69
„Uszczypliwe skrypty” szwagrów	79
„Niesmaczne pisanie” Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego	79
Korespondencja Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego	85
Listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła	103
Kiejdany w epistolografii Piotra Kochlewskiego	113

Część II

Utwory okolicznościowe

Wydawanie literatury okolicznościowej – zarys problematyki edytorskiej.....	137
Wierszowany i oratorski komentarz do elekcji Zygmunta III Wazy.....	147
Dymitriada w utworach okolicznościowych	161
Epitalamium i paszkwile – obraz Radziwiłłów i Sapiechów w piśmiennictwie XVII wieku	173
Rodzina Radziwiłłów birżańskich w utworach sylwicznych.....	185
Genetliakony	186
Wiersze imieninowe	196
Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła	200
Obraz Janusza Radziwiłła w literaturze okolicznościowej.....	221
Zakończenie	231
Bibliografia	237
Nota bibliograficzna	251
Wykaz skrótów nazw archiwów i bibliotek.....	253
Indeks osobowy	255
Summary	267
Резюме	269

Wprowadzenie

Korespondencja i literatura okolicznościowa to niewątpliwie dwa najbardziej popularne typy piśmiennictwa w dawnej Rzeczypospolitej, o czym świadczą zachowane druki i rękopisy zawierające listy oraz sylwiczne „rymy”. Utylitarnie traktowane teksty cieszyły się uznaniem Sarmatów, gdyż pełniły funkcje informacyjne, komentowały na bieżąco wypadki z życia publicznego i prywatnego, ich twórcy często byli podziwiani przez odbiorców, którzy ze szkół wynosili zasady *ars epistolandi* i reguły tworzenia utworów okolicznościowych. W XVI i XVII wieku na co dzień redagowano mniej lub bardziej oficjalne pisma, czym trudnili się zarówno sekretarze kancelarii królewskich oraz magnackich, jak i zawodowi „chwalnicy”, u których zamawiano utwory panegiryczne, aby uczcić ważne wydarzenia państwowe i domowe. Listy, epitalamia, epitafia, genetliakony wychodziły też spod piór autorów, którzy byli rodzinnie związani z adresatami. Teksty te krążyły w obiegu rękopiśmiennym i drukowanym, wiele z nich znajdujemy w kopiariuszach, na kartach których przepisywano korespondencję i utwory okolicznościowe, „gubiące” często w kolejnych odpisach dane o swoich twórcach.

Wydobywanie tych zabytków z zapomnienia nie jest łatwe, gdyż wymaga wielogodzinnych kwerend w bibliotekach i archiwach, trud jednak zostaje nagrodzony, jeżeli znajdzie się ciekawy, zapomniany tekst lub ujawni się nowego autora. W niniejszej pracy udało się przypomnieć po wiekach kilka nieznanych wierszy okolicznościowych, co stało się możliwe m.in. dzięki sylwom przechowywanym poza granicami kraju.

Z problemami dostępności źródeł wiążą się zagadnienia zasad edycji korespondencji i literatury okolicznościowej, które często odbiegają od tradycyjnych metod postępowania tekstologicznego. Każdą z dwóch części niniejszej pracy poświęconej epistolografii i piśmiennictwu okazjonalnemu otwiera zatem rozdział skupiający się na kwestiach edytorskich, uzupełnionych w przypadku korespondencji uwagami o obiegu czytelniczym listów. Egzemplifikacja wykorzystana w tych partiach odwołuje się do przykładów wykraczających poza kręgi nadawczo-odbiorcze wskazane w tytule książki. W kolejnych rozdziałach skoncentrowano się jednak na magnaterii litewskiej XVI i XVII wieku, głównie na Radziwiłłach birżańskich, Sapiebach i Dorohostajskich. Przedstawiciele tych rodzin brali aktywny udział w wielu ważnych wydarzeniach publicznych, komentowali je w swoich listach i mowach, wzajemnie się też oceniali i nawiązywali między sobą wielorakie kontakty, także prywatne. Magnaci byli nadawcami, odbiorcami i bohaterami różnych wypowiedzi piśmienniczych, głównie korespondencji i literatury okolicznościowej.

Przyjrzenie się tym „głosom” z epoki pozwala na odtworzenie wielu aspektów życia i działalności hetmanów, wojewodów i marszałków Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ich spowinowacone ze sobą rodziny wiele łączyło i dzieliło – małżeństwa, wyznanie, nominacje na ważne litewskie urzędy. W niniejszej pracy zwrócono szczególną uwagę na różne aspekty wzajemnych relacji magnatów, które układały się – w zależności od kontekstu politycznego, rodzinnego, a nawet majątkowego – w sposób nieraz kontrastowy: od pełnej akceptacji i zapewnień o dozgonnej przyjaźni do zaciętej walki o stanowiska, wpływy i... pieniądze.

Wiele z tych tekstów – pomimo ich rękopiśmiennego obiegu – było znanych w ówczesnej Rzeczypospolitej, szczególną popularnością cieszyły się listy Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640) i Lwa Sapiehy (1557–1633) z okresu sporu o urząd hetmana wielkiego litewskiego. W sylwach kopiowano również prywatne „pisanie” magnatów, zawierające nieraz bardzo osobiste wyznania.

W piśmiennictwie okolicznościowym wymienieni korespondenci rzadziej występowali w roli twórców, zazwyczaj byli bowiem bohaterami wypowiedzi skrajnie oceniających ich działania – czasem eksponowano „sławorodne wizerunki” książąt i hetmanów, czasem odwrotnie, szkalowano ich poczynania i decyzje polityczne. Niestety, w przypadku wielu tekstów nie odnotowano ich autorów, co jest zgodne z zasadami funkcjonowania tego typu wypowiedzi, zwłaszcza negatywnie oceniających wypadki dziejowe i „antybohaterów”. Wątpliwości budzą nie tylko utwory anonimowe, ale także te sygnowane konkretnymi imionami i nazwiskami, gdyż zachodzą podejrzenia o daleko idące współautorstwo, np. epitalamium podpisane przez dziesięcioletniego Jana Stanisława Sapiechę powstało prawdopodobnie z dużym udziałem nauczycieli.

W tekstach okolicznościowych i epistolograficznych – nastawionych na poruszenie odbiorców – wykorzystywano różnorodne środki retoryczne, odwoływano się do autorytetów, mitologii, bohaterów rzymskich, cytowano Biblię i klasyków starożytnych. Niektórzy nadawcy z powodzeniem stosowali – w zależności od tonacji wypowiedzi – zróżnicowane środki językowe, pisali żartobliwie, napastliwie, zgryźliwie, ale też potrafili ubrać w słowa intymne przeżycia. Często w listach i utworach sylwicznych podkreślano wspólną przynależność do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Równie ważne były więzi rodzinne łączące litewskich magnatów – w kolejnych rozdziałach książki poruszono zagadnienia familijnej epistolografii odnoszącej się do takich ważnych wydarzeń życiowych, jak: narodziny, małżeństwo i śmierć. Listy gratulacyjne i kondolencyjne były zazwyczaj podobne, co niewątpliwie wynikało z przymusu stosowania konwencjonalnych formuł, natomiast korespondencja towarzysząca załotom i zawieraniu związków małżeńskich ujawniała już konkretne, nietypowe rozwiązania oraz indywidualne podejście nadawców i odbiorców. Listy prywatne, odnoszące się do różnych okresów życia i do różnych doświadczeń korespondentów, nie były często wykorzystywane w dotychczasowych badaniach, nie zawierają bowiem zazwyczaj istotnych informacji dotyczących spraw publicznych, są jednak ciekawym obiektem do analizy stylu ich nadawców oraz do naświetlenia łączących ich stosunków.

Właśnie ze względu na relacje osobowe wyodrębniono listy Krzysztofa Dorohostajskiego Monwida (1562–1615) do braci Radziwiłłów – Krzysztofa i Janusza (1579–1620), gdzie ujawniły się umiejętności epistolograficzne marszałka, starającego się o polubowne załatwienie trudnych spraw spadkowych po bracie drugiej żony – Zofii. Listy te naświetlają stanowisko korespondenta wobec książąt odmienne od tego wyrażonego w jego poprzednich, bardzo przyjacielskich epistołach. Inne źródła konfliktu ujawniają „pisanie” Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy z okresu walki o buławę wielką litewską. Zarówno „uszczypliwe skrypty” szwagrów, jak i kolejne responsy wskazują na umiejętności pisarskie oraz erystyczne nadawców. „Dwugłosy” epistolograficzne mogły mieć jednak inną tonację i tematykę, czego świadectwem są starannie skomponowane łacińskie listy Janusza Radziwiłła (1612–1655) i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595–1640), przedstawiające związki między synem przywódcy ewangelików na Litwie a jezuitą. Z jeszcze innym typem relacji nadawczo-odbiorczych mamy do czynienia w przypadku korespondencji Piotra Kochlewskiego (zm. 1646), który jako starosta Kiejdan informował księcia Krzysztofa o różnych aspektach życia miasta. Nie znamy odpowiedzi Radziwiłła, ale niewątpliwie narzucał on swemu namiestnikowi zakres tematyczny jego listów. Według badaczy i teoretyków epistolografii nadawca wciąga w swój świat odbiorcę, prowadzi

z nim ukryty dialog, adresat z kolei może decydować o doborze słów, o tonacji wypowiedzi¹.

Większe zróżnicowanie językowe i gatunkowe prezentują wiersze okolicznościowe. Ich autorzy starali się nadać swym wypowiedziom genologiczny kształt lamentu, sielanki, genetliakonu, epitalamium, nagrobka itd. W tych utworach magnaci sami komentowali wydarzenia, np. rywalizację kandydatów na tron polski w okresie trzeciego bezkrólewia (Krzysztof Radziwiłł Piorun (1547–1603), Krzysztof Dorohostajski), najczęściej jednak byli bohaterami enkomionów i paszkwili. Panegiryci wychwalali np. ewangelika Monwida za brawurowy atak na mury smoleńskie w 1611 roku, co sprawiało wrażenie opinii bezstronnych, gdyż wychodziły one spod piór katolików. W odniesieniu do Radziwiłłów i Sapiehów można mówić o kontrastowym ukazywaniu ich wzajemnych relacji – w epitalamium opiewano skoligacenie się dwóch litewskich rodzin, w paszkwilu oceniającym wypadki po tumulcie wileńskim z 1639 roku przeciwstawiano zalety Lwa Sapiehy oraz jego syna wadom Krzysztofa Radziwiłła.

Utwory sylwiczne dotyczące rodziny Radziwiłłów birżańskich są przedmiotem uwagi w ostatniej części książki, skupionej głównie na tekstach skopiowanych w rękopisach znajdujących się obecnie we Lwowie oraz w Rotterdamie. Znalazły się tam genetliakony poświęcone dzieciom Janusza Radziwiłła, wiersze imieninowe dla Anny Kuszczanki (1593–1642) i jej córki Katarzyny (1614–1674) oraz wiersze żałobne skomponowane po śmierci księcia Krzysztofa. Końcowy rozdział prezentuje utwory opisujące Janusza Radziwiłła – są to przeważnie paszkwile szkalujące postawę hetmana wielkiego litewskiego w czasie potopu szwedzkiego oraz najazdu moskiewskiego.

Przybliżenie tych nieznanych często tekstów pozwala na dopełnienie obrazu kultury literackiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszej połowie XVII wieku.

Książkę tę dedykuję Pracownikom Zakładu Historii Literatury Baroku i Dawnej Książki, którym kierowałam w latach 2010–2019. Pani dr Iwone Słomak dziękuję za pomoc przy tłumaczeniu cytatów łacińskich.

¹ Zob. J. MACIEJEWSKI: *List jako forma literacka*. W: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*. Red. J. SZTACHELSKA, E. DĄBROWICZ. Białystok 2000, s. 216.

Część I

Epistolografia

Z problemów edytorstwa staropolskiej korespondencji

Dawne listy zachowane w archiwach oraz bibliotekach są cennym materiałem źródłowym, gdyż zawierają wiele szczegółów historycznych, pozwalają na badanie biografii nadawców i odbiorców, ponadto sposób ukształtowania tych dokumentów dostarcza interesującej egzemplifikacji autorom prac językoznawczych. Dla miłośników kultury I Rzeczypospolitej pochodząca z tego okresu epistolografia może być natomiast ciekawą lekturą pozwalającą odkryć nieznane szczegóły życia postaci historycznych.

W dobie staropolskiej precyzyjnie określano zasady *ars epistolandi*, wykładano je w szkołach w ramach nauki wymowy. Listy pełniły ówczesnie różnorodne funkcje: dostarczały informacji o aktualnych wydarzeniach, komentowały je, odgrywały rolę agitacyjną w życiu politycznym. W „pisaniach” osobistych wyrażano rodzinne uczucia, natomiast w korespondencji prowadzonej między humanistami czy teologami przedstawiano zagadnienia filologiczne, naukowe i wyznaniowe. Podziwiano osoby, które utrzymywały pisemne kontakty ze znanymi osobistościami; prawnik Ulrich Zasius pisał: „Palcami mnie wskazują [...] jako człowieka, który otrzymał list od Erazma [z Rotterdamu – M.J.]”¹.

Epistoły były wielokrotnie odczytywane przez różnych, nie tylko wskazanych w adresie, czytelników, przepisywano je w różnych kopiariuszach, a także publikowano. Nadawca nie zawsze wiedział o szerszym rozpowszechnieniu jego korespondencji; gdy Erazm z Rotterdamu otrzymał od jednego

¹ J. HUIZINGA: *Erazm*. Przeł. M. KURECKA. Wstęp M. CYTOWSKA. Konsultacja nauk. L. KOŁAKOWSKI. Warszawa 1964, s. 136.

ze swych przyjaciół zakupiony w Rzymie ręcznie pisany tomik, kazał go natychmiast spalić i sam zatroszczył się o wydawanie własnej epistolografii. Jak stwierdził Johan Huizinga, „Nie było prawie na rynku artykułu równie poszukiwanego, jak listy Erazma. I nic dziwnego, były one bowiem wzorem znakomitego stylu, doskonałej łaciny, dowcipnych wypowiedzi i eleganckiej uczoności”². Erazm z „Czerwonej Groblej” – jak spolonizowano pochodzenie autora – starał się o nadanie swojej korespondencji właściwego kształtu językowego, o czym świadczą jego słowa: „[...] wielkim wysiłkiem okupiłem tę pozorną łatwość stylu, uprzyjemniającą czytanie, jak bardzo musiałem się męczyć, ażeby innym tych męczarni oszczędzić”³.

Wielki Holender utrzymywał pisemne kontakty z władcami Europy, m.in. z Zygmuntem Starym. List humanisty do polskiego króla wydał Stanisław Hozjusz (Kraków 1527) i zadeedykował tę publikację Piotrowi Tomickiemu⁴. Podziwiano nie tylko korespondencję Erazma, ale na podstawie jego rozprawy *De conscribendis epistolis opus* (Kraków 1523) wykładano *ars epistolandi* w Akademii Krakowskiej od 1530 roku⁵.

W Polsce doceniono także rodzimych epistolografów: zbierano listy Jana Długosza i Zbigniewa Oleśnickiego. „Pisania” Eneasz Sylwiusza, przesłane w darze Oleśnickiemu, przepisywano i wydawano drukiem. Opublikowano korespondencję prymasa Stanisława Karnkowskiego i Stanisława Reszki⁶. Andrzej Frycz Modrzewski dołączył do bazylejskich wydań swych pism zbiorowych kilka listów prywatnych⁷. Salomon Rysiński ogłosił własną epistolografię w zbiorze zatytułowanym *Epistolarum Salomonis Pantheri libri duo*, wydanym w Altdorfie w 1587 roku. Omawiał tam problemy religijne i literackie, przedstawiał komentarze do ówczesnych edycji poetów starożytnych.

Nie zachowało się wiele „pisań” Jana Kochanowskiego: jedno z nich, skierowane do Jana Zamoyskiego z Czarnolasu 14 stycznia 1580 roku, zostało wydrukowane jako przedmowa do *Pieśni trzech*. List poprzedzający *Odprawę posłów greckich* adresowany do Jana Zamoyskiego również ocalał w edycji dra-

² Ibidem, s. 138.

³ Cyt. za: J. PELC: *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu*. Warszawa 1984, s. 55.

⁴ Zob. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*. W: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Red. J. KOSTECKI. Warszawa 1999, s. 43.

⁵ L. WINNICZUK: *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV–XVI w.* Warszawa 1955, s. 28–29.

⁶ R. POLLAK: *Wstęp*. W: *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*. Red. R. POLŁAK. Tekst przygotował M. PELCZYŃSKI. Komentarz M. PELCZYŃSKI, A. SAJKOWSKI. Wrocław 1957, s. VII.

⁷ M. KOROLKO: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991, s. 122.

matu w roli dedykacji. Poeta, pisząc do Stanisława Fogelwедера, wspominał, że co tydzień wysyłał do niego listy z Warszawy.

Publikacja epistoł nie była jedynym sposobem ich rozpowszechnienia, korespondencja częściej trafiała bowiem do rękopiśmiennych kopiaruszy niż pod prasy drukarskie. Szymon Maricius gromadził w osobnym kodeksie odpisy łacińskich listów własnych i otrzymywanych, które sporządzał specjalnie do tego celu zatrudniony skryba. Maricius sam sprawdzał i poprawiał te kopie⁸.

Rękopisy „pisań” Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza też zachowały się w oprawionym kodeksie. Prawdopodobnie ich układ nie pochodził jednak od nadawcy, skoro, jak stwierdza ich dzisiejszy wydawca:

[...] listy oprawiono chaotycznie nie uwzględniając ich chronologii. W związku z tym również należało przesunąć i dołączyć do właściwych listów małe kartki, dopiski i *postscripta* rozsiane po całym kodeksie [...] ⁹.

Wiele oryginalnych „pisań” skrzętnie przechowywano w prywatnych zbiorach. Korespondencja zgromadzona w Archiwum Radziwiłłów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie liczy ok. pół miliona jednostek¹⁰. Stwarza to dzisiejszym naukowcom wielorakie możliwości badań. Można zajmować się tymi dokumentami w różny sposób: studiować je jako źródła historyczne, odnajdywać w nich – by posłużyć się określeniem Józefa Ignacego Kraszewskiego – „resztki niedogasłego życia”¹¹, analizować język, tytułaturę, konwencje stylistyczne itd.

Listami interesują się historycy badający je pod kątem dokumentacyjno-źródłowym, teoretycy literatury zajmujący się genologicznymi wyznacznikami epistolografii, zagadnieniem literackości epistoł. Na korespondencję zwracają także uwagę historycy literatury analizujący konkretne zespoły „pisań”, listy poszczególnych, nieraz wybitnych i znanych autorów. Kazimierz Cysewski, rozpatrując teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią, sygnalizował również zagadnienia tekstologiczno-edytorskie, których znaczenie

w odniesieniu do epistolografii jest szczególnie duże, bodaj większe niż w przypadku utworów innego typu. Nie chodzi bowiem tylko o udostępnienie materiału epistolarnego od strony jego wartości

⁸ R. POLLAK: *Wstęp...*, s. IX.

⁹ Ibidem, s. XLV.

¹⁰ Zob. A. SAJKOWSKI: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań 1981, s. 8.

¹¹ J.I. KRASZEWSKI: *Staropolska miłość. Urywek pamiętnika*. Warszawa 1859, s. 4.

źródłowej lub literackiej. Nie wystarczą też ustalenia edytorskie (autor, adresat, kształt tekstu) i komentarz mający pokonać barierę komunikacyjną, która pojawia się w sytuacji, gdy mamy do czynienia z listem jako sposobem porozumienia się indywidualnego nadawcy i indywidualnego odbiorcy, zwłaszcza gdy zmianie uległy warunki historyczne i kulturowe¹².

Badacz podkreślił szczególnie rolę edytora jako drugiego nadawcy, budującego nową całość z pojedynczych składników. Przed wydawcą korespondencji pojawiają się różne przeszkody, które można sumarycznie przedstawić następująco: dostępność i czytelność źródeł, modernizacja pisowni, datowanie listów, wybór podstawy tekstu, zakres i układ edycji uzależniony od zaprojektowanego odbiorcy oraz kwestie komentarza i wyposażenia technicznego publikacji.

Trudności, które spotykają tekstologa na poziomie zwanym *lectio*, dotyczą przede wszystkim czytelności rękopisów oraz stanu ich zachowania. Kłopoty z rozszyfrowaniem słów przekazu mają nie tylko dzisiejsi tekstolodzy. Staropolscy czytelnicy też narzekali na kaligrafię uniemożliwiającą im zrozumienie tekstu. Wacław Potocki pisał:

Nabiedziłem, czytając twą legendę długą,
Bo niemal każda wlaźła litera na drugą.
Chcąc się, znać, rzekę, mnożyć, jako w stawie żaby,
Przeto ledwie dziesiątej dociekleń sylaby.
Gdybyś mi był klucz posłał, a cyframi kryślił
Swoją ramotę, prędzej słów bym się domyślił¹³.

Potocki odwołuje się w tym fragmencie nie tylko do nieczytelności pisma, ale także do praktyki szyfrowania korespondencji przy użyciu cyfr, co niewtajemniczonym uniemożliwiało poznanie treści listu. W okresie staropolskim od sekretarzy wymagano staranności kaligraficznej. Jakub Kazimierz Haur postulował: „Pisarz do listów ma mieć charakter piękny i czytelny. Ortografią mieć zawsze w pamięci, sensu według materijnej dobrze pilnować”¹⁴. Nie wszyscy dostosowywali się do tych wskazówek, jak bowiem zauważyła Hanna Malewska: „[...] autografy sprawiają nam satysfakcję, lecz bywają niekiedy

¹² K. CYSEWSKI: *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*. „Pamiętnik Literacki” 1997, R. 88, z. 1, s. 96.

¹³ W. POTOCKI: *Na pismo nieczytelne albo niezrozumiane*. W: IDEM: *Dzieła*. Oprac. L. KUKULSKI. T. 3. Warszawa 1987, s. 281.

¹⁴ J.K. HAUR: *Ziemiańska generalna ekonomika*. Kraków 1679, s. 191.

arcynieczytelne. Żaden porządny skryba nie robił też takich błędów ortograficznych jak np. królewicz Władysław albo Marek Sobieski, przy całym ich wykształceniu”¹⁵.

Malewska, przygotowując swoją antologię, sporządzała odpisy korespondencji m.in. z oryginałów. Obcowanie z autentycznym zabytkiem dostarcza badaczowi niezapomnianych emocji, o których tak przekonująco pisała: „Nie da się też przenieść na te karty szorstkiego dotknięcia papieru ani wdzięcznych, precyzyjnych wypukłości pieczętek i pieczęci”¹⁶.

Obecnie badania nad korespondencją odbywają się głównie na materiale zmikrofilmowanym lub zeskanowanym. Wzrastają tym samym trudności w dokładnym odtworzeniu tekstu, nieraz tylko dokładne obejrzenie oryginału umożliwia rozszyfrowanie nieczytelnego fragmentu. Niestaranny dukt pisma może wręcz odstraszyć od zajęcia się edycją listów autora piszącego w sposób niezbyt wyraźny. Wymowny jest np. dobór cytowanych epistoł Salomona Rysińskiego – przede wszystkim przedrukowuje się te, które pod dyktando chorego autora starannie zapisywał kopista. Z własnoręcznie utrwalanej korespondencji Rysińskiego znamy tylko fragmenty i... zachęty badaczy do opublikowania innych ineditów.

Oprócz nieczytelności przekazów epistolograficznych problemem jest też stan zachowania dokumentów. Niektóre listy pisane *currente calamo* są poplamione, co zmusza tekstologa do koniektur. Przykładowo, Malewska, przytaczając list Jana Karola Chodkiewicza, w pewnym miejscu zaznaczyła: „[...] ukarać? – plama w rękopisie”¹⁷. Jeżeli list jest nieznacznie uszkodzony, edytor może próbować odtworzyć zatarte litery albo całe wyrazy. Nieraz musi dodać uwagę w nawiasie, wskazującą na nieczytelność fragmentu, lub oznaczyć wątpliwe miejsce znakiem zapytania. Niektórzy wydawcy nie sygnalizują jednak trudności z odczytaniem tekstu, tylko przedstawiają swoją, nieraz bardzo kontrowersyjną lekcję. Przykładem takiej nieuzasadnionej koniektury może być nie-datowany list Daniela Naborowskiego skierowany do księcia Krzysztofa. Na początku poeta napisał:

Jużem był porwał bardony
I nawiązał nowe strony.
Jużem śpiewał Meryjona
I prędkiego Sarpedona¹⁸.

¹⁵ H. MALEWSKA: *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Warszawa 1959, s. 8.

¹⁶ Ibidem, s. 11.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

¹⁸ AGAD, AR, dz. V, nr 10194, list 118.

W tomie zatytułowanym *Cochanoviana. Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625* pod redakcją Mirosława Korolki dwa pierwsze wersy zostały oddane następująco:

Jużem był porwał bardony
I nawiązał nowe Ibony¹⁹.

Wydawca nie umieścił w komentarzu żadnego wyjaśnienia swojej zadziwiającej lekcji. Skonfrontowanie opublikowanego przez Korolkę listu z zachowanym autografem pozwala stwierdzić, że tajemnicze „Ibony” to wyraźnie napisane przez Naborowskiego „strony”. Zważywszy, że jest to cytat z fraszki 5 ksiąg trzecich Jana Kochanowskiego, zatytułowanej *Z Anakreonta*, tym bardziej musimy odrzucić błędne odtworzenie tego miejsca.

Konrad Górski podał kilka metod odczytywania trudnych miejsc w rękopisie. Proponował dłuższe i nieprzerwane obcowanie z autografami jednego autora, co skutkuje dobrą orientacją odnośnie do jego nawyków kaligraficznych oraz w specyficznym systemie językowym pisarza. Ważna jest także znajomość języka danego czasu i środowiska. Aby dokładnie odtworzyć tekst listów, nieraz konieczne są konsultacje wielu specjalistów w zakresie paleografii i kontrola modernizacji pisowni w trakcie opracowania redakcyjnego wydawanej korespondencji. Tekstolog podkreślał konieczność wiernego oddawania tekstu, bez żadnych poprawek, z zachowaniem wszelkich miejsc zaniechanych przez autora, omyłek czy błędów pisowni i interpunkcji, tak motywując swoje stanowisko:

Trzeba pamiętać, że język prywatnych listów każdego człowieka może być porównany do domowej sukni, w której człowiek nie wychodzi na ulicę, nie pokazuje się w niej ludziom. Język utworu literackiego przechodzi wielokrotną kontrolę autora i innych ludzi, od których wydanie dzieła zależy. Forma językowa listu może natomiast okazywać ten stopień zaniedbania, który dla historyka badającego dzieje języka umożliwia bezcenne nieraz obserwacje²⁰.

Wnioski Górskiego o nieoszlifowanym charakterze języka korespondencji należy w odniesieniu do dawnej epistolografii nieco zweryfikować. „Pisania” powstające w magnackich i królewskich kancelariach były wielokrotnie spraw-

¹⁹ *Cochanoviana. Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*. Wyd. i oprac. M. KOROLKO. Wrocław 1986, s. 249.

²⁰ K. GÓRSKI: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975, s. 135.

dzane, często składający podpis pod dokumentem skreślał całe fragmenty lub negatywnie komentował ich ukształtowanie językowe. Ponadto sekretarze kopiowali niektóre ustępy korespondencji, dostosowując je do nowej sytuacji.

Z owym problemem wiąże się zagadnienie autorstwa staropolskiej epistolografii, szczególnie tej o charakterze oficjalnym. Na właściwych twórców listów naprowadza nas charakter pisma sekretarza, który można zidentyfikować, badając pracę poszczególnych kancelarii. Składający podpis *manu propria* nieraz nawet nie znał treści sygnowanego swym nazwiskiem pisma, kiedy oddawał do dyspozycji zaufanego sługi „puste listy”, tzw. membrany. Wiele tekstów dyktowano, chociaż jak zauważył Stanisław Łubieński w swoim „pisanu” do Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, „List dyktowany nigdy nie przynosi tyle przyjemności, co napisany własną ręką”²¹.

Z pomocy sekretarzy przy „formowaniu” epistoł korzystały głównie kobiety. Joanna Partyka, analizując korespondencję Elżbiety (Halszki) Sapieżyny, stwierdziła: „Wszystko wskazuje na to, że w czasach panieńskich pisała listy sama, by później, już jako żona Lwa Sapiehy, korzystać z usług nadwornego sekretarza”²². Niekiedy nadawczynie dodawały *manu propria* swój podpis i *post scriptum*. Do najbliższych członków rodziny pisano bowiem własnoręcznie, co jednak nie było gwarancją, że epistoły wykoncypował sam nadawca. Odbiorcy znali styl poszczególnych korespondentów i reagowali na listy, które nie były napisane samodzielnie. Księżna Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, pisząc do księcia Michała Kazimierza zwanego „Rybeńką”, tak skarżyła się na syna Hieronima:

[...] cale mi się nie podoba, że przepisuje, co mu kto dyktuje. A zatym rozkaż mu, moje Dziecię, żeby jeden dzień odłożyć [...] na pisanie do mnie, swoim conceptem nie cudzym, wszak to do matki pisać, czy źle czy dobrze – matka wybaczy i poprawi, a cudzych tych conceptów błazeńskich nie potrzebuję. Niech mi się do nich nie przyzwyczajają, ale niech naturalnie o sobie napisze, czy prosto, czy krzywo. Ja wszystkiemu wybaczę, byle mi swoim conceptem pisał, nie zażywając cudzych, gdyż przez to samo i rozum mu się polerować będzie²³.

²¹ List z Wyszkowa 15 XII 1638. Cyt. za: *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*. Przeł. i oprac. J. STARNAWSKI. Warszawa 1986, s. 194.

²² J. PARTYKA: „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2004, s. 125.

²³ Cyt. za: A. SAJKOWSKI: „Dobrodziki i synkowie mili”. W: *Staropolska kultura rękopisu*. Red. H. DZIECHCIŃSKA. Warszawa 1990, s. 160.

Do samego Hieronima też zgłaszała podobne pretensje: „Twoje listy takie są jakobyś od drugiego przepisywał, toć już muszę miarkować, że i w inszych doskonałościach tak postępujesz”²⁴.

Z XVII wieku zachowały się epistoły Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza, wydane przez Romana Pollaka. Są one bardzo cenne dla badań językowych nad ówczesną polszczyzną, gdyż Opaliński uważał je za surogat rozmowy. Można znaleźć tu wiele „zwrotów z codziennego języka, powiedzeń przysłowiowych, zdrobnień, określeń dosadnych, rubasznych”²⁵. Wydawcy listów wojewody poznańskiego przyjęli więc następujące rozwiązanie w zakresie oddania zapisu:

Doniosłość tych listów dla badań językowych jest tym większa, że pisane są w większości własną ręką wojewody, a nie ręką jego sekretarza. Wobec tego należało odstąpić od zasad konsekwentnego ujednolajnienia pisowni, stosowanych przy wydawaniu anachronicznych w tym względzie, rojących się od błędów drukarskich siedemnastowiecznych druków – a natomiast odtworzyć możliwie wiernie pisownię Opalińskiego, zachować wszelkie oboczności, wahania, niekonsekwencje, nieścisłości w nazwach czy nawet błędy w pisowni zwrotów obcojęzycznych, bo one rzucają światło na stopień znajomości obcego języka²⁶.

Wybór transkrypcji lub transliteracji dawnych zabytków epistolograficznych zależy także od typu edycji. Modernizacja pisowni w wydaniach naukowych jest bowiem ograniczona, inaczej niż w wydaniach popularnonaukowych lub popularnych. W edycjach przeznaczonych do badań naukowych można spotkać obok transkrypcji również transliterację, wiernie oddającą grafikę zabytku. *Listy polskie XVI wieku* opublikowane pod redakcją Kazimierza Rymuta przedstawiają równoległe oba sposoby. Redaktor tak motywował swoją decyzję:

Wersja transliterowana winna dać możliwie wierny obraz oryginału, natomiast wersja transkrybowana ma przedstawić tekst zgodnie z językiem epoki, środowiska i autora. Transkrypcja winna zapewnić możliwie wierne odzwierciedlenie języka ukrytego pod tekstem zapisanym w dość odległej przeszłości²⁷.

²⁴ Ibidem.

²⁵ R. POLLAK: *Wstęp...*, s. XL.

²⁶ Ibidem.

²⁷ *Listy polskie XVI wieku*. Red. R. RYMUT. T. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów W. Pocięchy, W. Taszyckiego i A. Turasiewicza*. Kraków 1998, s. VIII.

W edycjach popularnych wydawcy stosują transkrypcję, starając się jednak możliwie wiernie oddać tekst. Alojzy Sajkowski we wstępie do tomu *Staropolska miłość...*, w którym cytuje obszerne fragmenty listów i pamiętników, zaznaczał:

Niestety, nie można było zachować (ze zrozumiałych względów czytelniczych) w pełni oryginalnego kształtu graficznego tekstów, aczkolwiek autor miał świadomość, iż w wypadku listów najdawniejszych ta wierność transliteracyjna posiadałaby niemały walor badawczy²⁸.

W książce zostały jednak zamieszczone podobizny fototypiczne wielu za-
bytków epistolarnych, co pozwala odbiorcom poznać oryginalny zapis listów. Sajkowski korzystał przede wszystkim z autografów i weryfikował wielokrotnie wydania dziewiętnastowieczne zawierające również cytowane pisma. Zauważył bowiem, że przekazy Edwarda Kotłubaja są niewiarygodne:

Autor *Galerii Nieświeskiej* przeprowadził cięcia w listach, a nawet stylistyczne retusze – tak więc nawet ten znany zespół pod względem filologicznym ma wątpliwą wartość. Nikt dotychczas nie sprawdzał tekstów Kotłubaja, a w nielicznych przedrukach darzo-
no go pełnym zaufaniem²⁹.

Uwaga ta dotyczy dwóch popularnych wydań prezentujących staropolską epistolografię: Hanny Malewskiej *Listy staropolskie z epoki Wazów* oraz *Listy miłosne dawnych Polaków* w opracowaniu Michała Misiornego. Do zarzutów Sajkowskiego dotyczących edycji Kotłubaja można dodać jeszcze jedną krytyczną obserwację. Wydawca dziewiętnastowieczny tłumaczył bowiem wszystkie łacińskie wstawki w tekście, w przypisach jedynie odnotowując wersję oryginału. Listy Janusza Radziwiłła wydobyte z Archiwum Nieświeskiego zostały zamieszczone jako dodatek do biografii wojewody wileńskiego, stąd chyba brak objaśnień językowych i komentarza rzeczowego do poszczególnych epistoł.

Taki sposób traktowania korespondencji – jako źródłowego aneksu do życiorysu – znajdujemy w opracowanej przez Tadeusza Wasilewskiego *Autobiografii* Bogusława Radziwiłła³⁰. Wydawca zamieścił 21 listów w układzie chronologicznym, sygnalizując w nagłówku każdego treść „pisania”. Nadawcami są różne osoby: Bogusław Radziwiłł, związani z nim słudzy: Paweł Demitrowicz, Samuel

²⁸ A. SAJKOWSKI: *Staropolska miłość...*, s. 8.

²⁹ Ibidem, s. 105.

³⁰ B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia*. Wstęp i oprac. T. WASILEWSKI. Warszawa 1979, s. 196–234.

Puciata, Stanisław Kurosz, królewicz Jan Kazimierz, Janusz Radziwiłł, Stefan Koryciński, kanclerz wielki koronny. Wasilewski w przypisach do wyboru korespondencji dał tłumaczenie makaronizowanych fragmentów łacińskich oraz przedstawił krótkie komentarze rzeczowe. Edycja ma charakter popularnonaukowy, tekst podany jest według zasad transkrypcji ustalonych w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* (Wrocław 1953) oraz w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955).

Radosław Grześkowiak opublikował zachowaną szczerkowo korespondencję Olbrychta Karmanowskiego razem z wierszami poety. Wydawca podkreślał walory tych listów, które, choć miały charakter informacyjny, niekiedy zawierały żywe obrazy odmalowane słowem: „Literat dochodzi w nich do głosu w pełni tylko wówczas, gdy epistoły zmieniają się w wyrzekanie na twardy los książęcego sługi”³¹. Należy podkreślić, że edytor nie tylko opublikował wnikliwe komentarze do listów, ale także podał szczegółowe informacje dotyczące pieczęci i dopisków obcej ręki na zachowanych autografach Karmanowskiego.

Historycy literatury zwracają uwagę również na epistolografię nastawioną na zabawę, żart, nasyconą aluzjami kulturowymi³². Do takich listów niewątpliwie należy humorystyczne i erudycyjne zaproszenie do odwiedzenia Italii Stanisława Reszki, skierowane do Szymona Szymonowica 1 kwietnia 1594 roku. Ten łaciński zabytek stał się podstawą wydania przygotowanego przez Adrianę Masłowską-Nowak i Katarzynę Tomaszuk, które oparły edycję na egzemplarzu ze zbiorów Bayerische Staatsbibliothek w Monachium „opatrzoną własnoręczną dedykacją Reszki dla Johanna Baptisty Ficklera oraz zawierającym liczne autorskie poprawki i uzupełnienia”³³.

Jednym z najważniejszych problemów, które muszą rozwiązywać edytorzy, jest wybór podstawy tekstu. W przypadku korespondencji zazwyczaj przyjmuje się autograf listu lub jego wydanie za życia autora, co pozwala na respektowanie zasad publikowania przekazów autentycznych. W odniesieniu do staropolskiej epistolografii sprawa się jednak komplikuje, gdyż często nie zachowały się listy redagowane własnoręcznie przez ich nadawców. W wielu skryptach podpisanych przez Radziwiłłów można rozpoznać charakterystyczny dukt Daniela Naborowskiego, co pośrednio wskazuje na rzeczywiste autorstwo tych dokumentów. Ocalały także własne epistoły poety, który wielokrotnie przesyłał

³¹ O. KARMANOWSKI: *Wiersze i listy*. Wyd. R. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2010, s. 15.

³² Zob. M. BARŁOWSKA: *Listowny żart Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 5: *(Stulecia XVI–XIX)*. Nowa perspektywa historycznoliteracka. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2015, s. 109–121.

³³ S. RESZKA: *List do Szymona Szymonowica*. Oprac. i przekł. A. MASŁOWSKA-NOWAK, K. TOMASZUK. Warszawa 2014, s. 18.

swoim mecenasom relacje z podróży lub misji dyplomatycznych. Najbardziej literackie są listy poetyckie Naborowskiego, nie wszystkie jednak przetrwały do naszych czasów jako przekazy autentyczne. Janusz Pelc opublikował zapomniane wiersze poety skierowane do Bogusława Radziwiłła na podstawie rękopisu z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, kopiariusza z XVIII wieku³⁴. Teksty te skopiowano też w siedemnastowiecznej sylwie pochodzącej z kancelarii Radziwiłłów birżańskich, gdzie pod rymowanymi epistołami znajduje się również prozaiczny dopisek poety:

Szukam W[aszą] M[iłość] mego m[iłościwego] o pana przez to krótkie pisanie. Gdziekolwiek znajdę, pokłon mój uprzejmy oddaję, P[ana] Boga prosząc, aby wszystkimi drogami W[aszej] M[iłości] kierował, drogi bezpieczne, pożycie wesołe, powodzenie pomyślne, afekty ludzkie chętlive ku W[aszej] M[iłości] sprawiał³⁵.

Oprócz tych listów w sylwie przepisano kondolencyjne epistoły Naborowskiego i księcia Bogusława z 1629 roku skierowane do Gruszeckiego, w których deklarowali oni chęć uczestniczenia w pogrzebie zmarłej żony adresata³⁶.

Listy poetyckie Hieronima Morsztyna zostały skopiowane w rękopisach bez wskazania autora. Zbadanie kręgu adresatów, wzmianki autobiograficzne oraz autocytaty nadawcy pozwoliły Radosławowi Grześkowiakowi ostatecznie ustalić atrybucję wierszy padewskich i opublikować je pod nazwiskiem twórcy *Światowej Rozkoszy*³⁷.

Niektóre epistoły kopiowane w rękopisach cieszyły się szczególną popularnością, np. „uszczypliwe skrypty” Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy z okresu walki o buławę wielką litewską. Przed tekstologiem stoi więc problem wyboru podstawy edycji tej korespondencji. Może się on kierować nie tylko poprawnością przekazów, ale także stanem zachowania całego zespołu listów wymienianych przez zwaśnionych szwagrów. Pamiętać bowiem należy, że w okresie staropolskim w małym stopniu szanowano tajemnicę korespondencji – epistoły były często odczytywane publicznie, kopiowane i rozpowszechniane³⁸.

Oprócz problemów związanych z odtworzeniem tekstu i wyborem podstawy edycji bardzo ważna jest sama koncepcja wydania. Wiąże się to z pojęciem

³⁴ J. PELC: *Zapomniane wiersze Daniela Naborowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1967, R. 58, z. 1, s. 221–222.

³⁵ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 280–281.

³⁶ Ibidem, s. 292.

³⁷ H. MORSZTYN: *Wiersze padewskie*. Oprac. R. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2014.

³⁸ Szerzej na ten temat zob. rozdział *Listy z XVI i XVII wieku w obiekcie czytelniczym*.

zakresu i układu korespondencji. Niektóre publikacje epistolografii ograniczają się do przedstawienia tekstów jednego autora, inne prezentują listy wielu nadawców. W pierwszym przypadku istotny jest wybór między edycją selektywną a pełną.

Wydanie obejmujące wszystkie zachowane epistoły to zazwyczaj edycja naukowa, krytyczna. Jako przykład można podać *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, opracowane pod redakcją Romana Pollaka. Publikacja obejmuje 145 dokumentów, głównie pochodzących z kodeksu ze zbiorów Biblioteki XX. Czartoryskich; dodatkowo wykorzystano kilka epistoł odnalezionych przez Zbigniewa Nowaka³⁹. Tekst i komentarz do listów Opalińskiego przygotował Marian Pełczyński przy współpracy Alojzego Sajkowskiego. Edycja wyposażona została także w ilustracje przedstawiające korespondentów i podobizny innych, najczęściej wspominanych przez Krzysztofa Opalińskiego osób. Ponadto wydanie posiada chronologiczne zestawienie listów, tablicę genealogiczną oraz rozszerzony indeks osób.

Wydawcy „pisań” Opalińskiego przyjęli układ chronologiczny materiału, co wiązało się z koniecznością precyzyjnego sprawdzenia datowania. W przypisach do listu 99 czytamy:

Data dzienna nie jest tu pewna, gdyż Opaliński poprawiał ją i żadna z dat dających się odczytać (14 lub 12) nie odpowiada zapowiedzi z ww. 3–4 tego listu. Być może, że poprawiając datę (14) zmienił cyfrę 4 na 2, a nie poprawił cyfry pierwszej (tj. 1), którą może należałoby poprawić na cyfrę 2, a więc data byłaby zgodniejsza z ową z w. 4, to jest 22 kwietnia (niedziela)⁴⁰.

Edycja poprzedzona jest wstępem Romana Pollaka, w którym przedstawił on zagadnienia związane z epistologafią wojewody poznańskiego oraz nakreślił ogólny obraz korespondencji staropolskiej. Ciekawe są postulaty badacza:

Nasza przedrozbiorowa łacińska czy polska epistolografia, mimo wielu strat wcale obfita – to dział dawnego piśmiennictwa wciąż jeszcze niedostatecznie zbadany, a przecież dla poznania ludzi i epoki niezwykle cenny, nieraz wprost niezastąpiony. Mimo sporadycznych usiłowań nie został on w pełni zestawiony i udostępniony. Wprawdzie od dawna pojawiają się w druku poszczególne przedrozbiorowe listy, tak łacińskie jak i polskie, a nawet całe ich

³⁹ R. POLLAK: *Wstęp...*, s. XIII.

⁴⁰ *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...*, s. 341.

zbiory, ale te jednostkowe trudy domagają się należytej koordynacji, a przede wszystkim systematycznego spisu, tak jak to już w znacznej części stało się ze staropolskimi pamiętnikami. Nowa redakcja bibliografii literatury polskiej uwzględniła w miarę możliwości listy i korespondencję poszczególnych staropolskich pisarzy, ale to nie może wystarczyć na potrzeby różnorodnych badań naukowych. Zbiory dawnych listów należałoby wydawać według jednolitego planu, uwzględniając potrzeby specjalistów z różnych dziedzin i zaopatrując wydania indeksami jednolicie ułożonymi⁴¹.

Pomysł realizacji wielotomowego wydawnictwa obejmującego edycje korespondencji z XVI wieku podjęli po II wojnie światowej profesorowie: Witold Taszycki, wybitny językoznawca, oraz Władysław Pociecha, uznany historyk i znawca dziejów Polski. Zbieraniem i opracowywaniem materiałów zajmował się przez wiele dziesięcioleci Adam Turasiewicz. Po jego śmierci redakcję zakrojonej na wiele tomów edycji *Listów polskich XVI wieku* przejął Kazimierz Rymut i w 1998 roku opublikował pierwszy tom obejmujący korespondencję z lat 1525–1548. Jest to wydanie naukowe przedstawiające listy m.in.: Piotra Tomickiego, Mikołaja Działyńskiego, Piotra Opalińskiego, sułtana tureckiego Solimana, królowej Bony, Zygmunta I, Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta. Teksty – jak już wspomniano – wydane są *pagina fracta*, czyli w transliteracji i transkrypcji. Edycja nie zawiera objaśnień, ich funkcję mają pełnić planowane w następnych tomach indeksy osób i miejscowości oraz komentarze historyczne. Lekturę epistolografii z XVI wieku ułatwiają objaśnienia językowe zamieszczone pod poszczególnymi listami. Każdy dokument opatrzony jest adnotacją o pochodzeniu, nadawcy i odbiorcy. Zamieszczono także opisy bibliograficzne, informacje o miejscu przechowywania oryginału lub kopii oraz dane o poprzednich wydaniach. *Listy polskie XVI wieku* to przykład edycji naukowej skierowanej przede wszystkim do badaczy: historyków, historyków literatury i językoznawców.

Wydawcy *Listów polskich XVI wieku* nieraz rozwiązują chronologię dokumentów na podstawie analizy innych sąsiadujących wpisów. Epistoła Piotra Raresa do Zygmunta I została tak opisana: „List niniejszy wpisano bezpośrednio po dokumencie z 16 sierpnia 1542, przeto w tym czasie wpłynął do kancelarii koronnej, wystawiony zaś był prawdopodobnie w lipcu 1542 r.”⁴².

W dawnych listach nieraz opisowo podawano czas pisania epistoły. „Pisanie” Jana Ciświckiego, wicewojewody kaliskiego, do książąt ziębickich za-

⁴¹ R. POLLAK: *Wstęp...*, s. V–VI.

⁴² *Listy polskie XVI wieku...*, s. 270.

kończące jest następująco: „*Datum feria sexta post octavas Corporis Christi. Anno 1542*”, co wydawcy rozwiązyali jako: „dzień 16 czerwca”⁴³. Poprawili też, analizując treść dokumentów, błędne datowanie, np. listu komisarzy królewskich wyznaczonych do ustalenia granic z Turcją do króla Zygmunta I z 9 października 1542 roku, który opatrzone następującym komentarzem:

Data niniejszego listu budzi poważne wątpliwości. Działalność komisarzy polskich przypada na drugą połowę września i początek października 1542 r. Należy więc przyjąć, że zaszła w datowaniu pomyłka i zamiast: poniedziałek po św. Marku ewangelście (tj. 1 V) powinno być: poniedziałek po św. Marku papieżu, tj. 9 X 1542⁴⁴.

W datowaniu nieraz nie można precyzyjnie podać dnia ani nawet roku „formowania” epistoły. Pomocą służy w wielu wypadkach znajomość biografii korespondentów. List Elżbiety Szydłowieckiej do Krystyny, księżny ziębickiej, został tak sprecyzowany pod względem chronologii:

Ponieważ syn Janusza, księcia ziębickiego i Krystyny z Szydłowieckich urodził się 22 maja 1545, a Elżbieta Szydłowiecka wyszła za mąż za Mikołaja Czarnego Radziwiłła w lutym 1548, list pisała jeszcze jako panna; przyjąć zatem należy, że list ten pochodzi z tego okresu (tj. między 1545 a 1548 r.)⁴⁵.

Badaczka kobiecych listów z XVI wieku zauważyła też pewną prawidłowość dotyczącą datowania korespondencji:

Kobiety bardzo często zapominały wskazać dokładną datę. Data, jeżeli była pisana, nie określała miesiąca lub dnia, lecz wspominała jakieś religijne święto. Na przykład „*in festo sanctae Anae*”, to jest 26 lipca (list Barbary Radziwiłłowej), „*feria quinta ante festum s[an]ctae Margaretae*”, albo inaczej 18 lipca (list lwowianki) „*w poniedziałek przed św[iętem] Filipa a Jokuba*”, to jest w poniedziałek przed 1 maja (list E. Szydłowieckiej). Zdaje się, że słusznie możemy mówić o specyficznym kobiecym czasie w pierwszej połowie XVI w. Na podstawie listów możemy sądzić, że kobiety, dłużej

⁴³ Ibidem, s. 259.

⁴⁴ Ibidem, s. 284.

⁴⁵ Ibidem, s. 333.

niż mężczyźni, w dobie nowożytnej liczyły czas rytmem świąt kościelnych, charakterystycznym dla okresu średniowiecza⁴⁶.

Czas napisania dokumentu pozwala nieraz przybliżyć data odpowiedzi. „Pisanie” Ambrożego Przyborowskiego do Janusza, księcia ziębickiego, zostało następująco scharakteryzowane: „Ponieważ odpowiedź na ten list jest datowana 8 marca 1547 [...], zatem pisany był on przed tą datą, w żadnym jednak wypadku nie pochodzi z r. 1542”⁴⁷.

W odniesieniu do listów siedemnastowiecznych wydawcy także są niejednokrotnie zmuszeni do uściśleń chronologicznych. Niekiedy data wpisana przez nadawcę nie jest właściwa, co można ustalić dopiero po konfrontacji chronologii faktów wspomnianych w piśmie z sugerowanym dniem, miesiącem lub rokiem. Marian Chachaj przesunął datę listu Krzysztofa Radziwiłła do Aleksandra Przypkowskiego z roku 1630 na 1631, gdyż korespondencja innych sług wskazuje, że książę Janusz studiował w Altdorfe w tym właśnie, a nie we wcześniejszym roku⁴⁸. W innym wypadku należało datę uściślić, porównując opisywane wypadki z kalendarzem juliańskim, gdyż tylko w ten sposób można zsynchronizować wzmiankowane wydarzenia⁴⁹.

W okresie baroku tendencja do udziwnień znalazła odzwierciedlenie w tzw. chronogramach. U Baltazara Krośniewicza data kończąca list jest zapisana następująco: „24 Nov[embris] anno DisCe Morl”. Jak stwierdził Maciej Włodarski, „Litery wyróżnione w maksymie *disce mori* (»ucz się umierać«), potraktowane jako cyfry rzymskie, dają się odczytać jako rok 1602⁵⁰”⁵¹.

Precyzyjne datowanie jest istotne nie tylko w edycjach naukowych. Wydawcy antologii popularnych również zwracają uwagę na określenie właściwej chronologii listów. Trudności w tym zakresie wynikają z niekonsekwentnego zapisu przez ówczesnych korespondentów. Jak zauważył Alojzy Sajkowski:

Krzysztof Piorun [Radziwiłł – M.J.] na ogół systematycznie podawał dokładną datę komponowania epistoły, odwrotnie niż Katarzyna [z Tęczyńskich Radziwiłłowa – M.J.], która o metrykę listu nie bar-

⁴⁶ R. RAGAUŠKIENĖ: *Kobieca korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku. Problemy. Forma. Treść*. „Biuletyn Historii Pogranicza” 2002, nr 3, s. 14.

⁴⁷ *Listy polskie XVI wieku...*, s. 357.

⁴⁸ M. CHACHAJ: *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin 1995, s. 139, przyp. 52.

⁴⁹ *Ibidem*, przyp. 48.

⁵⁰ Raczej chodzi o rok 1601.

⁵¹ M. WŁODARSKI: *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433–1632*. Kraków 2001, s. 189–190.

dzo dbała – najczęściej ograniczała się do podania daty dziennej i miesiąca, a czasem nie podawała żadnej, wyjątkowo – pełny zapis. Toteż włączając oświadczenia księżnej Słuckiej, kierowałem się niejednokrotnie wskazówkami merytorycznymi, a także charakterem pisma (boć pierwsze listy mają dukt wyraźnie niepłynny)⁵².

Sajkowski wielokrotnie publikował staropolskie „pisania” w edycjach o profilu popularnym. Wydania takie zakładają inny adres czytelniczy i mają zazwyczaj charakter selektywny. Jak zauważył Konrad Górski, pełny zbiór listów może wywołać w przeciętnym odbiorcy zdziwienie, „po co ogłaszano tyle niepotrzebnych świstków”⁵³.

Przeprowadzając selekcję korespondencji, wydawcy niejednokrotnie kierują się kryterium estetycznym. Epistolografia jest specyficznym gatunkiem piśmienniczym, więc wśród wielu zagadnień związanych ze studiowaniem dawnej korespondencji najważniejsze wydaje się pytanie o związki sztuki pisania listów z literaturą. Przypomnijmy w tym miejscu zasadniczy paradoks pojawiający się przed badaczem epistolografii, na który zwróciła uwagę Stefania Skwarczyńska: „[...] list z jednej strony nie należy do literatury, z drugiej bywa zaliczany w swych konkretnych realizacjach nawet do arcydzieł”⁵⁴.

Najbardziej „literackie” są oczywiście „pisania” poetyckie uprawiane przez takich twórców, jak: Jan Kochanowski, Hieronim i Jan Andrzej Morsztynowie oraz Daniel Naborowski. Te rymowane epistoły wydawane są zazwyczaj w różnych wyborach poezji. Listy pisane prozą, obsługujące różne dziedziny życia, są bardziej nastawione na realizację funkcji informacyjnej, rzadziej dochodzi w nich do głosu funkcja metapoetycka. Znajdujemy jednak i wśród nich ciekawe teksty nasycone aluzjami literackimi, kunsztownie skomponowane, zawierające ciekawe cytaty. Jako przykład można podać niektóre epistoły Daniela Naborowskiego.

Przeciętna korespondencja, którą zawierają różnorodne księgi rękopiśmienne, nie jest wdziecznym materiałem do studiów nad życiem codziennym w dawnych wiekach. Hanna Malewska, przygotowując antologię *Listy staropolskie z epoki Wazów*, tak scharakteryzowała ówczesną epistolografię:

Zbiór niniejszy pełen jest wojny i polityki; a bliskie drugie miejsce powinny by w nim zająć trybunały i gospodarka. [...] Biesiady, we-

⁵² A. SAJKOWSKI: *Staropolska miłość...*, s. 37.

⁵³ K. GÓRSKI: *Tekstologia i edytorstwo...*, s. 136.

⁵⁴ S. SKWARCZYŃSKA: *Wokół teorii listu (paradoksy)*. W: EADEM: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975, s. 178.

sela powinny by otrzymać dobre trzecie miejsce. [...] listy pokazują społeczeństwo ówczesne przede wszystkim od innej strony: zbiorowej, obywatelskiej. [...] Żadne dalsze badania nie zmieniają faktu, że najwięcej (chyba), a na pewno najciekawiej i najpoważniej pisali do siebie ówcześni ludzie o Rzeczypospolitej⁵⁵.

Taka problematyka najbardziej interesuje historyków, natomiast może być nużąca dla przeciętnego odbiorcy. Malewska we wstępie do antologii wyraziła wątpliwości co do zakresu adresu czytelniczego publikacji:

[...] dla kogo jest ta książka? I czy będzie w pierwszym rzędzie garścią źródeł dla badaczy literatury i historyków, czy też lekturą dla wszystkich nieobojętnych na przeszłość, obytych np. z pamiętnikami. Ma być i jednym, i drugim, a stąd obawa, by nie trafiła poniekąd w próżnię: między jedną a drugą kategorię czytelników⁵⁶.

Konrad Górski przestrzegał przed takim edytowaniem korespondencji, pisząc:

Należy więc ściśle rozgraniczyć dwie metody wydawania listów i nie stwarzać zbiorów korespondencji, które pod względem zakresu są niby to przeznaczone dla uczonych, podczas gdy sposób podania tekstu świadczy dowodnie, że są adresowane do szerokiego grona czytelników⁵⁷.

W antologii Malewskiej rzeczywiście widać różne rozwiązania w zakresie selekcji i modernizacji tekstu. Listy zasadniczo przedstawiono w transkrypcji, chociaż w niektórych przypadkach zachowano ortografię oryginału (np. list królewicza Władysława do hetmana Chodkiewicza). Niekiedy badaczka cytuje jednak za wydaniem dziewiętnastowiecznymi, np. obszerny list Janusza Radziwiłła do ojca opisujący burzliwe zaloty wobec Katarzyny Potockiej jest przedrukiem z pracy Kotłubaja. Autorka opracowania *Listy staropolskie z epoki Wazów* wprowadziła jedynie do cytowanego tekstu łacińskie wtręty tłumaczone na polski przez dziewiętnastowiecznego wydawcę.

W wielu wypadkach Malewska zrezygnowała także z publikacji całego listu, podając jedynie w adnotacji, czego dotyczyła treść całej epistoły. Takie traktowanie przekazów na pewno nie jest zadowalające dla naukowców, podobnie jak

⁵⁵ H. MALEWSKA: *Listy staropolskie...*, s. 281–282.

⁵⁶ Ibidem, s. 9.

⁵⁷ K. GÓRSKI: *Tekstologia i edytorstwo...*, s. 135–136.

sposób charakterystyki „bohaterów”, nieraz daleki od obiektywizmu. Badaczka tak np. opisuje Janusza Radziwiłła: „[...] był osobistością nader paskudną i niegodną zaufania”⁵⁸.

Antologia *Listy staropolskie z epoki Wazów* prezentuje bardzo szeroki wybór tematów egzemplifikowanych wypisami z ówczesnej korespondencji. Inni wydawcy dobierają prezentowaną korespondencję pod kątem wskazanego w tytule kryterium. W przypadku literatury staropolskiej największym zainteresowaniem cieszą się listy miłosne. Najpopularniejszym zbiorem, wielokrotnie wznawianym, jest wybór listów Jana III Sobieskiego do królowej Marysieńki z lat 1665–1683. W korespondencji tej znajdujemy nie tylko czułe wyznania króla do przebywającej daleko od niego małżonki, ale także wiele interesujących szczegółów z życia obozu władcy, refleksje na tematy polityczne, charakterystykę wielu osób z otoczenia monarchy. Najsłynniejszy list, napisany 13 września 1683 roku „w namiotach wezyrskich”, nadawca kazał przetłumaczyć i rozpowszechnić w całej Europie, traktując swoją prywatną epistolografię jako „najlepszą gazetę”, żeby na tej podstawie powszechnie wiadano „que c’est la lettre du Roi à la Reine”⁵⁹. Podstawą edycji tej korespondencji nie są jednak oryginalne listy królewskie. Jak stwierdzał Leszek Kukulski:

[...] dzisiejszy wydawca dysponuje jedynie odpisem dokonany przez (czy też na polecenie) Jerzego Samuela Bandkiego na przełomie XVIII i XIX wieku. [...] wiele listów skopiowanych zostało tylko ułamkowo: poszczególne listy są w odpisie nierzadko tylko wyciągami z oryginału. [...] Dla znacznej liczby nie dysponujemy tekstem kompletnym, tylko fragmentarycznym, z opuszczeniami i lukami⁶⁰.

W wielu kopiach korespondencji króla nie odnotowano tytułatury i zakończeń listów skierowanych do żony, chociaż – jak wykazał Sajkowski – Sobieski stosował urozmaicone formy subskrypcji i inskrypcji epistolarnych⁶¹. Współczesna edycja Leszka Kukulskiego przeznaczona jest dla szerokiego kręgu czytelników. Wydawca poprzedził tekst interesującym wstępem, opatrzył też odpowiednimi komentarzami, w których m.in. rozwiązał zaszyfrowane fragmenty i aluzje do romansu Honoriusza d’Urfé *L’Astrée*. Kukulski opublikował również zachowane, pisane po francusku listy Marii Kazimierzy⁶².

⁵⁸ H. MALEWSKA: *Listy staropolskie...*, s. 104.

⁵⁹ L. KUKULSKI: *Wstęp*. W: J. SOBIESKI: *Listy do Marysieńki*. Oprac. L. KUKULSKI. Warszawa 1962, s. 54.

⁶⁰ Ibidem, s. 20.

⁶¹ Por. A. SAJKOWSKI: *Staropolska miłość...*, s. 169–170.

⁶² M.K. D’ARQUIEN DE LA GRANGE: *Listy do Jana Sobieskiego*. Oprac. L. KUKULSKI. Przeł. J.K. SELL, L. KUKULSKI. Warszawa 1966.

Cennym uzupełnieniem do epistolarnego romansu pary królewskiej są rozważania Alojzego Sajkowskiego w jednym z rozdziałów książki *Staropolska miłość...* Badacz, przedstawiając „Dwa lata w życiu Celadona”, sięgnął do korespondencji rezydujących przy dworze Sobieskich dyplomatów zagranicznych i pisarzy krajowych, przede wszystkim do listów Kazimierza Sarneckiego. Z dokumentów tych wyłania się ciekawy obraz ostatnich lat życia monarchy; Sarnecki przysyłał relacje do Radziwiłłowskiej Białej, donosząc m.in. o innych ulubionych rezydencjach pary królewskiej: Wilanowie – dla Jana III, i Marywili – dla Marysieńki. Korespondent dokładnie zrelacjonował ostatnie chwile władcy, a nawet przedstawił sceny rozkradania majątku po śmierci Sobieskiego.

Sajkowski, wydając wybór staropolskiej epistolografii miłosnej, zrezygnował z podawania tekstów listów jako samodzielnej części wydawnictwa. W trzynastu rozdziałach zaprezentował przede wszystkim listy kobiece, obficie cytując materiał epistolograficzny i pamiętnikarski. Omówienie ma charakter gawędziarski, dzięki czemu czytelnikowi łatwiej zorientować się w perypetiach uczuciowych bohaterów, przedstawicieli rodu Radziwiłłów, Lubomirskich, Sieniawskich. Książka, pomimo popularnego charakteru, w przypisach dokładnie dokumentuje źródła, nierzadko po raz pierwszy wydobyte z zasobów archiwalnych. Jest ponadto wyposażona w precyzyjny indeks nazwisk, podobizny fototypiczne wielu listów oraz w ilustracje przedstawiające głównych bohaterów rozważań.

Sposób prezentacji listów w większości edycji popularnych, czyli wtopienie ich w gawędę wydawcy, pozwala na uniknięcie komentarza, koniecznego do zrozumienia realiów i personaliów przedstawionych w korespondencji. W przypadku naukowej edycji epistolografii zredagowanie objaśnień jest sztuką trudną. Pamiętać bowiem należy, że nadawcy często posługiwali się szyfrem, skrótowo opisywali wiele spraw i osób dobrze znanych odbiorcy. Dotarcie do dokumentów pozwalających na rozwiązanie i właściwe odczytanie takich fragmentów może się okazać bardzo utrudnione. Trzeba bowiem bardzo dobrze znać środowisko, w którym obracał się zarówno autor, jak i adresat „pisań”, umieć odczytać realia historyczne wzmiankowane w liście oraz odnaleźć ukryte cytaty z dzieł dobrze znanych obu uczestnikom tej specyficznej sytuacji komunikacyjnej. Kiedy edytor nie jest w stanie skomentować niektórych realiów i personaliów zawartych w listach, powinien otwarcie się do tego przyznać, jak uczynił to Jerzy Starnawski – wydawca korespondencji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Stanisława Łubieńskiego⁶³.

⁶³ *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim...*, s. 150.

Przedstawienie żmudnej drogi, którą musi przejść edytor korespondencji od zgromadzenia, odczytania i uporządkowania tekstów po modernizację pisowni i skonstruowanie objaśnień skierowanych do zakładanego czytelnika wydania, pozwala postawić tezę, że tekstologia korespondencji staropolskiej to trudny wypadek, nie zawsze mieszczący się w klasyfikacji Górskiego. Walorem jednak tych przekazów jest ich autentyczność oraz wielorakie możliwości interpretacji.

„Pozdrowienia z ubiegłych stuleci” – jak nazwała dawne listy Ewa Miozga⁶⁴ – pozwalają bowiem przyjrzeć się bliżej kulisom życia w dawnych wiekach w wielu aspektach. Każdy badacz: historyk, literaturoznawca, bibliolog, językoznawca i kulturoznawca, znajdzie w nich coś interesującego. Trud włożony w udostępnienie dokumentów spoczywających w archiwach i bibliotekach opłaca się więc wielokrotnie, a takie edycje⁶⁵ – zwłaszcza jeżeli przygotowano je starannie i fachowo – są bardzo inspirujące i najbardziej odporne na zmieniające się metodologie badawcze.

⁶⁴ E. MIOZGA: *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*. Katowice 2000, s. 71.

⁶⁵ Przegląd najważniejszych edycji dawnej korespondencji przedstawił J. STARNAWSKI: *Z zagadnień edytorstwa listów*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *(Stulecia XV–XIX). Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013, s. 11–28.

Listy z XVI i XVII wieku w obiegu czytelniczym

W dawnych wiekach epistolografia zajmowała pierwszoplanowe miejsce w ówczesnym systemie komunikacji społecznej: różnego rodzaju listy codziennie były czytane, kopiowane, naśladowane i komentowane. Sekretarze w kancelariach królewskich i magnackich „formowali” wiele epistoł, które następnie nie tylko krążyły między nadawcami i odbiorcami, lecz były przedmiotem zainteresowania znacznie większego kręgu czytelników. Traktowanie korespondencji jako tekstu wielokrotnie odczytywanego, także przez osoby nieuwidocznione w adresie, było zjawiskiem typowym. Jak zauważył bowiem Maciej Włodarski, opisując dawną kulturę epistolarną:

[...] listy prywatne są przede wszystkim formą osobistego kontaktu nadawcy z odbiorcą, zawierają doniesienia bezpośrednio dotyczące adresata i dla niego głównie przeznaczone, jednakże już w założeniu nastawione są na szerszą publiczność czytelników. Humanista zawsze ma świadomość, że jego pięknie napisany list trafi do rąk wielu osób lub też zostanie im głośno odczytany, dlatego styl w epistolografii odgrywa olbrzymią rolę. Poszczególne pisma, zwłaszcza jeśli dotyczą spraw ważnych, oddawane są natychmiast do kopiowania i krążą w odpisach, a niekiedy błyskawicznie trafiają pod prasy drukarskie¹.

¹ M. WŁODARSKI: *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433–1632*. Kraków 2001, s. 186–187.

Proces rozdzielania prywatności i publicznego wykorzystywania cudzych pism kształtował się powoli. Według Johana Huizingi:

Stopniowo dopiero, pod wpływem druku książek nastąpił rozdział pomiędzy słowem publicznym, przeznaczonym do druku, a prywatnym, które pozostaje jedynie na piśmie i czytane jest tylko przez określoną osobę, dla której jest przeznaczone².

„Wglądanie” w cudzą korespondencję nie było traktowane jako coś nagannego. Bez skrępowania odnotowywano wielokrotne odczytywanie pism nieadresowanych do siebie. Erazm z Rotterdamu tak pisał do Gulielmusa Budausa: „Tunstall pochłaniał twój list do mnie i trzy albo i cztery razy go czytał; musiałem mu go dosłownie wydrzeć z rąk”³.

Maciej Kazimierz Sarbiewski w podobnym tonie komentował recepcję korespondencji biskupa Stanisława Łubieńskiego:

Listy Twoje, które czekały na mnie w Warszawie, zaledwie dotarły do mnie w całości, obcałowane przez przyjaciół. Wszyscy oceniają Twoją łaskawość; to szczególnie umiłowali w dostojnym senatorze Rzeczypospolitej, że tak wielki mąż zaszczyca tak miłymi i tak przyjacielskimi listami tak mizernego i tak małego człowieka [z Warszawy 4 stycznia 1638]⁴.

Otrzymywanie korespondencji od znanych i szanowanych osób dodawało splendoru adresatowi, który nie ukrywał swoich kontaktów epistolarnych, a nawet omawiał listy z innymi, np. pod względem kaligraficznym. Sarbiewski dzielił się z biskupem takimi spostrzeżeniami: „Samo pismo Twoje tak jest kształtne, że przyjaciele, którym je pokazałem, zauważyli, iż mniej drży Ci przy pisaniu ręka niż dawniej” [z Warszawy 20 grudnia 1638]⁵.

Stanisław Łubieński nie oceniał jednak entuzjastycznie publicznego czytania swojej korespondencji z Sarbiewskim, skoro tak się skarżył:

Wzajemnie donosiliśmy sobie w listach o naszej twórczości, nie raniliśmy niczyjej sławy; a oto z wielką krzywdą listy moje zostały

² J. HUIZINGA: *Erazm*. Przeł. M. KURECKA. Wstęp M. CYTOWSKA. Konsultacja nauk. L. KOŁAKOWSKI. Warszawa 1964, s. 139.

³ Cyt. za: *ibidem*, s. 137.

⁴ *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*. Przeł. i oprac. J. STARNAWSKI. Warszawa 1986, s. 160.

⁵ *Ibidem*, s. 195.

otwarte, omawia się je i ogłasza publicznie, oddaje się Tobie nie inaczej jak po obejrzeniu, po przetrząśnięciu i po szarpaniu nas [z Wyszkowa 8 kwietnia 1639]⁶.

Na podstawie przechwyconej korespondencji rozsiewano plotki i niesprawiedliwie oceniano autorów, czego również doświadczył Sarbiewski. Usprawiedliwiał się więc przed biskupem Łubieńskim ze swojego milczenia:

Jedyny list mój, jaki z Wilna wysłałem do Waszej Wielebności, otworzono tu i czytano. Oto dlaczego nie piszę, by mnie znów nie nazwano rozsiewcą nowin dworskich, jak już niektórzy mnie nazwali [z Wilna 28 marca 1639]⁷.

Nieraz nadawcy zastrzegali w swoich przesyłkach, aby nie pokazywać innym listu przeznaczonego tylko do wskazanego adresata. Jan Zamoyski dodawał w zakończeniu epistoły do Mikołaja Radziwiłła Sierotki: „Wiem, co piszę i ku dobremu W[aszej] M[iłości], i braci W[aszej] M[iłości], wiem też to, że ten list mój, mimo W[aszej] M[iłości] od żadnego czytan nie będzie, o co proszę i żeby był zaraz zadrapan”⁸.

Gwarancją nienaruszalności przesyłki były pieczęcie, które mógł skruszyć jedynie wskazany adresat. Polecano więc posłańcom, aby starali się oddać list nieuszkodzony. Maciej Berzeński zapewniał Krzysztofa Radziwiłła:

Fascykuł listów pilnych od pana Kochlewskiego dziś do mnie z Orla przysłany do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci pana mego m[iłościwego]o teje godziny zarazem wyprawilem. Rozkazałem temu posłańcowi, aby nikomu inszemu, jeno samemu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci do rąk oddał w całe za pieczęciami pana Kochlewskiego, tak jako do mnie przysłany⁹.

Pomimo powszechnego naruszania tajemnicy korespondencji często jednak z niezadowoleniem komentowano otwieranie listów. Baltazar Krośniewicz, minister kalwiński, stwierdzał w jednym ze swoich doniesień skierowanych do Krzysztofa Radziwiłła: „Z Pragi list pisany 1 Aug[ust] Anno 1620, od ks[iędza] Sculteta, kaznodziei króla czeskiego, oddany mi dopiero świeżo i to otworzo-

⁶ Ibidem, s. 206.

⁷ Ibidem, s. 204.

⁸ Cyt. za: W. TYGIELSKI: *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*. Warszawa 2007, s. 33 (w cytacie zamieniono transliterację na transkrypcję).

⁹ List z Zabłudowa 21 VII 1624. AGAD, AR, dz. V, nr 637.

ny”¹⁰. Zdarzały się także ostro krytykowane przypadki czytania cudzej korespondencji. Elżbieta Ostrogska pisała z wyrzutem:

Naborowski. Rozkazuję-ć pod utraceniem łaski mojej, jakem owdzie niegładkich rzeczy o tobie słyszeć, jakieś listy miał ukazać przed J[ego] M[iłością] i ten, com do jezuitę pisała [...] sameś więc większym zdrajcą moim. [...] I ten kwit oddaj zaraz panu Zaborowskiemu, gdyżżeś tak szczodry na ukazywanie listów [z Jaszun 25 listopada 1596]¹¹.

Dotarcie do poufnych „pisań” pozwalało nawet wyjawiać sekrety miłosne. Książę Bogusław Radziwiłł wyrzucał swej narzeczonej Annie Marii, że pokątnie prowadzi jakąś grę z innymi korespondentami:

Kochana księżniczko, trzeba diabłu dać w gębę, i jeśli będzie kto do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] przejeżdżał albo z tym posyłał, odpowiedzieć, że jużś inszemu przyobiegała i że sobą dysponować nie możesz, [...], boć i teraz widziałem list, co Korf jakiesi do przyjaciela mego pisze, że był od p[ana] Sapięhy do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] posłany, że z J[ej] M[iłością] o tej traktował materii i żeś mu się dość łaskawie stawiała [...] [13 czerwca 1665]¹².

Anna Maria w listach do Stanisława Niezabitowskiego wielokrotnie zapewniała adresata o swojej dyskrecji; jeżeli przysyłała mu obce „pisanie”, prosiła zarazem o nierozpowszechnianie ich dalej: „Posyłam list od p[ana] Hasa, proszę o sekretne zachowanie, a nazad onego przysłanie” [z Mitawy 28 lipca 1662]¹³. Księżniczka zwierzała się zaufanemu słudze ze swoich kłopotów i rozterek sercowych, pisała też żartobliwie o swoim fraucymerze, co jednak nie powinno jej zdaniem przedostać się do osób postronnych:

Srodze się frasuję, że od W[aszej] M[iłości] m[ego] m[iłościwego] p[ana] nie mam na moje pisanie responsu, w którymem, trochę żartując, pisała strony p[ana] Hołowni i p[ani] Krystyny. Obawiam się, aby ten list nie wpadł w cudze ręce, daj mi W[asza] M[iłość] znać [5 czerwca 1668]¹⁴.

¹⁰ AGAD, AR, dz. V, nr 7801.

¹¹ „Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek”. BN, rkps III 3277.

¹² Cyt. za: A. SĄKOWSKI: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań 1981, s. 118.

¹³ AGAD, AR, dz. IV, nr 599.

¹⁴ Ibidem.

Radziwiłłówna podkreślała zarazem, że jest osobą dyskretną i że Niezabitowski może być spokojny o swoje listy:

[...] proszę cię o to, abyś, pamiętając na Boga, dawał mi znać o wszystkim szczerze, a nikt się o tym nie dowie i W[asza] M[iłość] chciej ostrożnie postępować, a mnie wierz, że nie wydam nikomu sekretu i listy W[aszej] M[iłości] palę [list niedatowany, k. 104]¹⁵.

Sługa nie stosował się jednak do zaleceń korespondentki: „[...] o spalenie tego listu proszę, bom i ja W[aszej] M[iłości] spaliła i przed nikim nie publikowała” [z Mitawy 3 lipca 1663]¹⁶, skoro można po wiekach odczytać to „pisanie”. Podobnie stało się z wieloma innymi epistołami zawierającymi uwagi o potrzebie zniszczenia przesyłki, np. Krzysztofa Dorohostajskiego, który pisał do Krzysztofa Radziwiłła: „Proszę, zdrap W[asza] M[iłość] ten list, niech świata nie widzi” [13 sierpnia 1611]¹⁷. Marszałek wielki litewski podejmował nieraz w swojej korespondencji trudne zagadnienia, np. dotyczące konfliktów wyznaniowych, nie chciał więc, aby jego poglądy były znane innym niż adresat osobom. W listach sygnalizował tylko problemy, które miały być omówione w cztery oczy: „[...] spólnego jednak zjachania prędkiego pono by potrzeba, nie po temu czasy listom *secretiora* zlecać” [26 lipca 1611]; „*Caetera* da Bóg *ore tenus*, listom się zwłaszcza spraw wielkich pod złe czasy powierzać nie godzi” [z Wilna 30 lipca 1611]¹⁸.

Do przeglądania cudzej korespondencji szczególnie predestynowani byli przedstawiciele obcych dworów oraz sekretarze pełniący nieraz różne funkcje wywiadowcze. Sporo doniesień o pochodzeniu i zdobywaniu źródeł informacji można odczytać z listów Piotra Kochlewskiego¹⁹, nadzorującego pracę kancelarii Radziwiłłów birżańskich. Sekretarz wielokrotnie powiadamiał swego pana, księcia Krzysztofa, o czytaniu skryptów skierowanych do bardzo różnych adresatów, pisał o „ukazowaniu” epistoł pryncypała obcym ludziom, komentował tę korespondencję i niejednokrotnie zalecał dużą ostrożność oraz nadzór nad obiegiem listów Radziwiłłowskich, aby nie dostały się w niepowołane ręce²⁰.

W czasie pobytu Kochlewskiego w Warszawie, kiedy podejmowano ważne decyzje w sprawie małżeństwa Władysława IV, obecność księcia Krzysztofa była

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

²⁰ Szerzej na ten temat zob. M. JARCZYKOWA: „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności piarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku. Katowice 2006, s. 92–140.

szczególnie pożądana, o czym sekretarz wielokrotnie wspominał w swoich listach. Chcąc jednak swemu panu zdać dokładną relację z rozmów toczonych w kuluarach, cytował wypowiedzi króla i osób z jego otoczenia, przysyłał korespondencję, kopie listów skierowanych do innych adresatów, a nawet „sekretnie instrukcje”, do których miał wgląd:

Im dalej tym barzy K[ról] J[ego] M[iłość] i dobrzy wszytscy żałują, żeś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] nie przybył [...] p[an] Gordon przyjechał, przyniósł ta[kie] listy do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłość]ci i także do inszych, jakich kopie posyłam [z Warszawy 30 września 1635]²¹.

Kochlewski, relacjonując hetmanowi przebieg obrad sejmowych, często dodawał informacje o zapoznaniu się z korespondencją dostępną w Warszawie: „Ks[iądz] biskup wileński przysłał tu ks[iądz]a Pinkiewicza z listy [...] czytałem te listy” [z Warszawy 22 września 1639]²².

Sekretarz Radziwiłłowski, znający mechanizmy obiegu korespondencji, starał się nie powierzać papierowi ważnych spraw, które w razie przechwycenia listów mogłyby być czytane przez niewłaściwego adresata, a także zwracał się do Radziwiłła, aby w przesyłkach kierowanych do niego nie opisywał żadnych tajemnic [11 stycznia 1633]. Na ręce patrona przychodziły nie tylko listy publiczne, ale również kopie „pisań” adresowanych do Kochlewskiego przez Janusza Radziwiłła. Sługa, wstawiając się za młodym księciem, dołączył jako dowód jego epistołę:

Kopię listu od Księcia J[ego] M[iłość]ci p[ana] podkomorzego do mnie pisanego posyłam, życząc, abyś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] pan mój m[iłość]ciwy *istis necesariis* opatrzył i te suknie wykupić kazał, dosyć szczupły koło niego dostatek; często się tam kurczą, gdy im wacku nie stawa, a przecię na to [...] patrzy niejeden jako W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] syna jedynaka chowasz [z Nurca 5 grudnia 1634]²³.

Wojciech Tygielski tak uzasadniał praktykę dołączania do korespondencji kopii lub oryginałów listów:

²¹ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

Trudno powiedzieć, czy chodziło tu o oszczędność czasu i papieru, czy o podkreślenie pełnej lojalności korespondenta, który wykazywał w ten sposób, że nie ma nic do ukrycia, jeśli chodzi o własne kontakty korespondencyjne²⁴.

Krzysztof Radziwiłł przesłał Eustachemu Wołłowiczowi otrzymany od biskupa krakowskiego list, aby adresat zapoznał się bezpośrednio ze stanowiskiem dostojnika katolickiego wobec prześladowań wyznaniowych:

Odsyłam W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] panu skrypt ten, któryś mi komunikować raczył [...], a przy tym też posyłam list do przeczytania od ks[ię]dza Jego M[iłości] pana krakowskiego do mnie pisany, nie żeby miał w sobie co *singulare* do wiadomości, ale abyś W[asza] M[iłość] m[ój] m[iłościwy] pan zrozumiał jako były *erectae hominum mentes* na *calamitates* nasze [z Wilna 5 sierpnia 1626]²⁵.

Inne anonimowe pismo przesyłał książę do wglądu biskupowi wileńskiemu, sugerując jego autora:

Przyniesiono mi wczora różne listy i wiadomości z Inflant, w których nie masz nic *singulare*, oprócz tego jednego, który W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] Panu posyłam do przeczytania, prosząc, aby go nikt nie widział i żeby mi był nazad odesłany; imię wymazane, ale W[asza] M[iłość] m[ój] m[iłościwy] Pan znasz rękę dobrze i sam *contextus* wydaje autora [2 listopada 1626]²⁶.

Niekiedy cudze listy były dodatkowym świadectwem i szerszą dokumentacją omawianych w epistołach kwestii, dlatego Kochlewski do swego „pisania” dołączał różne skrypty, aby hetman mógł dokładniej zaznajomić się z bieżącymi problemami:

Dalszy proces zrozumiesz Wasza K[siążę]ca M[iłość] z listu p[ana] podkomorzego i z tych, co się posyłają skryptów. Książę swój list do Króla Je[g]o M[iłości] wczora jeszcze nocą posłał. Pisał i do pana marszałka litew[skiego]; [z Grodna „w dzień św. Marcina” 1636]²⁷.

²⁴ W. TYGIELSKI: *Listy, ludzie, władza...*, s. 32.

²⁵ AGAD, AR, dz. IV, nr 314.

²⁶ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 241.

²⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

Sekretarze nie tylko czytali cudze „skrypta”, ale obserwowali bacznie, kto i do kogo pisze. Krzysztof Arciszewski tak komentował swoje milczenie wobec patrona – Krzysztofa Radziwiłła:

O nowinach i drobiazgach owych nie piszę nic, bo widzę, że J[ego] M[iłości] p[an] Broniewski i p[an] Buczyński piszą i gęsto, i dostatecznie, i o czym W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] pisywać każesz, wiedzą z mej instrukcji [z Warszawy 13 lutego 1623]²⁸.

Listy „oderwane” od adresata i nadawcy krążyły wśród różnych czytelników, którzy oprócz zapoznawania się z pojedynczymi epistolami komentowali także sposób redagowania korespondencji w poszczególnych kancelariach magnackich. Krzysztof Dorohostajski tak oceniał listy kanclerza Zamoyskiego, zestawiając je z „produktami” kancelarii Radziwiłłowskiej:

Przeto konferując i listy J[ego] M[iłości] p[ana] hetmana koronnego do Króla J[ego] M[iłości] pisanemi, których mi się często czytywać dostawa, z listami W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci, widzę, że zawsze dobrze krócej pisze a przede czyni to, co być może w tym terażniejszym, wojennym, nieprzyjacielskim zawiedzeniu [z Ujazdowa 16 sierpnia 1600]²⁹.

Cudza korespondencja była często niezbędna jako swoista dokumentacja potrzebna do publicznego odczytywania. Jeżeli Kochlewski uznał, że należy wykorzystać posiadane epistoły, radził swemu panu: „List p[ana] Koszelow z tymi punktami odsyłam; acz byłby podobno potrzebny dla ukazania na sejmie niektórym ludziom” [z Nurca 30 września 1639]³⁰. W podobnie instrumentalny sposób traktował korespondencję Jan Karol Chodkiewicz, kiedy prosił żonę:

Proszę was, moja pociecho, piszcie też do mnie, dając mi znać o niebezpieczeństwie, abym ja to ludziom okazował sam na sejmie; jeno sami się nie trudźcie, abyście białogłowskiego rozumu nie pokazali [Grodno, Wielkanoc 1606]³¹.

²⁸ Cyt. za: A. KRAUSHAR: *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*. Petersburg 1892, s. 85.

²⁹ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

³⁰ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

³¹ Cyt. za: H. MALEWSKA: *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Warszawa 1959, s. 94–95.

Niekiedy jednak „Zosieńka” okazywała „białogłowski rozum” i wyrzucała hetmanowi, że nie dostaje w porę wiadomości, w przeciwieństwie do żony Samuela Wołłowicza. Adresat ostro zareagował na te pretensje:

[...] gorzko narzekać na wielką a niewypowiedzianą niedyskrecją waszą muszę. Gniewacie się o nowiny na mię, że pan nowogrodzki [Samuel Wołłowicz – M.J.] do swej pisał, ukazując, że młodsza³².

Kochlewski, jako doświadczony polityk i sekretarz, powiadamiał księcia Krzysztofa o udostępnieniu jego korespondencji, a także donosił o publicznym odczytaniu „pisania” Radziwiłła:

[...] P[an] podkanclerzy dobył listu od W[aszej] Ks[iążęcej] M[i-łości] i czytał *publice* ten paragraf, gdzie W[asza] Ks[iążęca] M[i-łość] z siebie kładziesz ten sąd o rekwirowanie p[ienię]dzy przebranych³³.

Zgoda na pokazywanie prywatnych listów osobom trzecim była jednak wyjątkowa i świadczyła zarazem o dużym zaufaniu ze strony Radziwiłłów:

[...] sekretarze magnaccy zastrzegali się, że wszystkie listy protektorów mają osobno schowane, nie pokazują ich nikomu tylko na zlecenie – a i to najzaufanyszemu przyjaciółom; nie pozwalają też na odpisy — lecz, przeczytawszy odnośne punkty, skrupulatnie pisma chowają³⁴.

Niekiedy względy polityczne lub znaczne oddalenie adresata wymagały zapoznania się z treścią przesyłki przez osoby postronne. Książę Krzysztof w instrukcji napisanej przed wyjazdem swojego syna na studia zagraniczne upoważnił Aleksandra Przypkowskiego do czytania listów „od książąt i od p[ana] Kana, które ich w drodze potkają wolno [...] otworzyć, przeczytać i według nich się rządzić”³⁵. Olbrycht Karmanowski odwoływał się do takiego pośredniego poznania woli swego pana: „Z listów W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] do pana wojewodzica pisanych, które mi do przeczytania posyłał,

³² Ibidem, s. 105.

³³ AGAD, AR, dz. V, nr 6956, k. 74.

³⁴ U. AUGUSTYNAK: *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Warszawa 1981, s. 135.

³⁵ „Informacja, według której syn mój Janusz Radziwiłł [...] tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają”. AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 322.

rozumiałem *mentem* W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] Pana mego” [z Onikst, 26 kwietnia 1626]³⁶. Zaufani famulusi Radziwiłłowscy wzajemnie pokazywali sobie korespondencję swego pana, jak o tym czytamy u Kochlewskiego: „P[an] Kurosz ukazał mi list W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], aby p[ana] Sta[nisława] Branskiego o cło (choć go nigdy nie wybierał) pozwał imieniem poddanych W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]” [z Nurca 15 kwietnia 1633]³⁷. Kochlewski donosił też patronowi o czytaniu jego listów, aby potwierdzić zbieżność stanowisk. Podobieństwo wyrażenia myśli było dla niego przedmiotem satysfakcji, co stwierdzał z zadowoleniem:

Listy W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] pana mego m[iłościwego] do nich pisane czytałem, dziw za łaską Bożą, że niemal *eadem* pisałem ja, co też W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] piszesz. Posyłam je stąd do Gdańska³⁸.

Reinhold Heidenstein w swoim traktacie o obowiązkach kanclerza krytykował powszechną praktykę wielokrotnego odczytywania korespondencji i to nie przez osoby wskazane w adresie przesyłki:

[...] prawie nie ma tak sekretnego i ważnego pisma, które by nie krążyło pomiędzy wszystkimi [...] ogólnie też wyśmiewa się każdego, kto, wychowany wedle dawnych zasad, chciałby owe pisma trzymać w tajemnicy, jako cudaczego milczka³⁹.

Zapoznawanie się z cudzymi listami nie zawsze było dyktowane niezdrową ciekawością lub działaniami szpiegowskimi, nieraz odbiorcy prywatnej korespondencji donosili o głośnej lekturze przesyłki, co było pewnym wyrazem uznania dla jej nadawcy. Mikołaj Oleśnicki w swoim responsie na list Kochlewskiego informował go na wstępie, kto był pośrednikiem w przekazywaniu korespondencji i gdzie została odczytana:

Jedno żem z zamku dnia wczorajszego przyjechał do gospody, Je[g]o M[ił]ość pan Buczyński oddał mi pisanie W[aszej] M[iłości], które zarazem przy Je[g]o M[iłości] panu Wojnickiemu z synem moim, tudzież synaczkami moimi czytane było⁴⁰.

³⁶ AGAD, AR, dz. V, nr 6437.

³⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

³⁸ Ibidem, k. 223.

³⁹ R. HEIDENSTEIN: *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae*. Oprac. i przekł. A. KEMPI. Warszawa 1960, s. 56.

⁴⁰ List Mikołaja Oleśnickiego do Piotra Kochlewskiego z Warszawy 19 II 1629 roku. BJ, rkps 102 III, s. 1105.

Listy Kochlewskiego znane były nie tylko patronom i krewnym sekretarza. Kiedy donosił on bowiem o przyczynach kiejdańskiego „powietrza”, stwierdzał, że udostępniał swoje „pisanie” różnym osobom:

Mówią drudzy, że się od Niemców zapowietrzyło. Ja temu przeczę [...] spytaj W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] tych, co przy księciu Bogusławie mieszkali, zem ich w dworze chował, z nimi jadał, pijał, listy ich czytał, listy im swoje dawał, [...] [z Wodokt 2 grudnia 1629]⁴¹.

Odczytywanie cudzych doniesień było nieraz uzasadnione koniecznością bieżącego śledzenia życia publicznego w kraju i za granicą. Do listów prywatnych dołączano różnorodne ceduły, traktując je jako niezbędny załącznik. Dworzanie Radziwiłłowscy, na których ręce nadchodziły „dla bezpieczeństwa” różne pisma przeznaczone dla ich panów, przesyłali całe bloki korespondencji. Salomon Rysiński donosił 15 maja 1621 roku: „Posyłam W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] gromadę listów od różnych osób, niektóre z nich są dawniejsze, bo się posłaniec prędszy nie trafił”⁴².

Kochlewski w miarę możliwości również wkładał do fascykułów kierowanych do księcia Krzysztofa nowiny, by bardziej zaspokoić potrzebę informacji o bieżących wypadkach. W jednym z listów czytamy takie streszczenie wiadomości:

Widziałem list z obozu pruskiego, że nasza niemiecka piechota, gdy obóz był pod Grinfeldem, dziedzicznej Jego M[iłości] p[ana] elbląskiego majątności, dobyli się do zboru, wszytek *spoliarunt* i dokopawszy się ciała samej żony jego [...] ze wszystkich, które na nim było obłupili je ornamentów [...] nad Dźwiną najechali szlachcica [...] zamordowali, dom wylupili. [...] Wbito trzech na pał, inszy pierchnęli [z Wodokt 27 listopada 1629]⁴³.

Niekiedy sekretarz nie skracał informacji, lecz dołączał kilka dokumentów: „Wiadomości z różnych miejsc *de Statu Imperii* przesłane, posyłam do Księcia Jego M[iłości] p[ana] podkomorzego” [z Nurca 13 stycznia 1633]⁴⁴. Sekretarz Radziwiłłowski zapoznawał się nie tylko z bieżącą korespondencją

⁴¹ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

⁴² AGAD, AR, dz. V, nr 13601.

⁴³ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

⁴⁴ Ibidem.

mającą walor dokumentacyjny, niektóre listy czytał dla przyjemności i polecał swemu panu ich lekturę. Ze szczególnym uznaniem wyrażał się o epistołach Cy-cerona, którego tak zachwalał: „[...] wielki to był człowiek, wielki polityk, do wielkich ludzi pisywał i od wielkich listy miewał” [z Wodokt 2 grudnia 1629]⁴⁵. Polecał więc księciu Krzysztofowi *Epistulae ad familiares*, powołując się na innych „poważnych” czytelników tego zbioru. Kochlewski, pisząc o powszechnej praktyce czytania listów znanych osób, pośrednio zaświadczał, że były one łatwo dostępne. W zachowanych do dziś sylwach szlacheckich wiele kart zajmowały kopie ówczesnych epistoł. Zestawiano je w sposób przypadkowy lub według klucza „wykoncypowanego” przez kopistę. Jak stwierdzał wytrawny badacz rękopisów Aleksander Brückner:

Bo i któż by się spodziewał znaleźć np. w zbiorze trzystu listów sławnych mężów, jakie Holender Gabbema w r. 1663 i 1668 wydał, sporą wiązkę listów od i do Łaskiego pisanych; albo np. w zbiorze listów oryginalnych co do reformacji angielskiej, wydanym przez Parker’s Society, znaleźć sprawozdania piwowara angielskiego Burchera, albo Utenhova z Krakowa i indziej z lat 1557 i 1558, tyjących znowu Polaka⁴⁶?

Wśród listów Jana Amosa Komeńskiego opublikowano łacińskie pismo Piotra Kochlewskiego do radnych Elbląga, wyrażające uznanie dla miejscowego gimnazjum oraz zawierające prośbę, aby jego syn i siostrzeniec mogli po zajęciach szkolnych pobierać prywatne nauki u wybitnego pedagoga⁴⁷.

Niektóre ciekawe „pisania” nie tylko były kopiowane w manuskryptach, ale doczekały się ogłoszenia drukiem. Jak zauważył Mirosław Korolko:

Niebawem też pojawiła się w Polsce praktyka, wzorowana na zachodnich doświadczeniach, ogłaszania drukiem zbioru prywatnej korespondencji przez imiennych adresatów listów⁴⁸.

Radziwiłłowie birżańscy sami również publikowali swoje epistoły mające charakter listów otwartych. Taki sposób informowania opinii publicznej

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ A. BRÜCKNER: *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*. Oprac. L. SZCZUCKI. Warszawa 1962, s. 13.

⁴⁷ List Piotra Kochlewskiego z Nurca 27 VI 1644. W: *Jana Amosa Komenského korrespondence*. Sebral a k tisku připravil A. PATERA. Praha 1892, s. 241–242.

⁴⁸ M. KOROLKO: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991, s. 122.

o swej działalności miał długie tradycje. Zofia Głombiowska w odniesieniu do wydanego listu Andrzeja Krzyckiego trafnie skonstatowała pewne niekonsekwencje wynikające z prywatnego i publicznego aspektu tego typu wypowiedzi epistolarnych:

Między umieszczonym w tytule gatunkowym określeniem *epistola-list* a faktem ogłoszenia tekstu drukiem zdaje się istnieć zasadnicza, ontologiczna sprzeczność. List jest bowiem czymś prywatnym, przeznaczonym dla jednostkowego, indywidualnego odbiorcy i – jak pisze Ciceron do Gajusza Treboniusza (*Ad fam.* XV 21,4) [...] „inaczej piszemy to, co, jak sądzimy, będą czytali tylko ci, do których wysyłamy, inaczej to, co będzie czytało wielu”, a prywatność listu, zachowanie tajemnicy korespondencji stanowi – znowu według przekonania Cicerona – jedną z istotnych cech prawidłowego życia społecznego (*Cic. Phil.* II 7)⁴⁹.

Według badaczki analizowany list Krzyckiego pełnił funkcję broszury politycznej. Taką samą rolę odgrywały publikacje epistolografii Radziwiłłów. Książę Krzysztof przedstawiał Zygmuntowi III korespondencję Pontusa de la Gardie i senatorów szwedzkich oraz prosił o wytyczne w sprawie odpowiedzi na propozycje politycznych przeciwników. Król w swoim response podawał terminy traktatów oraz wypowiadał się na temat niekonsekwentnego postępowania dyplomatycznego Szwedów⁵⁰. Druk oficjalnych listów wymienionych między dworami królewskim i magnackim z pewnością publicznie uzasadniał postępowanie Radziwiłła w zakresie polityki zagranicznej i z tego względu korespondencję rozpowszechniono wśród szerszej publiczności czytającej.

Krzysztof opublikował także swój list do magistratu ryskiego⁵¹ w broszurze *Epistolae duae historicae*, którą wydano we Frankfurcie. Dedykowany Radziwiłłowi druk dotyczył obrony Rygi i zawierał cztery listy obrazujące stanowisko mieszczan wobec zagrożenia szwedzkiego. Książka o podobnym układzie ukazała się w tym samym czasie w Rydze pod auspicjami senatu.

Kiedy nasiliły się konflikty wyznaniowe, książę Janusz przedstawił w formie listu swoje poglądy na temat równouprawnienia religijnego. Oprócz

⁴⁹ Z. GŁOMBIOWSKA: *List? Reportaż? Broszura polityczna? Andrzeja Krzyckiego „De negotio Prutenico epistola”*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: (Stulecia XV–XIX). *Perspektywa historyczno-literacka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013, s. 75.

⁵⁰ *Kopia listu od J[ego] M[iłości] pana hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] do króla J[ego] M[iłości]*. Przy tym na tenże list respons K[róla] J[ego] M[iłości]. [b.m.] 1625.

⁵¹ Zob. H. WISNER: „Krzysztof II Radziwiłł”. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, 1967, maszynopis, s. 94.

tego dokumentu w druku zamieszczono również pismo Radziwiłła do króla w sprawie dysydentów oraz odpowiedź Władysława IV. Broszura *Ad epistolam Synodi Warsawiensis* [b.m. 1644] została opublikowana równocześnie w kilku językach, a popularność swą zawdzięczała żywemu zainteresowaniu problematyką sporów wyznaniowych między katolikami a protestantami. Druki te musiały zostać wypracowane w kancelarii książęcej, a podanie nazwiska Radziwiłła na czele książeczki przyciągało uwagę czytelników i pełniło funkcje propagandowe.

Opublikowanie oficjalnych listów pozwalało rozpowszechniać je w sposób zaplanowany i to nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Inaczej sprawa wyglądała w przypadku kopiowania zdobytych epistoł prywatnych, które krążyły wśród wielu czytelników bez wyraźnego imprimatur autorskiego, a często wbrew woli nadawcy i odbiorcy. Już Erazm z Rotterdamu ostrzegał w 1514 roku Rogera Servatiusa: „Bądźże ostrożny w listach, ganiący nas czekają, aby je zagarnąć”⁵².

Aby zdobyć poufne informacje, przechwytywano korespondencję na „gościńcach”, którymi podróżowali posłańcy i „pocztarze”. Niektóre przesyłki z kancelarii Radziwiłłowskiej były czytane przez osoby trzecie, o czym świadczy uwaga: „rewidowane”, dopisana przy adresie listu Kochlewskiego z Nurca 30 września 1639 roku, kwitująca w ten sposób ogląd naruszonego „fascykułu”⁵³. Krzysztof Piorun, pisząc w 1577 roku do Jana Zamoyskiego, wyraził optymistyczne prognozy, że przesyłka trafi do adresata i list nie będzie czytany przez postronne osoby:

[...] pewienem tego, że cało rąk W[aszej] M[iłości] dojdzie, tedy na nim W[aszą] M[iłość] to daję znać, co rozumiem, że nie zawadzi W[aszej] M[iłości] wiedzieć, będąc tego pewien, że to po świecie nie będzie latało, czego ja tu W[aszej] M[iłości] powierzam⁵⁴.

Wiele epistoł jednak zabierano, szukając w nich tajnych wiadomości dotyczących spraw publicznych. Hetman Chodkiewicz pisał do swej żony Zofii w czasie wypraw wojennych, ujawniając w korespondencji szczegóły wagi państwowej, co przysporzyło mu zmartwień, gdyż:

Wiadomość przysła, że sługi p[ana] hetmanowe Moskwa pojmała, które z obozu już z drogi wyprawił do domu, a mianowicie listy

⁵² Cyt. za: J. HUIZINGA: *Erazm...*, s. 138.

⁵³ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

⁵⁴ W. TYGIELSKI: *Listy, ludzie, władza...*, s. 32 (w cytacie zamieniono transliterację na transkrypcję).

do żony, do której niektóre *arcana particularia* wypisał, strony mianowicie tej wojny. I barzo był frasowny o przejęcie tego listu⁵⁵.

Wykradanie korespondencji to nie tylko wrogie działania szpiegów i cudzoziemców. Chodkiewicz narzekał bowiem, że sprawcą kradzieży jego listów była „czeladka Książęcia Słuckiego”, czyli Janusza Radziwiłła. Pisał więc do żony:

Żem niewiele pisał? A jakoż to bezpiecznie posyłać, gdyż i chłopcu waszemu Godberkowi i konia wzięto, listy pootwierano i samego zbito; posłańców dwu z Inflant jednego zabito, drugiego rozbito⁵⁶.

Krzysztof Radziwiłł również wyrażał sprzeciw wobec bezkarnego przechwytywania korespondencji i naruszenia jej tajemnicy – kiedy np. dowiedział się o dostaniu się jego listów pisanych do Wielkopolski w niepowołane ręce, przedstawił ten czyn jako pogwałcenie praw osobistych i zamach na wolność:

[...] wierzyłbym był temu, że można listy moje, gdzie *ad concives* pisane, przejąć: bo jeśliż się w większych rzeczach do wolności naszych szlacheckich przysiadają, tedy co dziw, że też Hispanismus albo inkwizycją wprzód nad listem, potem nad wolnymi głosami naszymi rozpościerać chcą⁵⁷.

Jak zauważyła Urszula Augustyniak, plotkarstwo i zdobywanie tajnych informacji były specyficznymi objawami życia publicznego w siedemnastowiecznej Polsce, gdyż

mimo ostentacyjnego podkreślania przez polityków staropolskich swej dyskrecji, mimo odpierania z oburzeniem zarzutów plotkarstwa – poszanowanie cudzych tajemnic nie było cnotą powszednią w życiu politycznym Rzeczypospolitej⁵⁸.

Lew Sapieha tak uzasadniał przekazanie Krzysztofowi Radziwiłłowi Piorunowi zastrzeżonych listów:

⁵⁵ Cyt. za: H. MALEWSKA: *Listy staropolskie z epoki Wazów...*, s. 143.

⁵⁶ Ibidem, s. 98.

⁵⁷ Cyt. za: U. AUGUSTYNIAK: *Informacja i propaganda w Polsce...*, s. 144.

⁵⁸ Ibidem, s. 145.

[...] aczci mię zakłęto niemal i sumieniem obowiązano, abych tego nikomu nie ukazował, ale mając stateczną ufność, że to W[asza] M[iłość] będziesz raczył sam jeno wiedzieć, nie chciałem przed W[aszą] M[iłość]cią m[ym] m[iłościwym] panem tego taić [z Wilna 13 marca 1592]⁵⁹.

Wobec takiego postępowania wojewoda wileński mógł mieć podejrzenia także co do „ukazowania” przez Sapiechę jego korespondencji, co znajduje potwierdzenie w następującym fragmencie epistolografii:

Temu W[asza] M[iłość] nie racz dawać wiary, abym miał być szczodry pokazywać listy W[aszej] M[iłość]ci, oprócz któreś więc W[asza] M[iłość] taki pisywał do mnie, jakobym je królowi mógł ukazać za rozkazaniem W[aszej] M[iłość]ci samego, a *secretiora* tedy skoro przeczytawszy palę, nie tylko, abym miał komu ukazować, a tak i po wtóre nie racz W[asza] M[iłość] temu wierzyć [z Międzyrzecza, sierpień 1588]⁶⁰.

Sapieha był też podejrzany o ujawnianie treści listów mogących skłócić rodzinę Radziwiłłów. Wyjaśniał więc Piorunowi, że nie przekazał żadnych epistoł jego krewnemu Krzysztofowi Mikołajowi Sierotce, starając się trzymać „pisania” wojewody z dala od ludzkich oczu:

[...] boć i listy W[aszej] M[iłość]ci dawne w szkatule, od której sam klucz chowam, zostawiłem w Międzyrzeczu, a drugie cokolwiek tajemnego w sobie co mieli, zarazem palę, jeśli to tam z komory W[aszej] M[iłość]ci co takiego nie wyszło, albo skąd inąd, aleć ode mnie Bóg wie i widzi, żeć nic takiego nie poszło, bo wiem, co na tem należy wadzić ludzi, a zwłaszcza bracią, ano mówią nie kładź między drzwi palca [ze Słonimia 27 października 1588]⁶¹.

Krzysztof Piorun odsyłał do adresata pomyłkowo przesłane mu listy, o czym Sapieha pisał, przepraszając za kłopot i zapewniając, że nieodpieczętowana przesyłka nie zawierała żadnych sekretnych wieści:

⁵⁹ Cyt. za: *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny*. T. 1: *Listy z lat 1575–1606*. Oprac. A. PROCHASKA. Lwów 1892, s. 69.

⁶⁰ Ibidem, s. 35.

⁶¹ *Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. M[ikołaja] K[rzysztofa] Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)*. Kraków 1885, s. 200.

Oblądzeniem się to stało moich chłopiąt, że listy W[aszej] M[iłoś]ci należące Jego M[iłoś]ci panu trockiemu posłane, a listy zaś do J[ego] M[iłoś]ci pana trockiego do W[aszej] M[iłoś]ci były, które żeś W[asza] M[iłoś]ć mój m[iłoś]ciwy pan do mnie odesłać raczył, W[aszej] M[iłoś]ci swemu m[iłoś]ciwemu panu dziękuję, ale nie było w nim nic tajemnego, jeno to, że com miał w ten czas z dworu nowego, tom też Jego M[iłoś]ci był posłał [z Mołodeczna 16 listopada 1589]⁶².

Korespondencja siedemnastowieczna jako specyficzny środek komunikacji społecznej odgrywała bardzo ważną rolę w ówczesnym życiu prywatnym i publicznym. Listy zastępowały gazety, były dokumentem poświadczającym wiele spraw, mogły obciążać podejrzanych o „praktyki” respondentów. Często zabezpieczano się przed takim nieuprawnionym korzystaniem z prywatnych dokumentów, listy powierzano zaufanym posłańcom i nieraz dodawano uwagi o konieczności zniszczenia całych fascykułów. Krzysztof Dorohostajski niekiedy sygnalizował tylko w korespondencji ważne sprawy, stwierdzając sentencjonalnie, „O czym karcie zwierzać się nie godzi” [z Wilna 14 sierpnia 1611]⁶³. Zdarzało się, że marszałek sam pośredniczył w przekazywaniu epistoł, gdyż miejsce pobytu adresata uniemożliwiało dostarczenie przesyłki.

Dał mi sam list barzo sna[dź] pilny ks[iądz] senior zborów wielkopolskich do ks[iędza] doktora Krośniewicza, który, iż się przy W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] bawi, proszę pilno, aby go dostał [z Warszawy 13 listopada 1611]⁶⁴.

Niektóre pisanie – szczególnie starannie zredagowane – stawały się dla ówczesnych czytelników wzorami *ars epistolandi*, chętnie więc kopiowano je w sylwach. W ten sposób epistolografia wychodziła poza krąg wskazanych nadawców i odbiorców, była przedmiotem powszechnych dyskusji, krążyła wśród szerokiej publiczności literackiej. Jakub Niedźwiedź zwrócił uwagę na samokontrolę nadawców korespondencji:

Nawet jeśli pisali do siebie przyjaciele i znajomi, a listy dotyczyły spraw dość poufnych, nosiły wyraźne piętno retorycznej formalności. Mam na myśli nie tylko wymagany schemat listu, ale wszelkiego

⁶² Ibidem, s. 203.

⁶³ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

⁶⁴ Ibidem.

rodzaju formuły i powściągliwość, rodzaj autocenzury, wynikający z faktu, że każdy list mógł zostać wykorzystany jako tekst kolportowany wśród rozleglejszego audytorium⁶⁵.

Dzięki praktykowaniu powielania cudzych listów możemy jednak dziś odnaleźć w staropolskich rękopisach wiele ważnych dokumentów, które zachowały się jedynie w kopii i są dla badaczy cennym materiałem źródłowym.

⁶⁵ J. NIEDŹWIEDŹ: *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*. Kraków 2012, s. 255.

Familijne pisanie

W okresie staropolskim listy pisano głównie odnośnie do spraw politycznych i gospodarczych. Przeciętą korespondencja zachowana w archiwach i skopiowana w rękopiśmiennych sylwach nie jest wdzięcznym materiałem do studiów nad życiem codziennym ani do poznawania osobistych przeżyć nadawców „pisań”. Takie podejście do prywatności było zgodne z zasadami ówczesnej *ars epistolandi* oraz z poglądami cenionego także jako autora listów Cycerona. Uważał on, że tematy prywatne nie nadają się do omawiania korespondencyjnego, o czym świadczy fragment listu do Attyka: „Mam niektóre zmartwienia domowe, których listowi nie powierzam” (Ad Att. IV, 8)¹. To wymowne milczenie było jednak nieraz przerywane i okrucy prywatności, opis wewnętrznych przeżyć stawały się tym bardziej znaczące. Aby przybliżyć ten problem, można przywołać przykłady z korespondencji magnaterii litewskiej, analizując teksty związane z osobistymi doświadczeniami adresatów.

Narodziny, chrzest, dzieciństwo

O pojawieniu się na świecie nowych członków rodu powiadamiano listownie nie tylko najbliższych krewnych, ale także innych magnatów, a nawet rodzinę królewską. Zazwyczaj oddawano wtedy potomka w opiekę potencjalnego

¹ Cyt. za: J. SCHNAYDER: *Wstęp*. W: *Antologia listu antycznego*. Oprac. J. SCHNAYDER. Wrocław 1959, s. LXIII.

mecenasa i w jego imieniu deklarowano chęć służenia w przyszłości². Była to też okazja, aby wypowiadać się na temat chrztu i różnicy wyznania spokrewnionych korespondentów. Mikołaj Krzysztof Sierotka tak skomentował wiadomość o narodzinach syna Pioruna – Krzysztofa:

Znak to łaski W[aszej] M[iłoś]ci wielkiej, w której się kocham, żeś mie raczył uczestnikiem uczynić pociechy tej, którą p[an] Bóg zesłał w dom W[aszej] M[iłoś]ci, dajże panie Boże, abyście W[asze] M[iłoś]cie spólnie wszelakich pociech używali po tym nowo narodzonym synaczku, ażeby aż po stu lat oczy Waszych M[iłoś]ci rodziców swoich zawarł, jakoż będzie dalibóg dobrze, chyba tego sam śludzy W[aszej] M[iłoś]ci powinni żałujemy, jeśli-bys W[asza] M[iłoś]ć tak wielki dar Boży w synagodze heretyckiej, a nie w powszechnym Kościele, do którego Radziwiłłowie z pogaństwa się chrzcili, ofiarować miał [...]³.

Wcześniej Sierotka gratulował podczaszemu wielkiemu litewskiemu rodzin syna Janusza, nie wypowiadał się jednak na temat religii⁴. Być może spowodowane to było faktem, że dziecko zgodnie z wolą matki zostało ochrzczone w wierze katolickiej, a ojcem chrzestnym był Stefan Batory⁵. Obszerny wywód dotyczący „rozdzielonych w wierze” małżonków – Katarzyny z Ostrogskich i Krzysztofa Radziwiłłów⁶ – znalazł się natomiast w epistole wojewody wileńskiego skierowanej do drugiej żony Pioruna, gdzie ostrzegał ją przed konwersją. Jako przyczynę napisania listu nadawca podał „powinność chrześcijańską” nakazującą mu upominanie współwyznawców, zwłaszcza tych, z którymi jest spowinowacony. Przekonywał więc adresatkę:

² Ofiarowanie usług noworodków było typowym elementem listów powiadamiających o narodzinach potomka. Zob. M. TRĘBSKA: „Oddajemy szczęśliwy depozyt z przydatkiem imienia nowego” – oratorski i epistolograficzny aspekt świętowania chrztin w rodzinie szlacheckiej w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. W: *Miejsca chrztów, urzędnienia baptyzmalne i ceremoniał chrzcielny od starożytności chrześcijańskiej do Soboru Trydenckiego*. Red. A.M. WYRWA. Poznań–Dziekanowice 2016, s. 378.

³ List z Sandomierza 8 IV 1685. Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. Mikołaja) Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy*. Kraków 1885, s. 19.

⁴ Por. list z Dżisny 2 VIII 1679. W: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 17.

⁵ Zob. M. KOSMAN: *Janusz [Radziwiłł – M.J.] ur. 21 VII 1579*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 16. Lublin 2012, s. 1133.

⁶ Zwracanie uwagi na różnice wyznaniowe było szczególnie ważne w przypadku narodzin synów protestantów, gdyż chrzcili oni i wychowywali potomków w swojej wierze, córki zaś przejmowały religię matek, chociaż zdarzały się odstępstwa w tym zakresie – np. Anna Maria Radziwiłłówna była formalnie katoliczką, ale została wychowana w otoczeniu protestantów i identyfikowała się z wyznaniem kalwińskim.

[...] abyś W[asza] M[iłość] najprzedniejszą powinność swą ku panu Bogu w całe zachowała, pomniąc na to, żeś się urodziła w wierze świętej powszechnej i w niej jesteś wychowana, bo pewnie tego, że W[asza] M[iłość] niepomalu do tego ciągnąć będą, abyś W[asza] M[iłość], opuściwszy Kościół święty, do bałamutni kacerskich się udała, a poznaną prawdę syna Bożego odrzuciła⁷.

Lew Sapieha, który dwukrotnie zmieniał wyznanie⁸, pisząc o narodzinach syna, nie wspominał o kontrowersjach religijnych i prognozował, że jego potomek będzie podobnie jak on związany z Radziwiłłem:

Iż pan Bóg wszechmogący z łaski swej i miłosierdzia świętego małżonkę moję dnia jedenastego lipca we dwie niedzieli po przyjściu do Międzyrzecza m[iłość]ciwie z brzemieniem rozwiązać, a uciechą tą synaczka na ten świat dawszy, raczył obdarzyć, umyślnie to W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłość]ci oznajmić chciałem, gdyż W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z dawna jest moim m[iłość]ciwym panem, a o nowo narodzonym słudze swym wiedzieć się godzi [z Międzyrzecza, 13 lipca 1588]⁹.

W następnym pokoleniu Radziwiłłów birżańskich książę Janusz poinformował królową Annę Wazówną o narodzinach syna Bogusława, tłumacząc się zarazem, że pisze o prywatnych sprawach na wyraźne życzenie adresatki:

[...] dogadzając przy tym świeżemu rozkazaniu, któreś W[asza] K[rólewska] M[iłość] w liście do małżonki mojej wyrazić raczyła, oznajmuję W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości], iż Pan Bóg wszechmogący z miłosierdzia swego ś[więtego] pomienioną małżonkę moję miłą z brzemienia jej wczoraj 3 maja (nazajutrz właśnie po oddaniu jej listu od W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości]) rano o czwartej na półzegarzu szczęśliwie rozwiązać i potomkiem męskiej płci miłościwie obdarzyć raczył, za co Majestatowi Jego świętemu uniżony pokłon oddawszy, a W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] pannie mojej miłościwej to oznajmiwszy, w miłościwą się z tym

⁷ List z Niehniewicz 12 XI 1678. Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 13.

⁸ Zob. A. CZWOLEK: *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*. Toruń 2012, s. 47.

⁹ Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 195.

łaskę W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] z uniżonemi posługami memi pilnie oddaję¹⁰.

W bardzo podobny sposób brat Janusza Krzysztof dzielił się z nim radosną wiadomością o narodzinach pierworodnego syna, dokładnie podając godzinę pojawienia się dziecka na świecie:

O tej pociesze, którą mi Pan Bóg z miłosierdzia swe[g]o święte[g]o dać raczył, oznajmuję W[aszej] M[iłości] memu m[iłościwemu] panu, że w przeszły wtorek d. 14 Sept[embris] o dziesiątej na półzegarzu w nocy żona moja, bez wielkich boleści, syna mi spowiła. Nic nie wątpię, że W[asza] M[iłość] mój m[iłościwy] pan pomoże-ż mi się z tego cieszyć, miłując mie sługę i brata swego, że a to i mnie gość miły w dom, i W[aszej] M[iłości] sługa powinien przybył, któremu imię (daj Boże szczęśliwie) Mikołaj naznaczyliśmy, stosując się do przodków swych, którzy *primogenitus* tak więc krzcili¹¹.

Krzysztof nie tylko przekazywał szczęśliwe wiadomości, podawał szczegóły rozwiązania, ale także odwoływał się do tradycji rodzinnej w zakresie nadawania imion i podkreślał bliskie związki z adresatem. Trzydzieści jeden lat później młodszy syn księcia Krzysztofa Janusz dzielił się podobną nowiną z Adamem Kazanowskim, z którym był spowinowacony przez siostrę pierwszej żony Katarzynę. Informacja o narodzinach syna była zarazem okazją do podkreślenia silnych więzów rodzinnych i przyjacielskich, chociaż radosna wieść pojawiła się dopiero w końcowym fragmencie „pisania”, stanowiąc ważny argument usprawiedliwiający nieobecność Radziwiłła:

[...] ja też sam niemieszkanie przybiegę do służb Jego K[rólewskiej] M[iłości], do czego dotąd domowe trudności były mi na przeszkodzie. A teraz małżonka moja, uczyniwszy mnie ojcem *masculae prolis*, prosi, abym jej [...] nie odbiegał, co też *in parte solatii* kładąc, zdołam się oznajmić W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] panu, pewien będąc, że mi się W[asza] M[iłość] m[ój] m[iłościwy] Pan z tego cieszyć pomożesz¹².

¹⁰ „Kopia listu Ks[ię]cia Je[g]o M[i]łości do królowny szwedzkiej z Gdańska 4 maja 1620”. AGAD, AR, dz. II, ks. 63, s. 42.

¹¹ List z Orli 16 IX 1610. AGAD, AR, dz. IV, nr 298, list 47.

¹² List z Łucka 25 III 1641. LNNBU, rkps 231, k. 99v.

W rękopisie skopiowano także odpowiedź na ten list, w której Adam Kazanowski gratulował „zacnego i wdzięcznego gościa” oraz życzył, aby księcia cieszyły „igrające z przeżegnania Bożego latorośli, na których wielkiego domu sukcesja i ozdoby budować się szczęśliwie będą”¹³. Przy okazji chwalił Janusza za ofiarowanie tak małego dziecka do posług na królewskim dworze¹⁴.

Informacje o narodzinach dzieci pojawiały się również w listach Krzysztofa Dorohostajskiego, który, w zależności od okoliczności i nastroju, w różny sposób powiadamiał o powiększeniu się rodziny, np. żartobliwie pisał do Krzysztofa Pioruna o ciąży swej żony Zofii:

Małżonka moja powolne służby swe W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] jako stryjowi pokornie zaleca i z tym, co w żywotku czuje, na które się skarży, że już galardę skacze. P[an] Bóg W[aszą] Ks[iążęcą] M[iłość] i nas w ostatku niech cieszy [z Szereszowa 31 marca 1601]¹⁵.

Niestety, Dorohostajscy nie doczekali się tego dziecka, ale już za rok marszałek donosił Piorunowi o kolejnej ciąży:

Dnia dzisiejszego przede dniem p[an] Bóg Wszechmogący małżonkę moją, a powiną służebnicę W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] z tego brzemienia rozwiązać, a mnie i onę [...] synaczką obdarować raczył, z czego niech będzie pochwalono Jego święte imię na wieki [z Wilna 4 lutego 1602]¹⁶.

Pomimo radosnych zapowiedzi również ten potomek Monwida zmarł w dzieciństwie. Lat dorosłych doczekał syn Zofii i Krzysztofa – Władysław, choć jego pojawienie się na świecie zostało przyjęte z mieszanymi uczuciami, gdyż matka przypłacała poród życiem. Zrozpaczony wdowiec pisał więc do jej stryjecznego brata Krzysztofa:

Okrutny żal, radość przewyższający, którym mie Pan Bóg nawiedzić raczył, oznajmuję W[aszej] M[iłości] memu m[iłości]wemu Panu, że wzięwszy miłą małżonkę swoją, jakom o tym pierwej do

¹³ List z Warszawy „nona Aprilis” 1641. LNNBU, rkps 231, k. 100v.

¹⁴ Powiększenie rodziny było też znakomitą okazją do zadeklarowania chęci wzmocnienia i podtrzymywania silnych więzi z rodziną panujących. Świadczy o tym list Janusza Radziwiłła do Władysława IV z 30 III 1641 r. Zob. LNNBU, rkps 231, k. 100v–101v.

¹⁵ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

¹⁶ Ibidem.

W[aszej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana pisał na Wołyń, za upewnieniem, że czas pługowi daleki jeszcze być miał, aliści, gdy w pół drogi prawie dla febry, która onę trapić poczęła odpoczynać musiałem, *insperate* z woli Pańskiej czternastego dnia Augusta w Dubnie powiecie bełskim z brzemienia będąc rozwiązana, synaczka mi przywiodła w dom, a drugiego zasie piętnastego, o godzinie piętnastej sama z tym światem pobożnie się pożegnała [z Dubna 16 sierpnia 1614]¹⁷.

Nieraz informacja o narodzinach dziecka połączona była ze smutnym powiadomieniem o jego śmierci. Lew Sapieha tak pisał do Krzysztofa Pioruna o żałobie panującej w jego domu¹⁸:

Miałem być wolą przybiec na ten zjazd do Wilna, lecz śmiercią córeczki mojej nowo narodzonej małżonka moja tak sobie zdrowia nawątiła, że nie tylko jej odbieżeć, ale i do domu z nią społem puścić się w drogę nie śmiem i gwoli złemu zdrowiu jej tu na burku mieszkam [z Warszawy 22 września 1587]¹⁹.

Kiedy dziecko przeżyło, organizowano mu odpowiadające splendorowi rodziny chrzciny, co było zarazem okazją do zjazdu towarzyskiego. Książę Krzysztof Radziwiłł zastrzegał się, aby te uroczystości były skromne, ale jednocześnie podkreślał, że zależy mu na obecności zacnych gości. Pisał więc do brata:

Życzylbym był sobie tego, jakoż i teraz serdecznie życzę, abyś W[asza] M[iłość] mój m[iłościwy] pan na ten świątobliwy akt krztu synaczka mego w dom mój, oświadczając mi tym miłość swą, przybyć raczył, lecz jeśli niesposobne zdrowie W[aszej] M[iłości] przeszkoda do tego będzie, cóż temu rzec? Nieszczęściu swemu przypisać to muszę, jednak o czasie oznajmić W[aszej] M[iłości] za słuszną mi się zdało, który w imię Pana Boga Wszehmocnego złożyłem na Trzy Króle przyszłe. Nie gwolić pompie to żadnej czynię, że W[asza] M[iłość] mego m[iłościwego] pana i inszych krewnych przyjaciół wzywam, ani gwoli ceremoniom niepotrzebnym²⁰.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Zob. A. CZWOŁEK: *Piórem i buławą...*, s. 66.

¹⁹ Cyt. za: *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny*. T. 1: *Listy z lat 1575–1606*. Oprac. A. PROCHASKA. Lwów 1892, s. 22.

²⁰ List z Popiela 20 XII 1612. AGAD, AR, dz. IV, nr 299.

W późniejszych listach rzadko pojawiały się wzmianki o małych dzieciach, zazwyczaj wymieniane one były jedynie w końcowych formułach epistoł, np. w korespondencji Lwa Sapiehy: „Żonka moja także z tem chłopięciem maliuszkiem, któremu imię Jan, zaleca służby swe w m[iłoś]ciwą łaskę W[aszej] M[iłoś]ci i Jej M[iłoś]ci paniej wojewodzinej swej m[iłoś]ciwej paniej. Basieńka się nam na oczki niedobrze ma, wszakoż przedsię służby swe Jego M[iłoś]ci panu Januszowi zaleca” [z Mołodeczna 16 września 1589]²¹, „[...] z łaski bożej atoli użyć nam p[an] Bóg zdrowia jeszcze, oprócz Basieczki, ta nam na ząbeczki często stękiwa [...]” [z Rygi 16 sierpnia 1589]²². O chorobie córki pisała z niepokojem Halszka Sapieżyna do brata Krzysztofa:

Oznajmuję W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] panu, że mi się Hanusia tak barzo źle ma, że już tego kilka dni jako w Poroszowie mieszkam tak srogą gorączkę ma, że prawie bez pamięci leży i Pan Bóg że to wie, co się z nią dalej dzieć i ze mną samą będzie, gdyżem i sama przy tym złem zdrowiu mym w takim frasunku jest, dla którego boję się, abym tu już w Poroszowie nie ostała [15 ? 1606]²³.

Ksiązę Krzysztof z kolei przedstawiał szwagrowi Lwu Sapieżowi swoje zmartwienie wynikające z troski o słabowitego syna – Stefana:

Co się Stefasia tycze, oznajmuję W[aszej] M[iłości] me[mu] m[iłościwemu] panu, że z łaski Bożej wczorajszy dzień i dzisiejszy lżejsze miał niż przedtym. Co dalej z nim będzie, Panu Bogu to tylko samemu wiadomo, któremu go samemu polecam²⁴.

Swaty, wesele, pożycie małżeńskie

Radziwiłłowie dzielili się swoimi problemami nie tylko z członkami najbliższej rodziny, ale korespondowali też z dalszymi krewnymi. Zachowało się wiele „pisań” Krzysztofa Dorohostajskiego, w których – oprócz spraw związanych

²¹ Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 205.

²² *Ibidem*, s. 202.

²³ „Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek”. BN, rkps III 3277, s. 109.

²⁴ List Krzysztofa Radziwiłła do Lwa Sapiehy z Owanty 12 VII 1624. BCz, rkps MNK VIII-A.876/10, s. 66.

z polityką – pojawiły się także wzmianki o wydarzeniach i problemach prywatnych. W jednym z listów do Krzysztofa Pioruna nadawca tak zapowiadał przejście od zagadnień publicznych do osobistych: „Ale opuściwszy też na stronę nowiny, także i sprawy Rzeczypospolitej o domowych też obmyślać trzeba. Abo-wiem bywszy w Rusi do domu musi” [z Ośmiany 22 października 1587]²⁵. Dorohostajski wyjawiał wojewodzie wileńskiemu swoje plany małżeńskie związane z Zofią Wiśniowiecką, co wynikało m.in. z tego, że Piorun był zaangażowany w doprowadzenie tych planów do realizacji:

[...] rad bych do skutku to przywiódł, aby Jej M[iło]ść panna wojewodzianka wołyńska, księżna Zofia moją mogła być oblubienicą, a nie kogo inszego. Bo rozmyślnie a niepięrzchliwie sobiem poczy-nał, gdym W[aszą] M[iłość] m[ego] m[iłościwego] pana o zaczęcie tej rzeczy prosił [z Ośmiany 22 października 1587]²⁶.

Prośba o wstawiennictwo tłumaczona była pogłoskami, że o względy Wiśniowieckiej starali się także inni zalotnicy, poza tym Dorohostajski nie był pewien stanowiska matki Zofii wobec wielu kandydatów:

Ale obawiając się, aby Jej M[iło]ść m[iłościwa] pani wojewodzina wołyńska jako biała głowa [...] jakiej jedwabnej się mowie uwieść nie dała, W[aszą] M[iłość] m[ego] m[iłościwego] pana pilnie pro-szę, abyś W[asza] M[iłość] z łaski swej w tem już postąpić tak ra-czył do końca tę rzecz przywodząc [...], aby mie też, jeśli że to Pan Bóg naznaczył, w tem zamieszanym czasie kto nie uprzedził [z Ośmiany 22 października 1587]²⁷.

Na początku roku 1588 Dorohostajski donosił Piorunowi, że wybiera się z wizytą do wojewodzianki: „[...] bom miał od Jej M[iłoś]ci pisanie, że mie tam snadź chętno czekają” [z Szereszowa 4 stycznia 1588]²⁸. W kolejnym liście przekazywał Radziwiłłowi szczęśliwą „domową nowinę”:

[...] zem był w Maciejowie u paniej wo[jewodziny] wołyńskiej i Jego M[iło]ść pan brzeski ze mną, tam nam dziwnie wielką chęć pokazano, a w tem, co się przez W[aszą] M[iłość] m[ego] m[iłości-

²⁵ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

wego] pana zaczęło, dalej się w upewnienie wkroczyło i obietnica stała z obu stron na tem, tylko już rzec z Jego M[iło]ścią panem ojcem mym do jej M[iło]ści przyjachawszy, tę sprawę zamknąć, co Panie Boże daj *feliciter* [z Łobaczowa 8 lutego 1588]²⁹.

Zaplanowane małżeństwo nie doszło jednak do skutku, gdyż Wiśniowiecka została żoną Jana Paca, a Dorohostajski poślubił Zofię Chodkiewiczównę. Pożycie marszałka z siostrą hetmana układało się szczęśliwie, co potwierdza list napisany do Pioruna po jej śmierci:

Zgubiłem mój m[iło]ściwy panie towarzysza takiego, którego nie w domiech tylko szlacheckich, ale i w królewskich całych trudno znaleźć. To mię tylko cieszy, że barzo nadobnie i snadnym a spokojnym sumieniem z tego świata zesła nocy przeszłej. Dwa dni przedtym bywał u niej ks[iądz] Skarga, ale nadobnie go zbywała [...]. Tak, że *palma*[m] konstancyji w wierze swej prawdziwej odniosła z pamięcią wielką [...] [z Warszawy 19 maja 1596]³⁰.

Krzysztof Dorohostajski doradzał też w sprawach małżeństwa synowi Pioruna Krzysztofowi, oceniając dwie brane pod uwagę kandydatki – Barbarę z Tarnowskich Zamoyską oraz Annę z Kisków. Dla gorliwego ewangelika główną zaletą Anny była jej pobożność, ważne było to, że przyszłych małżonków nie dzieliło wyznanie. Upomniął nawet swojego korespondenta, że w swoich kalkulacjach matrymonialnych nie postawił kwestii wiary na pierwszym miejscu:

Wprzód to mi nie w smak, że W[asza] M[iłość] spraw swoich od bojaźni Bożej nie zaczynasz, bowiem, kładąc cztery punkta przedniejsze w upatrowaniu czasu ożenienia, bojaźni prawdziwej Bożej i szczyrości *religionis* w przyszłym towarzyszu zapamiętywasz, ano rzeczono i od pogan A[b] *love principium* i prawda, że w kimkolwiek prawdziwa bojaźń Boża gniazdo uwiła wszytkie tam cnoty do niej się zbierają. Otóż ja stąd pocznę moje błahe *consilium*. Bojaźni Bożej, która się mnoży z słuchania i czytania prawdziwego Słowa Bożego z niej bogobojnych i krześcijańskich szczyrych postępków więcej się spodziewam w pannie Kiszczance niżli w pomienionej

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

wdowie [...] jeno postawy zwierzchniej rzкомо pobożnej, a we-
wnątrz wszelakich plugastw świeckich, zarazem *ab incunabulis* i fo-
chów wykrętnych [...]. To największa *diversitas religionis*, w której
ona upiornie stoi i stać będzie, zażywając zawsze *consilia* jezuickie
i księżę, W[aszej] M[iłości] barzo przykre i obrzydłe [z Lublina
10 stycznia 1606]³¹.

O różnicy wyznania przyszłych małżonków wspominał w listach Lew Sa-
pieha, również doradzający Krzysztofowi w sprawie planowanego związku:
„Jest druga zawada, *diversitas religionis*, doznali tego sławnej pamięci rodzice
W[aszej] M[iłości] i drudzy doznawają, że to jest wielki ciężar” [z Krakowa
22 stycznia 1606]³². Szwagier Radziwiłła porównywał kandydatki m.in. pod ką-
tem majątku, co także deprecjonowało Barbarę:

[...] od rodziców nic nie wzięła, męża miała ostrożnego, skąpego,
okrom co ochędóstwa a potrzeby pilnej, bez czego być nie mogło,
wiem, że pieniędzy mało dawano i klejnotów główniejszych, kiedy
pożyczano, rekognicyje dawać musiała, za któremi już po śmierci
opiekunom wrócić musiała. A jeśli w nadzieję pomocy ożenić się,
a oszukać się i nie wziąć nic, to samo wnet złe mieszkanie między
małżonkami uczynić musi [...] [z Krakowa 22 stycznia 1606]³³.

Za drugą kandydatką przemawiało jej „imienie” i wstępne kalkulacje przed-
mażeńskie, które wcześniej przedstawił zięciowi Krzysztof Piorun:

To mi się godzi napisać, com z ust J[ego] M[iłości] ci pana ojca W[a-
szej] Ks[iążęcej] M[iłości] słyszał, na dwie niedziele przede śmier-
cią, że chciał tam W[aszej] M[iłości] ci raić, tego jeno po panu Kisz-
ce potrzebując, aby Lubcze z Ostaszynem, a Kiejdany wiecznością
puścił córce i zapisał [z Krakowa 22 stycznia 1606]³⁴.

Sapieha wskazywał też szwagrowi, że Anna pochodziła z wysoko postawio-
nej rodziny:

[...] panna zacnością rodziców zda mi się porówna z każdą, dom
p[anów] Kisków dawny, starożytny, wielkie miejsca zasiadali,

³¹ Ibidem.

³² Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 236.

³³ Ibidem, s. 235–236.

³⁴ Ibidem, s. 236.

z domami wielkimi powinowacili się, babka Radziwiłłówna była, druga Chodkiewiczówna, etc. [z Krakowa 22 stycznia 1606]³⁵.

Książę Krzysztof, wybierając jedną z kandydatek, musiał brać pod uwagę ich wiek – z jednej strony bardzo młody Anny, z drugiej bardzo dojrzały Barbary, liczącej sobie 40 lat. Sapieha i pod tym względem wskazywał na Kiszczankę, stwierdzając: „[...] młoda rychło doroście, stara już nigdy nie odmłodnieje”; poza tym wysuwał inne argumenty:

[...] że młoda, dopiero lat 13, nie wiem by to było *vitium*, drudzy wolą młoda, aby ją na swe obyczaje wyćwiczyli; jeśli gospodarstwa nie umie, wziąć do niej panią starą dobrą z Polski, młoda wnet nawyknie, a poczekawszy rok, ale będzie miała lat 14 albo 15, to już *nubilis*, [...] ja się dziwować muszę, że w tak podłym chowaniu ma takie obyczaje, podobno nie z ćwiczenia, ale z urodzenia, krwie cnotliwej, szlacheckiej, a jeśli czego w obyczajach nie dostaje, łatwiej młodą nauczyć niż starą oduczyć [z Krakowa 22 stycznia 1606]³⁶.

Sapieha miał na uwadze nie tylko dobro szwagra, ale też własne interesy, gdyż Anna była z nim spokrewniona jako córka kuzynki – Elżbiety Kiszczyny z Sapiehów³⁷. Po sfinalizowaniu związku, za którym optował, wprost nazwał swoje nadzieje z tego wynikające, oczekując łaski księcia, którą: „[...] pani siostrzanka moja tem większą jednać mi będzie raczyła” [luty 1606]³⁸.

O ile małżeństwo Krzysztofa Radziwiłła było konsultowane z innymi magnatami, o tyle jego syn Janusz sam podjął decyzję o poślubieniu Katarzyny Potockiej, przewidując, że ta partia nie przypadnie do gustu jego rodzicowi. Janusz jako główny argument za wojewodzianką wysunął swoje uczucia:

Tam w posiedzeniu z matką i z córką przyznam się, że mi panna srodze do serca przypadła [...]. Ja też częściej poczęłem do J[ej] M[iłości] pani wojewodzinej uczęszczać, a coraz to bardziej pannę sobie smakować [z Warszawy 15 października 1637]³⁹.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Zob. U. AUGUSTYNIAK: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*. Warszawa 2001, s. 15.

³⁸ Cyt. za: *Archiwum domu Sapiehów...*, s. 482.

³⁹ Cyt. za: E. KOTŁUBAJ: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno–Witebsk 1859, s. 319.

Książę przywoływał świadków swego zakochania, chociaż szczerze dodawał, że nie tylko sprawy sercowe zaprzatają jego uwagę, ponieważ towarzyszą im również kalkulacje majątkowe:

Po odjeździe tedy p[ana] podczaszego widział to bardzo książę sekretarz dobrze, że mię ta panna nie mierzyła i sam mię zagabnął. Otworzyłem mu się z tem, że kocham, ale także mi i bogactwa panny wojewodzianki lubelskiej smakują [z Warszawy 15 października 1637]⁴⁰.

Ojciec podkomorzego nie był jednak zadowolony z wyboru syna, parę dzielży bowiem bogactwo, prestiż, a także odmienne wyznanie. Książę Krzysztof próbował więc przeszkodzić w sformalizowaniu związku. Świadectwem tego był m.in. późniejszy list Janusza, pełen żalu i prośb, aby ojciec nie wymuszał na nim udziału w wyprawie wojennej w czasie przygotowań do wesela:

Widzisz W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], że tu honor i mój, i W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] zależy na tym [...], a na ostatek i żywot mój, gdyż sto razy umrzeć wolę niż na takie pośmiewisko przyjść ludzkie, niż dla tej nieszczęsnej mojej wyprawy, zbyć przyjaciela, którego mi P[an] Bóg naznaczył i za którego ja duszę gotów położyć [z Warszawy 26 grudnia 1637]⁴¹.

Janusz otwarcie deklarował swoje uczucia do przyszłej żony i przypominał ojcu, że on sam namawiał go do małżeństwa. Aby wzmocnić swe stanowisko, odwoływał się do uczuć religijnych hetmana, polityki rodzinnej w zakresie zawierania małżeństw, w końcu przedstawiał swój żal:

Przez miłosierdzie Boże i przez nowo narodzonego Zbawiciela mego, proszę ratuj mię W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], jeśli mię na marach widzieć nie chcesz. Wspomni W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], że się ja nie sobie gwoili żenię, bobym bez tego obejść się mógł i tej godziny, której-em się rezolwował żenić, bodajbym się był z śmiercią ożenił, ale na tak częste napominania W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], patrząc też i na biedę siostry swej, tom uczynił, aż moje nadzieje wszystkie o ziemię. Zmiłuj się dobrodzieju mój, a ra-

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Cyt. za: ibidem, s. 327.

tuj i odpuść, że to, co żal wycisnął z serca, pisać muszę [z Warszawy 26 grudnia 1637]⁴².

Inną atmosferę odczytujemy z listów poprzedzających wesele Bogusława Radziwiłła z Anną Marią, córką Janusza i Katarzyny. Początkowo nic nie zapowiadało związku małżeńskiego tych blisko spokrewnionych osób. Księżniczka miała wielu pretendencjów do ręki, odrzucała jednak nieodpowiadających jej ambicjom rodowym kandydatów, np. Michała Kazimierza Paca, hetmana polnego litewskiego, o czym pisała do Stanisława Niezabitowskiego:

[...] nie życzę sobie iść za Paca nie tylo w tym wieku, gdzim jeszcze nie przestarzała i fortuna moja jeszcze przede mną, ale kiedybym tak starą babą była, żebym i jednego zębu w gębie nie miała i tak bym nie szła za Paca, bo bym piękniejszy tytuł miała Radziwiłłówna księżna w[ojewodziańska] w[ielka] h[etmanówna] W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] o aniż p[ani] Pacowa, czym bym dom swój zniżyła, a nie podwyższyła [z Mitawy 3 lipca 1663]⁴³.

W tym samym liście Anna Maria streszczała swą rozmowę z Białłozorem, podstolim upitskim, który pytał ją, czy wyjdzie za Polaka:

[...] odpowiedziałam: „pójdę, a za hetmana pójdę”, [...] dołożyłam tego: „jeśli mi równy zacny kawaler, to pójdę za niego”. Po tymże tenże p[an] Białłozor pytał, jeśli ma być tego pewien, że ja pójdę za tego, co będzie hetmanem w Litwie, jam zaraz powiedziała na te słowa „powiedz mi W[asza] M[iłość] kto to taki, co ma być hetmanem, żebym wiedziała za kogo pójdę”? Nie chciał żadną miarą powiedzieć, aż chciał ode mnie deklaracyją mieć. Ja zaś wiedząc, że nie każdemu duchowi trzeba wierzyć, poczęłam się śmiać, żartować z nim i rzekłam „M[óś]ci panie, kiedy będę wiedziała o imieniu tej osoby, to dam deklaracyją W[aszej] M[iłości] i to, jeśli mój opiekun na to pozwoli” [z Mitawy 3 lipca 1663]⁴⁴.

Opiekun, czyli książę Bogusław, bacznie obserwował rywalizację o poślubienie pięknej i posażnej krewnej, a ona zapewniała go o posłuszeństwie, szczerym uczuciu oraz o zbywaniu kolejnych pretendencjów do swej ręki:

⁴² Ibidem.

⁴³ AGAD, AR, dz. IV, nr 599.

⁴⁴ Ibidem.

Co się tknie moj[ej] miłości krewnej i wzajemnego afektu, ten był nigdy nieporuszony i tak stateczny jako żadna na świecie dama stateczniejsza być nie może. Mój M[iłościwy] Panie, chciej W[asza] M[iłość] konsyderować, co mnie przywodzi, że zbywam Lubomirskiego, którego siostra ustawicznie rekomenduje, dlaczego zbywam ks[ią]żąt niemieckich, co mnie przywodzi, że z terminu do terminu czekam, nie afekt, nie szczyra moja miłość ku Ks[ię]ciu J[ego] M[iłości], którą jam zawsze dotrzymywała Ks[ię]ciu J[ego] M[iłości] i dotrzymam aż do śmierci? By dobrze Ks[ią]żę Je[go] M[iłość] cale się do mnie odmienił, ja przecie życzliwą służą i szczyrze kochającą synowicą zostawać będę, nic nie czyniąc bez wolej Ks[ię]cia J[ego] M[iłości] [z Mitawy 3 lipca 1663]⁴⁵.

Księżniczka przeżywała rozterki związane nie tylko z wyborem przyszłego męża, nie wiedziała też, jakiego typu uczucia żywi do niej stryj i opiekun. Zwracała się z tych wątpliwości zaufanemu słudze Stanisławowi Niezabitowskiemu:

Lubo Ks[ięciu] J[ego] M[iłości] słuszniej się ja mam kłaniać aniżeli Ks[ią]żę J[ego] M[iłość] mnie, ale że się mieni mym kawalerem, trzeba jakkolwiek karesy, której kawaler powinien oświadczać swojej metresie, ale ja nie wiem, jako mam [z] Ks[ięciem] J[ego] M[iłością] się obchodzić, raz zażywa słów jako amator, drugi raz srogości opiekuńskiej, zaczym i ja się muszę ku temu stosować, i choć czasem z miłości mej ku niemu napiszę co ofertownego, to się obawiam, żeby inaczej tego nie tłumaczył, że niewiasta; mężczyźni z natury mają, że radzi o białychgłowych mówią [4 sierpnia 1663]⁴⁶.

Relacje między Anną a Bogusławem były nietypowe, ponieważ książę występował w rolach stryja i narzeczonego. Sam zresztą podsuwał możliwość podwójnej interpretacji swych związków z bratanicą: jako opiekun, kiedy prosił o niszczenie prywatnej korespondencji, wskazując na swój przykład: „Ja lubom stryj przecie wszystkie W[aszej] Ks[ią]żęcej M[iłości] listy palę, gdyby się nikomu do rąk nie dostały” [z Królewca 14 marca 1665]⁴⁷, oraz jako narzeczoną, gdy wprost i poważnie nazywał swoje uczucia, chcąc się przed ślubem upewnić, czy Anna Maria je odwzajemnia:

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Cyt. za: E. KOTŁUBAJ: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 444.

Tymczasem W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] pomyśl sobie właśnie, jeśli za mnie, znając mój humor i fantazję, chcesz pójść, czyli za kogo innego? Dosyć, że ja W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z całego serca kocham, jednak do niczego przymuszać nie chcę. Co Bóg nazaczył, a W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] będzie wola, to niech się stanie, bo wołałbym umrzeć, niż żebyś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z bojaźni co czynić miała, a potem na mnie narzekać [z Królewca 4 marca 1665]⁴⁸.

Książę uderzał też w tony żartobliwe⁴⁹, z ironią komentował starania o dyspensę papieską, często uciekał się do podtekstów erotycznych, np. w liście z 1665 roku:

Płótna holenderskiego przedniego, szablę i czapkę posyłam W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], kiedybym się w płótno przemienić mógł, to bym się w koszulkę obrócił. Ale, że to być nie może, myślę o tem, o czym się pisać nie godzi; mądrzej dosyć na tem [z Królewca 16 lutego 1665]⁵⁰.

Inną atmosferę można odtworzyć na podstawie korespondencji Krzysztofa i Anny Radziwiłłów. Listy hetmana są ciepłe i nasyczone wyrazami troski o zdrowie małżonki. Epistoły podpisane „Mąż twój życzliwy i szczerze Cię miłujący Radziwiłł” wysyłane były m.in. z obozu pod Smoleńskiem. Krzysztof zapewniał w nich Anusieńkę: „[...] tego pewna być możesz, że moja tęsknica równa się twojej” [z obozu pod Smoleńskiem 4 października 1615]⁵¹. Księżna, pisząc do „serdecznie najmilejszego Krzysieńka”, dziękowała mu za wyrazy miłości i pamięci oraz za przesłane z korespondencją prezenty: „Za łaskawe obesłanie W[aszej] M[iłości] memu miłościwemu panu dziękuję, acz bym wołała, mój duszeńko, na samego W[asza] M[iłość] i na dobre zdrowie patrzeć” [z Zabłudowa 2 kwietnia (bez roku)]⁵².

Radziwiłł z kolei wyrażał wdzięczność za koszulkę haftowaną, zapewniając: „[...] nie oddam jej nikomu pewnie. Jużem jej wczora zażywał i szczęśliwie”.

⁴⁸ Ibidem, s. 443.

⁴⁹ Żartobliwe tony pojawiały się także w liście Piotra Kochlewskiego do siostry żony. Zaufany sługa Krzysztofa Radziwiłła wykorzystał poetykę sowizdrzałską, by przedstawić przywiązanie do szwagierki. Zob. „List Piotra Kochlewskiego do Jej M[iłość]ci panny Przypkowskiej”. BK, rkps 1191, k. 122.

⁵⁰ Cyt. za: E. KOTŁUBAJ: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 441.

⁵¹ AGAD, AR, dz. IV, nr 300.

⁵² AGAD, AR, dz. IV, nr 600.

Sam przysyłał małżonce chustkę, która się „do zawijania zejdzie”, prosząc, aby w rewanżu żona zadbała o aprowizację i opatrzyła go „miodem [...] kurami, gęsiami, wieprzem jakim” [ze Smoleńska 12 grudnia 1615]⁵³. Hetman z daleka udzielał Annie porad medycznych, aby na „odwilżenie piersi” i uśmierzenie kaszlu zażywała syropu, nacierała się migdałowym olejkim i „ciepło się chowała”⁵⁴. O tym, że książę przeżywał choroby i niedyspozycje żony, świadczą też jego listy do brata Janusza. W jednym z nich Krzysztof prosił go o poradę i wyrażał swój wielki smutek:

Po rozjachaniu się moim z W[aszą] M[iłością] okrutniem utrapiony, bo do inszych frasunków przystąpiło barzo złe zdrowie małżonki mej, która w tak krótkim czasie mało się dwakroć ze mną nie pożegnała, serce, śledzionę, żołądek zgoła ma w niwecz zepsowane. Masz-li W[asza] M[iłość] co takie[g]o, czym by się ratować mogła, proszę, przysli mi W[asza] M[iłość]⁵⁵.

W czasie długoletniego pożycia małżeńskiego relacje między Krzysztofem a Anną nie zawsze układały się pomyślnie. Wojewodzina często była oddalona od męża, nie miała też od niego wystarczających wiadomości, na co tak się skarżyła:

Już to czwarte pisanie moje przesyłam do W[aszej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana, a na żadne ani responsu, ani wiadomości o W[aszej] M[iłości] nie mam, jakom się z W[aszą] M[iłością], moim m[iłościwym] panem rozjechała. Z wielkim mi to żalem i z podziwieniem przychodzi; tak mi W[asza] M[iłość] przy żegnaniu obiecował: nim do Starej Wsi dojadę miałam kilkoro pisanie mieć od W[aszej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana, aliści z Warszawy wyjeżdżam, żadnej wiadomości nie mając [...], a ja chudzina i bez tegoż [...] wielce utrapiena⁵⁶.

Anna z żalem opisywała stan koni, którymi dysponowała (jeden „ustał”, drugi „zachorzał”), narzekała także na sługi i niedostatek:

[...] nie wiem, do czego się rzucić z tą trochę mój m[iłościwy] panie, już nie jako mąż, ale jako chrześcijanin miałeś W[asza] M[i-

⁵³ AGAD, AR, dz. IV, nr 301.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ AGAD, AR, dz. IV, nr 299, list 46.

⁵⁶ AGAD, AR, dz. IV, nr 600, s. 17 (list niedatowany).

łość] ze mną począć, widząc taki upadek zdrowia mego, którym utraciła nie przez zbytki żadne, ale przez złe postęпки W[aszej] M[i-łości] ze mną⁵⁷.

Pomimo tych niesnasek hetman w czasie trudnych i zagrażających jego życiu wypraw wojennych przysyłał żonie słowa świadczące o stałym uczuciu: „O mnie to wiedz pewnie, że i żył, i umierał Twoim i Bogiem, przed którego się majestat gotuję, świadczę, że cię zawsze szcyrze i uprzejmie miłował, z tymże i w grób” [z obozu 12 lipca 1622]⁵⁸. List nasycony uczuciami do żony jest również świadectwem zaangażowanej postawy religijnej. Książę Krzysztof prosił więc Annę, aby „cokolwiek Pan Bóg z woli swej na Cię dopuści, cierpliwie znóś, nie szemrz przeciw Niemu, nie kuś go”. Epistolę kończyły słowa: „A ja Cię już ostatni raz, jeśli tak Bóg przejrzał, żegnam po wtóre i po setne oświadczając się, że Cię zawsze uprzejmie z dusze miłował i póki duch w ciele odmiennym nie będę”⁵⁹. Na pośrednika w przekazaniu tej szczególnej przesyłki hetman wybrał swego długoletniego i zaufanego sługę Salomona Rysińskiego, prosząc go:

[...] listy do miłej małżonki mej i do K[róla] J[ego] M[iłości] prywatne posyłam do ręki waszych, zachowa-li mie Pan Bóg żywe-[g]o, mnie to samemu wróćcie. Jeśli też dekret swój wykona nade mną, oddacie to wszystko małżonce [z obozu 12 lipca 1622]⁶⁰.

W listach pojawiały się nie tylko informacje o szczęśliwym pożyciu małżeńskim, znajdujemy tam także dramatyczne wyznania dotyczące niewierności. Krzysztof Dorohostajski pisał na ten temat do brata swej drugiej, wiarolomnej żony – Zofii z Radziwiłłów, deklarując decyzję o rozwodzie. Długą epistolę rozpoczął w emocjonalny sposób, odwołując się zarazem do literatury:

Napisawszy ten tytuł do W[aszej] M[iłości] m[ego] m[iłościwego] pana, siedziałem, zdumiawszy się wielką chwilę, krwawemi niemal łzami papier oblewając, a wspominając one *dictum* Eneaszowe do Dydony *Infandum Regina iubet renovare dolorem*⁶¹ etc., który nie tylko piórem napisać do końca ręka nie dopuszcza, ale i serce, gdy o tem myśleć poczyna, we mgłość zarazem wpada. Obawiając

⁵⁷ Ibidem, s. 19.

⁵⁸ AGAD, AR, dz. IV, nr 308.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ AGAD, AR, dz. IV, nr 308, list 297.

⁶¹ Verg. *Eneida*, 2, 3.

się jednak, aby *Fama velox qua non velocius ullum*⁶² wprzód uszu W[aszej] M[iłości] nie doleciała, niżli moje powinny w takowym przypadku objawienie, musiałem się *resolvere* takimi, jakimi boleść serdeczna dopuści słowa, okrutne nieszczęście moje, a spółny z W[aszą] M[iłością] m[ym] m[iłościwym] p[anem] i szwagrem przypadły żal wyrazić [z Dorostaj 26 października 1607]⁶³.

Po takim wstępie marszałek wprost nazwał winę żony, traktując postawę swojej życiowej towarzyszkii nie tylko jako hańbę dla rodu, z którego się wywodziła, ale przede wszystkim jako naruszenie praw Boskich:

Małżonka moja, a siostra W[aszej] M[iłości], przepomniawszy bojaźni Bożej, krześcijańskiej przystojności, powinności małżeńskiej ślubem utwierdzonej, wstydu, najprzedniejszego klejnotu białogłowskiego, sławy i uczciwości zacnego a starożytnego domu W[aszej] M[iłości] gniazda swego, atoli mimo mnie cnotliwego i wiernego, da Bóg, małżonka swego [...] rzuciła się znowu do nierządu nieczystego, a przed Panem Bogiem a ludźmi cnotliwymi omierzłego [...] [z Dorostaj 26 października 1607]⁶⁴.

Zdradzony mąż podkreślał, że w desperacji nie uległ pokusie zemsty, co przypisywał „samemu P[anu] Bogu [...] i Onemu, a nie rozsądkowi memu podłemu to przyznawszy, za to uniżenie i pokornie dziękuję i chwałę wdawam”⁶⁵. Prosił zarazem szwagra, aby wymyślił skuteczny, ale jednocześnie przynoszący jak najmniej wstydu rodzinie sposób ukarania wiarołomnej Zofii:

A potem o to W[aszą] M[iłość] m[ego] m[iłościwego] pana i szwagra, na którego się samego zdawam, pilno proszę, abyś W[asza] M[iłość], w takowy eksces siostry swej wejrzawszy, sam mi z niej słuszną sprawiedliwość uczynić chciał i o tem tak mądrze i bogobojnie obmyślać raczył i radził, jakoby takowe moje od niej obelżenie i podjęcie zmaży w osławie między ludźmi jako najprzystojniejszą satysfakcją, a jako z namniejszą też osławą zacnego domu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] zniesione i poleczone być mogło [z Dorostaj 26 października 1607]⁶⁶.

⁶² Ibidem, 4, 174.

⁶³ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

Dorohostajski wskazywał, jaką karę według prawa powinna ponieść zdradzająca go żona, zarazem jednak, mając wzgląd na ludzką słabość i przede wszystkim na sławę Radziwiłłowskiego domu, proponował inne rozwiązanie:

Za takowy onej szkaradny uczynek wiem dobrze, że nie tylko według prawa Bożego i narodu naszego, lecz i według wszystkich praw krześcijańskich i pogańskich na garle słusznie by karana być miała, gdyż ten za *publicum crimen* a nie za *privatum* jurystowie kładą, nawet niektóre *municipalia iura* tać albo odpuszczać małżonkom tego nie dopuszczają. [...] A zatym, abych *ad divortium* z nią przystąpić mógł, o to W[asza] M[iłość] m[ego] m[iłościwego] pana i szwagra pilno proszę i żądam, które ma li być *publicum* albo *privatum* chętnie rad to na zdanie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i krewnych W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] przypuszczę [z Dorostaj 26 października 1607]⁶⁷.

Pomimo trudnych relacji Dorohostajscy w końcu doszli do porozumienia i doczekali się syna, ale Zofia przypłaciła poród życiem.

Choroby, śmierć, pogrzeby

W prywatnej korespondencji często pojawiały się smutne informacje o śmierci najbliższych – współmałżonków oraz dzieci. Kiedy zmarła pierwsza żona Lwa Sapielhy Dorota z Firlejów, wdowiec informował o tym Krzysztofa Pioruna w liście wysłanym z Międzyrzecza:

[...] małżonka moja miła nocy dzisiejszej ze czwartku na piątek o szóstej godzinie panu Bogu duszę oddała, a z tym światem i ze mną rozłączyła się, mnie w wielkim żalu i sierotwie z dziećkami zostawiwszy [z Międzyrzecza 29 marca 1591]⁶⁸.

Parę lat później adresat otrzymał z kolei od Sapielhy kondolencje po śmierci żony, Katarzyny z Tęczyńskich: „Zaiste jestem bardzo żałowciw z śmierci Jej M[iłości] paniej małżonki W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]ci, spólnie temu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]ci panu m[emu] m[iłościwemu] żałować pomagam [...]”.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 209.

Usprawiedliwiając się z nieobecności na pogrzebie, zapewniał wojewodę: „[...] panu Bogu paciorków swych oddawać nie przestawam i aby pan Bóg W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci w tym żalu cieszyć raczył” [z Krakowa 25 grudnia 1596]⁶⁹.

O ostatnich dniach Katarzyny z Potockich w bardzo emocjonalny sposób pisał jej mąż Janusz Radziwiłł, który ukradkiem w ogrodzie, aby uciec od widoku umierającej, pisał list do jej brata. Wyznawał w nim, że pomimo krótkotrwałej poprawy zdrowia żony od kilkunastu dni „z nieogarnionym i nieoszacowanym żalem”⁷⁰ patrzył na jej cierpienie. Pokładał nadzieję tylko „w samym cudownym Miłosierdziu Bożym”⁷¹.

Książę Janusz był blisko związany z teściową Marią Firlejową, która bez ogródek we wcześniejszych listach wypominała mu opuszczanie żony i wyjazdy do Warszawy. Prosiła go także, aby jak najczęściej dawał znać o zdrowiu jej córki, „gdyż się srodze frasuję, jeżeli Kasia, uchowaj Boże, nie choruje”⁷². W sytuacji krytycznego pogorszenia się stanu Katarzyny książę pisał do jej brata, aby przygotował matkę na najgorsze⁷³.

List Janusza Radziwiłła w sposób bezpośredni wyrażał uczucia nadawcy: rozpacz z powodu przewidywanej śmierci żony i wiarę w cudowne jej uzdrowienie, a jednocześnie troskę o teściową. W kolejnym „pisanu”, wysłanym kilka dni później do Piotra Potockiego, podkomorzy z żalem informował go o śmierci jego siostry i zapewniał o chęci podtrzymywania ścisłych związków z rodziną Katarzyny⁷⁴:

Nie kontentowała się *sors* przeciwna, nielutościwym na mnie przez ciężką i srogą miłej małżonki mej chorobę, o której przed kilką dni oznajmiłem W[aszej] M[iłoś]ci m[emu] m[iłościwemu] Panu następowaniem, ale, aby nic do nieszczęścia i utrapienia mego *reliqua* nie zostawało, dnia onegdajszego *extremo impetu* na mnie nastąpiła, rozłączywszy mnie z miłą małżonką moją i w nieogarnionym zostawiwszy żalu, który, że tak bliskie skrewnienia związki, spólny między nami uczyniły, utaiwać go przed W[aszą] M[iłością] m[ym] m[iłościwym] pan[em] nie mogę [ze Słucka 1 grudnia 1642]⁷⁵.

⁶⁹ Cyt. za: *Archiwum domu Sapiehów...*, s. 146.

⁷⁰ List ze Słucka 28 XI 1642. LNNBU, rkps 231, k. 106v.

⁷¹ Ibidem.

⁷² List z 25 IV 1640. AGAD, AR, dz. V, nr 3776.

⁷³ List ze Słucka 28 XI 1642. LNNBU, rkps 231, k. 106v–107r.

⁷⁴ Anna Kazanowska z domu Potocka była siostrą zmarłej Katarzyny.

⁷⁵ LNNBU, rkps 231, k. 107r.

Drugi, podobny list został skierowany do wojewody bractawskiego. Podkomorzy zapewniał: „[...] że to Małżonki mej milej zejście przy żalu serdecznym sercu memu zadany zostawuje we mnie nieodmienną przyjaźni [...] kontynuacją”⁷⁶. Warto podkreślić, że Janusz od najmłodszych lat musiał się stykać ze śmiercią najbliższych. Świadectwem przeżywania przez niego straty małej siostry Halszki są listy napisane do matki i starszej siostry Katarzyny⁷⁷.

W rodzinie Radziwiłłów często powiadamiano się o odejściu jej najmłodszych członków. Krzysztof Piorun wspominał o śmierci swego „synaczka” w epistole do ojca, informując go o terminie pogrzebu:

Iż W[asza] M[iłość] mój m[iłościwy] pan, pokazując mnie w tym naniższemu słudze i synowi swemu miłościwą łaskę swą ojcowską, obiecacie się raczył to zmarłe ciało synaczka mego, czyniąc onemu w tym ostatnią uczciwość, do grobu odprowadzić, za to ja W[aszej] M[iłość]ci swemu m[iłościwemu] panu pilnie i pokornie dziękuję. A prosząc Pana Boga z żonką i z tą już jedyną jedno dziewczynką za długo dobre i fortunne zdrowie W[aszej] M[iłość]ci, zasługować tę łaskę zawsze powolnymi służbami synowskimi mymi W[aszej] M[iłości] memu m[iłościwemu] panu będę [21 marca 1577]⁷⁸.

W dalszej części listu nadawca poruszał sprawy majątkowe i przekazywał informacje publiczne. Podobny charakter ma „smutne pisanie” Krzysztofa Radziwiłła młodszego do biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza, w którym na marginesie omawiania „teraźniejszych spraw” donosił mu o śmierci swej czteroletniej córki Halszki:

Gotowałem do W[aszej] M[iłości] m[eg]o m[iłościwego] pana obzerne w sprawach teraźniejszych R[eczy]p[ospoli]tej pisanie, lecz *domesticus luctus praescipit mihi tristia verba*, od których zacząć muszę, że dziś o północy córeczka moja młodsza, jedenastego dnia od poczęcia choroby, Panu Jezusowi Ducha oddała. W której im więcej uciesznych przymiotów natura była zamknęła, tym głębszą

⁷⁶ Ibidem, k. 107v.

⁷⁷ Zob. A. JAROSZ, M. JARCIKOWA: „Kosztowny klejnot straciliśmy w Domie naszym” – śmierć Halszki Radziwiłłówny w świetle korespondencji XVII wieku. W: „Necessitas et ars”. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi. T. 2. Red. B. OTWINOWSKA, A. NOWICKA-JEŻOWA, J. KOWALCZYK, A. KARPINSKI. Warszawa 1993, s. 129–133; A. JAROSZ, M. JARCIKOWA: Kondolencyjne listy Janusza Radziwiłła do matki i siostry z 1626 roku. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1994, R. 44, nr 1/2, s. 146–151.

⁷⁸ AGAD, AR, dz. IV, nr 288.

my, utracieni rodzicy, w sercach naszych ranę z jej ześcia czujemy. Ten srogi żal mój z W[aszą] M[iłością] m[ym] m[iłościwym] panem, jako wielkim przyjacielem, komunikowawszy, posyłam przy tym te, które mię wczora z Prus zaszły wiadomości [...] [z Zabłudowa 29 października 1626]⁷⁹.

W innym tonie książę pisał do jednego ze swoich sług organizujących ceremonie pogrzebowe Halszki, wyrażając wolę: „[...] radbym ten żalosny akt córeczki mojej bez odwłoki odprawił” [20 stycznia 1627]⁸⁰. Do bliskich sług pisał jednak Krzysztof mniej oficjalnie i dzielił się z nimi swoim bólem. Salomon Rysiński, odpisując na list dawnego wychowanka i późniejszego pana, dotyczący śmierci jego brata Janusza, przedstawiał to „pisanie” jako napełnione wyrazistymi uczuciami:

Przyjechawszy sam z Wiżun do Wilna, zastałem pisanie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] wielkiego i nieznośnego żalu pełne, którym W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] acz niezmiernie, ale słusznie Ks[ięcia] J[ego] M[iłości] p[ana] wileńskiego, brata swego rodzonego, niespodziewane zeście z tego świata oplakujesz, którego śmierci wiele ludzi zacnych, wiele dobrych, wiele pobożnych, a krótkce mówiąc, wszyscy cnotliwi serdecznie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] płakać pomagają [29 listopada 1621]⁸¹.

Niekiedy korespondencja nie podaje szczegółów i powodów trosk panów na Birżach i Dubinkach. W liście Krzysztofa do brata Janusza jest mowa tylko o ich wspólnym zmartwieniu. Data „pisania” odpowiadałaby okresowi żałoby po stracie siostry książąt – Halszki Sapieżyny:

W tak ciężkim żalu ani wiem, co W[aszej] M[iłości] odpisać mam, atoli Pana Boga prosząc, aby nas obu z miłosierdzia swe[g]o cieszyć raczył, z pilnością starać się będę, żebym się co prędzej z W[aszą] M[iłością] zjachał [...] Ostatek do ujrzenia [...] [z Birż 6 listopada 1611]⁸².

⁷⁹ AGAD, AR, dz. IV, nr 460.

⁸⁰ Cyt. za: D. KARVELIS: „Radvilų Biržų kunigaikštystės visuomenė ir jos komunikacija 1589–1655 m.”. Daktaro disertacija. Lietuvos Edukologijos Universitetas. Kaunas 2009, s. 440.

⁸¹ AGAD, AR, dz. V, nr 13601.

⁸² AGAD, AR, dz. IV, nr 299.

O okolicznościach śmierci krewnej dowiadujemy się z relacji Katarzyny Radziwiłłówny, która donosiła ojcu nie tylko o swoim stanie zdrowia, ale i o kondycji całej rodziny. Nieraz spoza tych konwencjonalnych słów przezierają konkretna rzeczywistość i bezsilność wobec choroby najbliższych:

O zdrowiu J[ej] M[iłości] pani mateńki W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] oznajmuję, że słabego zażywa na ten czas, bo jest bardzo żałowana śmierci nieboszczki J[ej] M[iłości] pani ciotki, która ciężko z ręki ludzkich zesła [...] kiedym się dowiedziała o chorobie J[ej] M[iłości], tedym panu Bogu dziękowała, że się jej pan Bóg dłużej nie dał męczyć, gdyż taką mękę cierpiała, że ludzie od niej uciekali, [...] nawet mnich, który był przy nieboszczce, który się przełękł nie wiem, jeśli nie umrze [z Orli 28 maja 1632]⁸³.

Wyprawy wojenne, zagrożenie życia i duża odległość między adresatami powodowały, że powtarzających się w epistołach pytań o zdrowie i wyrazów smutku lub radości z powodu otrzymania albo braku pomyślnych wieści na ten temat nie można traktować jedynie jako utartych zwrotów epistolograficznych. Katarzyna Radziwiłłówna, pisząc do „ojczyńki”, wyrażała wielki niepokój spowodowany brakiem informacji: „Jako o zdrowiu, tak i szczęśliwym powodzeniu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] pana i dobrodzieja mojego do tych czasów wiadomości żadnej nie mam, jawnaż siła żalu i utrapienia” [3 listopada 1621]⁸⁴.

Listy do najbliższych członków rodziny wysyłano nie tylko w nadzwyczajnych sytuacjach. Wymiana korespondencji była bardzo intensywna także w czasie normalnego funkcjonowania birżańskiego dworu. Wiele własnoręcznych listów napisano jedynie po to, aby przekazać wyrazy pamięci i informacje o stanie zdrowia, pretekstem mogły być nawet przyjazdy posłańców od rodziców lub rodzeństwa. Krzysztof Radziwiłł wprost zapowiadał treść swej epistoły: „Nie mam ci wprawdzie o czym pisać W[aszej] M[iłości], jednak, iż mi się nagodzili hajducy W[aszej] M[iłości], nie chciałem ich bez tej małej cedułki do W[aszej] M[iłości] puścić” [z Ciechanowa 7 stycznia 1611]⁸⁵. Kiedy Krzysztof pisał do ojca ze studiów, powoływał się na wcześniejsze polecenie rodzica, aby często dawał mu o sobie znać: „I rozkazanie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], i powinność moja własna wymaga to na mnie, żebym żadnej okazyjej, która mi

⁸³ „Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek”...

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ AGAD, AR, dz. IV, nr 299.

się jeno trafi bez pisania mego do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] nie opuszczał” [z Heidelbergu 10 października 1602]⁸⁶.

Otrzymywanie wiadomości od rodziny było pozytywnie komentowane w responsach. Halszka Sapieżyna z wdzięcznością przyjęła listy brata Janusza, zwłaszcza że dzieliła ich dużą odległość:

Wielce W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] memu m[iłoś]ciwemu panu i bratu dziękuję za to, że mię W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z m[iłoś]ciwej łaski swej w tak odległych krajach mieszkając, pisanem swoim nawiedzać raczysz. Zasługować to W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] memu m[iłoś]ciwemu panu zawsze gotowa jestem [z Warszawy 28 lutego 1609]⁸⁷.

Niepisanie do najbliższych było z kolei przyczyną ostrego strofowania. Książę Krzysztof pilnował, aby jego dzieci systematycznie wymieniali między sobą listy. Katarzyna informowała „ojczyńka” o wywiązywaniu się z tej powinności:

Lubom to nie miała w pierwszym pisaniu mym od W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], dobrodzieja mego miłościwego] dostatecznego rozkazania, abym była pisała do ks[ięcia] pana brata, lecz że mię doszło od Ich M[iłości] księży kaznodziejów przez pana Sienickiego pisanie, gdzie i imieniem Wa[szej] Ks[iążęcej] M[iłości] dobrodzieja mego rozkazują, i sami od siebie tego po mnie żądając, abym pisała do ks[ięcia] pana brata, com zaraz z miłą moją uczyniła ochotą, to wszystko prawie słowo w słowo wypisawszy, jako mię Wa[sza] Ks[iążęca] M[iłość] w terażniejszym swym pisaniu informować raczysz [z Owanty 4 listopada 1631]⁸⁸.

Krzysztof przypominał także synowi, żeby „listownie nawiedzał” matkę, siostrę, księcia Bogusława, kilku ministrów oraz swoich przyjaciół. Ostrzegał go przy tym, aby „sekretów w liście nie pisać, chyba te nowiny, które [...] papierowi mogą być powierzone”⁸⁹. Pomimo tego Janusz niezbyt chętnie wysyłał epistoły do wskazanych adresatów, na co narzekali jego opiekunowie. Książę ganił za to syna, zarzucając mu „lenistwo i głupstwo wielkie”, oraz wskazywał

⁸⁶ AGAD, AR, dz. IV, nr 297.

⁸⁷ „Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek”...

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ „Informacja, według której syn mój Janusz Radziwiłł [...] tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają”. AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 320.

na konsekwencje lekceważenia systematycznego wysyłania korespondencji: „[...] a jeśli teraz z miłości nieskoro piórko wziąć w ręce, a cóż kiedy dworskie i obozowe prace i niewczasy znosić ci przyjdzie”⁹⁰. Janusz widocznie pokornie przyjmował te gorzkie słowa, skoro w innym liście ojciec chwalił go za zrozumienie rodzicielskich intencji i troski:

Synu mój miły, że strofowanie moje wdzięcznie i z uszanowaniem przyjmujesz nie jeno przez to moje, ale bez pochyby i Bożą łaskę sposobiasz sobie. Bo wiesz jako On dziatkom rodzice szanować kazał. Możesz tedy zatym być tym pewniejszy afektu mego ojcowskie[g]o, na którym jakoć nigdy nie schodziło, tak i teraz pogotowiu nie zejdzie, byleś się sam o to starać nie przestawał [z obozu 10 listopada 163[?] – list uszkodzony]⁹¹.

W zakończeniu epistoły hetman oddawał syna w opiekę Bożą. Odwoływanie się do uczuć religijnych było stałym elementem familijnych „pisań”. Można z tych fragmentów wyczytać prawdziwe zaangażowanie i głęboką wiarę.

Listy rodzinne były przed wysłaniem nieraz recenzowane przez osoby postronne. Piotr Kochlewski często czytał epistoły kierowane do swego pana, księcia Krzysztofa, komentował je i proponował poprawki. Tak oceniał korespondencję Katarzyny Radziwiłłówny:

Dziś, gdym odjeżdżał do Świdzicz, zawołano mię do Księżnej Jej M[iłości] i od obiadu pod rozkazaniem zabroniono odjechać i list ręką Księżniczki J[ej] M[iłości] do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] pisany ukazano; gdym rzekł, że dobry, ale miał być wedle wczorajsze[g]o zdania jeszcze lepszy, powiedziano, że znagła ta odmiana mogłaby Księżciu J[ego] M[iłości] podejrzana, a toż woli z lekka w tym iść; dziś taki napisała; jutro przez p[ana] Moskorzewskie[g]o napisze więcej, *et sic gradatim*⁹².

Anna Radziwiłłowa zapoznawała natomiast Kochlewskiego z prywatną korespondencją prowadzoną z mężem, radziła się go, jak ma zredagować odpowiedź, o czym zaufany sługa donosił mecenasowi:

⁹⁰ Cyt. za: U. AUGUSTYNIAK: *O przyjaźni. Przyczynek do badania stosunków klientarnych*. W: „*Necessitas et ars*”..., s. 128.

⁹¹ AGAD, AR, dz. IV, nr 322.

⁹² AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. 2, k. 189.

[...] gdy jej w Wilnie [...] list od W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] [...] przyniesiono, nazajutrz wezwała mnie do siebie, dała mi go czytać, kontentowała się nim wielce, [...] z strony responsu, *sic convenit*, iż do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] ręką Ks[iężnej] Jej M[iłości] panny Kat[arzyny] (bo sama dla zepsowanego palca pisać nie może) ma odpisać: *hoc modo* [...] [z Kopyła 26 grudnia 1630]⁹³.

Tu następowało dokładne streszczenie listu księżnej, który miał być napisany ręką córki, wraz z opisem stanów emocjonalnych przepraszającej za swoje zachowanie wojewodziny:

Iż to sama widzę, że przeszłe moje lamente, naprzykrzania się, rezydencyjej przeciw woli W[aszej] M[iłości] obieranie nic mi inszego nie przynosiły tylko mi głowę psowały, a W[asza] M[iłość] gryzły i okazję do zamarszczków dawały. Serdecznie tedy te[go] żałuję i ganię to sama sobie i abyś W[asza] M[iłość] te[g]o zapomniał, a miłością pokrył, proszę [z Kopyła 26 grudnia 1630]⁹⁴.

Sekretarze nie tylko czytali listy swoich chlebowodawczyń, ale często wyręczali je, zwłaszcza przy „formowaniu” oficjalnej korespondencji. Joanna Partyka zwróciła uwagę: „[...] pomoc sekretarza nie była koniecznością, ale wyrazem prestiżu, a więc luksusem?”⁹⁵. Porównanie listów Anny do „małżonka wszech namilejszego” – jak czytamy w adresie epistoły z 1610 roku – i tych 20 lat późniejszych pokazuje ochłodzenie uczuć między parą książęcą, co dokumentuje korespondencja Piotra Kochlewskiego, swoistego pośrednika wymiany listów Radziwiłłów, a także „pisania” żony hetmana.

Do rodzinnej epistolografii można odnieść ciekawe spostrzeżenia Mirosławy Hanusiewicz-Lavallee, która, analizując rękopiśmienną poezję polskich karmelitanek, zastosowała kategorię prywatności:

[...] samoodkrywanie dokonuje się w procesie transmisji informacji dotyczących podmiotu; im jest ich mniej, a tym samym im bardziej pozostaje on transparentny, nierozpoznawalny, abstrakcyjny, w tym mniejszym stopniu możemy mówić o prywatności komunikatu i tekstu. I odwrotnie – im bardziej konkretny, wyrazisty staje się podmiot, a poprzez charakter i liczbę dostarczanych informacji

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ J. PARTYKA: „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2004, s. 123.

im bliżej prowadzi nas do samego nadawcy, tym bardziej prywatna staje się wypowiedź, a nadawca poniekąd „daje siebie” i otwiera na zranienia⁹⁶.

W konkretnej sytuacji korespondencyjnej, a zwłaszcza w przypadku wysyłania listów do członków najbliższej rodziny, trudno mówić o abstrakcyjności i nierozpoznawalności nadawcy, natomiast dla odbiorców sekundarnych kategoria prywatności ma duże znaczenie. Na podstawie epistolografii familijnej można bowiem odtworzyć wizerunki osób „w twarz nieznajomych”, zrekonstruować więzi łączące korespondentów, przybliżyć postaci, które przelewały na papier swoje radości, niepokoje, żale i wątpliwości.

⁹⁶ M. HANUSIEWICZ-LAVALLEE: *Prywatność w rękopiśmiennej poezji polskich karmelitanek*. „Barok” 2011, T. 18, nr 2 (36), s. 59.

„Uszczypliwe skrypty” szwagrów

Wkorespondencji rodzinnej poruszano nie tylko sprawy związane z przyjaznymi relacjami między członkami spokrewnionych i spowinowaconych rodzin, ale także podejmowano trudne i nieprzyjemne kwestie dotyczące podziałów majątkowych oraz rywalizacji przy obsadzaniu ważnych urzędów wojskowych. Korespondenci nieraz wprost dawali upust negatywnym emocjom, wzajemnie komentowali swoje listy, ostro replikując na zarzuty nadawców. Odwoływano się w tej epistolografii do długoletnich związków między połączonymi przez małżeństwa rodzinami, przedstawiano własne zasługi i komentowano niesprawiedliwe traktowanie przez adwersarzy.

„Niesmaczne pisanie” Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego

Krzysztof Dorohostajski po śmierci swego szwagra Jerzego Radziwiłła pisał do jego stryjecznego brata Krzysztofa: „Jakom żałosny był z tej wieści śmierci sławnej pamięci J[ego] M[iłości] p[ana] trockiego, sam P[an] Bóg wie” [z Lublina 20 czerwca 1613]¹. List wysłany został w kilka miesięcy po odejściu kasztelana trockiego, który zmarł bezpotomnie 13 lutego 1613 roku. Pogrzeb zorganizowali jego krewni z linii birżańskiej. Krzysztof Radziwiłł wyznaczył miejsce i termin pochówku, o czym zawiadamiał wdowę:

¹ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

Około zanego ciała nieboszczyka Ks[ięcia] Je[g]o M[iłoś]ci pana trockiego czyni się dosyć przystojne opatrzenie, co i sama Ks[iężna] Jej M[iłoś]ść przyznawa [...]. Miejsce pogrzebowi w Dokudowie czas 25 Junii naznaczam, bo [...] prędzej być nie może².

Krzysztof Dorohostajski został bardzo późno zaproszony na to pożegnanie brata swej żony, co uniemożliwiło mu uczestnictwo w ceremonii. Pisał więc do księcia Krzysztofa:

[...] na ten pogrzeb od W[aszej] M[iłoś]ci m[ego] m[iłościwego] p[ana] ciała nieboszczykowskiemu złożony barzo bych rad przybył, bom kwoli temu, porzuciwszy i dalsze opatrzenie zdrowia me[g]o, którego jeszcze ratować potrzebowało się, i nieuszanowanie one-go puściłem się w tak daleką i prędką drogę. Ale, iż mię o czasie prędkim te[g]o pogrzebu aż dzisiaj wiadomość doszła, gdy z wozu siadał, nie masz żadnego podobieństwa, abych mógł za dni cztery mil sześćdziesiąt ubiec, będąc bardzo zwątlone[g]o zdrowia utrudzonego na podwodach też ani na koniu biec nie mogę, bo mam na ciele swym cztery apertury świeże jeszcze. Przeto, iż odpoczynku potrzebuję [...] proszę, aby mi za złe nie miano, że do tej ostatniej posługi te[g]o ciała tak zacne[g]o przybyć nie mogę [...] Małżonka moja jednak atoli tę powinność za mię i za się odda [z Lublina 20 czerwca 1613]³.

Ton tego listu – wyważony i spokojny – zasadniczo różni się od późniejszej korespondencji, w której poruszane były m.in. drażliwe sprawy finansowe. Jako jeden z argumentów za nieżyczliwym traktowaniem go przez Radziwiłłów Dorohostajski przedstawił niezgodne ze zwyczajem i późne zawiadomienie go o pochówku kasztelana trockiego oraz zlekceważenie swojego zaproszenia:

Nie wspomnę, żem był niegodzien wiedzieć *de tempore et modo* pogrzebu jedynego szwagra mego i o ześciu z tego świata, o którym różni różno szepczą, niegodzien, abyś mi W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć odpisał na żądanie i podanie moje z pogrzebu przeszłego, niegodzien i tego (że jeszcze opuszczę), żebyś, wezwawszy mnie listownie, stawiał się do ukontentowania serca mego w chałupie mojej. Co wszystko

² AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 283.

³ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

nie miało-li mię słusznie obchodzić, niech baczni sądzą przyjaciele [z Błotkowa 13 sierpnia 1613]⁴.

Marszałek pilnie zabiegał o spotkanie ze szwagrami, aby uregulować kwestie spadkowe. Radziwiłłowie birżańscy byli bowiem głównymi wykonawcami ostatniej woli krewnego, który w testamencie przekazywał im większą część swoich dóbr⁵. Dyspozycje dotyczyły również spadku należnego rodzeństwu kasztelana:

Siostry moje rodzone, które są w stanie świętym małżeńskim: starsza Jej Mość pani Zofia Radziwiłłówna za Je[go] Mością panem Krzysztofem Monwidem na Dorohostajach, marszałkiem najwyższym Wielkiego Księstwa Litewskiego, a młodsza Jej Mość pani Katarzyna Radziwiłłówna za Je[go] Mością panem Piotrem Gorajskim; acz wzięły wyprawę i posag, idąc za pierwsze Ich Mości pany małżonki swoje, gdyż godnej pamięci książę Je[go] Mość pan Krzysztof Radziwiłł wojewoda wileński pan stryj mój, mając mnie i majątności mnie należące po godnej pamięci Je[go] Mości pana wojewody nowogródzkiego panu ojcu moim, dał większy posag siostronom moim, wydając w stan święty małżeński i w rzeczach ruchomych wyprawy dostateczne niżli było naznaczono od Je[go] Mości pana ojca mojego. Jednak ja z miłości swej braterskiej ku nim zapisuję Ich Mościom po dziesięciu tysięcy złotych polskich, to jest każdej z Ichmości ma być dano od braci mej książąt Ichmości panów Radziwiłłów, którzy na dobra moje następują, po cztery tysiące kop groszy liczby litewskiej⁶.

Jerzy Radziwiłł nie zapomniał też w swoim testamencie o szwagrach, darując im konie i ubiory: Dorohostajskiemu – włoski, a Gorajskiemu – husarski. Po śmierci kasztelana trockiego dyspozycje ostatniej woli nie zostały w przekonaniu Monwida należycie wykonane, wypominał więc Krzysztofowi Radziwiłłowi:

Za pisaniem i żądaniem W[aszej] M[iłości] nie ciężko mi było, nie mając względu na utrapione z dalekiej drogi zdrowie ani na

⁴ Ibidem.

⁵ „Majątności moje wszystkie w Wielkim Księstwie Litewskim, w różnych powieciach leżące, jako są zapisane książętom Ich Mościom Je[go] Mości panu Januszowi i Je[go] Mości Krzysztofowi Krzysztofowiczom Radziwiłłom panom braci mojej, tak Ich Mość po żywocie moim mają je wziąć do władze i szafunku swego ze wszystkimi należnościami do nich i sprzętami dwornymi, i folwarkami według listu mego na to danego i na urzędzie zeznanego” (cyt. za: U. AUGUSTYNIAK: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 126).

⁶ Ibidem, s. 126–127.

gwałtowne potrzeby, przymknąć się śpiesznie ku W[aszej] M[iłości] dla wspólnego ujrzenia i namów barziej niżeli mnie potrzebnych. Lecz iż w tym, a to znaczną wzgardę odnoszę, Panu Bogu wszystko poruczam, a wkładając Nań samego znieważenie wielkie mnie i małżonki mej ze krwi W[aszej] M[iłości] urodzonej, Onym się samym i świętymi aniołami Jego oświadczam, że dalszej osławy nie z chciwości mej, ale z postrzeżenia uczciwego wprzód pochodzącej podawa się przyczyna [z Brzostowicy 18 lipca 1613]⁷.

Jak hetman przyjął pretensje swego krewnego, można się pośrednio dowiedzieć z późniejszego listu Monwida, odpowiadającego na uwagi księcia:

We trzech dniach doszło mię dwoje pisanie W[aszej] M[iłości] m[ego] m[iłościwego] p[ana], z których na jedno p[an] Rajski, powinnny mój, odniesie respons i ustne nakazanie na poślednie, a to się *breviter* W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] odpisuje, w którym dawasz mi W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] wyraźnie znać z niesmacznego pisania mego przedtym pośledniego o odmianie wielkiej w przyjaźni ku W[aszej] M[iłości] krom przyczyny i o bolesnym przeczytaniu onego. Znam ja do tego, że podobno było niesmaczne, bo wyrzeczona prawda zwykła więc obrażać, ale ze szczryości serdecznej poszła, nie za jakim afektem lubo to opaczny udaniem, lecz z wielkich przyczyn i (jako to rozumiem i teraz) z wielkiego znieważenia, słusznie tak w przykrą potrawę nie miało się W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] obrócić, a mniej też miało być i bolesne gdy, nie od Sykofanty, ale od wiernego [...] przyjaciela poszło, któregoś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z wielu miar i dawno doznał we wszem cnotliwego i statecznego i od tego, który ani *adulatoribus* ucha pochyla, ani płonnoego nic do niego z ustrony nie przypuszcza i z dawna, acz swoją się sam piędźią mierząc, przyjemnym trybem prowadząc swe sprawy, przyjemnym jest i u wszystkich cnotliwych ludzi [z Błotkowa 13 sierpnia 1613]⁸.

Dorohostajski, zapewniając Radziwiłła o stałości swojej przyjaźni, wprost jednak nazywał pretensje do krewnych i zadawał pytanie: „[...] którym sposobem lubo prawem małżonka moja, towarzyszy mój wiekuisty *ex titulo* familijej

⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

⁸ Ibidem.

ode krwi zacnego urodzenia *legitimo thoro nata et ab omni bonorum succesione* jest odcięta?” [z Błotkowa 13 sierpnia 1613]⁹. Aby złagodzić swoje zarzuty, winę za niesprawiedliwą postawę Radziwiłła przypisywał jego złym doradcom i schlebiał mu, pozytywnie oceniając charakter oraz wykształcenie księcia:

Wiem, żeć to i co inszego nie z W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] samego pochodziło, ale przychyliwszy ucha radom takowym, którzy nigdy niczym inszym wieku nie strawili, tylko językami usługując, porady swe do napchania mieszkań swoich obracali, a to się uniosło. Cnotliwa wrodzona *natura et educatio* W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] z urodzenia zacnego nie sprawowała to w Waszej Ks[iążęcej] M[iłości], bom się ja w niej niedawno był rozkochał *sed iuventus futurorum improvida* za przewrotnych ludzi poradą chwyciła się *commodum* [z Błotkowa 13 sierpnia 1613]¹⁰.

W liście do księcia Janusza Dorohostajski wprost ujął swoje pretensje, kierując je jednak do brata adresata – Krzysztofa:

Strony spraw po zejściu z tego świata sławnej pamięci Ks[ięcia] J[eg]o M[iłoś]ci pana trockiego przypadłych, miałem-ci ja słuszną przyczynę uskarżać się przed W[aszą] Ks[iążęcą] M[iłością] na Księcia Jego M[iłoś]ć pana Krzysztofa, a nie tak na Jego M[iłoś]ć jako na rady te, które jako dawna jest przypowieść, radzi i duszą Panu służyć. Ale, mając nie tylko bojaźń Bożą przed oczyma, nie tylko spowinowacenie z tak zacnym domem W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], nie tylko zawartą przyjaźń, którą dziadowie i pradziadowie naszy i ja sam sławnej pamięci Jego M[iłoś]ci panu ojcowi i samemu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] szczerze dotrzymawałem, nie żałując krwi i zdrowia mego, nie chcę i nie życzę, aby ten związek przyjaźni naszej miał się rwać, z czego by i nieprzyjaciół tak religiej naszej, jako i spowinowacenia spólnego mógł się cieszyć [z Błotkowa 30 sierpnia 1613]¹¹.

Dorohostajski nie tylko odwołał się do pokrewieństwa i wielopokoleniowych związków swej rodziny z Radziwiłłami, ale zwrócił także uwagę na wspólną religię i niebezpieczeństwo wykorzystania konfliktów między współwyznawcami przez innych, wrogich protestantom ludzi. Pretensje do synów Pioruna do-

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

tyczyły jednak przede wszystkim spraw materialnych – w liście do Krzysztofa Radziwiłła marszałek żalił się na swoją krzywdę, konieczność zadłużania się, podczas gdy krewni żony powiększali swoje posiadłości: „Z responsu od J[ego] M[iłościwego] pana podczaszego uciechy nie odnoszę [...] Więc ja w długach sprzedaję majątności swe, a Ks[iążę] J[ego] M[iłość] i całe kupuje księstwa” [z Pietuchowa 19 grudnia 1613]¹². Monwid, prosząc księcia Krzysztofa o pośrednictwo w jak najszybszym uregulowaniu spraw spadkowych, zapewniał go o swej dobrej woli, ale zarazem odwoływał się do podstaw prawnych wysuwanych żądań: „[...] wszak na maluczkiej barzo przestawamy częstce, mając prawo jasne do połowice dóbr wszystkich, którego nie ustąpiemy pewnie” [z Pietuchowa 19 grudnia 1613]¹³.

Parę miesięcy później, pisząc do Krzysztofa, z rozżaleniem stwierdzał brak postępów w załatwieniu spraw spadkowych i zgłaszał pretensje, że krewni Zofii zbyli ją w trakcie rozmów prowadzonych w tej przykłej kwestii:

Nie mogę ja być kontent z W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] (odpuść W[asza] M[iłość] *candori solito meo*) strony z zastanowienia o te imiona spadkowe z małżonką moją w Dolatyczach, w których zła-mało się i słowo, i listowne utwierdzenie z W[aszą] Ks[iążęcą] M[i-łością] samym, na którym z obudwu stron stała się odmiana strony sumy, o której-em ani myślał przedtym, a miała li być, trzeba, żeby była większa, strony 25 tysięcy, gdyż Dokudów z Sielcem więcej sto-ją niżli tej sumy, a od księcia też podczaszego pewną mam wiado-mość, że z swej strony gotowemi 30 tysięcy *pro finali* umocowanym swym pozwolił był postąpić. Ale potajemny dawny diabełek a to i to zamieszał z szkodą wielką małżonki mej, z którą łączna była sprawa jako z białogłową, zwłaszcza w niebytności mojej, co, iż się tak już stało, a to ja temu nie przeczę, czekam czasu uiszczenia w tej sumie *patientissime*, pewien *tandem* będąc, iż i strony W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] na termin naznaczony ta suma uiszczona będzie. Iż jednak jest okazja teraz pogłaskania nas w dalszej chęci ku posługam W[a-szej] Ks[iążęcej] M[iłości], proszę, dogodź nam W[asza] M[iłość], a dogodź przynajmniej potrzebie i słabemu zdrowiu memu, gdyż to wszystko krom najmniejszej szkody W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] będzie, a uznaj w tym, żeś W[asza] M[iłość] na mnie szczerze łaska-wym [z Szereszowa 24 lutego 1614]¹⁴.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

Prośby marszałka wynikały z jego planów zakupu majątności na Żmudzi, o czym wspominał w kolejnym liście. Nie skutkowało to jednak porozumieniem stron, co Monwid przypisywał nie tylko złej woli szwagrów, ale także radom nieżyczliwych ludzi. Przypominał zatem po raz kolejny Krzysztofowi swe długoletnie związki z Radziwiłłami, prosząc go o konkretne posunięcia w sprawie uregulowania przysługujących jego żonie należności:

Jeślim ja sobie nie życzył całą łaskę i stateczną przyjaźń Wa[szej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci pozyskiwać wszelakimi powolnościami memi, sam Pan Bóg serca mego świadomy według tego niechaj mi oddawa, ale gdy nie tak płonne języki jako niebaczne i na Pana Boga namniej nieoglądające się rady były tego i są wszystką przyczyną, ja też nieszczęściu memu a lekkości sumnienia onych przypisować to muszę, a czas sam pokaże i Pan Bóg pewnie znacznie pokarze takowych, którzy się na sławę dobrą nie oglądając (muszę wyrzec z żalu szczerze), tak nieżyczliwie i nieprzystojnie radzą Wa[szej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci, sobie tylko wszystko ku własnemu pożytkowi nagalając. Co się zaś tknie przyznania listu Wa[szej] M[iłoś]ci mnie danego na roczkach przyszłych augustowych w Brześciu, to łączniuchnoby się tym zniosło, gdybyś Wa[sza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć na czas tego przyznania ten tak równy szmat pieniędzy rozkazał oddać [z Błotkowa 27 lipca 1614]¹⁵.

Pomimo polemicznej wymiany korespondencji i jej ostrego tonu książe birzański i Krzysztof Dorohostajski nie zerwali stosunków, marszałek wyznaczył nawet Radziwiłłów na opiekunów swojego syna Władysława.

Korespondencja Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego

Lew Sapieha aktywnie korespondował z Radziwiłłami birzańskimi. Zachowało się wiele jego listów pisanych do teścia – Krzysztofa Pioruna, oraz do szwagrów: Krzysztofa i Janusza, a także skrypty Radziwiłłów kierowane na adres wojewody wileńskiego¹⁶. Epistolografia ta miała charakter wyważony i przyjazny,

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Wiele z tych listów opublikowano w XIX wieku w tomach: *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny* (T. 1: Listy z lat 1575–1606. Oprac. A. PROCHASKA. Lwów 1892) oraz *Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. M[ikołaja] K[rzysztofa] Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)* (Kraków 1885).

co było odzwierciedleniem stosunków panujących w rodzinach możnowładców litewskich. Różnica wieku i pozycji między Radziwiłłem – wojewodą wileńskim, a Sapiehą – kanclerzem, uzasadniała uniżony ton listu Lwa, w którym z uznaniem wypowiadał się o adresacie:

Wiem ci, żeć W[aszą] M[iłość] memu m[iłoś]ciwemu panu radzić nie potrzeba, jako temu, którego pan Bóg między tysiącami inszych rozumem i baczeniem opatrzyć raczył, przeto ja jako prostak radzić nie śmiem [...] [z Przedborza 12 marca 1585]¹⁷.

Początkowo Sapiehę z przedstawicielami linii birżańskiej Radziwiłłów łączyło wspólne wyznanie ewangelicko-reformowane, co zmieniło się po konwersji Lwa na katolicyzm. Drażliwe sprawy wiary nie zostały jednak przemilczane w listach, np. Sapieha przedstawił wojewodzie długi wywód dotyczący motywów „nawrócenia”, kończąc go jednak stwierdzeniem:

Ale ja tu próżno W[aszą] M[iłość] sw[ego] m[iłościwego] p[ana] bawię tem tak długo, gdyż wiem, że i W[asza] M[iłość] w tym artykule około sakramentu Pańskiego różnego był mnimania do tego czasu od zboru [z Grodna 24 czerwca 1586]¹⁸.

Różnica wyznania nie przeszkodziła w zacieśnianiu więzi między litewskimi rodami, szczególnie po zawarciu przez Lwa Sapiehę małżeństwa z córką Krzysztofa Pioruna Halszką. Po śmierci teścia kanclerz kontynuował korespondencję z braćmi swej żony. Nadal w listach poruszano nie tylko sprawy publiczne, ale także prywatne, np. pojawiały się wzmianki o chorobach w rodzinie. O niedomaganiu Halszki Sapieżyny jej mąż pisał do księcia Krzysztofa następująco:

Oznajmuję W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci s[wemu] m[iłościwemu] panu frasunek mój ciężki, że we środę przesłała, w obiad prawie, bardzo była zachorzała małżonka moja miła i przez całe trzy dni bardzo źle się miała, nic zgoła nie jadła i nie piła i w usta żadnej rzeczy wziąć nie chciała, sen na oczu nie powstał przez trzy nocy [z Ikaźni 13 września 1604]¹⁹.

Książę Krzysztof z kolei w 1624 roku dziękował szwagrowi za zainteresowanie zdrowiem swego syna Stefana:

¹⁷ Cyt. za: *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 178.

¹⁸ Cyt. za: *Archiwum domu Sapiehów...*, s. 13.

¹⁹ Ibidem, s. 432.

Uniżenie dziękuję W[aszej] M[iłości] memu m[iło]ściwemu panu za te łaski, które i mnie, i dziecku memu oświadczać raczysz, za które niech pan Bóg sam odpłatą W[aszej] M[iłości] memu m[iło]ściwemu panu będzie, a ja zawsze zasługować-że W[aszej] M[iłości] memu m[iło]ściwemu panu winien zostaję [z Owanty 12 lipca 1624]²⁰.

Serdeczny ton i stylistyka listów szwagrów zmieniły się już w roku następnym, w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego. Krzysztof Radziwiłł od dłuższego czasu starał się o nominację na ten urząd, jednak jego stosunki z Zygmuntem III uniemożliwiały realizację tych planów. W obliczu wojny ze Szwedami, której książę birżański był przeciwny, monarcha powierzył buławę wielką Lwu Sapieże²¹ w ostatnich dniach lipca 1625 roku²². Według Arkadiusza Czwołka decyzja królewska była słuszna z wielu względów:

Lew Sapieha jako jeden z najbogatszych magnatów na Litwie mógł z powodzeniem pokryć koszty pierwszych miesięcy zmagani militarnych ze Szwecją. W porównaniu z nim Krzysztof Radziwiłł, który od paru już lat walczył w Inflantach, mocno zadłużając się z tego powodu, pod względem finansowym nie sprostałby zadaniu obrony tej prowincji. Drugim ważnym czynnikiem decydującym o nominacji Sapiehy była jego wieloletnia lojalność wobec dworu monarszego (oczywiście z wyjątkami), a także dobre relacje z rodziną królewską²³.

W XVII wieku dostrzegano wielorakie motywy wyboru Zygmunta III, czego świadectwem jest następujący fragment pamiętnika Bogusława Maskiewicza dotyczący roku 1624:

Lecz król nie chciał na traktaty z Gustawem pozwolić, senatorowie zaś na podatki, a zatym sejm chwiać się począł. Przy tym listy przejęła gubernatorka Belgium katolickiego z Polski pisane, w których Gostona książęcia aurelianckiego, brata króla francuskiego, obiecywali panowie polscy obrać królem polskim po śmierci Zygmunta króla, przysłała do króla, zaczym król zirytowany tymi listami

²⁰ BCz, rkps MNK VIII-A.876/10, s. 66.

²¹ Zob. A. CZWOŁEK: *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*. Toruń 2012, s. 508–514.

²² Ibidem, s. 510.

²³ Ibidem, s. 511.

nabarziej na Krzysztofa Ks[iążę]cia Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego uraził się i buławę wielką litewską po zmarłym Chodkiewiczzu wakującą, na złość Radziwiłła minąwszy, oddał Leonowi Sapieżę, wojewodzie wileńskiemu, człowiekowi podeszłemu, bo już lat osimdziesiąt miał, powagi jednak był wielkiej i dóbr barzo wielkich, że mógł z swej szkatuły żołnierza utrzymać, poko Rz[ec]ch[ospolita] uchwali podatki na wojska, do szarży hetmańskiej, całe życie żyjąc spokojnie, a wojny nie traktując, sposobnym nie był, zaczym w emulacją wszedłszy z Krzysztofem Radziwiłłem hetmanem polnym, zgubę Rz[ec]ch[ospolita] tej i utratę Inflant, a pożytek Gustawowi szwedzkiemu przynieśli²⁴.

Autor tego zapisu trafnie zinterpretował przyczyny konfliktu między dworami stołecznym i birżańskim na tle tzw. spisku orleańskiego²⁵ oraz dosadnie określił wojenne kompetencje Sapiehy, przesadzając jednak w dodawaniu mu wieku. Wojewoda wileński w 1625 roku liczył bowiem 68 lat. Pamiętnikarz podkreślił „emulacyjny” charakter nominacji i przekazanie buław wielkiej Sapieżę „na złość” Radziwiłłowi.

Decyzja królewska wywołała zrozumiały sprzeciw księcia Krzysztofa, który pierwotnie miał pełnić tę prestiżową funkcję wojskową, interpretował więc ów wybór jako polityczne dążenie Zygmunta III do skonfliktowania magnatów litewskich²⁶. Świadectwem napiętych stosunków między szwagrami jest korespondencja z 1625 roku. Część z tych listów została już opublikowana w XIX wieku w tomie *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*. W Archiwum Głównym Akt Dawnych zachowały się także nieznane źródła, uzupełniające wymianę epistolograficzną zwaśnionych szwagrów. Dzięki tym materiałom można prześledzić kolejne responsy, zbijanie argumentów przeciwnika, stylistykę tej przepełnionej emocjami korespondencji.

Lew Sapieha, wkrótce po otrzymaniu buław wielkiej litewskiej, 7 sierpnia 1625 roku napisał list do Krzysztofa Radziwiłła, informując go o swojej nominacji i wyrażając nadzieję na współpracę na froncie inflanckim:

J[ego] Królewska M[ił]ość pan nasz miłościwy, z miłościwej łaski swej pańskiej, włożywszy na mię *onus* hetmaństwa wielkiego, roz-

²⁴ Kopiarz z XVIII w. ze zbiorów Wojciecha Kochlewskiego, k. 27v.

²⁵ Zob. „*Spisek orleański*” w latach 1626–1628. Wyd. U. AUGUSTYNIAK, W. SOKOŁOWSKI. Warszawa 1990.

²⁶ Zob. U. AUGUSTYNIAK: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*. Warszawa 2004, s. 190–191.

kazać mi raczył, abym wojsko zaciągnąwszy, dawał odpór wojskom nieprzyjacielskim i zabiegał temu, tak nagłemu i niespodziewanemu na Rzeczpospolitą, ojczyznę naszą, niebezpieczeństwu. O czym W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości oznajmiwszy, radbym się z W[aszą] Ks[iążęcą] M[ił]ością w sprawach wojennych, do tej ekspedycji należących, znosił i porozumiewał. Proszę tedy, racz więc W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość wiadomego uczynić, raczysz-li już co mieć wojska zaciągniętego i będzie-li wola W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości ze mną się znosić i dopomóc temu głównemu ojczyzny naszej nieprzyjacielowi wstręt uczynić²⁷.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w księdze 63 skopiowano nie tylko ten list, ale również cedułę, która utrzymana była w zupełnie innym tonie:

Po napisaniu tego mego do W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości listu dano mi znać, że W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość panu hetmanowi z kozacką swą chorągwią ściąganie w dzierzawie mej markowskiej ukazać raczył. Zły to rok powiadają, gdy wilk wilka kąsa. Ja w swej krwawej wysłudze lubo bym i nie był hetmanem wielkim wcale nie radbym bezprawie cierpieć. Proszę tedy W[aszą] Ks[iążęcą] M[ił]ość, abyś tej chorągwi swej kozackiej ustąpić kazał z markowskiej mojej dzierzawy i szkody nagrodzić, gdyż rozdawanie miejsc na ściąganie mnie hetmanowi w[ielkiem]u należy, a nikomu²⁸.

Odpowiedź Radziwiłła z 14 sierpnia należy rozpatrywać w kontekście i listu, i ceduły, tekstów utrzymanych w odmiennej stylistyce, co może też tłumaczyć ton responsu. Replikując na zarzut nieprawego „ściągania” wojska, książę Krzysztof pisał:

Co się Markowa i zaciągnięcia w niem tyczy, wiem, żeś W[asza] M[ił]ość nad mię starszy laty, ale ja profesją hetmańską nad W[aszą] M[ił]ość dawniejszy. Tak tedy W[asza] M[ił]ość wiedz, że mi było wolno ściąganie ukazować, pókim był sam jeden w Litwie hetmanem, a nawet wolno mi to było i za nieboszczyka sławnej pamięci J[ego] M[ił]ości pana Chodkiewicza, który [...] przecię mi nigdy tak nie ujmował, żebym ludziom na służbę Rzeczypospo-

²⁷ Cyt. za: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*. Ogłosił A. MUCHLIŃSKI. Wstęp J.I. KRASZEWSKI. Paryż 1859, s. 506.

²⁸ AGAD, AR, dz. II, ks. 63, s. 65.

litej idącym, w dobrach ściągnięcia ukazować nie mógł, ani mię też w tem upośledzał, żeby się ze mną przed wszystkimi niższymi w rozdawaniu listów przypowiednich i w innych rzeczach wojennych (nie chowając mię sobie na posiłek) znosić nie miał [z Iwanowa 14 sierpnia 1625]²⁹.

Radziwiłł tłumaczył się również, że kazał ochraniać Marków jako dzierzawę swego siostrzeńca: „[...] bom ja nie zwykł *sanguinis vincula* targać, ani władzę urzędu wojennego *ad privatas inimicitias* naciągać”³⁰. We wcześniejszym fragmencie listu zamiast gratulacji z okazji awansu szwagra znalazły się wprost wypowiedziane pretensje, że Sapieha

starożytne w urzędach Rzeczypospolitej stopnie interwertował, związki pokrewności targał, na *merita* moje następował, a że rzetelniej (bo w takich rzeczach nie po obłudzie) napiszę z większym na moję depresyją niż na Szweda apetytem rezolwował [z Iwanowa 14 sierpnia 1625]³¹.

Dalej brat Halszki wypominał wojewodzie niewdzięczność oraz zapomnianie zasług Radziwiłłów w kojarzeniu małżeństw i w promowaniu go na ważne urzędy państwowe:

Nie na to zmarli w Bodze rodzice moi [...] pierwsze ożenie W[aszej] M[iłości], jakoby pierwszy szczęścia fundament do skutku przywedli! Nie na to ojciec mój promocyją swoją zjednał W[aszej] M[iłości] pieczętarski urząd, nie na to na ostatek uczynił zięciem swym, abyś *per istos gradus ad maturitatem* szczęścia swego dopędziwszy, na mnie synie niewdzięczność swoją wykonterfektować miał! [z Iwanowa 14 sierpnia 1625]³².

Książę Krzysztof wprost nazwał swój zawód dotyczący niespełnionych oczekiwań wobec hetmaństwa wielkiego, zwłaszcza że była to funkcja od pokoleń pełniona w rodzie Radziwiłłów:

Bo to wiem od W[aszej] M[iłości] samego i od wielu niższych, że Król J[ego] M[iłość] miał wolą konferować mnie buławę wielką,

²⁹ Cyt. za: *Książę Krzysztofa Radziwiłła...*, s. 509.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 507.

³² Ibidem.

którą i ojciec, i dziad, i pradziad, i naddziad mój *et qui hos anteierunt, gloriose* zawiadywali, chciałem o nią nie prosił [...] ³³.

Cedula dołączona do listu Radziwiłła przedstawiała dramatyczne okoliczności wojny ze Szwedami, w czasie której zostały splądrowane folwarki Radziwiłłowskie: popielski i ogonowski. Zostało to skomentowane także w kontekście nowych nominacji wojskowych:

Bóg będzie sędzią tym, którzy chcąc *desideria pacis* obmierzić i w urzędach wojennych *odio personae meae* mieszaninę uczynić, a to przez zgubę W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego, swych nad nami zamysłów dopięli [z Iwanowa 14 sierpnia 1625, ceduła] ³⁴.

Odpowiedź Lwa Sapiehy na list szwagra była utrzymana w równie ostrym tonie. Wojewoda wileński wypowiedział się obszernie na tematy poruszane w skrypcie księcia, tłumacząc, że rozmiary jego responsu podyktowane są podobnym, długim listem Krzysztofa. Lew nie zgodził się z interpretacją rzekomej pomocy teścia przy zawieraniu swego pierwszego małżeństwa ani przy obejmowaniu stanowiska kanclerza, chociaż przyznawał, że ze strony Krzysztofa Pioruna doznawał wielkie „ku sobie chęci, łaski i życzliwości” [z Mohilowa 27 sierpnia 1625] ³⁵. Zrewanżował się natomiast szwagrowi w zakresie przypominania własnych zasług, wyliczając, co zrobił dla rodziny Radziwiłłów, szczególnie dla księcia Janusza. Jednym z najczęściej przewijających się przez tę korespondencję cytatów jest przytoczenie słów Krzysztofa odnoszących się do obsadzania urzędu hetmana, że „rychlej wyglądał nieprzyjaciela niżli szwagra” ³⁶. Lew zinterpretował tę wypowiedź jako jawny wyraz niechęci i zazdrości, więc następująco replikował:

W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość rychlej się spodziewał na tym urzędzie mym nieprzyjaciela, niż mnie szwagra. Jako baczę, miłszy W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości nieprzyjaciel niż szwagier; *e contra* u mnie miłsze było z W[aszą] Ks[iążęcą] M[ił]ością szwagierstwo, niżli wszystkie, którem ponosił od W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości niechęci i krzywdy [z Mohilowa 27 sierpnia 1625] ³⁷.

³³ Ibidem, s. 508.

³⁴ Ibidem, s. 510.

³⁵ Ibidem, s. 512.

³⁶ Ibidem, s. 508.

³⁷ Ibidem, s. 513–514.

Wojewoda, stosując semantyczną figurę *conciliatio*, obrócił argument respondententa na własną korzyść. W kolejnej odpowiedzi książę Krzysztof zdecydowanie sprzeciwił się takiej interpretacji swoich słów i wprost przedstawił opinię na temat związków z hetmanem wielkim: „Bo któż większym mnie i domowi memu może być jako W[asza] M[iłość] szwagier nieprz[yjacie]lem” [z obozu 1 listopada 1625]³⁸.

W innym nieco kontekście porównanie walki o buławę do starć z wrogiem pojawiło się w epistole Krzysztofa Radziwiłła skierowanej do Zygmunta III Wazy, gdzie książę wprost wypowiadał swoje pretensje:

Pod ten właśnie czas, kiedy się w Litwie publikować poczęło, jakoby J[ego] K[rólewska] M[iłość], czas niemały szukawszy kogo byś w hetmaństwie preferować miał, *tandem* pana wojewodę wileńskiego znalazł, który się tego urzędu z większym pono na mnie apetytem niż na nieprzyjaciela postronnego podjął [z Onykszt 7 września 1625]³⁹.

Sapieha w swoim liście z 27 sierpnia 1625 roku stwierdzał, że książę Krzysztof sam jest winien niechęci królewskiej, gdyż poprzez nierozważne protesty znieweczył starania o powierzenie mu zaszczytnego urzędu wojskowego („com ja był zszyl, toś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] rozpruł”⁴⁰). Nowo mianowany hetman z satysfakcją konstatował: „[...] siła się znajdzie tak w Koronie, jak i w W[ielkim] Ks[ięstwie] Litewskim, którzy się z tego cieszą, chwalą i winszują”⁴¹, komentując w ten sposób brak gratulacji ze strony Radziwiłła. Sapieha zgadzał się z obawami dotyczącymi swego podeszłego już wieku, uznał jednak, że musiał zaakceptować propozycję królewską, gdyż była ona zgodna z planami Bożymi:

Cokolwiek Król J[ego] M[iłość] pan nasz miłościwy w oddaniu mnie wielkiej buławy uczynił, iż według Pisma Świętego *Cor regis in manu Dei est*, co czyni Król J[ego] M[iłość] *in bonum publicum*, *ex dispositione Dei* czyni⁴².

Posłużenie się argumentem z autorytetu w postaci cytatu z biblijnej *Księgi Przysłów* (21:1–2, Wulgata) bardzo wyraźnie przesuwano zarzuty Radziwiłła w kierunku nie Sapiehy, ale króla, a nawet Boga. Nadawca listu podkreślał, że wcześniej nie myślał o urzędzie hetmana, mając za sobą wiele prac i służb dla

³⁸ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 259.

³⁹ Cyt. za: *Książę Krzysztofa Radziwiłła...*, s. 515.

⁴⁰ Ibidem, s. 513.

⁴¹ Ibidem, s. 511.

⁴² Ibidem.

Rzeczypospolitej, nie kusiły go też korzyści materialne wynikające z pełnienia tej funkcji. W ten sposób poprzez *praeparatio* uprzedzał argumenty przeciwnika. Dodawał przy tym:

[...] ale gdy nastąpiła łaska i rozkazanie J[ego] K[rólewskiej] M[ił]ości pana mego miłościwego, gdy mojemu siłami słabymi wrzucony w studnię kamień dźwigać, pochylone Rzeczypospolitej ściany wspierać i nieostroźnie wzniecony zapal gasić przychodzi, już to ani latom, ani zdrowiu, ani *necessitas* ojczyzny, dla której wszystkośmy powinni każe, folgować trudno⁴³.

Sapieha, aby obrazowo przedstawić swoje poświęcenie dla ojczyzny, posłużył się alegoriami, co miało tym bardziej podkreślić jego patriotyzm i zaangażowanie. Rewanżując się zaś za wyliczenie zasług Radziwiłłów, które przypominał mu Krzysztof, podawał przykłady własnych starań w zakresie wspierania rodziny swej drugiej żony. Ujął to w formę pytań retorycznych:

W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] kto więcej w ożenieniu z siostrzanką moją laborował, kto o marszałkostwo dworne (pominawszy syna swego) na W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość prosił, kto i buławę mniejszą, z wielką moją trudnością, uprosił? Kto w trudnościach W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości z sławnej pamięci p[anem] Chodkiewiczem hetmanem wielkim i Farensbachem u Króla J[ego] M[ił]ości pracował, życzliwiej przestrzegał, pilniej, aby na ohydę ludziom W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości nie podano, zabiegał? Kto nawet tej samej buławy wielkiej W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości życzył⁴⁴?

W sylwie zachowanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych skopiowano respons Radziwiłła na uszczypliwy skrypt szwagra. Warto zauważyć, że w tytulaturze listu konsekwentnie pomijano tytuł hetmana wielkiego litewskiego, wskazano w niej jedynie urząd wojewody wileńskiego. O ile wymiana dwóch pierwszych „pisań” nastąpiła bardzo szybko, o tyle kolejna odpowiedź Krzysztofa datowana była 1 listopada 1625 roku. Nadawca tak tłumaczył się z późnej reakcji na sierpniową epistolę Sapiehy:

Przed kilką niedziel, gdym z wojskiem przeciwko nieprzyjacielowi z obozu kominikiem wychodził, oddano mi pisanie W[aszej]

⁴³ Ibidem, s. 512.

⁴⁴ Ibidem, s. 513.

M[iłości]; a iżem już na koniu siedział, nie chciałem do papierowej, do której mię ten list W[aszej] M[iłości] pociągał, wojny omieszkania czynić potrzebnemu mojemu zawzięciu [z obozu 1 listopada 1625]⁴⁵.

Zestawienie „papierowej wojny” prowadzonej przez hetmana wielkiego litewskiego z udziałem w rzeczywistych działaniach wojskowych hetmana polnego Radziwiłła nadało odpowiedzi wyraz szczególnie ironiczny. Książę pozornie przyznał wyższe umiejętności epistolograficzne szwagrowi „jako temu, który *a teneris* w kancelaryjskich prawach *versatus* nauczył się *expedite* pisać”⁴⁶, zarazem jednak w dalszej części responsu przytoczył *proverbium*: „każda *simia suos foetus amat* i z nich się kokoszy”⁴⁷, które podważało wcześniejszą ocenę. Hetman polny litewski uznał potyczki słowne z wojewodą wileńskim za błahostkę, chciał nawet zbyć milczeniem pełne pretensji słowa napisane przez szwagra, ale:

[...] doszło mi wiedzieć, że dobrzy przyjaciele moi na to utyskują, że milczenie moje dało okazję, że nie tylko tamtym uszczypliwym skryptem przeciwko mnie tu u swoich potrząsano, ale też dla nieumiejętnych z polskiego języka łacińskim językiem nieleniwo się tłumaczyć. [...] ale bądź długość, bądź co inszego nie podobało się W[aszej] M[iłości], sam sobie racz imputować, bo albo było do mnie nie pisać tak *captiosas quaestiones*, w których ile słów, tyle było sideł i które były barzo poszły na ono pytanie: *An liceat nummum dare Caesari?* [z obozu 1 listopada 1625]⁴⁸.

Przytoczony fragment poświadcza szeroki kolportaż uszczypliwego skryptu Sapielhy, uznanego przez Radziwiłła za szczególnie złośliwy i podstępny, co podkreślało użycie sparafrazowanych słów z *Ewangelii według św. Mateusza*⁴⁹. Książę Krzysztof, ironicznie odnosząc się do deklaracji szwagra „o dźwiganiu w studnię wrzuconego kamienia i o wspieraniu pochyłonych ścian [Rzeczypospolitej – M.J.]”⁵⁰, dodał własny przykład zasłużonego Greka, którego nie wybrano na urząd spośród trzystu mniej kompetentnych kandydatów, co ten skomentował słowami: „Chwała Bogu, iż Ojczyzna moja jest tak szczęśliwa, iż trzechset od

⁴⁵ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 257.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Por. „dic ergo nobis quid tibi videatur licet censum dare Caesari an non” (Math. 22:17, Vulgata).

⁵⁰ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 257.

mnie sposobniejszych nalazła”⁵¹. Przytoczone egzemplum było punktem wyjścia do złośliwej oceny postawy Lwa Sapiehy wobec nominacji:

E contra trzymam to o W[aszej] M[iłości], jeśli Ojczyznę szczyrze (jakoś powinien) miłujesz, że gdyś tego kamienia i tych nachylnych ścian tknąć się miał, musiałeś westchnąć nad publicznym nieszczęściem, że Litwa *communis nostra mater* w godne i cnotliwe ludzie tak się [d]efekta stała, że na tak wielką *molem* (jako W[asza] M[iłość] piszesz) niczych ramion krom W[aszej] M[iłości] (jako przyznawasz) wieku i zdrowia starganego, należeć nie mogła. Jest tedy czego żałować, że *in tali hominum inopia* nie podjąłeś się W[asza] M[iłość] *in momento* ratunku R[zeczy]p[ospolitej] [z obozu 1 listopada 1625]⁵².

Radziwiłł, dodając do przywołanych w liście szwagra alegorii topos wspólnej matki ojczyzny, zawężonej – co znamienne – do Litwy, ironicznie skomentował (poprzez zastosowanie *concessio*) niedobór innych, godnych i cnotliwych obrońców kraju. Krytycznie odniósł się też do porównywania się Sapiehy do Rzymian, wyliczając w trzech przykładach odmienne postępowanie antycznych obywateli i naczelnego dowódcy wojsk litewskich.

Krzysztof Radziwiłł w swoich wystąpieniach publicznych oraz w korespondencji często odwoływał się do egzemplifikacji zaczerpniętej z historii starożytnej, wplatał w swoje wypowiedzi cytaty z pisarzy klasycznych i z Biblii. Arkadiusz Czwołek, analizując z kolei epistolografię kanclerza, niezbyt wysoko ocenił jego wykształcenie:

Z zachowanej korespondencji Lwa Sapiehy niestety nie można wnioskować, że podczas studiów zagranicznych odebrał staranne wykształcenie. Brakowało w niej odwołań do historii starożytnej i dowodów znajomości dzieł antycznych, co stanowiło wówczas kanon edukacji przeciętnego magnata. Można zaryzykować stwierdzenie, że Lew był raczej zdolnym samoukiem, niż że otrzymał gruntowne wykształcenie⁵³.

Szwagrowie nie przerzucali się jednak tylko starannie dobranymi egzemplami. W responsie Krzysztofa pojawiły się bowiem konkretne zarzuty związane

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, s. 257–258.

⁵³ A. CZWOŁEK: *Piórem i bulawą...*, s. 23.

z rywalizacją o wielką buławę. Rozgoryczony pominięciem go przy nominowaniu na urząd hetmana, bardziej doświadczony pod względem wojskowym Radziwiłł pisał o rozgrywkach personalnych, które doprowadziły do niekorzystnego obsadzenia zaszczytnej funkcji:

Na czele wielkie W[asza] M[iłość] *acumen* kładziesz, jeśli inszych obiegano z buławą, czemuż ciebie pominiono? Wżdy w liście moim dotknął (choć to W[asza] M[iłość] lepiej wiesz), iż dlatego inszych obiegano, aby mię można pominąć [z obozu 1 listopada 1625]⁵⁴.

Dalej Krzysztof wyliczał swoje zasługi i zaangażowanie w sprawę Rzeczypospolitej, co według niego nie zostało odpowiednio docenione. Przyczynę osobistych niepowodzeń przypisywał niekorzystnemu dla siebie losowi (*adversa fortuna*). Z przekąsem jednak dodawał:

Za to jednak dziękuję, żeś wżdy W[asza] M[iłość] przyznał, iż mnie już była destynowana wielka buława, ale cóż to wżdy te niepotrzebne rzeczy, za którem się ja brał? Co za *iniuriae*, którymi J[ego] K[rólewska] M[iłość] (słowa W[aszej] M[iłości] są) irytując *excitdi sua dignitate?* [z obozu 1 listopada 1625]⁵⁵.

Radziwiłł, przypominając szwagrowi swoje rzekomo niedyplomatyczne wystąpienia publiczne, wymienił m.in. negatywne stanowisko wobec „zaciągu inflantkiego”, które było podobne do zadeklarowanych w listach Sapiehy opinii:

Bo nie tylko wszytka ojczyzna o to prosiła, ale i W[asza] M[iłość] pisywałeś do mnie tą informacją (mam listy): dla Boga trzeba nam pokoju, dla Boga staraj się W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] o pokój *omnibus modis* [...]. A iżeś W[asza] M[iłość] tak prędko zapomniał, a jam się zapomnieć wstydał *aliud isto iudicium* kto pochwały godzien [z obozu 1 listopada 1625]⁵⁶.

Rozważania na temat wojny w Inflantach podsumował książę przypomnieniem swoich starań i wysiłków militarnych, które przez niechętną mu politykę

⁵⁴ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 257.

⁵⁵ Ibidem, s. 258.

⁵⁶ Ibidem, s. 258–259.

dworu zakończyły się fiaskiem⁵⁷. Nie wskazał jednak Zygmunta III jako głównego przeciwnika swoich koncepcji rozwiązania konfliktu ze Szwecją, tylko posłużył się przysłowiem, aby tym bardziej zdyskredytować popierającego politykę dworu królewskiego Sapiechę:

Ale proh dolor, na jakiejeśmy teraz przyszli czasy, że Inflanty *infelici consilio et exemplo* utracone przekłeta *invidia* Radziwiłłowi ratować nie dopuściła i takie, jakie się nierychło wrócić okazyje *rei gerendae* z ręki wydarła. Poszło to barzo na owe[g]o, co na sienie leżąc i sam go nie jadł, i drugim nie dał [z obozu 1 listopada 1625]⁵⁸.

Wysuwanie swoich racji politycznych miało duże znaczenie w korespondencji z nowo mianowanym hetmanem, a dodatkowymi argumentami przemawiającymi na niekorzyść Sapiehy były jego wiek i brak wystarczającego doświadczenia na stanowisku dowódcy:

Żeś W[asza] M[iłość] dawniej niż ja w wojskach począł bywać, na lata W[aszej] M[iłości] pojrzawszy, snadnie wierzę, ale tego nie pozwolę, żeby w porządniejszych. Bo w takich brałem *tirocinia* w wojskach, jakich W[aszej] M[iłości] widzieć się nie zdarzyło [z obozu 1 listopada 1625]⁵⁹.

Radziwiłł zarzucał szwagrowi, że nie pomógł mu w obronie Birż, i zapowiadał, że nie będzie więcej odpowiadał na jego zaczepne epistoły:

To napisawszy, deklaruję się, że choćby mnie tysiąc listów *in tali materia* doszło, *ad criminationes* W[aszej] M[iłości] i słowa nie odpiszę, *in publicis* jednak, będziesz-li się W[asza] M[iłość] ze mną znosił, wszystko *quod claritati Patriae debeo*, uczynię [z obozu 1 listopada 1625]⁶⁰.

W dziewiętnastowiecznym wydaniu korespondencji zwaśnionych krewnych jako ostatni list wydrukowano „pisanie” Lwa Sapiehy do Krzysztofa Radziwiłła,

⁵⁷ Zob. H. WISNER: *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30/2, z. 125. Wrocław 1987, s. 278.

⁵⁸ AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, S-38-M, s. 259.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 261.

przedstawione w żywej paginie następująco: „hetman wielki zakończy spór”, podano przy tym datę: „wrzesień, 1625”⁶¹. Nie jest to jednak epistoła napisana w tym czasie, skoro odpowiedź na sierpniowy list Sapiehy datowana jest na 1 listopada. Prawdopodobnie był to respons wojewody⁶² na inne „pisanie” szwagra, tak ocenione:

[...] oddano mi znowu list W[aszej] M[iłości] pełen jadu, łajania i kontemptu. Nie dziwuję się: z takiej kuźni takie dymy wychodzą, mając *solamen*, że to nie mnie jednego spotyka; doznawali tego i doznawają wielu inszych [...]. Próżno się W[asza] M[iłość] silisz w tem, gdy na mnie na ohydę ludziom pismami swemi podać usiłujesz [...]. Proszę, zaniechajże W[asza] M[iłość] tych listów do mnie [...]. Racz się W[asza] M[iłość] tem kontentować, a pióro na ludzkie uczciwe rozpędzone hamować [z obozu 11 listopada 1625]⁶³.

Urszula Augustyniak, interpretując wymianę listów z okresu walki o buławę wielką litewską, tak ją skomentowała: „[...] w świetle korespondencji z pojedynku na autokreację zwycięsko wychodził raczej Sapieha, który z godnością przyjmował niewybredne ataki personalne adwersarza”⁶⁴.

Księżę Krzysztof swoje rozczarowanie decyzją królewską wyrażał nie tylko w listach do szwagra. Pisał bowiem do Zygmunta III oraz do jego zaufanych dworzan, przedstawiając swoje stanowisko w sprawie nominacji na urząd hetmana wielkiego litewskiego i ustosunkowując się do polityki zagranicznej monarchii. Jeden z takich listów skierował do Kaspra Denhoffa⁶⁵, w otwarty sposób krytykując Sapiechę, zarówno jako wojewodę, jak i hetmana:

Atoż teraz jego *utriusque* pamiętne *fascēs* będą wojewodzie: iż Wilno z Wilna przed Szwedami ucieka, iż nieprzyjacieli ogniem, płaczem, krwią to zacne i żadnem nigdy niebezpieczeństwem niedotknięte województwo płacze; hetman zaś, iż dwie wojska Rzeczypospolitej przez swoich substytutów stracił, inducye *turpiter* zawierał, Litwę

⁶¹ Księcia Krzysztofa Radziwiłła..., s. 519.

⁶² W *Archiwum domu Radziwiłłów*... na s. 278 podana jest data 11 listopada 1625.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ U. AUGUSTYNIAK: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*..., s. 155.

⁶⁵ W przekazie wykorzystanym przez Czwołka jest wskazany adresat listu. Zob. A. CZWOŁEK: *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*. „Czaszy Nowożytny” 2003, T. 15, s. 118.

łupiestwem wniwecz obrócił, *militarem disciplinam* zgubił, nieprzyjaciela na grzbietach i obozach swych w głąb do Litwy wprowadził, syna rozumu pozbawił, *deinde* ojczyźnie sławę i bezpieczeństwo, Królowi Jego M[iłoś]ci *victoriarum consuetudinem*, sobie i domowi swemu śmiało ludziom w oczy pojrzenie utracił⁶⁶.

Do tych zarzutów dołączył też książę charakterystykę rodziny Sapiehów jako podrzędnej wobec Radziwiłłów, narzekając na niewdzięczność szwagra:

[...] ile związków krewnych zgwałcił, aby z ruiny szczęścia mego *crementum* swej familii (której w suchedniowych przodków moich regestrach pełno bywało) w Litwie wystawić mógł⁶⁷.

Pisząc do Denhoffa, Radziwiłł miał świadomość, że jego list będzie czytany na stołecznym dworze nie tylko przez adresata korespondencji. Dobierał więc starannie słowa, posługiwał się przysłowiami oraz wyrazistymi porównaniami, np. kiedy zestawiał kierowanie państwem z umiejętnością prowadzenia zaprzęgu:

Wiem, iż Król Jego M[iłoś]ć z Warszawy do Ujazdowa nie dałby się wieźć woźnicy, co by na koniu siedzieć i cugiem władać nie mógł; a naszej biednej Litwy wojska, sławę, bezpieczeństwo takiemu powierzono regimentarzowi, który schorzał i zestarzał państwa tego ciało dla swej nieumiejętności jeszcze tem więcej potłukł, rozstrząsł i na koniec kilkakrotnie wyrócił⁶⁸.

Narzekania na złą politykę personalną Zygmunta III zostały uzupełnione bardzo krytyczną oceną wywoływania przez króla wojen z pobudek osobistych. Radziwiłł zarzuty te przedstawił w formie głosów polskich oraz litewskich obywateli:

[...] lat kilkanaście dla potomstwa J[ego] K[rólewskiej] M[iłości] państwa moskiewskiego, z nieoszacowaną krwie i dóbr naszych zgubą dostawaliśmy [...], zamorskiego nieprzyjaciela dwadzieścia kilka lat na karkach naszych dźwigamy. Jeździ, depce po nas, z dóbr i ziem nam wydartych bogaciej, *ex confusione nostra* triumfuje, my z ubóstwem, z łupiestwem żołnierskiem, z niezmier-

⁶⁶ Cyt. za: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła...*, s. 568.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 569.

⁶⁸ *Ibidem*.

nemi kontrybucyjami, z wewnętrznymi fakcjami i niezgodami *conflic-tamur*, a nieprzyjacielowi serca, siły i dostatki z nas coraz rosną⁶⁹.

Nadawca listu powiazał te nieszczęścia z faktem odsuwania od ważnych stanowisk ludzi zasłużonych oraz wskazał na innych władców, np. rządzących Niemcami i Włochami, nawet na papieża, którzy nie wciągali podległych sobie państw w wojny dyktowane prywatnymi roszczeniami. Przeciwwstawił tym krajom Rzeczpospolitą i jej obywateli:

[...] my tylko, wolnym narodem będąc, w krwawej kąpieli przez dwadzieścia kilka lat dla królestwa szwedzkiego pływamy. My trupami swojemi most przez morze do Szwecji budować musimy⁷⁰.

Ksiązę Krzysztof wyraźnie wskazywał Denhoffowi, że powinien królowi przedstawić jego stanowisko, gdyż Zygmunt III nie bierze pod uwagę argumentów Radziwiłła.

Konflikt dotyczący naczelnego zwierzchnictwa nad wojskami litewskimi trwał jeszcze kilka lat. Konfrontacja zwaśnionych hetmanów miała nastąpić na sejmie warszawskim na początku 1626 roku. Tak relacjonował te wypadki Arkadiusz Czwołek, przytaczając wypowiedź Krzysztofa:

Radziwiłł na forum izby poselskiej skrytykował Lwa Sapiechę. Z satysfakcją pisał: Bom mu taką łaźnię przyjazdem swoim narządził, że go w głos złodziejem w izbie poselskiej zwano, na zabita śmierć skazowano, defensorom jego mówić nie dopuszczano albo z nich przyszydano. Na ostatek, gdy się z tym dał słyszeć, że do izby poselskiej przyjść i justyfikować się chce, tak mi Boże dopomóż, iż *umbris et spectris* odstraszyłem go od tego, puściwszy szepty między konfidenty, że go *in tumultu subordinario* onego wyrzucimy i tak wolał wszystką obelgę połknąć, niż się sprawować, czego tyle mam świadków, ile na [...] sejmie⁷¹.

Stosunki między zwaśnionymi szwagrami poprawiły się dopiero w 1631 roku. Jak jednak zauważył Czwołek:

⁶⁹ Ibidem, s. 570.

⁷⁰ Ibidem, s. 571.

⁷¹ A. CZWOLEK: *Piórem i buławą...*, s. 537.

Nawet gdy parę lat przed śmiercią Lwa Sapiehy doszło do pogodzenia z Krzysztofem Radziwiłłem, nie udało się już między dawnymi przyjaciółmi odbudować wzajemnego zaufania i przyjaźni. Buława wielka litewska pogrążyła ich przyjaźń⁷².

Świadectwem gorącej atmosfery i napiętych stosunków między spokrewnionymi magnatami litewskimi są m.in. ich „uszczypliwe skrypty”, z którymi zapoznano także innych odbiorców, o czym świadczą kopie tych listów w wielu siedemnastowiecznych sylwach. Na tle ówczesnej praktyki epistolograficznej są to ciekawe teksty, ujawniające emocje nadawców, pokazujące nie tylko ich umiejętności retoryczne, ale również sprawne operowanie takimi narzędziami erystyki, jak: ironia, sarkazm, budowanie wizerunku swojego oraz przeciwnika. Obaj korespondenci używali dla lepszej ekspresji przysłów łacińskich i polskich, przywoływali starożytne egzemplarze, umiejętnie posługiwali się metaforą i pytaniami retorycznymi. Listy te pokazują żywą wymianę poglądów, są reakcją na słowa korespondentów, komentują je i rozwijają wątki nie tylko wojskowe, polityczne, ale też rodzinne zwaśnionych szwagrów – rywali.

⁷² A. CZWOŁEK: *Konflikt Lwa Sapiehy...*, s. 63.

Listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła

W sylvie Branickich z Suchej, przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zachowały się listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła (1612–1655)¹. Korespondencja ta jest śladem szerszej wymiany epistolograficznej między młodym magnatem a jezuitą, gdyż książę w swoim response do poety wspominał także o innym nieskopiowanym w sylvie liście Sarbiewskiego:

Litteras tuas binas, diverso quidem tempore scriptas, Calendis nimirum Novembr[ibus] et Decemb[ribus], sed uno eodemq[ue] momento traditas, Nonis demum Januariis non sine voluptate legi, VIR REVERENDE, quibus primam significationem benevoli animi tui in me, studiorumq[ue] meorum felicem cursum prolixè testaris².

Zakonnik z kolei nadmieniał w zakończeniu swojej przesyłki, że pisze do młodego Radziwiłła za zgodą jego ojca Krzysztofa: „Vale amicum Patris sola-

¹ Kodeks opatrzony sygnaturą S-38-M, s. 65–70. Wszystkie cytaty z tego źródła.

² „Twoje dwa listy, napisane w różnym czasie, mianowicie pierwszego listopada i pierwszego grudnia, dostarczone zaś w tym samym momencie, to znaczy piątego stycznia, przeczytałem z wielką przyjemnością, mężu czcigodny, w których przychylnie poświadczasz pierwszą oznakę swej życzliwości w stosunku do mnie i szczęśliwy przebieg moich studiów”. Tłumaczenia listów – Aleksandra Golik-Prus.

tium, Patriae ornamentum et litteras, quas ex voluntate Ill[ustrissi]mi Patris Tui mihi significata, mitto, oculo perlege Radivilio”³.

Wymiana epistolograficzna między synem przywódcy różnowierców na Litwie a profesorem retoryki Akademii Wileńskiej jest ciekawym przyczynkiem do badania relacji między „rozróżnionymi w wierze” w pierwszej połowie XVII wieku, pozwala też zrozumieć przyjazne stosunki łączące późniejszego kasno-dzieję królewskiego i litewskiego magnata.

Listy z przełomu lat 1627/1628 odnoszą się do ważnego momentu w biografii Janusza Radziwiłła, który wchodził w tym czasie w dorosłe życie i miał kontynuować naukę z dala od rodzinnego domu. Rok wcześniej zadedykował mu swoją pracę *Nauka o sakramenciech świętych* Piotr Siestrzencewicz, który w inskrypcji listu tak zwracał się do księcia: „[...] hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] synowi jedynemu, sławy, triumfów ojcowskich następcy niepo-chybnemu”. Autor przekładu z czwartych ksiąg *Instytucji* Jana Kalwina podkreślał młody wiek adresata: „Widzimy niedojrzały kwiat dorastających lat, ale wielkich cnót dojrzałe owoce już smakujemy”⁴, zarazem deklarował wsparcie modlitewne w intencji dalszej, pomyślnej edukacji księcia:

Pana Boga prosić nie przestaniemy, a osobliwie, aby W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] przy dobrym zdrowiu *incrementa* znaczne w naukach dawać, szczęśliwe *exordiumque* następującej peregrynacji do cudzych krajów darować [...] raczył⁵.

Sarbiewski w liście podkreślał duże predyspozycje intelektualne Janusza oraz jego wykształcenie. Dał w ten pośredni sposób świadectwo wysokiej oceny kalwińskiego gimnazjum w Słucku, którego Radziwiłł był najwybitniejszym absolwentem. Książkę tak też odczytał pochwały wileńskiego profesora i w swojej odpowiedzi zrewanżował się kurtuazyjnym komplementem pod adresem Akademii:

Itaq[ue] besti me suo iuditio, cum me ad Martis et Palladis munia natum et ex parte educatu[m] censueris. Nunc demum mihi Collegium vestrum placere incipit, cum studia mea vobis⁶.

³ „Bądź zdrów przyjacielu, pociecho ojca, ozdobo ojczyzny, a list, który z woli najjaśniejszego Ojca Twego przeze mnie napisany posyłam, przebiegnij Radziwiłłowskim okiem”.

⁴ P. SIESTRZENCEWICZ: *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwiłłowi [...]*. W: *Nauka o sakramenciech świętych Nowego Testamentu wzięta z czwartych ksiąg Instytucji Jana Kalwina i na polską rzecz przeniesiona*. Lubcz 1626, k. [1v].

⁵ Ibidem, k. [2r].

⁶ „Przeto uszczęśliwiłeś mnie twoim sądem, skoro uważasz mnie za zrodzonego do zadań Marsa i Pallady i wykształconego po części. Teraz wreszcie kolegium wasze zaczyna mi się podobać, jak moje studia wam”.

Jezuita starannie skomponował swoją wypowiedź, opierając ją na symbolicie miecza i pióra⁷ jako znaków najlepiej odpowiadających dalszej drodze i karierze syna hetmana:

Duo sunt quae in Rep[ublica] plurimum possunt: calamus et gladius. Ornamus altero Patriam, altero armamus. Quo cuspides gladiatorum pugnando, eo mucrones calamorum pertingunt. Et vero, quae gladii gerunt, calami scribunt. Sed ut calamus saepe gladii magister, ita gladius saepe calami dictator est. Uterq[ue] vero pugnat, alter consilijs, proelio alter, uterq[ue] scribit, alter sanguine, alter atramento. Utroq[ue] immortalis est Resp[ublica], gladio, quod mortale est, absumitur, calamo, quod immortale conservatur. Calami tubae parvae, sed nomina Heroum aeternum canunt, cum vero inter medias bellantum acies alterno concentu frangitur ensis, quam pulchra ex utroq[ue] immortalis Famae existit symphonia? Famam veteres volare finxerunt. Hoc si verum est, alas sibi ex doctorum calamis struit, eidem totide[m] linguas, quot manus affinxere; ut alias ad calamum promptas, alias ad gladium haberet⁸.

Sarbiewski, rozważając rolę oręża i pisma, nawiązał do łacińskiej sentencji: „Calamus potentior est quam gladius”, i wskazał na przewagę pióra na wieki utrwalającego zasługi mężnych rycerzy. Wypowiedź poety podkreślała szczególnie wartość słowa pisanego, które zapewnia nieśmiertelność, przedstawiając sławne czyny bohaterów i rycerzy⁹. Profesor wyeksponował rodzinne tradycje

⁷ Zob. E.R. CURTIUS: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. BOROWSKI. Kraków 1997, s. 186–187. W sztuce europejskiej zestawiano również książkę i miecz jako symbole dwóch dróg życia – *vita activa* i *vita contemplativa*. Zob. M. SKWARA: „Miejsca wspólne” *polskiej poezji i sztuki funeralnej XVI i początku XVII wieku*. Szczecin 1994, s. 85.

⁸ „W państwie istnieją dwie rzeczy, które najwięcej mogą: pióro i miecz. Pierwszym ojczyznę ozdabiamy, drugim bronimy. Ostrza piór służą tej samej walce co ostrza mieczy. I zaiste te rzeczy, które miecze dokonują, pióra opisują. Lecz, jak pióro jest często nauczycielem miecza, tak miecz jest często władcą pióra. Oba zaś walczą, jedno na polu obrad, drugie na polu bitwy. Oba też zapisują, jedno krwią, drugie atramentem. Dzięki obu państwo osiąga nieśmiertelność. Dzięki mieczowi to, co jest śmiertelne, niszczy, dzięki pióru to, co jest nieśmiertelne, trwa. Wymiary pióra są niewielkie, lecz imiona bohaterów opiewa na wieczność, kiedy zaś w środku walki w obopólnym zwarciu łamie się miecz, czy nie piękna powstaje z obu symfonia nieśmiertelnej sławy? Starożytni wyobrażali sobie, że sława jest uskrzydłona. Jeśli jest to prawdą, to stworzyła sobie skrzydła z piór uczonych mężów. Przypisali jej tyle języków, ile rąk, aby miała jedne odpowiednie do pióra, drugie do walki”.

⁹ W podobnym kontekście posłużył się symboliką pióra i buławy hetmańskiej Fabian Birkowski w kazaniu pogrzebowym poświęconym Janowi Zamoyskiemu: „Zdziwił się świat wszytek, jako jedna

Radziwiłłów w sprawnym posługiwaniu się jednym i drugim narzędziem, stawiając Januszowi za wzór postępowanie jego ojca, sławnego przywódcy wojskowego i głośnego oratora:

Utrumq[ue] Ill[ustrissi]mi Patris Tui, domesticum exemplum, Maximi Patris, Magne Fili, Te docebit. Maximum Patrem Tuum, vere dixi, ore enim et manu, magnum esse, est esse Maximum¹⁰.

Sarbiewski odwoływał się w swojej korespondencji do erudycji młodego magnata, posługiwał się bowiem przykładami z historii starożytnej i wskazywał na znane postacie antyczne: Cycerona, Pompejusza, Cezara. Przywoływał nie tylko biografie i anegdoty związane z cesarzami rzymskimi, ale także ich wizerunki, np. posąg Juliusza Cezara w Rzymie: „Romae eiusdem imperatoris statua, dextera gladium, sinistra calamus gestat, ita haec sibi semper familiaria devincta[ue] sunt”¹¹. Chwalił przy tym wykształcenie Radziwiłła, który przygotowywał się do pełnienia znaczącej funkcji w życiu publicznym poprzez doskonalenie umiejętności wojskowych i retorycznych. W zakończeniu listu wykładowca wileńskiej szkoły wspominał o dziewięćdziesięciu uczniach, którzy w przyszłości chętnie będą służyli ojczyźnie pod dowództwem wykształconego i sprawnego wodza – Janusza Radziwiłła.

O przywiązywaniu wagi przede wszystkim do szkolenia wojskowego księcia świadczą wiersze dołączone do niektórych kopii mowy jego ojca, „gdy lata przyznawał synowi w Trybunale Wileńskim a[nno] 1628”. W jednym z nich znalazły się następujące rady:

[...] przypatrz obozowi,
Ale najbardziej tamtemu ludowi,
Który się uczy rycerskiej nauki
W chłopą dobrego czyniąc i nieuki¹².

ręka umie tak dobrze buławą jakoby nigdy pióra nie znała, umie tak dobrze piórem, jakoby nigdy buławą nie umiała [...] Zaczym rzucili się do niego uczeni i mądrzy ludzie jako do uczonego, rzucili się żołnierze jako do walecznego hetmana” (cyt. za: D. PLATT: *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*. Wrocław 1992, s. 74–75).

¹⁰ „Jednego i drugiego nauczy Cię, wspaniały synu jeszcze wspanialszego Ojca domowy wzór. Słusznie nazwałem go Twoim jeszcze wspanialszym ojcem, bowiem być wspaniałym w mowie i w czynie oznacza być przewspaniałym”.

¹¹ „W Rzymie posąg tegoż imperatora dzierży w prawej ręce miecz, w lewej ręce pióro; dzięki temu są one ze sobą na zawsze przyjaźnie związane”.

¹² „Wiersze do Książęcia Janusza Radziwiłła w teże materyi od kogoś podane”. BOss, rkps 3563 II, s. [208].

Janusz, odpowiadając jezuitom, nawiązał do głównych wątków jego listów oraz z uznaniem wyraził się o pochodzeniu, wykształceniu i międzynarodowej sławie Sarbiewskiego. Trafnie odczytał też gotowość poety do służenia mu piórem i zapewnił go o swojej hojności jako przyszły mecenas. Wojewodzie wielokrotnie przywoływał w liście przykłady antyczne, dając tym samym świadectwo wykształcenia i czytania. Wypowiedź przeplatają cytaty z tekstów pisarzy starożytnych, np.

Duo sunt, quibus extulit ingens
Roma caput, Virtus belli et Sapientia pacis.¹³

Księżę przytoczył również słowa z *Dziejów* Ammiana Marcellinusa, który ubolewał nad lekceważeniem poważnych studiów i oddawaniem się lenistwu, odnosząc te spostrzeżenia historyka rzymskiego do czasów mu współczesnych. Janusz w swoim liście, podobnie jak Sarbiewski, odwoływał się do posągów starożytnych, pisząc o jednym z niezachowanych pomników, opisanym przez Tacyta, co miało podkreślać rolę słowa, które jest zdolne utrwalić nie tylko czyny, ale także materialne ślady przeszłości:

Armata fuit Horatii Coclitis statua illius, qui Tuscos hostes et
Porsenam Regem pontis sublicii transitum uno sui corporis obiec-
tu, prohibuit. Haec statua nos utiq[ue] latuisset, nisi calamus Titi
Livii delineasset, et posterorum memoriae tradidisset¹⁴.

W epistole szesnastoletniego księcia pojawiały się też wzmianki o słynnych malarzach (Parrasjosie z Efezu) i rzeźbiarzach (Silanion, Fidiasz) oraz aluzje mitologiczne. Te ostatnie służyły m.in. podkreśleniu większej wagi wykształcenia wojskowego niż oglądy humanistycznej:

Cum vero Bellonae et Palladis fit mentio, non promiscue con-
fundimus utriusq[ue] rationem tractandi, sed censemus, ut fu-
turus Martis filius, non in penetralibus Minervae, aut umbraculis

¹³ Zob. „duo sunt quibus extulit ingens Roma caput virtus belli et sapientia pacis” (*Sulpiciae Conquestio*. W: *Epigrammata Bobiensia* 37 („Dwie są przyczyny, dzięki którym Rzym stał się potężną stolicą: / Męstwo wojenne i mądrość pokoju”).

¹⁴ „Był ubrany w pancerz posąg owego znanego Horacjusza Koklesa, który wrogich Tusków i króla Porsennę powstrzymał, broniąc sam jeden własnym ciałem przejścia przez most rozpięty na palach. Ten posąg zniknąłby dla nas, jeśliby pióro Tytusa Liwiusza nie utrwaliło wzmianki o nim i nie przekazało pamięci potomnych”.

Academiae diu nimis haereat, sed in aciem, pulverem ac solem,
quum adoleverit, descendat, proelia meditat[ur], rem bellicam di-
scat, armis, equis, machinis, tabernaculis militaribus delectetur;
Caesarem, Pompejum, Scipiones, Fabios, Zamoscios, Chotkiewi-
cios, viros fortissimos atq[ue] Illustrissimos, non miretur solum,
sed ad imitationem et aemulationem sibi quoq[ue] proponat¹⁵.

Janusz rozwijał w liście pochwałę Sarbiewskiego dotyczącą czynów wojennych Radziwiłłów, szczególnie w walkach z Moskwą, przypominał swoich przodków: Jerzego i Krzysztofa Pioruna. W zakończeniu podziękował poecie za przesłaną mu księgę liryków i epigramatów, zapewniając autora o wnikliwej lekturze zawartych w tomie utworów. O recepcji dzieł „Horacego chrześcijańskiego” świadczy pozytywna ocena wielu tekstów, oprócz epigramatu 120. W edycji wileńskiej z 1628 roku¹⁶ pod tym numerem opublikowano dystych *In Minodium, Calvinistam ministrum, a quo reprehensus fuerat de producto in carmine et correpto sathana*:

Quod brevem tendamque simul mirare sathanam.
Communem facias cum tamen ipse tibi¹⁷.

Epigramat ten jako jedyny został przez Sarbiewskiego przytoczony w jego traktacie *De acuto et arguto* jako przykład budowania dowcipu opartego na prozodii, w tym wypadku przez odwołanie do iloczasu rzeczownika *sathanas*¹⁸.

¹⁵ „Gdy więc pojawia się wzmianka o Bellonie i Palladzie, nie mieszamy bez różnicy sposobu podejścia do jednej i drugiej, lecz staramy się, aby przyszły syn Marsa nie tkwił za długo w naukach Minerwy i w cieniu akademii, lecz by się udał, jak tylko dorośnie, do wojska, kurzu i słońca, aby obmyślał bitwy, poznawał sztukę wojenną, aby znajdował radość w orężu, koniach, machinach oblężniczych i namiotach wojskowych, aby nie tylko podziwiał: Cezara, Pompejusza, Scypionów, Fabiuszów, Zamoyskich, Chodkiewiczów, mężów najślawniejszych i najdzielniejszych, lecz także, aby ich sobie za wzór do naśladowania i rywalizacji obrał”.

¹⁶ M.K. SARBIEWSKI: *Lyriconum libri III. Epigrammatum liber I*. Vilnae 1628, s. 246. Za zwrócenie mi uwagi na konieczność uwzględnienia tej edycji w analizie listu Janusza Radziwiłła dziękuję Pani Profesor Paulinie Buchwald-Pelcowej.

¹⁷ *Na Minodiusa, ministra kalwińskiego, który zganiał autora za to, że w pieśni w słowie „szatan” „a” raz dawał krótkie, raz długie:*

Że sylabę w szatanie dają obojętną
dziwisz się, gdyż on nie jest obojętny tobie.

Tłum. za: M.K. SARBIEWSKI: *Epigrammatum liber. Księga epigramatów*. Wyd. i przekł. M. PIŚKAŁA, D. SUTKOWSKA. Warszawa 2003, s. 125.

¹⁸ J. ZABOROWSKA-MUSIAŁ: *Epigramy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Pułtusk–Warszawa 2006, s. 88.

„Horacy chrześcijański” swój dystych skierował do kalwińskiego ministra, który zarzucał mu, że niewłaściwie operuje długością samogłosek. Jak stwierdziła Magdalena Piskała: „Oczywiście, cały wierszyk jest jednym wielkim dowcipem, gdyż »satanas« pochodzący z hebrajskiego nie ma ustalonej długości samogłosek”¹⁹. Badaczka wyjaśniła, w jaki sposób poeta odparł zarzut:

Koncept zaś oparty został na wieloznaczności słowa „communis”, które znaczy tyle co wspólny, ale jest również określeniem gramatycznym, którym nazywa się zgłoskę czy sylabę obojętną pod względem długości. Pozwala to poecie odeprzeć zarzut, iż raz skraca, raz wzdluża „szatana”, przez sugestię, iż minister kalwiński tegoż szatana „czyni obojętnym” pod względem długości sylaby, ale jednocześnie „wspólnym” czy nawet „przyjaznym sobie”²⁰.

Sugerowanie przyjacielskich relacji kalwinistów i diablów nie mogło oczywiście podobać się synowi przywódcy różnowierców na Litwie, skomentował więc ten epigramat następująco: „Absint morsus”²¹. Ksiązę Janusz jednak nie tylko kurtuazyjnie zapewniał Sarbiewskiego o wnikliwej lekturze jego wydawanej parokrotnie książki, ale rzeczywiście traktował ją jako jeden z ulubionych zbiorów poezji, skoro w rejestrze podręcznego księgozbioru zabieranego na zagraniczne studia znalazł się zapis: „Poemata Sarbiewski”²², oznaczający prawdopodobnie tom *Lyriconum libri III. Epigrammatum liber I* wydany w 1628 roku w Wilnie. Nie chcąc otwarcie rozważać problemu kontrowersji wyznaniowych, nawiązał do słów św. Pawła: „Athletae sumus, et in Sacro stadio currimus”²³, *Palma posita est singulis bene currentibus, quivis igitur currat, ut habeat palmam, qua[m] FIDES et DEUS dabunt*”²⁴.

W zakończeniu listu Radziwiłła wspomniano także innego zakonnika²⁵, znanego na dworze birżańskim Jakuba Hasiusa, słynnego kaznodzieję i wykładowcę

¹⁹ M. PISKAŁA: *Miedzy teorią a praktyką. Koncept w twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. W: Koncept w kulturze staropolskiej*. Red. L. ŚLĘK, A. KARPÍŃSKI, W. PAWLAK. Lublin 2005, s. 73.

²⁰ Ibidem.

²¹ „Niech zginą uszczypliwości”.

²² AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 325.

²³ Podobne nawiązanie do zawodów w celu zdobycia nagrody zastosował św. Paweł: „Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi” (Vulgata, Epistula ad Timotheum 2. 4,7).

²⁴ „Jesteśmy lekkoatletami i biegamy na świętym stadionie, natomiast nagroda zwycięstwa przyznawana jest niewielu, wyjątkowo dobrze biegnącym. Każdy więc niech biegnie, aby zdobyć nagrodę, którą daje Wiara i Bóg”.

²⁵ Jakub Hasius najpierw był jezuitą, a następnie zmienił zgromadzenie i został dominikaninem. Pisał na ten temat do księcia Krzysztofa Radziwiłła. Zob. list z Krzemienicy 15 XII 1629. AGAD, AR, dz. V, nr 5057.

szkół w Połocku, Nieświeżu i Płocku. Janusz nazwał go przyjacielem Sarbiewskiego i z uznaniem wyrażał się o jego wykształceniu. Hasius korespondował z księciem Krzysztofem, w jednym z listów wspominał o polemicznej pracy Jungiusa *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*, tak ją zachwalając:

Przebaczyłem przypomnieć książkę onę daną W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] w Dolatyczach ojca naszego Junga, godna jest zaiste uważnego czytania, gdyż *revera* jest sumą wszytkich o wierze kontrowersyj *et totius antiquitatis periocha*. A gdy jej nie będzie trzeba, raczysz mi ją W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] odesłać²⁶.

Radziwiłłowie birżańscy utrzymywali z klerem katolickim przyjazne stosunki. Książę Krzysztof miał gospodarcze powiązania z bonifratrami, kontaktował się z dominikanami, franciszkanami i jezuitami²⁷, darzył też wielką przyjaźnią biskupa Eustachego Wołłowicza²⁸. Z atmosferą dworu tego dostojnika badacze wiążą genezę przekładu Daniela Naborowskiego utworu *Descriptio gentium*²⁹. Jak stwierdza Jan Dürr-Durski: „Można snuć przypuszczenia, iż utwór Sarbiewskiego był przedmiotem dyskusji zbierających się u biskupa Wołłowicza pisarzy, a Naborowski mógł go otrzymać wprost od autora jeszcze w rękopisie”³⁰.

Śladem dalszych przyjaznych stosunków między „heretykami” a jezuitą było promowanie Sarbiewskiego na urząd kaznodziei królewskiego w 1635 roku³¹. Pisał o tym Piotr Kochlewski w liście do Krzysztofa Radziwiłła:

Przysłano tu było dwóch jezuitów *selectos ex o[mni]bus*, to jest ks[iędz]a Siarbiewskiego (sic!) i ks[iędz]a Sałabskiego³², aby K[ról] J[ego] M[iłość] jednego z nich wybrał do kaznodziejstwa. A iż ów pierszy jest *mollissimus*, cichy, skromny i W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] życzliwy, natrąciłem księciu p[anu] podk[omorzemu],

²⁶ AGAD, AR, dz. V, nr 5057, s. 13. List niedatowany.

²⁷ Zob. H. WISNER: *Dysydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1968, T. 13, s. 215–217.

²⁸ Zob. M. JARCZYKOWA: „Heretycki biskup” – Eustachy Wołłowicz w kręgu Radziwiłłów birżańskich. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2007, R. 4, s. 53–65.

²⁹ D. CEMPEREK: „*Descriptio gentium*” Kazimierza Sarbiewskiego i Daniela Naborowskiego. Zagadki powstania, translacji i recepcji utworu. „Przegląd Humanistyczny” 1997, nr 5.

³⁰ J. DÜRR-DURSKI: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 116.

³¹ Zob. S. ZAŁĘSKI: *Jezuici w Polsce. T. 2: Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności 1608–1648*. Lwów 1901, s. 715.

³² Stanisław Szałapski, zob. ibidem.

aby go K[rólowi] J[ego] M[iłości] komendował. Co, gdy Ks[iążę] Jego M[iłość] czynił, tedy Król Jego M[iłość] śmiał się serdecznie, że ewangelik jezuitę komenduje i odpowiedział: „wprawdziem i ja sam barzy się do ks[iędza] Siarbiewskiego skłaniał, ale tym barzy to teraz uczynię, gdy od W[aszej] M[iłości] wiem, że mu pan ociec W[aszej] M[iłości] dobre daje świadectwo i że jest dobrym p[anu] ojcu W[aszej] M[iłości] przyjacielem”. Co też już ode mnie wie ks[iądz] Siarbiewski i *grato animo amplectique*³³.

Korespondencja z birżańskim dworem ujawnia więc rzeczywiste związki i sympatie między „rozdzielnymi w wierze”, dając świadectwo nie tylko ich tolerancji, ale również szerokich horyzontów i wrażliwości. Zachowane listy Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła wyróżniają się ponadto na tle siedemnastowiecznej epistolografii tematyką, przemyślaną kompozycją, doбором środków stylistycznych, co pozwala je zaliczyć do listów literackich, należących do rodzaju popisowego (*epistola generis demonstrativi*)³⁴. Walory te na pewno zadecydowały o tym, że starannie skopiowano je w sylwie zawierającej materiały dotyczące protestanckiej linii rodu herbu Trąby.

³³ List z Warszawy 25 XI 1635. AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

³⁴ Zob. J. NIEDŹWIEDŹ: *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*. Kraków 2012, s. 254.

Kiejdany w epistolografii Piotra Kochlewskiego

Kiejdany swą sławę zawdzięczają przede wszystkim Radziwiłłom. W pracach historycznych miasto kojarzone jest z miejscem „zdrady” księcia Janusza¹ i przez to porównanie nabiera pewnych negatywnych odcieni „czarnej legendy” hetmana wielkiego litewskiego. W jednym z wierszy okolicznościowych zestawiono nawet nazwę grodu nad Niewiażą z kajdanami². Na początku XVII stulecia zupełnie inaczej kojarzono wpływ Radziwiłłów na rozkwit miasta³, a dzisiejsze badania potwierdzają pozytywne opinie o roli panów birżańskich w jego rozwoju⁴. Książę Krzysztof, po przejęciu majątności⁵ należącej pierwotnie do Kisków⁶, starał się o rozwój grodu i wraz z żoną Anną nadał miastu herb nieco odmienny od pierwszego⁷. W opracowaniach dotyczących historii miejscowości podkreślano:

¹ Zob. A. SĄJKOWSKI: *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu. Poznań 1965, s. 57; H. WISNER: *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 180.

² Zob. BCz, rkps 1656 IV, s. 165. Zob. rozdział *Obraz Janusza Radziwiłła w literaturze okolicznościowej*, s. 228.

³ O historii osady zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. T. 4. Warszawa 1883, s. 17.

⁴ R. ŽIRGULIS: *Kėdainiai: Radvilų periferija ar centras?* In: *Kunigaikščų Radvilų istorija ir atradimai*. Red. V. KAZLIENĖ, R. LAUŽIKAS. Vilnius 2009, s. 57–72.

⁵ Zob. J. SEREDYKA: *Dzieje zatargów i ugody o kościół kiejdański w XVI–XVII wieku*. W: IDEM: *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*. Poznań 2003, s. 124.

⁶ Ibidem, s. 116.

⁷ Zob. M. BALIŃSKI, T. LIPIŃSKI: *Starożytna Polska. T. 4: Wielkie Księstwo Litewskie*. Wyd. 2. Warszawa 1886, s. 458.

Odtąd zakwitło miasto przez handel i przemysł, zwłaszcza, że liczni wychodźcy ze Szkocji z powodu prześladowań religijnych za Jakuba I rozchodząc się po Litwie, tu pod opieką możnych dziedziców protestanckich bezpieczne schronienie i pomoc znajdowali. Kiejdany wzrastały w mury i ludność, opatrywane przez królów polskich korzystnymi przywilejami⁸.

Zygmunt III porównał gród nad Niewiażą z Wilnem i Kownem, nadał mu magdeburskie prawa w 1590 roku⁹, co później, w 1648 roku, zostało potwierdzone przez Władysława IV¹⁰. Krzysztof Radziwiłł, dbając o rozwój ludności miejskiej, sprowadzał osadników z zagranicy, o czym czytamy w liście Daniela Naborowskiego z Hamburga 12 stycznia 1612 roku, donoszącego patronowi o werbowaniu do miasta Anglików przez Holandię¹¹. Hetman prowadził w swoich dobrach planową akcję kolonizacyjną, zachęcał do osiedlania się w swych prywatnych miastach cudzoziemców, szczególnie uciekinierów ewangelickich, tak motywując te decyzje:

Ale mnie więcej o to idzie, abym ludziom ubogim, dla religii wygnanym i cudze kąty pocierającym, dał osiadłość i dał grunt; dał chleb, którym by siebie i potomstwo swe suscendować mogli¹².

Memoriał, z którego pochodzą te słowa, został spisany ręką Piotra Kochlewskiego, wieloletniego sekretarza księcia Krzysztofa¹³, pełniącego nie tylko funkcję swoistego kanclerza kancelarii magnackiej, ale także sprawującego od 1629 roku urząd starosty w Kiejdanach. W jego listach¹⁴ można znaleźć wiele wzmianek o mieście i mieszkańcach, informacje o zarządzaniu majątnością, o tamtejszym szkolnictwie i o zborze. Sekretarz w swoich epistołach szczegółowo opisywał nawet stan zabudowań dworskich, postulując pilną potrzebę odpowiedniego ich zabezpieczenia:

⁸ S. ORGELBRAND: *Encyklopedia powszechna*. T. 14. Warszawa 1863, s. 618–619 (hasło: Kiejdany).

⁹ Ibidem, s. 618.

¹⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, s. 18.

¹¹ U. AUGUSTYNIAK: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*. Warszawa 2001, s. 61.

¹² *Memoriał panu Jerzemu Mellerowi*. Cyt. za: U. AUGUSTYNIAK: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła...*, s. 61.

¹³ Zob. M. JARCZYKOWA: „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku. Katowice 2006.

¹⁴ AGAD, AR, dz. V, nr 6956. Wszystkie cytaty z listów P. Kochlewskiego pochodzą z tego źródła. Jeżeli list jest niedatowany, podaję strony i numer jednej z dwóch części, na które podzielona jest korespondencja z tego zespołu.

[...] wszystko gumno z gruntu na lato budować trzeba, strach i młócić w nim chłopom albo ich pilnować, już szczerze gnilki na podpórkach, nie na ścianach swych wiszące, leda wiatr je obali [...]. Widział też W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] wjez[d]ne wrota ruiną grożące, widział W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] kuchenny dom oblatujący, wiesz też W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], że tu browaru nie masz¹⁵.

Kochlewski troszczył się nie tylko o podupadłe budynki, ale np. w liście z 6 kwietnia 1629 roku przedstawiał swemu panu perspektywy rozwoju Kiejdan. Proponując Radziwiłłowi kupno folwarku sąsiadującego z dworem kiejdańskim, przewidywał jego następujące przeznaczenie: „[...] tedy tu jest miejsce zborom i szkołom, i szpitalom, i typografiej. Tu by *exules* cudzoziemców sprowadzać-li i osadzać” [z Kiejdan 6 kwietnia 1629]. Namiestnik księcia radził mu nabywanie folwarków i przedstawiał swoje pertraktacje z ich dotychczasowymi właścicielami, np. z Bartoszem, który „zbywał folwarku i grontów swoich miejskich ku Kojdanowu”. Jednocześnie sługa rysował przed swym patronem optymalne wykorzystanie tych majątków:

Będiesz też W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] ten folwarczek chciał przyłączyć do szpitala i na ubogie obrócić i to by było bardzo dobrze. Uważ tedy W[asza] Ks[iążęca] M[iłość], jeśliżby to całych Kiejdan w rękę ewangelickich nie ukrzepiło, kiedy by Księżna J[ej] M[iłość] *zelo pietatis inducta* z W[asza] Ks[iążęca] M[iłością] wspólnie tę sumę na Kiejdany wniosła [...] [z Kiejdan 6 kwietnia 1629].

Kochlewskiemu jako gorliwemu kalwiniście najbardziej zależało na wzroście liczby protestanckiej ludności miasta. Kiedy więc pisał z satysfakcją o rozwoju Kiejdan, podkreślał przede wszystkim ten aspekt:

Tu z łaski Bożej miasto w obywatela, szkoła w żaki roście. Już trzy apteki są w mieście: **wszystko ewangelickie** [podkr. – M.J.]. Kiedy jeszcze ludzie obaczą, że W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] *serio incunbis* w wystawienie zboru i chwały Bożej, wtedy w nich *crederet amor et studium* ku temu większa [z Kiejdan 6 kwietnia 1629].

Starosta kiejdański szczególnie troszczył się o budowę zboru, wielokrotnie zatem relacjonował postęp prac budowlanych. 11 kwietnia 1629 roku prosił

¹⁵ List niedatowany, ibidem, cz. 1, s. 97.

księcia o przybycie i zaakceptowanie planów budowy, zanim robotnicy zaczną kopać fundamenty. Przedstawiał też Radziwiłłowi „wizerunek na murowanie pruskie zboru pogrzebnego” [cz. 1, s. 116], zabiegał zarazem o zabezpieczenie materiałów budowlanych i o odpowiednich wykonawców robót:

Zbór pod dworem na cmintarzu może być na lato wystawiony i są tego wielkie potrzeby i przyczyny. Mam już nań drzewo, przez zimę każę drzewo stanować i składać [...], a na wiosnę podmurowawszy; drzewo gotowe zaraz wiązać, tylkoż rzemieślnika trzeba, który by pruską robotę umiał, tu go nie masz i w Birzach, ani koło Birz [...] nie dostanie go [cz. 1, s. 98].

Optymistyczne relacje Kochlewskiego o rozkwicie gospodarczym Kiejdan z początku 1629 roku wkrótce zamieniły się jednak w pełne niepokojów doniesienia o ciężkim położeniu mieszkańców dotkniętych „powietrzeniem”. Pierwsze wzmianki o „kiejdańczykach”, którzy „niebezpieczno chorzeli”, pojawiły się w liście z 11 kwietnia. W listopadzie Kochlewski pisał jednak swemu panu o rozprzestrzeniającej się zarazie, upatrując w tej żywiołowej klęsce oznak Bożego gniewu, szczególnie wobec nasilających się tam rozbojów:

W Kiejdanach, acz z folgą, P[an] Bóg karze, wszakże te ciepła nie dadzą ostawać powietrzu. A złość ludzka P[ana] Boga co raz do gniewu budzi, bo i teraz siła tam rozbojów [...]. Miasto jak wieś zewsząd odkryte [z Wodokt 27 listopada 1629].

W kolejnym „pisaniu”, datowanym kilka dni później, szczegółowo omawiano przyczyny moru. Starosta, na wyraźne polecenie Radziwiłła, dokładnie wyliczał prawdopodobne źródła zarazy, przedstawiał też swoje rozporządzenia mające na celu zapanowanie nad trudną sytuacją w mieście:

O kiejdańskim powietrzu, że W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] pisać do siebie każesz, to by podobno *ab ovo* zaczawszy *origine* wspomnieć trzeba. Ta Bogu tylko samemu *cognita*. Mówią drudzy, że się od Niemców zapowietrzyło. Ja temu przeczę. 1. Iż Niemcy jeszcze *in Iunio* do Kiejdan zdrowo przyszli i teraz zdrowi. 2. Iż nikt by się był od nich pirwy nie zapowietrzył jako ja, bo spytaj W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] tych, co przy księciu Bogusławie mieszkali, żem ich w dworze chował, z nimi jadał, pijał, listy ich czytał, listy im swoje dawał, po polach, po bagnach z nimi jeździł i pomiarek czynił. 3. Że z tychże

Niemców jedne Niemkinie w rykunstwo¹⁶ po folwarkach, drugie do obecnych domowych posług obróciłem. A przecie i te, i my, cośmy z nimi pospołu żyli, zdrowiśmy [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Kochlewski, zaprzeczając pogłosce o przyniesieniu „zarazy” przez Niemców, jednocześnie wspominał o osadnikach, z którymi był zaprzyjaźniony, i ułatwiał im osiedlenie się w mieście. Niektórzy Niemcy prawdopodobnie przybyli do Kiejdan razem z księciem Bogusławem, który wychowywany na dworze matki w dzieciństwie nie posługiwał się językiem polskim, potrzebował więc otoczenia, z którym bez trudu mógłby się porozumiewać¹⁷. Ponadto w Kiejdanach osiedlali się inni imigranci religijni tej narodowości, gdyż jak zauważył Janusz Tazbir, „zwłaszcza w dobie wojny trzydziestoletniej Polska zyskała sobie zaszczytne miano »refugium Germaniae«”¹⁸.

Omawiając przyczyny „zapowietrzenia się” Kiejdan, Kochlewski – jako człowiek bardzo religijny – najpierw wskazywał na wyroki boskie: „[...] mocno jednak temu wierzę, że Bóg [...], chciał się nad nami zemścić i wymiotszy niewdzięczników pobożniejszym obywatelom plac i miejsce uczynić” [z Wodokt 2 grudnia 1629]. Starosta kiejdański dostrzegał jednak także inne, „przyziemne” przyczyny zarazy, którą mogli według niego roznosić wśród mieszkańców miasta żebracy:

Niezliczona w mieście zgraja żebraków z głodu owrzodziałych, puchnących, po ulicach umierających, którym, choć człowiek chciał *consulere*, częścią dodawaniem żywności, kiedy by byli, lub kamyki, cegłę, piasek etc. do murów nosili i częścią wyprowadzaniem ich z miasta, ale owo ludzie [...] ani się chcieli dać pociągnąć, to zaś *quotidie irrita conatu suscipiebatur*; bo wypędziwszy we dnie, alic oni w nocy przez płoty chróściane do nieogrodzonego miasta weszli [z Wodokt 2 grudnia 1629].

W XVII wieku postrzegano żebraków i włóczęgów jako grupy roznoszące epidemie i stosowano wobec nich ostre restrykcje prawne¹⁹. Szczególnie ewan-

¹⁶ Według Lindego słowo „rykunia” oznaczało „zastępcę, rękojmię lub wyręczyciela”. Zob. M.S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 5. Wyd. 3. fotoofsetowe. Warszawa 1951, s. 176.

¹⁷ Zob. T. WASILEWSKI: *Uwagi wstępne*. W: B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia*. Wstęp i oprac. T. WASILEWSKI. Warszawa 1979, s. 15.

¹⁸ J. TAZBIR: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993, s. 49.

¹⁹ Zob. A. KARPIŃSKI: *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*. Warszawa 2000, s. 28.

gelicy reformowani potępiali żebractwo, uważając, że należy dopominających się materialnego wsparcia zmusić do pracy produkcyjnej²⁰.

Współpraca starosty z burmistrzami w zakresie zabezpieczenia miasta nie układała się dobrze. W obszernym responsie na skargi jednego z nich – Zygmunto-
wicz, Kochlewski tak replikował na niesłuszne oskarżenia:

Było mego szanowania aż nazbyt. A też pomnię, że mi to sam Książę Jego M[iło]ść ganił i przestrzegał, żebym ich w grozie miał. Raz tylko ode mnie sfukani nie o jaką prywatę moję, ale o to, iż za kilkakrotnym napomnieniem moim bram zamknąć i strażą w czas tak zapowietrzony opatrzyć nie chcieli. Był przy tym ksi[ądz] Demetrius, gdym im rzekł: „Nie burmistrzowieście wy, ale zdrajcy pana swego, bo iżeście się spanoszyli i do kopy przyszli, tedy nic nie myślicie jeno o zakupowaniu folwarków pod królem, a miasto pańskie na szrot puszcacie. Wiem ja, drugi z was nie zubożał przez powietrze, owszem, niektórzy wielkie zyski i obrywki mieli. Ale Książę Jego M[iło]ść wielką szkodę poniósł i w poddanych, i w intratach. Kiedy byście się Pana Boga bali, tedy byście sami *ultra* pomogli mi radzić o zdrowiu i bezpieczeństwie tak wielu dusz tu w mieście mieszkających”²¹.

Według sekretarza innym źródłem plagi, która dotknęła Kiejdany, były pogrzebowe zwyczaje miejscowej ludności. Kochlewski w swoim liście z Wodokt 2 grudnia 1629 roku barwnie przedstawił przebieg typowego pochówku, szczegółowo i plastycznie opisał ceremonie w domu i na cmentarzu, zwrócił uwagę na sposób ubrania ciała, na zatrudnianie kantorów, opisał eksportację zwłok i miejsce wiecznego spoczynku. Relacjonując przebieg egzekwiów, zasygnalizował nieprzestrzeganie podstawowych zasad higieny, podkreślał też, że w Kiejdanach nie obowiązują żadne prawa regulujące chowanie zmarłych, które wypracowały sobie inne miasta. Obchody funeralne opisywał z pewną wyższością, traktując miejscowe praktyki żegnania bliskich nad grobem w kategoriach zabobonu i niebezpiecznej dla zdrowia tradycji. Nie chcąc uchodzić za człowieka uprzedzonego, powoływał się na podobne spostrzeżenia innych kalwinistów: „Spytaj W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] ks[iędza] Demetrowicza i p[ana] Puciaty, bo i oni nieraz się temu dziwowali” [z Wodokt 2 grudnia 1629].

²⁰ Zob. B. GEREMEK: *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*. Warszawa 1989, s. 213.

²¹ „Na skargi ręką Zygmunto-
wiczową poteterminowane taki mój respons”. BUWil, rkps F4-(A208)16419, k. 2v.

Starosta kiejdański, chcąc zapanować nad trudną sytuacją w „zapowietrzonym” mieście, wydał szereg dyspozycji pozwalających na sprawne funkcjonowanie majątności w tak ekstremalnych warunkach. Relacjonując księciu Krzysztofowi swoje posunięcia, wyliczał je następująco:

1. Dwór poruczyłem Szykuckiemu jako *alumno* W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], a przydałem mu czeladnika swego Paszkowskiego, dobrego szlachcica, dla litewszczyzny, przydałem hejduka dla straży, zostawiłem przy gumnie dwóch poddanych W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] dobrze osiadłych. [...] 3. Pisarza miejskiego zostawiłem z księgami w Bartoszwoszczyźnie i informowałem, co ma przyjmować, jakie testamenta i żeby żadnej rzeczy *extrac-tem durante hoc incendio* nie wydawał. 4. Księży odjechałem we dworze, tak postanowiwszy, że chleb W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] jeść i na wszystkim się dobrze mieć mieli [...] [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Kochlewski wobec zagrożenia swojej rodziny postanowił wyprawić żonę z Kiejdan, natomiast sam chciał pozostać w zarządzanym przez siebie mieście. Otoczenie sprzeciwiło się jednak takiemu postanowieniu, więc starosta udał się do Wodokt, skąd przesyłał pisemną relację panu. Zaufany sługa Radziwiłłowski zatroszczył się o sprawne funkcjonowanie kancelarii miejskiej, zlecając pisarzowi wykonywanie najpilniejszych prac i zabezpieczanie ważnych dokumentów (m.in. testamentów). Zarząd dworu kiejdańskiego powierzył zaufanym ludziom, zadbał o kondycję duchowieństwa oraz zlecił wydawanie żywności szczególnie biednym mieszkańcom. Najpilniejsze sprawy powierzył siedmiu „osiadłym” mieszczanom, którzy:

[...] podjęli się trwać, o chowaniu umarłych, o odumarszczyznach, o sirotach, o bezpieczeństwie miejskim, [...] o hamowaniu rozbojów zawiadywać [...]. Zboże z gumna W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] kazałem w pole wozić, a na ręce tych tychże 7 mężów dawać, aby oni do bogatych domów kopami pożyczanym sposobem, a ubogim ludziom po kilka snopach *gratuito* dawali. Bo młóconego żyta nie masz i młócić nie masz kim [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Wobec klęski, która dotknęła miasto, Kochlewski zajął wyraźne stanowisko, zabezpieczył podstawowe potrzeby mieszkańców i zapewniał swego pana: „[...] com mógł, tom uczynił i insze czynię”. Wyrażał też nadzieję na szybkie opa-

nowanie zarazy: „Powietrze ucicha, już tylko ci umierają, których głód ciśnie” [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Podstawowym problemem, z którym musiał się zmierzyć starosta kiejdański, było sprawne zorganizowanie pochówku ofiar moru. Kłopoty wynikały z braku odpowiednich zarządzeń w tym zakresie oraz z niedostatecznej liczby grabarzy: „Nie widziałem nigdzie [...] ludzi koło chowania umarłych jako tu w Kiejdanach” [z Wodokt 2 grudnia 1629]. Starosta kiejdański już wcześniej troszczył się o zorganizowanie odpowiedniego cmentarza miejscowego. Pisał na ten temat do księcia Krzysztofa w 1628 roku:

O zbrocze na cmentarzu pogrzebnym to W[aszej] Ks[iążęcej] M[i-
łości] oznajmuję, [...] jest bardzo potrzebny. Jeśli mi Pan Bóg zdro-
wia i błogosławieństwa swego użyczy, znam *opus alterum destruat*.
Źle i na jedną godzinę bez szopy pogrzebnej, ile *in hoc populo*, gdzie
piaculum habitur nie iść za zmarłym i jeśli gdzie, tedy tu *religiose fu-*
nera curantur. Więc niemiecka nacja *crescit*, kaznodzieje im i mie-
sca do schadzania trzeba [z Kiejdan 26 grudnia 1628].

Kochlewski zdawał sobie sprawę z wagi problemu, jakim było odpowiednie usytuowanie cmentarza: przybysze chętniej akceptowali miejsce w pobliżu kościoła. Groby bliskich zmarłych mogły też być dla Niemców ważnym czynnikiem wpływającym na decyzję o stałym osiedleniu się w mieście. Krzysztof Radziwiłł, chcąc umożliwić mieszkańcom wyznania luterkańskiego odbywanie praktyk religijnych, darował im plac na wybudowanie kościoła i uposażył pastora²².

O nasilającej się imigracji Niemców, którzy postanowili osiąść w Kiejdanach, świadczy m.in. relacja Kochlewskiego: „Z Prus co dzień Niemców przybywa, mógłbym ich osadzić, ale najbarzy by ich to trzymało kiedy by niemiecki był kaznodzieja²³” [z Kiejdan 2 czerwca 1629]. Namiestnik Radziwiłłowski zwracał swemu panu uwagę na korzyści płynące z osiedlenia się dobrych rzemieślników, którzy byłiby przydatni przy rozbudowie miasta. Proponował też różne sposoby wynajmowania im mieszkań i domów:

Dekarze też dwaj przysli z Prus, osiadłość chcą przyjąć, a są bardzo potrzebni. W rozdawaniu tych osiadłości nie wiem, jeśli W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] każesz *hoc modo* postąpić, abym ja u bogatych mieszczan, którzy po ulicach i po przedmieściach po kilka domów

²² Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., s. 17–18.

²³ W 1629 r. sprowadzono z Prus kaznodzieję luterkańskiego Adama Dana. Zob. I. BUSZYŃSKI: *Brzegi Niewiaży*. Wilno 1871, s. 29.

mają, kupował te domy i przychodniom *partim* do żywota, *partim* do kilku lat, *partim* wiecznością *pro cuius dignitate* dawał [z Kiejdan 26 czerwca 1629].

Innymi mieszkańcami Kiejdan byli Żydzi, którzy stawiali staroście swoje warunki dotyczące ich pobytu w mieście, o czym Kochlewski donosił następująco:

Żydzi nie tylko 1000 zł dać, ale i budować się nie chcieli. Aż kiedy ich jako gości chciał rugować i wywołać z miasta, podjęli się budować i [...] place brać zaraz po święciech. Raczzę W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] wytrwać, acz się poczną budować, już W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] nie omyli i to, co obiecali i więcej, bo teraz spłoszylibyśmy ptaków [z Kiejdan 26 grudnia 1628].

We wcześniejszych listach starosta również narzekał na kłopoty z wyznawcami judaizmu. Pisał, że ci, „co w Kiejdanach mieszkają nie przemogą tak wiele, muszą z synagogami swymi konferować” [cz. 1, s. 99]. Inni mieszczanie uczestniczyli z Kochlewskim w „rozmierzaniu” placów „tak nowo osiadającym krześcijanom jako i Żydom” [cz. 1, s. 99].

W księstwie birżańskim ludności żydowskiej zagwarantowano dobre warunki pobytu. Jak stwierdził Juliusz Bardach:

Miasta prywatne, w szczególności potężnych Radziwiłłów, ale nie tylko, zapewniały gminom żydowskim byt spokojniejszy, większe bezpieczeństwo prawne. Stąd wzrost osadnictwa żydowskiego w miastach prywatnych. Opieka potężnego magnata była bardziej skuteczna niż monarsza, zwłaszcza w czasach wewnętrznych waśni i wojen z potężnymi sąsiadami²⁴.

Kochlewski, oprócz trudności, których przysparzali mu mieszkańcy miasta, miał także problemy z okolicznymi chłopami. Narzekał na nierespektowanie jego zarządzeń w kwestii zakazu wjazdu do „zapowietrzonych” Kiejdan: „Trzeba by było ścinać albo wieszać chłopów, to by byli do miasta nie jeździli i po dziś dzień targi bywają [...]” [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Zapracowany sekretarz Radziwiłłowski, który rzadko skarżył się na nadmiar obowiązków, w kryzysowej sytuacji w zarządzanym przez siebie mieście i wobec

²⁴ J. BARDACH: Żydzi w Birżach radziwiłłowskich w XVII–XVIII wieku. „Przegląd Historyczny” 1990, z. 1–2, s. 220.

innych pilnych „rozkazów” hetmana pisał o szczególnie ciężkim dla niego okresie służby, zwłaszcza że trudno mu było zapewnić wystarczającą aprowizację:

Bo i W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] i mnie samego serdecznie żałuje, że na takie złe czasy podjął się takiej służby. Nie oddali chłopów letniego poboru, nie oddawając teraźniejszego, o czynszach jeszcze nie pyta, a przecie głód, nędza. A jeszcze w poddanych taka złość, że gdy zasiawszy pola dwornego, kazałem, aby sobie chłopów, co nie mają czym siał, siał żytem dwornym i przychodzili młócić je, tedy ani orać, ani sobie młócić, ani gotowym młóconym ziarnem siał drudzy nie chcieli, mówiąc: „kiedy będziemy mieli zasiane pola, musimy służbę pełnić, a kiedy pole pustkami będzie, tedy nam wolno hulać i co chcieć robić, a to jest najmować się do puszczy królewskich koło Niemna, najmować się na wiciny do Królewca, najmować się w furmankę, w ciesielkę” [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Oprócz trudności w sprawnym zarządzaniu Kiejdanami i okolicznymi włościami w czasie zarazy piętrzyły się przed Kochlewskim także inne problemy związane z gospodarowaniem w majątności Radziwiłłowskiej:

O drzewie już raz pisał do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] jaka to moja męka, że przypchnąwszy do Niewiaży macają je, a gdzie nagorzy to ta biedna włość ciągnąć musi. Już to w tym roku po zimie 40 kop i nad to drzewa z Rusi spuszczonego wywozłem na brzeg i one dębowe srogie balki musiałem wyciągnąć, bom się obawiał, żeby tak małą wodą Niewiaża nie zamarzyła, a to pewnie na wiosnę z pośmiewiskiem ludzkim szłyby byli, rozerwawszy się z krą na dół. [...] A tak proszę, abyś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] w przyszły czas tych chłopów, co ich tu z drzewem posyłać będą, kazał chlebem *ante omnia* i dobrym przystawem opatrzyć; bo *hoc unicum* zawsze *deplorant*, że głodni i nie mają dalej o czym robić [z Wodokt 2 grudnia 1629].

Uwagi Kochlewskiego na temat mieszczan i chłopów nie tylko zawierały skargi na niesubordynację poddanych, ale obrazowały bardzo ludzkie spojrzenie na niedostatek i niedolę najuboższych. Starosta starał się zapewnić tej ludności podstawowe środki do życia, prosił więc księcia o wyrozumiałość i „hojną dłoń”.

Doniesienia z Kiejdan po trudnym okresie moru były coraz bardziej optymistyczne. Kolejne listy przynosiły Radziwiłłowi pomyślniejsze wiadomości

o rozwoju miasta i miejscowego szkolnictwa. W styczniu 1630 roku Kochlewski tak pisał do swego patrona:

O sprawach kiejdańskich to tylko piszę, że tam zdrowo, żem zordinował, com mógł i mam nadzieję, że tam rzeczy dobrze pójdą. Dalej, co W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć pisać raczysz o czynszach i o prowentach tamecznych za mego dzierżenia, nie chcę teraz W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci responsem agrawować. *Constabit* to W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć *liberiori tempore*. Tego tknę, iż wedle woli W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci i namowy z ks[iędzem] Dobrzańskim i z kolegami mymi zborowymi p[ana] Jurskiego, który już w Słucku ani miesca, ani stołu, ani stypendium nie miał, do Kiejdan przynoszę, aby tam otworzył szkołę, nim się jezuickie otworzą kolegia [ze Starczyc 9 stycznia 1630].

Wobec unormowania się sytuacji zdrowotnej w mieście Kochlewski zajął się organizacją tamtejszego szkolnictwa, trafnie zauważając niebezpieczne zabiegi jezuitów w zakresie rozszerzania wpływów katolickiej oświaty²⁵. Już w 1620 roku Baltazar Krośniewicz przedstawiał księciu Krzysztofowi niepokojące wieści o poczynaniach zakonników, którzy „rozpanoszyli” się w dobrach Radziwiłłowskich:

Jezuici w Kiejdanach, ledwie nie rok w Wilnie panują. Co się zbuduje we zborze bożym, to oni rozwalają. Trzeba, aby W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć obmyślał, jakoby się te[m]u złemu zabiegało, iżby tam obecnie nie mieszkali²⁶.

Nasilająca się kontrreformacja i liczne przykłady konwersji spowodowały wzmoczenie zabiegów wpływających na rozwój protestanckiego szkolnictwa. Książę Krzysztof usilnie starał się o powołanie gimnazjum kiejdańskiego, nie szczędząc przy tym nakładów własnych²⁷. Namiestnik Radziwiłła w Kiejdanach interesował się miejscowymi placówkami oświatowymi i starał się dobrać dobrych preceptorów: „Pana Domagasiusa zaciągnąłem do szko-

²⁵ Już wcześniej w Kiejdanach funkcjonowała protestancka placówka, o której informował w swoich listach skierowanych do księcia Krzysztofa Baltazar Krośniewicz. Zob. list z 21 III 1620. AGAD, AR, dz. V, 7801.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Zob. *Fundusz zborów kiejdańskich, szkół szpitala, domu sierociego, także zborów birzańskich i bojnarowskiego die 29 Junii 1631*. W: Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawy wojenne i polityczne 1621–1632. Ogłosił A. MUCHLIŃSKI. Wstęp J.I. KRASZEWSKI. Paryż 1859, s. 600.

ły, która w kilku dniach znacznie *crevit et crescet* za Bożą pomocą” [z Kiejdan 17 grudnia 1628]. Kochlewski był wymieniany wśród tych, którzy ponosili koszty utrzymania młodzieńców chcących się uczyć w Kiejdanach²⁸. W 1631 roku we własnoręcznym piśmie, będącym raportem z wizytacji w zarządzanym przez siebie mieście, postulował, aby mieszczenie nie pobierali zbyt wysokich opłat za stancje, gdyż nie służy to rozwojowi oświaty²⁹. Do szkoły kiejdańskiej³⁰ uczęszczały przede wszystkim dzieci mieszkańców miasta, wierni zostali bowiem zobowiązani, aby odebrać je z placówek katolickich i umieścić w kalwińskim „gymnasium illustre”³¹. Niestety, nie wszyscy jednak respektowali te zarządzenia. Zły przykład dawali m.in. włodarze miasta. O jednym z nich czytamy w 1631 roku:

Pan Lipski, burmistrz kiejdański, dawszy syna swego starszego do bałwochwalskiej szkoły, na prośby i upominania zboru Bożego nic nie dbając, onego dotąd nie rewokował, ale tylko czcze bez skutku obietnice niemal od całego roku czynił³².

W Kiejdanach pobierał swe pierwsze nauki książę Bogusław. Kochlewski stwierdzał, że pobyt bratanka hetmana w mieście przynosi temu miejscu wyjątkowy zaszczyt: „Kiejdanom z Ks[ię]ciem J[eg]o M[i]łością p[anem] Bogusławem barzo piękno i ufam Bogu, że i szkoła, i *cultus divinus* to miasto stąd *amplificabunt*” [z Kiejdan 28 marca 1629].

Wyrażając radość z zamieszkania w mieście młodego księcia, Kochlewski jednocześnie zapewniał hetmana o swoich staraniach o wygody syna Janusza Radziwiłła. W kolejnych listach na bieżąco przedstawiał stan zdrowia Bogusława i jego postępy w nauce:

[...] o zdrowiu K[sięci]a J[eg]o M[i]łości Bogusława oznajmuję W[aszej] Ks[iążęcej] M[i]łości, iż bardzo dobrze zdrów, uczy się powoli, w języku polskim *proficit*, słowa dobrze *pronuntiat*, zabawy swoje miewa rozmaite, którymi tęsknicę zbywa i na wszystkim wesół, i ma swój należący wczas i ci, co przy nim są [z Kiejdan 6 kwietnia 1629].

²⁸ „Collecta zboru kiejdańskiego”. BNL, rkps F 93-540, s. 8.

²⁹ Ibidem, s. 15.

³⁰ Gimnazjum kiejdańskie liczyło 4 klasy. Dla szkoły przygotowano program i spis praw, które przesłano do aprobaty księciu Krzysztofowi.

³¹ Zob. M. KOSMAN: *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973, s. 221.

³² „Collecta zboru kiejdańskiego”..., s. 22–23.

Kochlewski mógł ocenić polszczyznę Bogusława, skoro sam zlecał mu przepisywanie swoich listów: „On też sam pisał po polsku z kopiej ode mnie koncypowanej do księżnej saskiej” [cz. 1, s. 99]. Namiestnik Krzysztofa Radziwiłła donosił mu także z satysfakcją o religijności bratanka: „Do zboru *mirifice* rad chodzi” [z Kiejdan 26 grudnia 1628].

Bogusław podjął naukę w szkole zborowej pod opieką Jana Domazoviusa, któremu przyznano razem z innym „kolegą” 100 zł rocznej pensji³³. Głównym opiekunem i nauczycielem księcia był Paweł Demetrowicz, otrzymujący na kwartał 125 złotych³⁴. Według umowy książdz miał „sam do stołu książęcego chodźć i koło jego instytucji pracować”. Naborowski, który nadzorował przebieg edukacji Bogusława, zlecił nawet Demetrowiczowi w czasie swojej nieobecności: „[...] przy księciu obecnie jadać i sypiać ma” [z Kiejdan 28 marca 1629]. Kochlewski bardzo wysoko oceniał kompetencje dydaktyczne i kaznodziejskie nauczyciela:

Ks[iądz] Demetrius i ks[ięcia] Bogusława pilen, i katedry, na której wielce mu P[an] Bóg błogosławi i zbór tuteczny różnowiercami ob-sadzony [...]. Ma wielkie dary Boże [z Kiejdan 11 kwietnia 1629].

Namiestnik dopominał się, aby patron zapewnił odpowiednie środki na utrzymanie księcia, nawet w czasie nieobecności księcia Bogusława w Kiejdanach, odwołując się do wykształcenia i pozycji kaznodziei: „Ks[iądz] Demetrius musi koniecznie być karmiony, wszak W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] wiesz j[eg]o *facultates*” [cz. 1, s. 115].

Demetrowicz sam także informował Krzysztofa Radziwiłła o postępach wychowania oraz kwitował otrzymane przez Piotra Kochlewskiego środki finansowe³⁵. Stryj przeznaczył na utrzymanie księcia 4000 zł – namiestnik wysyłał burmistrza kiejdańskiego Zygmunutowicza po zaliczki do Królewca, aby zapłacić za przysyłane towary. Donosił też swemu panu m.in. o szyciu odzieży dla jego bratanka – dołomanów z białego atlasu i futrzanej ferezyjki, a zarazem prosił w imieniu księcia o przysłanie małej kopii, aby młody magnat mógł ćwiczyć się w rzucaniu do pierścienia³⁶. Bogusław w swojej autobiografii tak odnotował pobyt w mieście w 1629 roku: „Zawieziono mię do Kiejdan na naukę, tamże pierwszy raz przystępowałem do Stołu Pańskiego”³⁷. Książę opuścił to miejsce

³³ Zob. „Pieniężne w Kiejdanach rozchody począwszy a 18 Novembr[is] Anni 1628 apud 21 Juny Anni 1629”. AGAD, AR, dz. V, nr 6956, cz. 1, s. 117.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Zob. list z 13 VIII 1630 z Dolatycz. W: B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia...*, s. 197.

³⁶ Zob. listy z Kiejdan z 28 III, 6 IV, 17 XII 1629. AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

³⁷ B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia...*, s. 121.

w listopadzie 1629 roku, kiedy pojawiło się tam „powietrze” zagrażające zdrowiu i życiu, powrócił tu jednak niebawem, co zapisał w swoim pamiętniku pod datą 1632, odnotowując nazwiska nauczycieli: Fryderyka Starchiusa i Jana Jurskiego³⁸. W następnym roku Bogusław uczył się w Wilnie pod opieką Jerzego Hartliba³⁹. Samuel Puciata donosił o tym księciu Krzysztofowi, wskazując, że wypełnia polecenia patrona, przekazane mu m.in. przez Kochlewskiego⁴⁰. Pobyt w Wilnie nie przypadł jednak Bogusławowi do gustu, skoro wkrótce wyraził stanowczą chęć powrotu do Kiejdan, jak o tym czytamy w liście Kochlewskiego do hetmana:

Księcia Bogusława *post varias consultationes* przydzie z Wilna wziąć [...] i znowu do Kiejdan obrócić, bo i sam się tam napiera, już sobie Wilno oprzykrzył [...] [cz. 2, s. 2].

Doniesienia o bratanku hetmana dotyczyły nie tylko miejsca jego nauki, Kochlewski proponował swemu patronowi również wybór odpowiednich nauczycieli:

Ja radzę, abyś W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] tego p[ana] Pirkena do ks[ięcia] p[ana] Bogusława zaciągnął na krótki czas, aby go matematyki uczył [z Kiejdan 8 listopada 1635].

Starosta kiejdański interesował się przebiegiem edukacji księcia, ale musiał przede wszystkim dbać o właściwą aprowizację dworu Bogusława. Starał się o najbardziej przyziemne wyposażenie, m.in. w kuchenne sprzęty, obrusy, zastawę, wino [cz. 1, s. 96]. Martwił się o niedostateczną ilość opału, pisząc do księcia: „Ale boję się, żeby *tandem aliquando* drwa go stąd nie wypędziły. Jeszcze zima, a już płoty palimy” [z Kiejdan 28 marca 1629]. W późniejszych listach do księcia Krzysztofa Kochlewski przypominał dobre zarządzanie majątkiem w czasie pobytu Bogusława Radziwiłła:

[...] ja już nie wiem, która by majątność oborę zapasną miała, wyjąwszy Kiejdany, skąd jeszcze W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] kilkańście wołów i nabiału, ile tyło mieć możesz, choć tam bez przestanku książę Bogusław mieszkał, i choć się teraz z kiejdańskiej

³⁸ Ibidem.

³⁹ M. CHACHAJ: *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin 1995, s. 84–85.

⁴⁰ List z Wilna 19 IX 1633. Cyt. za: B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia...*, s. 198.

obory bydła na ratowanie obory do niemiary przepędziło [z Orla 3 lipca 1633].

Sekretarz donosił panu nie tylko o „zapastnej” oborze kiejdańskiej, ale wspominał w swoich listach o tamtejszej hodowli angielskich psów [z Wierzchołowa 29 czerwca 1633] i koni [z Grodna 19 listopada 1636]. Kochlewski, jako gorliwy kalwinista, troszczył się przede wszystkim o budowę i sprawne funkcjonowanie kiejdańskiego zboru. W 1630 roku pisał do swego pana:

Sprawa zboru kiejdańskiego szła z wiadomością W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], pisałem o niej do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] do Słucka, mówiłem potym ustnie w Kopylu, [...] odniosłem respons, abym wprzód szczęścia u księżnej kupił, a sprawię-li co, za W[aszą] Ks[iążącą] M[iłość] cię posyłał [...] [ze Starczyc 29 stycznia 1630].

Księżna Anna wykazywała wielkie zainteresowanie problemami związanymi z funkcjonowaniem zboru, fundowała też inne dobroczynne instytucje, o czym Kochlewski wspominał w swoich listach do Krzysztofa Radziwiłła:

A osobliwie Kiejdany z ust nie wynidą [...], abym jej tego życzył, żeby tam mieszkała i żeby się nie wzdrygała służyć jej, gdyż [...] na posługach moich spolegać gotowa. Jako widzę onym funduszem i imaginowaniem domu sirocego *inflammata* Księżna Jej M[iłość] [z Kopyła 26 grudnia 1630].

Starosta kiejdański wymieniał również innych „sponsorów” miejscowego zboru, traktując dary na rzecz kościoła jako wyraz godnej pochwały postawy religijnej. Zalecał np. Jerzego Koszkiela, wychodźcę z Kurlandii, jako:

[...] ewangelika gorliwego z żoną także wielce gorliwą. [...]. Dziś też kielich z patelką wielki złocisty zborowi kiejdańskiemu darował; patelkę zowę nie owo nakrywadło nad kielich, ale osobno urobioną miseczkę *pro fractione panis benedicti* [z Kiejdan 26 grudnia 1628].

Dar dla zboru kiejdańskiego⁴¹ był według Kochlewskiego świadectwem religijności i gorliwości Koszkiela. Ponadto zalecał księciu Krzysztofowi tego

⁴¹ Dar ten został odnotowany w aktach synodu z 1629 r.: „[...] list do J.M.P. Koszkiela, gdzie mu dziękują za podarunek srebra do zboru kiejdanowskiego” (*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626–1637. Wstęp i oprac. M. LIEDKE, P. GUZOWSKI. Warszawa 2001, s. 62*).

wygnańca jako dobrego gospodarza i człowieka, który mógłby sprowadzić do posiadłości Radziwiłłowskich innych Kurlandczyków. Namiestnik cieszył się perspektywą rozwoju majątności:

[...] to by dopiero Kiejdany były Kiejdanami; i budynki szłyby sporo, bo z Pojeścia i z innych pustek Nowego Miasta bliskich prowadzono by drewno, gotowano by materie, a spuszczano by Niewiażą [z Nurca 15 września 1633].

Do rozkwitu miasta mieli się przyczynić mieszkańcy i dobrzy urzędnicy, dlatego Kochlewski ostro krytykował w swoich listach tych, którzy źle wywiązywali się ze swoich obowiązków. Negatywnie oceniał m.in. Adama Freytaga: „[...] a też pijaństwo i *levitas* jego *nostris dissolutae moribus* przy kiejdańskim zborze *prodescent*, ale przecie szkole i Birżom byłby pożyteczny” [z Nurca 21 stycznia 1638].

W dzisiejszych opracowaniach podkreśla się szeroki zakres kompetencji tego dworzanina Radziwiłłowskiego⁴², m.in. mówi się o nim jako o nauczycielu szkoły kiejdańskiej, a nawet o księgarzu⁴³. Kochlewski donosił o innej stronie doktora i wobec przywar, które reprezentował Freytag, proponował, aby zaangażować go jako nauczyciela szkoły birżańskiej, która przecież nie miała statusu placówki „średniego” szkolnictwa.

Ostre wypowiedzi na temat innych urzędników kiejdańskich pojawiały się szczególnie w okresach sporów między starostą a burmistrzem⁴⁴. Przyczyny konfliktu można poznać z responsu Kochlewskiego na niesłuszne według niego zarzuty Józefa Zygmuntowicza. W punktach przedstawiał więc księciu swoje stanowisko dotyczące: gospodarki gruntami, wytyczania ulic, przejmowania

⁴² Adam Freytag znany był w środowisku Radziwiłłowskim jako specjalista w zakresie sztuki obłężniczej. Książę Krzysztof przyznał mu honorarium za dedykację i proponował stałą współpracę ze swoim dworem w charakterze nadzorującego przebieg odbudowy rezydencji birżańskiej inżyniera oraz nadwornego lekarza. Zob. AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 336; J. FREYLICHÓWNA: *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 1938, s. 97–98.

⁴³ Zob. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Książki z dziedziny architektury w księgozbiorze Bogusława Radziwiłła*. W: „Podług nieba i zwyczaju polskiego”. *Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. Warszawa 1988, s. 582; J. MOREAU-REIBEL: *Sto lat podróży różnowierców polskich do Francji*. „Reformacja w Polsce” 1937–1939, T. 9/10, s. 17; L. CHMAJ: *Propaganda braci polskich w Paryżu w wieku XVII*. „Reformacja w Polsce” 1928, T. 5, s. 119; S. PINKUS: *Birżę pilis*. In: *Lietuwas pilys*. Ats. Red. J. JURGINIS. Vilnius 1971, s. 255.

⁴⁴ Na temat relacji między panem feudalnym a magistratem zob. J. BARDACH: *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*. W: IDEM: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988, s. 102–106.

gruntów ubogich, wdów i sierot, więzienia mieszczan, niepłacenia rzemieślnikom, przymuszania do wicin, handlu solą i mostowego⁴⁵.

Śladem zatargów między namiestnikiem a burmistrzem Kiejdan jest list Kochlewskiego, w którym, przedstawiając winnego Zygmuntołowicza, prosił jednak swego protektora o wyrozumiałość i łagodną karę dla włodarza miasta:

Kijowego karcenia nie życzę mu, bo przywileje W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłość]ci mają być świątobliwie i od nas sług, i od samego W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłość]ci trzymane. Prawa dano całemu miastu, nie jednemu Zygmuntołowiczowi, zaczął dla jednego Zygmuntołowicza niesłuszna, aby wszyscy cierpieli. Najdziesz W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] insze *poenam* [...] Uniżenie tedy za nim proszę (choć wielką od niego ucierpiałem krzywdę), aby kijami nie był lżony. Niech już to miasto zostaje w tej ęci i sławie, w których ich W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] z m[iłość]ciwej łaski przystroić raczył. Boć drudzy nic nie winni [z Kiejdan 30 czerwca 1630].

Wśród listów Kochlewskiego znajduje się luźna kartka, na której autor wypowiedział się na temat karania złego, nadużywającego swej władzy burmistrza:

Miasto kija lepsze to bez pochyby karanie, aby ten burmistrz, który na urzędzie dopuścił się tak wiele fałszów, buntów i inszych występów, był z urzędu swego degradowany [...] [cz. 1, s. 26].

Opinia Kochlewskiego o Zygmuntołowiczu nie zmieniała się w ciągu następnych lat. Sekretarz z oburzeniem donosił swemu panu o nieuczciwym handlu i sprzeniewierzeniu pieniędzy: „Zygmuntołowicz, żyto przedawszy, łotrowskie postąpił, że *ab Augusto* począwszy pieniądze księciu nie odsyła. Ja wierzę, że nimi [...] chce zarobić” [z Warszawy 25 listopada 1635].

Krzysztof Radziwiłł otrzymywał skargi od burmistrzów i od namiestnika Kiejdan, wzajemnie oskarżających się o nadużycia, odpowiadał na te zarzuty, ale wyraźnie trzymał stronę swego starosty⁴⁶. Znamienne jest, że respons księcia do włodarza miasta został napisany ręką Kochlewskiego. Radziwiłł wyrzucał w nim mieszkańcom i burmistrzom, że nie doceniają jego starań o rozkwit grodu nad Niewiażą: „A przecie nie wiem, jakimi prywatami zasłoniliście sobie

⁴⁵ Zob. „Na skargi ręką Zygmuntołowiczową potęminowane taki mój respons”...

⁴⁶ Szerzej na temat relacji między Piotrem Kochlewskim a burmistrzami Kiejdan zob. M. JARCZYKOWA: *Namiestnik i burmistrzowie. Sprawowanie władzy w Kiejdanach w „pisanach” Piotra Kochlewskiego*. „Śląskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 2, s. 13–28.

oczy, że takich dobrodziejstw Bożych i łaski mojej nie przyznawacie”⁴⁷. Pomimo tak ostrej reprimendy ksiązę zapewniał jednak „starszych” miasta o swojej łasce i zachęcał ich do dbania o dalszy rozwój Kiejdan:

To na list wasz odpisawszy, tego dokładał, abyście nadzieje o łasce mojej nie tracili [...] urząd dobry między sobą zatrzymują[c], ludzi godnych do miasta na osiadłość przywabiając, drogi i ulice miejskie brukiem [...] przesuszajcie i wyprostujcie, a na koniec namiestnikowi mojemu we wszystkim posłusz[ni] będziecie⁴⁸.

W listach Kochlewskiego znajdujemy wzmianki o zdecydowanym sprawowaniu przez niego władzy, skoro stwierdzał: „Z mieszczany nie pieszczę się” [z Kiejdan 30 czerwca 1630]. Starosta, niedysponujący zazwyczaj wystarczającą ilością środków pieniężnych, w niektórych sytuacjach musiał jednak zaciągać pożyczki u mieszczan, co stawiało go nieraz w kłopotliwym położeniu, zwłaszcza że „kiejdańscy” obawiali się niewypłacalności księcia i nie chcieli dalej wspomagać go finansowo:

Zrazu dostawałem tu i ówdzie kopy, upewniając, że leda godzi na przydą od W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] p[ie]n[ią]dze. Gdy obaczyli, że p[ie]n[ię]dzy nie ma, a ja w dalsze pożyczki zachodzę, zlekli się mieszczanie i nie chce nikt pożyczyć [z Kiejdan 26 czerwca 1629].

Namiestnik donosił też Radziwiłłowi o staraniach dobrego zagospodarowania pól:

Dla wybrańców kiejańskich niemało roli folwarkowej odłogiem zostało, bo chłopkowie nie mogli zarobić. Proszę uniżenie, raczże W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] tej włości ochraniać, boć dalibóg ma z sobą co czynić. Jeśli P[an] Bóg zdarzy, żebyś tu W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] był tu po sejmie, gdy ja też nadbiegę, tedybyś to przyznać raczył, że i nad to ciągniemy niż w majątnościach W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] zwyczaj [z Kiejdan 8 listopada 1635].

Swoje zabiegi wokół dobrego zarządu posiadłością Radziwiłłowską Kochlewski podsumował w zakończeniu jednego z listów następująco: „*Inte-*

⁴⁷ „Burmistrzom i starszym miasta mego Kiej[dan]”. BUWil, rkps F4-(A215)16938, k. 1v.

⁴⁸ Ibidem, k. 1v–2r.

rim sam z Podlasia przyjadę i dojrzę, aby tam w Kiejdanach znać było dobry rząd na szczęśliwy przyjazd W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]” [24 sierpnia 1635]. W tym samym „pisanu” donosił panu o zmianie proboszcza katolickiej plebanii:

Ks[iądz] Kobyliński zdał plebanię kiejdańską *per commendam* ks[ię-dzu] Białozorowi, plebanowi szackiemu, nie wiem, jeśli bez konsensu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] być może. Widzę, że prosić chce W[aszą] Ks[iążęcą] M[iłość] o konferowanie tej plebanie.

Informowanie Radziwiłła o zmianie proboszcza w katolickim kościele kiejdańskim wynikało przede wszystkim z faktu, że właściciel miasta miał wyłączne prawo kolatorstwa plebanów⁴⁹. 11 kwietnia 1629 roku Kochlewski odnotował wizytę i prośbę proboszcza: „Ks[iądz] Kobyliński wczora do Kiejdan przyjechawszy, zaraz do mnie wstąpił, pytając się o pieniądze i prosząc, aby nie chybiły”. Starosta wymieniał też w swoim późniejszym liście katolickiego duszpasterza w kontekście dokumentów dotyczących jego posługi kapłańskiej w Kiejdanach:

Dwa listy od W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], pana mego m[iłościwego] zastałem w domu [...], na co odpisać trzeba, że kopie ks[iędza] Kobylińskiego i oz[wy] kiejdańskiej odmiany tycze, to do księdza przyjechawszy, erygować będę [z Nurca 22 września 1633].

Kochlewski, zarządzając miastem, w którym sąsadowali ze sobą nie tylko mieszkańcy różnych narodowości, ale i różnych wyznań, musiał ustosunkować się także do odmiennych obrzędów religijnych. W wyniku umowy między Krzysztofem Radziwiłłem a Eustachym Wołłowiczem zwrócono katolikom w 1627 roku kościół przekształcony wcześniej w zbór i zezwolono na odbywanie procesji Bożego Ciała w Kiejdanach⁵⁰. Kochlewski czynnie uczestniczył w sporze pomiędzy proboszczem kiejdańskim a stroną protestancką. Wołłowicz skarżył się sekretarzowi, że na dworze warszawskim uważają go za „heretyckiego biskupa” [z Wilna 19 maja 1627].

Podpisanie umowy między księdzem Kobylińskim a Radziwiłłem nie zakończyło ostatecznie zatargu, gdyż sporną sprawą były przede wszystkim procesje Bożego Ciała w Kiejdanach. Dla protestantów uroczystości te były szczególnie kontrowersyjne, Luter nazywał je „najbardziej szkodliwym świętem całego

⁴⁹ J. SEREDYKA: *Dzieje zatargów i ugody o kościół kiejdański w XVI–XVII wieku...*, s. 130.

⁵⁰ Szerzej na ten temat zob. ibidem, s. 111–139.

roku”⁵¹. Przejście z Eucharystią ulicami miast stawało się nieraz pretekstem do ostrej walki między „papieźnikami” a „heretykami”⁵². Kochlewski wobec procesji Bożego Ciała również zajmował nieprzejednane stanowisko. Starosta kiejdański donosił swemu panu, jakie zastosował środki, by przeciwdziałać swobodnemu przejściu katolików:

Na ostatek o czwartkowej procesji oznajmuję, jakom we śróde budynki rozrzucił, tak oni nocą w plebanii zbudowali *altare portatile* przystroili je wedle zwyczaju, we czwartek póki i ten, i ów po mieście chodził, gdzie indzi koło kościoła bawili się nabożeństwem, a w same obiady, gdy się ludzie naszy do domów rozeszli, on ołtarz w rękę niósszy na oneż właśnie miesca, gdzie się bronilo budowania postawili i *raptim* msze odprawili, tak, iż nim mi do dworu znać dano, tedy już było po wszystkim [...]. Ja przed czwartkiem (bo w ten czas *repentur* procesje) to miesce każę płotem zagrozić, ale wiem, że oni znowu co na złość uczynią [z Kiejdan 26 czerwca 1629].

Eustachy Wołłowicz w liście do Kochlewskiego z 7 lipca 1629 roku zarzucał mu, że próbował uniemożliwić organizację tradycyjnego pochodu⁵³. Interwencja okazała się jednak nieskuteczna, skoro w następnym roku Mateusz Kobyliński zwrócił się do Piotra Kochlewskiego o wyrażenie zgody na swobodne przejście procesji ulicami miasta, ale takiej zgody od starosty nie otrzymał⁵⁴. Zachowało się oświadczenie generała jezuitów Piotra Romaszki i woźnego powiatu kowieńskiego Wojciecha Petraszewicza z 30 maja 1630 roku, w którym przytaczali słowa Kochlewskiego odpowiadającego na zarzuty o stawianie przeszkód dla obchodów Bożego Ciała w Kiejdanach:

[...] nie moje Kiejdany, nie mój kościół, nie mój pleban jest ten, który tu prawa swego broni [...] dziwuję się tym barzy, że J[eg]o M[iło]ść ks[iądz] Kobyliński czyni się niewiadomym tych rzeczy i pyta mię się o to, na co już zna nie tylko deklaracją Ks[ię]cia J[eg]o M[iłoś]ci, pana mego, który wolnego nikomu nie broniąc

⁵¹ Cyt. za: Z. ZALEWSKI: *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631 r.)*. W: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*. Red. M. RECHOWICZ, W. SCHENK. Lublin 1975, s. 146.

⁵² Zob. J. TAZBIR: *Męczennik za wiarę – Franco de Franco*. W: IDEM: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie...*, s. 93–102.

⁵³ Zob. list z Werek 7 VII 1629. AGAD, AR, dz. V, nr 1796.

⁵⁴ Zob. H. WISNER: *Janusz Radziwiłł...*, s. 89.

nabożeństwa, owszem onego protektorem będąc, tego tylko strzeże, żeby nad nim pod pretekstem religijnej plebanowie nie przewodzili. [...] Ale też ma J[eg]o M[iło]ść ks[iądz] Kobyliński w tej sprawie, w której mię teraz znajduje, dwa listy i w nich informacją od J[eg]o M[iło]ści ks[iędza] sufragana i administratora biskupstwa wileńskiego, przy której Ks[ią]żę J[eg]o M[iło]ść Pan mój stoi i na niej spolega⁵⁵.

Okres niedopuszczania do swobodnego obchodzenia uroczystości Bożego Ciała w Kiejdanach trwał aż do roku 1640⁵⁶. Kochlewski z polecenia Krzysztofa Radziwiłła nie tylko pełnił funkcję jego namiestnika, ale równolegle prowadził ożywioną działalność sekretarza kancelarii książęcej. Kiejdany były ważnym punktem na pocztowych gościńcach w dobrach Radziwiłłowskich, więc starosta wielokrotnie donosił, że otrzymał list od tamtejszego posłańca. W jego listach często przewijają się wzmianki o „formowaniu” korespondencji, a także o jej archiwizowaniu. Ważne dokumenty przechowywano m.in. w Kiejdanach, o czym sekretarz wspominał w jednej ze swoich epistoł. Pisał o listach z kancelarii koronnej i litewskiej:

[...] których z Kiejdan w skrzyniach barzo wiele [...] bo tu nic spraw nie mam, chyba w Kiejdanach, skąd kiedykolwiek W[asza] Ks[ią]żęca M[iłość] każesz odesłać skrzynie do Kiejdan, tedy się stanie dosyć woli [z Nurca 14 stycznia 1638].

Zarządzanie Radziwiłłowskim miastem nie było jedyną funkcją starosty kiejdańskiego. Kochlewski równolegle nadzorował wiele bieżących spraw swego pryncypała: stale przedstawiał mu pracę kancelarii magnackiej, problemy edukacji książąt Janusza i Bogusława, troszczył się o rozwój kalwińskiego szkolnictwa, śledził przebieg polityki na dworze królewskim, rekomendował i „zaciągał” wielu urzędników, interesował się przebiegiem kampanii, w których brał udział Radziwiłł. Nieraz solidne wykonywanie wszystkich powierzonych mu poleceń było bardzo uciążliwe, dlatego w jednym z listów czytamy prośbę o zwolnienie go z funkcji starosty kiejdańskiego: „[...] jeno W[asza] Ks[ią]żęca M[iłość] daj Kiejdanom starostę, albo jeśli *omnino* mnie tam mieć chcesz, tedy mię racz od inszych prac uwolnić, a ja *pariebo* woli W[aszej] Ks[ią]żęcej M[iłości]” [cz. 2, s. 2].

⁵⁵ AGAD, AR, dz. V, 18709, s. 25–26.

⁵⁶ Zob. J. TAZBIR: *Męczennik za wiarę – Franco de Franco...*, s. 97.

Funkcja namiestnika kiejdańskiego wymagała wielkiej dyspozycyjności i operatywności Radziwiłłowskiego urzędnika. W jednym z „pisań” do księcia Krzysztofa narzekał na brak czasu i nawał pracy: „Nigdy ja wolnej nie mam minuty: albo skargi, albo płaca [rzemieś]nikom, albo rachunki, albo siewba i insza robota doglądania rzemieśników” [z Kiejdan 2 czerwca 1629].

W listach sekretarza rzadko spotykamy wzmianki o życiu osobistym, w jednym z „pisań” wspominał jednak hetmanowi o swoim „wypadku”, który spotkał go w zarządzanym przez siebie mieście: „[...] w rynku kiejdańskim w oczach wszystkich mieszczan małym teraz z koniem na Niewiaży nie utonął, łód się przy brzegu załamał” [ze Starczyc 9 stycznia 1630].

Wszystkie powierzone mu zadania namiestnik starał się wykonywać dobrze i skrupulatnie, nie zapominając równocześnie o problemach poszczególnych ludzi, współczując najuboższym i starając się być pośrednikiem między swym pryncypałem a miejscową ludnością. Dzięki starannej dokumentacji tych poczynąń możemy dzisiaj z bliska przyjrzeć się niektórym kartom z historii Kiejdan i z dziejów funkcjonowania magnackiego dworu.

Część II

Utwory okolicznościowe

Wydawanie literatury okolicznościowej – zarys problematyki edytorskiej

Termin „literatura okolicznościowa” określa obszerny dział piśmiennictwa powstającego w bezpośrednim związku z jakimś wydarzeniem publicznym lub prywatnym. Utwory tego typu towarzyszyły konkretnej sytuacji (np. pogrzebom, zaślubinom, postawom politycznym), upowszechniano je drukiem, odpisywano lub wykonywano ustnie. Wydarzenie stanowiło ich temat, postawa podmiotu wypowiadającego wobec prezentowanej osoby lub faktu była w jawny sposób narzucana odbiorcom¹.

W wielu krajach europejskich od dawna prowadzi się „badania nad kulturą nieoficjalną, twórczością okolicznościową, spełniającą doraźne polityczne cele. Można by tu przykładowo jedynie wymienić prace Rocha von Liliencrona, [...] studia Predraga Matvejevitcha [...] czy badania Wulfa Segebrechta [...]”². W Polsce wydawali tę literaturę Jan Czubek³, Juliusz Nowak-Dłużewski⁴ oraz Janusz Maciejewski⁵. Ostatnio zaś intensywną działalność edytorską

¹ Zob. T. MICHAŁOWSKA: *Literatura okolicznościowa*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990, s. 420.

² D. DĄBROWSKA: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*. Szczecin 1998, s. 8.

³ *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Kraków 1906; *Pisma polityczne z czasów rokoszu Żebrzydowskiego 1606–1608*. T. 1–3. Kraków 1916–1918.

⁴ *Poezja Związku Święconego i rokoszu Lubomirskiego*. Warszawa 1953; *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce*. T. 1–5. Warszawa 1963–1972; *Bibliografia staropolskiej poezji politycznej XVI–XVII wieku*. Warszawa 1964.

⁵ *Literatura barska. Antologia*. Oprac. J. MACIEJEWSKI. Wrocław 1976; *Literatura konfederacji barskiej*. Red. J. MACIEJEWSKI, A. BĄBEL, A. GRABOWSKA-KUNICZUK, J. WÓJCICKI. T. 1–4. Warszawa 2005–2009.

prowadzą redaktorzy naukowci serii Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej – Roman Krzywy, Radosław Grześkowiak i Izabela Winiarska-Górska. Jak wskazują wydawcy, tomiki (dotychczas ukazało się 38) udostępniają „najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów”, przybliżają „dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł”⁶.

Ogłaszanie z rękopisów bogatej twórczości ulotnej nie dotyczy jedynie epok dawnych. Danuta Dąbrowska przedstawiła w pracy *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990* dużo wierszy, z których w jej przeświadczeniu „nie ocalało w społecznej pamięci chyba nic”⁷. Wydawanie i badanie tych tekstów ma nie tylko walor dokumentacyjny, lecz jest próbą odpowiedzi na pytanie, „jakie widzenie rzeczywistości historycznej poezja prezentuje, jak zmagą się ze zbiorowym doświadczeniem”⁸.

W pracy Konrada Górskiego poświęconej tekstologii i edytorstwu dzieł literackich⁹ przypadek wydawania tekstów okolicznościowych nie został w ogóle omówiony. Zasady postępowania edytora wobec tego typu utworów przedstawiają jedynie uwagi wydawnicze tekstologów zajmujących się publikowaniem poezji politycznej. Na podstawie tych rozproszonych wywodów można sformułować kilka zagadnień istotnych dla edytorstwa twórczości okolicznościowej.

Przed wydawcami staje przede wszystkim problem właściwych twórców dokumentów, różnych sposobów sygnalizowania nadawcy, kwestie współautorstwa kolejnych wersji utworów, zagadnienie tekstu prymarnego, kategoryzacji błędów. Edytorzy twórczości ulotnej powinni też tak przygotować komentarz, aby opisywane wydarzenia w jasny sposób zaktualizowały się w czasie lektury odbiorcom, dla których kontekst historyczny nie jest tak żywy jak dla pierwszych czytelników. Utwory okolicznościowe opracowuje się według zasad odmiennych od obowiązujących w tekstologii literatury – znika tu bowiem pojęcie tekstu autorskiego i tekstu prymarnego. Postępowanie wydawców zbliżone jest do praktyki edytorskiej folklorystów, którzy traktują różne warianty utworu na równych prawach w kwestii autentyczności przekazów. Inne jest także pojęcie błędów, za które uważa się przede wszystkim oczywiste pomyłki kopistów, nie zaś świadome zmiany wprowadzane do tekstów w celu ich aktualizacji społecznej.

Początkowo literatura okolicznościowa była składnikiem kultury oficjalnej, z czasem jednak stała się częścią „folkloru szlacheckiego”¹⁰, towarzyszyła ży-

⁶ Informacja na tylnej okładce poszczególnych tomów serii.

⁷ D. DĄBROWSKA: *Okolicznościowa poezja polityczna...*, s. 7.

⁸ Ibidem.

⁹ K. GÓRSKI: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975.

¹⁰ Zob. J. MACIEJEWSKI: *Zasady edycji okolicznościowej literatury politycznej XVIII wieku*. „Napis” 1997, Seria III, s. 187.

ciu społeczności szlacheckiej, szczególnie w czasach bezkrólewia, konfederacji i wojen, jak również reagowała na głośnie wypadki prywatne. Występowały w niej pewne elementy powtarzalne: podmiot liryczny był zazwyczaj stroną w dyskusji, chciał przekonać odbiorcę do swych racji. Nie można więc tych tekstów traktować jako źródła naukowego – informują one o nastrojach, wrażeniach, nie zaś o obiektywnie przedstawianych faktach.

Jest to często twórczość anonimowa, chociaż teksty okolicznościowe pisali także wybitni poeci, np. Jan Kochanowski. Wiele jednak utworów nie posiada wskazanych twórców – ani pewnych, ani domniemanych. Autor jako indywidualny sprawca tekstu nie występował, nawet jeśli był znany jakiemś kręgowi odbiorców. Według Janusza Maciejewskiego „podmiotem w utworach literackich było »my«, nie zaś »ja« autorskie. Gospodarzem tekstu, uprawnionym do jego tworzenia, korygowania, uzupełniania czuł się każdy członek zbiorowości, którą dany tekst wyrażał”¹¹. Korzystano przy tym z gotowych wzorców, dostosowując popularne utwory do zmieniających się wydarzeń, wprowadzając nowe realia i personalia: „Te same satyry wyśmiewały najpierw Ludwikę Marię, potem Marię Kazimierę Sobieską. Znane są trawestacje wierszy Kochanowskiego oraz hymnu *Dies irae*”¹².

Podobieństwa tekstów pozwalają nawet na wyrażenie wątpliwości co do przestrzegania osobistych praw autorów. Stefan Nieznanowski zwrócił bowiem uwagę na to, że

Z doraźności powstawania okolicznościowych utworów politycznych, z masowości odbioru wyrasta nagminne plagiowanie udanych tekstów [...]. Braki w inwencji poetyckiej i ubóstwo literackie twórców okolicznościowej poezji politycznej widać i w autoplagiatach¹³.

W okresie staropolskim autorami poezji okolicznościowej byli często ludzie o ograniczonych możliwościach twórczych, chętnie za to wypowiadający się na aktualne tematy. Typowy „rymotwórca” był jednak

[...] ceniony i szanowany, w każdym razie z reguły znany z imienia i nazwiska, a ten typ pisarstwa uprawiał – bodaj bez wyjątku – jako zajęcie uboczne, marginalne. [...] Z profesji był duchownym, nauczycielem i profesorem, współtworzył elitę intelektualną swoje-

¹¹ Ibidem.

¹² J. PARTYKA: *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*. Warszawa 1995, s. 81.

¹³ S. NIEZNAŃSKI: *Posłowie*. W: J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Warszawa 1980, s. 249.

go miejsca i czasu. Wywodził się niekiedy także z grona studentów i uczniów. Autor [...] był biograficznie skonkretyzowany, znany od strony różnych ról przezeń odgrywanych w rodzinie, w środowisku, w państwie¹⁴.

Mimo to twórcy często ukrywali swoje personalia, posługiwali się różnymi pseudonimami: literonimami, inicjałami imion i nazwisk dobrze znanych adresatom wierszy. Używali także agraformimów, kognationimów, odwołujących się do pokrewieństwa, akrostychów. Jak zauważył Edmund Kotarski:

Tak dobrane pseudonimy podnosiły prywatność poezji, a ponadto włączały uczestników, na przykład uroczystości weselnej, do gry literackiej, do której pseudonim swoim niedopowiedzeniem zachęcał i zapraszał¹⁵.

Inną formą pozornego ukrycia nazwiska były enigmonimy¹⁶, czyli wierszowane zagadki zawierające personalia poety. Chętnie posługiwał się nimi autor kryjący się pod takim pseudonimem:

Ktom autor? Sędzia mój Bóg – to jest imię moje
Zgadniesz, znająli Lesso Kadosz muzy twoje.
Nazwisko pragniesz wiedzieć? Niech krzyż naprzód stanie
A po nim z obudwu stron napierwsze pisanie,
Po czym pierwszą literę Krista po prawicy
Postaw, Jezusa także pierwszą po lewicy¹⁷.

Jak wynika z analizy enigmonimu, tym zaszyfrowanym autorem jest Daniel Kałaj, kaznodzieja w gdańskim kościele św. św. Piotra i Pawła. W wierszu poświęconym Janowi Sobieskiemu posłużył się on także inną zagadką, zamykając ją dodatkowo literonimem:

Święty Piotr ma polskiego kaznodzieję, czleka
Którego jest imię i przezwisko D.K.¹⁸

¹⁴ E. KOTARSKI: *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 2: *Idee i rzeczywistość*. Red. R. OCIECZEK przy współudziale M. BARŁOWSKIEJ. Katowice 2001, s. 103–104.

¹⁵ Ibidem, s. 104.

¹⁶ Zob. M. JARCZYKOWA: *Enigmonim jako forma oznaczania autorstwa w książce staropolskiej*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990, s. 44–62.

¹⁷ Cyt. za: D. ŚWIERCZYŃSKA: *Polski pseudonim literacki*. Warszawa 1983, s. 101.

¹⁸ Cyt. za: E. KOTARSKI: *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna...*, s. 106.

Formy przedstawiania się autorów poezji okolicznościowej służyły zabawie, prowokowały i zachęcały do rozwiązania zagadki. Najczęściej takie sposoby prezentacji poetów pojawiały się w wierszach „domowych” oraz w okolicznościowych drukach uświetniających ceremonie rodzinne. Sposoby funkcjonowania literatury okolicznościowej były dwojakie: panegiryki krążyły w oficjalnym obiegu literackim, ulotne paszkwile – w nieoficjalnym. Utwory ostro krytykujące zdarzenie lub jakąś ważną osobistość pojawiały się najczęściej bezimiennie, co można tłumaczyć chęcią zabezpieczenia się ich autorów przed represjami ze strony „bohaterów” tych paszkwili. Niekiedy poeci używali pseudonimów, np. Jan Dürr-Durski przypisał autorstwo wiersza *Awizyje domowe żałobne, o tym co się stało die 7 Julii 1607 przez jednego wysoce zacnego rokoszanina pisane* [podkr. – M.J.], namawiającego wprost do królobójstwa, Danielowi Naborowskiemu¹⁹. Pomimo że recenzenci edycji sprzeciwili się takiej atrybucji utworu²⁰, najnowsze wydanie poezji birżańskiego twórcy zamieszcza *Awizyje...* wśród utworów różnych Naborowskiego²¹. W antologii *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce...*, w tomie poświęconym czasom Zygmunta III, Juliusz Nowak-Dłużewski zacytował fragment tekstu pt. *Pieśń o rokoszu nieszczęsnym*, który pokrywa się z wersami 17–21 *Awizyi...*, traktując ten utwór jako dzieło anonimowe²². Problem atrybucji dotyczy także innego tekstu Naborowskiego. Pod *Nagrobkiem* zamieszczonym w tomiku wydanym po śmierci Janusza Radziwiłła *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili...* podpisany jest Jan Rybiński²³. Utwór ten prawie dosłownie (różnica dwóch wersów) pokrywa się z *Nagrobkiem księciu Januszowi Radziwiłłowi, kasztelanowi wileńskiemu, który też marszałkiem był rokoszowym za Zygmunta Trzeciego*, przepisany w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Trembeckiego wśród wierszy Naborowskiego²⁴. Trudno przypuszczać, że w druku, w którym Na-

¹⁹ Zob. D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961, s. 30–31.

²⁰ Zob. L. SZCZEBICKA-ŚLĘK: [rec. D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961]. „Pamiętnik Literacki” 1963, R. 54, z. 3, s. 191–196; W. CZAPLIŃSKI: [rec. D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961]. „Pamiętnik Literacki” 1967, R. 58, z. 2, s. 595; J. PELC: *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII wieku)*. Warszawa 1965, s. 372.

²¹ D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. NIEDŹWIEDŹ. Kraków 2003, s. 159–160.

²² J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie*. Warszawa 1972, s. 153.

²³ J. RYBIŃSKI: *Nagrobek*. In: *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili...* Lubecae ad Chronum [1621], s. 9 nlb.

²⁴ J.T. TREMBECKI: *Wirydarz poetycki*. Z rękopisu wydał A. BRÜCKNER. T. 1. Lwów 1910, s. 309. J. Dürr-Durski również opublikował ten wiersz w wyborze poezji Naborowskiego. Zob. D. NABOROWSKI: *Poezje...*, s. 179–180.

borowski opublikował inny sygnowany własnym nazwiskiem utwór²⁵, doszło do pomyłki w zakresie atrybucji.

Poezja polityczna zasadniczo funkcjonowała jako anonimowa, chociaż takie „rymy” tworzyli również wybitni poeci: Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp-Szarzyński, Jan Andrzej Morsztyn, Wacław Potocki itd. Utwory literatury okolicznościowej często były przerabiane, dostosowywano je do nowych warunków, trudno więc wskazać tekst pierwotny. Podczas przepisywania popełniano dużo błędów, a poprawione odpisy nie zawsze korygowano, porównując je z pierwowzorem, zakłócenia rytmiki najczęściej usuwano we własnym zakresie. Podstawą edycji może być jeden z przekazów możliwie wczesny i możliwie poprawny. W przypadku każdej wersji trzeba powtarzać wszystkie zabiegi tekstologiczne, gdyż kolejne przekazy mogą przedstawiać odmienny tekst, co można obserwować np. w różnych wariantach pieśni *Ockni się Lechu*.

Wiersz powstał w 1672 roku i jest przypisywany przez Annę Krzewińską Janowi Gawińskiemu, a przez Paulinę Buchwald-Pelcową traktowany jako utwór anonimowy²⁶. To przykład popularnej pobudki, która weszła do kancjonałów katolickich i była kopiowana w rękopiśmiennych zbiorach pieśni religijnych w klasztorach. Utwór początkowo dotyczył zagrożenia tureckiego, był reakcją na utratę Kamieńca Podolskiego. Wersja pierwotna zachowała się w pięciu przekazach, jeden z najwcześniejszych został zapisany w *Wirydarzu poetyckim* Trembeckiego pod tytułem: *Żaloszny Apollo nieczułych Polaków do leż pobudza nad zgubą Podola i Ukrainy, a do Marsa brać się każe in anno 1673*. Obok rękopiśmiennej kopii utworu dopisano następującą uwagę: „Może toż aplikować się do tych czasów, jak się zaczęło złe u nas w Polsce *ab initio seculi* r. 1700”²⁷. Późniejsze przekazy zawierają wiele odmian tekstu, mających inny układ zwrotek, dodane kolejne wersy. W epoce saskiej wiersz poddawano licznym przeróbkom i adaptowano do nowej sytuacji. Dalej była to pobudka nawołująca do obrony ojczyzny, ale tym razem nie przed Turkami, lecz Sasami, co uwidoczniło się w dziewiętej zwrotce przekazu zatytułowanego *Echo przenikające*:

Bisurmanów już odżałujmy,
A kalwinów w kajdany kujmy²⁸.

²⁵ D. NABOROWSKI: *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwillowi [...] W łasce Bożej uśpionemu pamiątka*. In: *Naeniae a diversis scriptae...*, s. 4 nlb.

²⁶ Zob. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Pieśń „Ocknij się Lechu”. Przemiany tekstu i jego rola w literaturze i życiu społecznym*. W: EADEM: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 393.

²⁷ Ibidem, s. 397.

²⁸ Ibidem, s. 407.

Autor zamienił Kamieniec na Elbląg, wyrażał opinie przeciwników Augusta II. Druga przeróbka z czasów saskich, *Duma nad utraconą Polską*, nabrała cech paszkwilu – pieśń pierwotnie podniosła, patriotyczna zmieniła swą wymowę²⁹. Kolejne redakcje rozszerzyły utwór do czterdziestu zwrotek, pojawiły się wersje antyhetmańskie i prohetmańskie, wyraźniej podkreślono akcenty religijne. Zmiany te są wyrazem przemian mentalności – od agitacji do przekonania, że pomoc może jedynie Bóg. Wydawca pieśni musi więc wyróżnić warianty wskazujące na inne funkcjonowanie utworu w różnych kontekstach. Wiersz żywo uczestniczył bowiem w życiu literackim, stał się synonimem pieśni patriotycznej (np. Stefan Żeromski posłużył się pieśnią w *Popiołach*)³⁰.

Edytor ze względu na ważność tekstu powinien pokazać różnorodność wersji, które żyły własnym życiem, musi być zatem znawcą stosunków społeczno-politycznych. Dla celów wydawniczych ważne jest określenie funkcjonowania danego odpisu. Tekstolog nie dąży do ustalenia wersji prymarnej i autorskiej, lecz stara się zrekonstruować tekst poprawny. Wybór podstawy edycji jest zazwyczaj arbitralny, równorzędnie traktuje się wszystkie wersje danego utworu, gdyż uwzględnia się nie tylko tekst z autografu, ale także ten, który mógł uzyskać większą popularność z jakiegoś odpisu. Maciejewski, wydając literaturę barską, tak przedstawił swoje postępowanie edytorskie:

Nie istnieje pojęcie „tekstu prymarnego”, bo ogromna większość odpisów powstawała równocześnie, w niewielkim odstępie czasu. W tej sytuacji rezygnuję z dochodzenia jednego kanonicznego tekstu danego utworu³¹.

We wcześniejszym wydaniu *Poezji barskiej* Kazimierz Kolbuszewski wprowadzał do tekstów nieuzasadnione koniektury i tworzył kompilacje łączące fragmenty różnych przekazów. Maciejewski wskazał na niedopuszczalność takiego postępowania, zwłaszcza że jego poprzednik nieraz cenzurował utwory i nie sygnalizował swoich ingerencji w tekst³². W kolejnej edycji antologii wydawca przyjął więc inną drogę postępowania:

Wybieram do publikacji jeden konkretny przekaz [...] dążę do tego, aby wybrany przekaz był możliwie najpełniejszy, z najmniejszą ilością przypadkowych błędów [...] dążę, aby tekst w ramach kon-

²⁹ Zob. ibidem, s. 409.

³⁰ Zob. ibidem, s. 423.

³¹ J. MACIEJEWSKI: *Wstęp*. W: *Literatura barska...*, s. XCVI.

³² Zob. ibidem, s. XCIII–XCIV.

kretnego przekazu był poprawny. Staram się więc wyeliminować z niego odrębności wynikłe nie ze świadomego działania artystycznego, ale błędnego „przepisania się”, opuszczeń poszczególnych wyrazów czy większych fragmentów zakłócających sens lub wręcz fałszujących wymowę utworu³³.

W czasach barskich rękopisy utworów odpisywali sekretarze lub zawodowi pisarze zwani skrybami, piszący zbiorowo, pod dyktando, i gazeciarze rozsyłający prenumeratorom teksty jako załączniki gazetek. Przy takiej technice łatwo było się przesłyszeć i „błędy pojawiały się nagminnie”³⁴. Edytor powinien te oczywiste pomyłki i „poprawki” kopistów naprawić, gdyż wynikały one z pośpiechu, nieuwagi czy ze złego odczytania, nie zaś ze świadomego przekształcania tekstów przez ich „współautorów”. Należy też wyeliminować samowolne, nieraz niewłaściwe poprawki kopistów. Pomocny w wykrywaniu tych miejsc jest materiał porównawczy innych przekazów – choć niekiedy edytor zmuszony jest do wprowadzania własnych koniektur.

Poprawki i nadpisy, które spotykane są w tekstach okolicznościowych, traktuje się też odmiennie niż w „autorskiej” tekstologii. Respektuje się dopełnienia, które pisane są tą samą ręką, co tekst kopii, i gdy nie zakłócają sensu oraz rytmiki. Jeśli dopisane są innym duktem, nie uwzględnia się ich³⁵. Kiedy mamy kilka wersji utworu, należy je skolacjonować i wyeliminować wszystkie niepożądane ingerencje kopisty. Podstawą wydania powinien być przekaz o stosunkowo małej liczbie braków, najpełniejszy i najbogatszy.

Roman Loth, przedstawiając zagadnienia formułowania wariantów i odmian tekstu, zadał następujące pytanie:

Czy edytor ma poprzestać na jak najwierniejszym oddaniu twórczej intencji autora, czy ponadto przekazać tekst, jaki w poszczególnych przekazach docierał do odbiorcy – a więc w jego kształcie obiegowym, który często jest utrwalony w tradycji kulturowej i historycznej, mimo że w szczegółach jest nieautorski, zawiera błędy albo zmiany wprowadzone przez kopistów, który został zmodyfikowany albo przystosowany do zmiennych okoliczności, w skrajnych wypadkach zmieniając nawet swą wymowę ideową?³⁶

³³ Ibidem, s. XCVI.

³⁴ Zob. J. MACIEJEWSKI: *Zasady edycji okolicznościowej literatury politycznej XVIII wieku...*, s. 188.

³⁵ Ibidem, s. 190.

³⁶ R. LOTH: *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*. Warszawa 2006, s. 155.

Badacz odpowiedział na to pytanie twierdząco i zastrzegł się, że zależy to „od wagi autora, wagi tekstu i rodzaju zmian”³⁷, jako egzemplifikację wskazując *Mazurek Dąbrowskiego* i *Boże coś Polskę* Alojzego Felińskiego.

Kolejnym zagadnieniem edytorstwa literatury ulotnej jest komentarz. Juliusz Nowak-Dłużewski w swojej wielotomowej edycji okolicznościowej poezji politycznej w Polsce zrezygnował z podziału na tekst i objaśnienia, lecz „wtopił” utwory w szerokie omówienie wydarzeń będących przedmiotem opisu i oceny. Czytelnik otrzymał więc bogaty komentarz do tła historycznego i wyczerpujące informacje na temat opisywanych zdarzeń. Minusem ujęcia, w którym przeważają przypisy, jest fragmentaryczne cytowanie literatury oraz traktowanie jej jako egzemplifikacji wywodów. Ponadto Dłużewski nie tylko ograniczył się do objaśnień, ale wielokrotnie wypowiadał opinie wartościujące na temat przywoływanych tekstów. Ocena właściwości artystycznych była też jednym z kryteriów odrzucenia utworów, np. zachowanych w rękopisie Archiwum Radziwiłłów przekładów łacińskich epigramatów skierowanych przeciwko Karolowi Gustawowi. Badacz nazwał je utworami nędznymi i zrezygnował nawet z podania dokładniejszej lokalizacji we wskazanym źródle³⁸. Podobne uwagi spotykamy w wielu miejscach edycji *Okolicznościowej poezji politycznej w Polsce...* Dłużewski oceniał nie tylko twórców anonimowych, ale często wypowiadał się krytycznie o konkretnych autorach, np. tak pisząc o Baltazarze Ozimińskim, który opublikował *Szturm pocieszny smoleński*:

[...] rymopis niedołężny, sam był świadom swej niewydolności pisarskiej, więc czym prędzej odsyła czytelnika do kroniki [...] Najciekawsze jeszcze są dla nas prostackie, naiwne „baranie oczy” Ozimińskiego na widok wspaniałości Smoleńska³⁹.

Maciejewski natomiast, wydając *Literaturę barską...*, zastosował krótkie przypisy rzeczowe pod tekstami oraz poprzedził utwory krótkimi omówieniami tła wydarzeń i przedstawieniem przekazów, na których oparł swoją edycję.

Wydawcy literatury okolicznościowej poza biegłością tekstologiczną muszą wykazać się także bardzo dobrym przygotowaniem historycznym, powinni być znawcami stosunków społeczno-politycznych, aby trafnie ocenić funkcje tekstów odwołujących się do konkretnych osób czy wydarzeń. W przypadku

³⁷ Ibidem.

³⁸ J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie...*, s. 240.

³⁹ J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*. Warszawa 1971, s. 212.

publikowania poezji rodzinnej ważna jest też znajomość biografii i powiązań wymienianych w utworach postaci.

Piśmiennictwo nieoficjalne często odwołuje się do wzorców wielkiej literatury. Tekstolog w komentarzu powinien przywołać te aluzje literackie, wskazać ich funkcje w nowym kontekście. Ważnym elementem omówienia lub komentarza jest także adresat konkretnych utworów, gdyż jego projekcję zazwyczaj wyraźnie wpisano w tekst.

W edycjach piśmiennictwa okolicznościowego podkreśla się podobieństwo tych utworów do zabytków folklorystycznych. W jednym i drugim przypadku znika pojęcie tekstu prymarnego i autorskiego, ważne są różne warianty funkcjonujące w odmiennych kontekstach historycznych i społecznych. Edytor staje też przed koniecznością wyboru najciekawszych i najbardziej godnych ogłoszenia utworów.

Wierszowany i oratorski komentarz do elekcji Zygmunta III Wazy

Trzecie bezkrólewie w Rzeczypospolitej przebiegało bardzo burzliwie. Sympatie wyborców kierowały się w stronę cara Fiodora, arcyksięcia Maksymiliana Habsburga i królewicza szwedzkiego Zygmunta. Litwini początkowo popierali kandydaturę moskiewską, gdyż takie rozwiązanie gwarantowałoby pokój między walczącymi do tej pory krajami, a nawet możliwość zawarcia unii z Moskwą¹. Stanowisko Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyboru przyszłego króla można poznać nie tylko z oficjalnych dokumentów, ale także z literatury okolicznościowej i korespondencji. Jednym z najbardziej zaangażowanych w elekcję był Krzysztof Monwid Dorohostajski, który uczestniczył w rokowaniach z posłami cara Fiodora². W liście do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna przedstawił propozycję królowej Anny Jagiellonki, która popierała swojego siostrzeńca i prosiła, aby na jego koronację byli wydelegowani posłowie litewscy „dla przestrzeżenia praw i wolności” [z Wołkowyska 18 września 1587]³. Dorohostajski w swoim „pisanium” relacjonował, jak ta kandydatura została przyjęta na sejmiku:

¹ Zob. T. GRALA: *Razem czy osobno – postawa polityczna elit litewskich w okresie pierwszych bezkrólewí*. W: *Wolna elekcja w dawnej Rzeczypospolitej. Procedura – przebieg – publicystyka*. Red. A. ZIOBER. Wrocław 2014, s. 37.

² K. LEPSZY: *Dorohostajski Krzysztof Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 5/1. Kraków 1939, s. 331.

³ AGAD, AR, dz. V, nr 3213. Wszystkie cytaty z listów K. Dorohostajskiego pochodzą z tego źródła.

Było na tym zjeździe u nas urzędników ziemskich i ludzi zacnych, także szlachty barzo wiele. Wszyscy *crucifige* na kanclerza i Szweda wołali, a nie może-li być nasz kandydat moskiewski, *potius* na dom Rakuski zezwalali, o czym dalej nam posłom do Wilna *authoritatem* stanowić dali [z Wołkowyska 18 września 1587].

Propozycję stołecznego dworu popierali jednak delegaci brzescy i „pan wileński”⁴, który zwrócił się do deputatów w Wołkowysku, „żebyśmy na królewica szwedzkiego pozwalali” [z Wołkowyska 18 września 1587]. Dorohostajski, pisząc do Pioruna, wyrażał z tego powodu ubolewanie i traktował popieranie Zygmunta Wazy w kategoriach zdrady:

Wszakoz to mnie, cnemu synowi i obywatelowi państwa tego przynależy, trudno w swym sercu tać mogę, widząc nad ojczyzną naszą taką zdradę [z Wołkowyska 18 września 1587].

Jako dodatek do sprawozdania z przebiegu sejmiku marszałek dołączył swój utwór: „Posyłam też W[aszej] M[iłości] Lament RP wierszem pisany, żeby się też W[asza] M[iłość] *inter caetera* (aczci i bez tego jest podobno czym inszem) miał czym zabawić” [z Wołkowyska 18 września 1587]. Dzieło to zostało utrwalone ręką marszałka w rękopiśmiennej sylwie⁵ pod tytułem „Lament Rzeczypospolitej Matki po rozjachaniu z nierządnej elekcyjnej anno 1587”⁶. Okolicznościowy utwór zainspirowany wyborem polskiego władcy nie tylko pozwala ocenić warsztat pisarski autora, ale także wyraźnie ukazuje jego sympatie polityczne. Lament przedstawia okres, kiedy poparcie Litwinów dla moskiewskiego kandydata zdecydowanie się zmniejszyło, o czym świadczą ostatnie wersy tekstu, wyraźnie wskazujące Maksymiliana jako pożądanego następcę Stefana Batorego. Skomplikowana sytuacja w Rzeczypospolitej wpłynęła na tematykę i styl wypowiedzi – Monwid, aby dać wyraz swoim emocjom i wskazać możliwe rozwiązanie, posłużył się personifikacją Polski, która pozwalała na przedstawienie trudnego położenia kraju w okresie trzeciego bezkrólewia.

W staropolskiej poezji politycznej chętnie posługiwano się metaforą i alegorią, gdyż w ten sposób można było silnie oddziaływać na emocje odbiorców. Stefan Nieznanowski zauważył, że

⁴ Prawdopodobnie określenie to odnosiło się do kasztelana wileńskiego Ostafiego Wołłowicza.

⁵ BOss, rkps II 185, k. 9r–12v. Wszystkie cytaty pochodzą z tego źródła.

⁶ Ossoliński wymienia ten utwór jako znajdujący się w posiadanym przez siebie rękopisie, cytuje jego początkowy fragment i niezbyt wysoko ocenia. Zob. J.M. OSSOLIŃSKI: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*. T. 2. Kraków 1819, s. 312–313.

Z metafor największą popularność zdobyła personifikacja: Matka-Ojczyzna. Metafora ta stała się głównym czynnikiem strukturalnym odrębnego gatunku tzw. „elegio-satyry”, zw. inaczej „lamentem”, „skargą Matki – Ojczyzny”⁷.

Badacz zwrócił też uwagę na to, że lament można zaklasyfikować jako odrębny gatunek, ale mający również wiele wspólnego z elegią, gdyż zachowuje jej układ kompozycyjny – kontrast⁸. Lamenty mają w literaturze polskiej długą tradycję, począwszy od *carmen lugubre* – żalu po śmierci Bolesława Chrobrego w kronice Galla Anonima⁹, poprzez *Religionis et Reipublicae quaerimonia* Andrzeja Krzyckiego, skargę Rzeczypospolitej w *Żwierzyńcu* Mikołaja Reja¹⁰ czy *Lament i napominanie Rzeczypospolitej polskiej* Melchiora Pudłowskiego – by poprzestać tylko na kilku przykładach poprzedzających utwór Dorohostajskiego.

Marszałek, komentując wydarzenia „po rozjachaniu z nierządnej elekcyjej anno 1587”, przedstawił współczesną sytuację Rzeczypospolitej w opozycji do czasów wcześniejszych. Szczęśliwy okres państwa to czasy, kiedy władali nim waleczni królowie, decydowali o jego losach mądrzy ludzie, panowała zgoda wśród obywateli, a wyrazem aprobaty Boskiej takiego stanu rzeczy było Jego błogosławieństwo. Dorohostajski podkreślał też autorytet i silną pozycję Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej:

Nieszczęsna to godzina, w którą ja powstała,
Bo będący raz wielką, teraz zasieć mała.
Miewałam mężne króle, co mię więc bronili,
Miewałam mądre męża, co o mnie radzili.
Jam się nigdy nikogo, drudzy się mnie bali,
A choć byli niektórzy przeciwni, powstałi.
Zgoda mię ze wszystkimi spólnie obraniała,
Żadna się też potężność nigdy nie ostała.

⁷ S. NIEZNAŃSKI: *Poezja polityczna*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990, s. 652.

⁸ S. NIEZNAŃSKI: *Elegia*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 158–159.

⁹ Teresa Michałowska wskazała, że źródłem inspiracji dla Galla Anonima mogły być m.in. biblijne *Treny Jeremiasza*, w których Jerozolima ukazana jest jako płacząca wdowa. Zob. T. MICHAŁOWSKA: *Średniowiecze*. Warszawa 1995, s. 125.

¹⁰ Drzeworyt w dziele Reja przedstawia Rzeczpospolitą jako młodą, ubraną strojn timer kobietę. Zob. M. GÓRSKA: *Polonia, Respublica, Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*. Wrocław 2005, s. 184, 409.

Pan Bóg też błogosławił z łaski świętej swojej,
Przymnożył, nadał wiele tej ojczyźnie mojej.
k. 9r

Przeciwstawianie wzorcowej przeszłości złej teraźniejszości jest specyficzne dla lamentów staropolskich i służy budzeniu współczucia czytelnika¹¹. Wywoływać emocje można też było, używając epitetów, wykrzyknień, złożeń oraz oddając trwogę wynikającą z diagnozy obecnego położenia państwa. W lamentach z XVI i XVII wieku personifikowana Rzeczypospolita chwaliła przeszłość, dobre rządy Jagiellonów¹². Przedstawiano ją często jako matkę i żywą postać: „Miała więc swój wiek, swoje radości i smutki, wynikające z zachowania się dzieci”¹³.

W utworze Dorohostajskiego Polska wspominała swoje młode lata, korzystne zamążpójście za Władysława Jagiełłą, który nie tylko wzmocnił kraj, ale także pokonał wrogów. Jak zauważyła Aleksandra Oszczęda, dynastia Jagiellonów była powszechnie uważana za rodzimą, jej panowanie kojarzono ze stabilizacją, bezpieczeństwem państwa. W czasie elekcji argument jagielloński był często wysuwany przez kandydatów do tronu¹⁴.

Podkreślanie przemysłanych „wyborów matrymonialnych” mogło naświetlać sytuację z 1587 roku, gdyż wtedy również chodziło o znalezienie odpowiedniego króla – „męża” dla Rzeczypospolitej, kandydata, który zapewni sławę i bezpieczeństwo Sarmatom:

Bowiem skorom dorosła, miałam młode lata,
Bujała czna krew we mnie, zażyć chciałam świata,
Żądałam pobożnego pojąć oblubieńca:
Potężnego, męznego naleźć cudzoziemca,
Który by mnie i moim mógł być co przybawić,
A sławę wieczną swemu narodowi sprawić.
Alić Pan Bóg nad prace, siły i starania
Dał mi książkę za głowę, według pożądanja:
Walecznego Jagieła z rodu litewskiego

¹¹ Zob. M. EUSTACHIEWICZ: [rec. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Satyra czasów saskich*. Wrocław 1969]. „Pamiętnik Literacki” 1971, R. 62, z. 1, s. 299.

¹² S. HERMAN: *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*. Zielona Góra 1985, s. 87.

¹³ Ibidem, s. 51.

¹⁴ A. OSZCZĘDA: *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego*. Wrocław 1999, s. 60.

I przyłączył ku memu państwo wszystko jego.
Tym mię tak był uwielbił, że się snadź strachali
Moskwa, Turcy, Tatarzy — wszyscy mnie się bali.
k. 9r

Bardzo wyraziste odwołania do litewskiego pochodzenia protoplasty dynastii nie dziwią pod piórem marszałka Dorohostajskiego, który w dalszych strofach przedstawił związki „Obojga Narodów” wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Autor wskazywał na zasady funkcjonowania wzmacniającego się i rozszerzającego się terytorialnie państwa także pod rządami spadkobierców Władysława:

Potomstwom z tym spłodziła, rycerstwo i pany,
A obojga narodów wspólne wszystkie stany.
Podzieliłam między te poważne urzędy:
Województwa, starostwa, żeby rząd był wszędy.
Granice me od morza aż do morza były,
Niezliczone, niezmierne trwały moje siły.
A stąd mię też i zwano Rzeczpospolitą,
Nad insze w krześcijaństwie tak wielce obfitą,
Że się o mię monarchy potężni starali,
Moję przyjaźń i miłość nieśpiący łapali.

k. 9v

Pozytywny obraz z przeszłości, który wylaniał się z wypowiedzi Rzeczypospolitej – młodej i szczęśliwej żony – został jednak podsumowany stwierdzeniem o późniejszej całkowitej i niekorzystnej zmianie sytuacji. Jako przyczyny takiego obrotu spraw wskazano nie ślepy los uosobiony w alegorycznej Fortunie, ale grzechy i nierespektowanie praw Boskich:

Zatym i mnie przypadło, żem się odmieniła,
A na koniec, potężna, w niwecz obróciła. [...]
Ach niestetyż, cóż począc, gdziekolwiek obróćę
Wszędzie kole, acz pójdę, nazad zaś się wrócę.
Jedno w Tobie nadzieja, mój wszechmocny Panie,
Okaż Ty mnie swą łaskę i boskie staranie.
Lecz kogóż mam winować, że się tak źle dzieje?
Nieprzyjaciół postronny przecz się ze mnie śmieje?
Na Fortunę odmienną próżno jest frasować,
A wszystko tej przyczytać – próżno głowę psować.

Grzechy, złości – te Boga wielce obrażają,
Złości, grzechy, te w padół wszech nas wyciskają,
k. 9v–10r

Kolejna część lamentu to narzekania na wyrodne dzieci, które zostały przeciwstawione dobrym potomkom pierwszych Jagiellonów. Ostatni synowie przedstawieni są w bardzo złym świetle:

Niepomniący na Boga, źle snadź o mnie knują,
Ojczyzny nic nie strzegąc, dobra pospolnego
Sobie gałą, żądając zysku prywatnego.
Na miłą matkę względu żadnego nie mają,
Czasu niebezpiecznego onę opuszczają.
k. 10r–10v

Dorohostajski, posługując się szeregiem pytań retorycznych, wkłada w usta personifikowanej Ojczyzny słowa pełne macierzyńskich uczuć, przypominające nieczułym dzieciom trudy związane z ich wychowaniem, wykształceniem i z materialnym wsparciem:

Zalim nie ja was moje, o dziatki, porodziła?
Zalim nie ja was, moje dziateczki, powiła?
Zalim nie ja was, moje dziateczki, chowała?
Zalim nie ja was wszystkich równo miłowała?
Uczyłam was ućciwych, różnych obyczajów,
Posyłałam do cudzych swoim kosztem krajów,
Byście się tam uczyli, Boga obawiali,
Pożyteczne ojczyzny wszecki przestrzegali.
Miasta, zamki i wioski skądęście nabyli,
Azali nie ode mnie, o synowie mili?
Mnieście nic nie przynieśli, ode mnie wsze wzięli,
Dobrzeście się ustawnie w swej ojczyźnie mieli.
k. 10v

Pełna żalu wypowiedź Rzeczypospolitej – matki, a zarazem wdowy – została zakończona obrazem dzieci, które, nie zważając na szczęście rodzicielki, podejmują niekorzystne zabiegi wobec jej planów matrymonialnych. Wśród wielu pretendentów do polskiego tronu wymieniono moskiewskiego kniazia, chociaż jego kandydatura została odrzucona:

Teraz, gdy owdowiała, na was kolej idzie,
Żebyście mię bronili, obmyślać przydzie.
A naleźć mi za króla męża takowego,
Kto by was i mnie rządził wieku spokojnego.
Ano-lić ja ze dwiema, małym i trzeciego
Nie dostała za głowę kniazia moskiewskiego.
Za taką-li to sprawą rząd gdy u nas będzie,
Rozlewanie krwi ludzkiej po mej szacie wszędzie
Nie ustawa.

k. 10v–11r

Ton elegii w kolejnym fragmencie zasadniczo się zmienia, gdyż Ojczyzna wypowiada bardzo ostre słowa dotyczące złego doradcy, podsuwającego jej niedobrego „męża”:

Niech mu ziemia nie daje owocu ni wody,
Ani zorza, ani wiatr pragnącej ochłody.
Niech mu słońce i miesiąc światłości zabronią,
Niechaj się go planety i wsze gwiazdy chronią,
Neptun też i Wulkanus niech mu przeszkadzają,
Morzem i ziemią drogi niechaj zabraniają.
Bandyt, nędznik schorzały cudzych dachów szuka,
Niech ji chłopek i żonka łaje, bije, fuka.
Potrząsując wargami, niechaj żebrze chleba,
Pomoc żadna nie przyjdzie i najmniejsza z nieba.
Ciało sprosne, zbolące i umysł strapiony
Nie będzie miał ratunku pewnie z żadnej strony.
Przyszła noc będzie cięższa aniżeli dzień przeszły,
Zaś przyszły ogień niżli noc, bodaj mu tak zeszyły.

k. 11r–11v

Złowrogie proroctwa dotyczą nie tylko pełnego cierpień życia na ziemi, ale także zapowiadają haniebną przyszłość w zaświatach. Inwektywy i przewidywane tortury pełne są drastycznych szczegółów, śmierć niczym w średniowiecznym *De morte prologus* pastwi się nad nieszczęśnikiem żądającym szybkiego zgonu, odmawiając mu tej „łaski”. Jako kara zostaje też potraktowana perspektywa pogrzebu wśród obcych:

Niechaj płacze i woła: „ja nędznik strapiony!”,
Wszakóż niech się naśmiewa każdy z jego strony.

Przypadnie też nienawiść, będą się go hydzić,
Mało cierpiał, niech więcej poczną z niego szydzić.
Fortuna niech twarzy swej k niemu nie obraca,
Wsze nieszczęście od świata niech się k niemu zwraca.
Lamentuje, narzeka, niechaj żąda śmierci,
Pożądana daleko niech od niego wierci.
Pogrzeb jego nie będzie między znajomymi,
Ani płac[z], ani żałość, lecz między obcymi.
W ćmie ludzi radośliwych, kat ji ciągnąć wszędzie,
W wołaniu, w huku, w śmiechu sieć po mieściech będzie.
k. 11v

Katusze, które poprzedzają ostatnią godzinę, są również bardzo wymowne – to przede wszystkim obrazy rozszarpywania ciała przez dzikie zwierzęta:

Hakiem za żebra wewnętrzne będzie zawieszony,
Nie doda mu żaden człek w tym czasie obrony.
Sęp nogciami i nozdrzą, ptak wielce leniwy,
Niech ji drapie, jak orzeł, gdy do łupu chciwy.
Serce jego zdradliwe psi niech roztargają,
Także krucy części swe niechaj roznaszają.
Nienasyconym żywe bodaj jego ciało
W poswarek leśnym wilkom ji w drapież dostało,
k. 11v–12r

Na tym nie kończą się złowrogie przepowiednie, gdyż zły syn ma cierpieć także w zaświatach¹⁵, które przedstawione zostały według wyobrażeń mitologicznych. Dorohostajski przywołuje obraz Tartaru, czyli wedle wierzeń starożytnych Greków najmroczniejszej części podziemia, gdzie niekończące się męki cierpieli Syzyf i Tantal, a Furie w wyrafinowany sposób zadawały ból skazanemu na wieczne potępienie, pomysłodawcą tortur zaś był jeden z sędziów zmarłych w Hadesie – Eakus (Ajakos):

A po ześciu takiego człeka złośliwego
Niech się dusza dostanie do ognia piekielnego,

¹⁵ Opisy piekielnych tortur odpowiadały zazwyczaj stosowanym ówczesnie praktykom zadawania cierpienia skazańcom i bardzo przemawiały do wyobraźni czytelników. Zob. J. SOKOLSKI: *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*. Wrocław 1991, s. 128.

Gdzie Syzyfus obraca społem ciężki kamień,
Tam ty mu też, Cerbere, miesce jego namień.
Tantalus też gdzie w wodzie stojąc, a pić pragnie,
Tam też i on, niech jabłek z nim pożywa zdradnie.
Tam pierwsza z Furyj jemu biczem bok przebiję
Ognistym, druga wężem serce zaś przeszyje,
Na to trzecia, wstawiwszy aż pod pachy jego
W smołę, węgla podżarzy nieugaszonego.
Na ostatek Eakus nigdy nie przestanie
Tysiąc męk ji wymyślać, pewnieć nie ustanie.
Te są tedy proroctwa z ust mych pochodzące,
Nie z rozkoszy, lecz [z] żalu te mnie przychodzące.

k. 12r

Pełne nienawiści zapowiedzi losu niewdzięcznych dzieci zostały skontrastowane z błogosławieństwem dla dobrego potomstwa:

Wszakóż, iż jest też częśćka, co przy mnie zostaje,
Tym Bóg niech błogosławi, bo dobrym nie taję,

k. 12r

Ostatnia część utworu odwołuje się bezpośrednio do sytuacji zapowiedzianej w tytule, czyli do elekcji z 1587 roku. Dorohostajski wprost ujawnia swoje poparcie dla pretendentów do tronu polskiego, najpierw wskazując cara Fiodora, potem arcyksięcia Maksymiliana:

Co teraz mówić będę, rada bych widziała,
Za króla oblubieńca kogom pożądała.
Moskiewski ten bogaty, o nim-em myśliła,
Lecz za słuszną przyczyną z głowym ji wybiła.
Proszę, dziatki, dajcie mi wzdąm za króla Pana
Przesławnego w Rakusiech Maksymilijana,
A ktokolwiek śmie wspomnieć S[z]weda zamorskiego,
Niech nie ujdzie przekłętwa ten macierzystego.

k. 12v

W 1587 roku Andrzej Zbylitowski wydał utwór *Witanie króla nowego*, w którym entuzjastycznie komentował wybór Wazy na tron polski. W okolicznościowym druku również pojawiła się personifikacja Polski, która wspominała swoje wcześniejsze żale i narzekania związane z nieobecnością „oblubieńca”:

Jako, gdy jedzie precz w dalekie strony,
 Od oblubienice nowo poślubiony,
 Ona ustawnie po nim jest w żalości,
 W trwodze, a w smutku i w wielkiej tęskności.
 [...] Tak właśnie, Królu drogi, ulubiona
 Ja, twoja Polska byłam zasmucona
 [...] Teraz, gdym cię już, Królu mój, ujrzała
 Wszystkich-em smutków i trosk zapomniała¹⁶.

Lament Dorohostajskiego przedstawia zupełnie inną ocenę „Szweda zamorskiego”, chociaż marszałek szybko zmienił „preferencje wyborcze”. Jego początkowa opozycja przeciw kandydaturze Wazy nie przeszkodziła mu w dalszej karierze politycznej, gdyż po wstąpieniu Zygmunta III na tron polski stał się jego bliskim współpracownikiem.

Jak już wspomniano, w trakcie bezkrólewia Monwid konsultował się w sprawie wyboru przyszłego władcy Rzeczypospolitej z innymi magnatami litewskimi, m.in. z Krzysztofem Radziwiłłem Piorunem, który początkowo popierał kandydaturę cara Fiodora, co odpowiadało koncepcji unii z Moskwą. Książę natomiast był niezbyt przychylnie nastawiony do Zygmunta, co wiązało się z obawą, „że koronacja królewicza szwedzkiego może doprowadzić do wojny z Moskwą”¹⁷. Burzliwy przebieg wyborów, podwójna elekcja spowodowały rozbieżności preferencji Litwinów wobec kandydatów na tron polski: jedni popierali arcyksięcia Maksymiliana, inni – Zygmunta Wazę, co zmieniło się dopiero po klęsce austriackiego elekta pod Krakowem¹⁸. Sympatia Wielkiego Księstwa Litewskiego także przechyliła się na stronę Zygmunta, co potwierdzała mowa wygłoszona przed koronowanym królem na pierwszej audiencji¹⁹. Jak wynika z drukowanej wersji oracji, wygłosił ją Jan Hlebowicz, wojewoda trocki²⁰. W rękopiśmiennej kopii wystąpienia odnotowano, że autorem mowy był Krzysztof Radziwiłł Piorun²¹.

Oracja opisująca przebieg elekcji oraz kondycję Rzeczypospolitej rozpoczyna się od podkreślenia nadrzędnej woli Boskiej, która decyduje o powoływaniu

¹⁶ A. ZBYLITOWSKI: *Witanie króla nowego Zygmunta III, z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa sławnej Korony Polskiej*. Kraków 1587, s. 14–15.

¹⁷ P. ŁABĘDŹ: *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*. „Zapiski Historyczne” 2015, T. 80, z. 2, s. 173.

¹⁸ Zob. ibidem, s. 174.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Poselstwo do Króla Jego M[iło]ści Polskiego Zygmunta Trzeciego od Rad i wszech stanów W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego*. Kraków 1588, k. A₁v.

²¹ „Mowa Książęcia J[ego] M[iło]ści Krzysztofa Radziwiłła do Króla J[ego] M[iło]ści Zygmunta III in A[nn]o 1587”. BCz, rkps 439, s. 738–743. Wszystkie cytaty z mowy podaję za tym źródłem.

na tron wybranego kandydata, aby za jego pośrednictwem polepszyć lub pogorszyć stan państwa:

Wszelkich monarchiji wywyższenie i rozszerzenie, także też i poniżenie mocą Boga wszechmogącego zawsze się stawia, co acz możliwością swą czyni, jednakże *per media* do skutku przywodzi, abowiem czasem, zmocniwszy zgodę i miłość braterską, mądrą radę tak rozkrzewia, że i bez króla-wodza i głowy swej ku ozdobie i sławie *Rei Pub[licae]* przywodzi lubo też wodza i pomazańca dobrego z woli swej Boskiej ludowi dawszy, tak przezeń państwo sprawuje, iż z małego królestwa wielka monarchija stawia się.

s. 738

Mówca z wielkim uznaniem ocenia panowanie Stefana Batorego – dobrego króla i rycerskiego wodza, „który miał *Herculis fortitudinem, cor et animum Achillis, amorem in Patriam Hectoris*” (s. 738). Radziwiłł, podobnie jak Dorohostajski, w jasnych kolorach przeciwstawia chwalebna przeszłość kraju jego obecnemu położeniu:

Byliśmy i najstraszliwшему poganinowi postrachem, a pogotowiu tym, którzy się teraz o nasze płoty ucierają, każń Boża (a podobno też za wyniesieniem a nadętością i za łamanie praw i przywilejów) taka przyszła, że zgoda w niezgodę, a miłość braterska w nienawiść i zajątrzenie obróciła się. Skąd już jakoby ku upadkowi idąc, nie tyle osób oderwanie, ale i państw odstąpienie, a królestwa rozewranie być poczęło, co znakiem pewnym wedle Pisma Bożego, że to królestwo upaść miało.

s. 738

Po ukazaniu takiej katastroficznej wizji państwa mówca powraca do swej początkowej tezy o szczególnej opiece Boskiej nad Rzeczpospolitą:

Lecz tenże Pan Bóg, który to królestwo w ręku swych aż dotąd mieć raczy, jeszcze do końca nie chciał rozerwaniem okruszyć i w niwecz obrócić tego państwa i przetoż nawrócił serca ludzkie w W[ielkim] Ks[ięstwie] Li[tewski]m ku zgodzie i ku uskromieniu, aby przebacząc tak częstych złości swych, jeszcze kondonowali to *R[ei] P[ublicae]* et *pro extremis ne extrema tentarent*, co snadnie uczynić mogli.

s. 738

Wojewoda wileński wskazuje na dobrą wolę wyborców, kierowanie się wyższymi niż partykularne racjami oraz prywatne interesy, ponadto wysuwa ważny argument przemawiający za poparciem kandydatury Wazy, mianowicie jego pochodzenie z dynastii jagiellońskiej:

Stądże to przyszło, że się nie udawali za żadnymi fakcjami, nie udawali się za prywatkami ani za żadną ambycją, *commodum* Ojczyzny nad prywatne przekładając, zjazdy swe nie ku rozszerzeniu abo rozdymowaniu ognia *discordii* czynili, ale jeśli się jaki wzniósł braterską miłością, prośbą *consilio non armis* on gasili i do tego za pomocą Bożą przywiedli, że się wszyscy jednostajnie na to zgodzili, aby z większą częścią R[zeczy]p[ospolitej], a za swym przyłączeniem się całą R[zeczy]p[ospolitą] uczyniwszy, jednego pana i jednego króla i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] mieć mogli, zwłaszcza gdyż też to ich niepomalu uciesza, że W[aszą] K[rólewską] M[iłość] króla i pana mieć mogą, który mając *et radicem et originem* z narodu naszego na Królestwie Polskim jest panem królującym.

s. 739

Radziwiłł wyraźnie podkreśla rolę i znaczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego przed unią²²:

[...] że nie prowincja, ale państwo, a zgoła królestwo i R[zeczy]p[ospolita] W[ielkie] Ks[ięstwo] L[itewskie] było. Było bowiem to państwo, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, od dawnych wieków wielkie i możne, które męstwem a rycerstwem swym tak było rozszerzone, że z woli miłego Boga nie tylko te prowincyje, które teraz pod nim są, ale i insze były i tej sławy dotąd używali przodkowie nasi, póki nas wielbna unia nie nadwątlila.

s. 741

Książę, przypominając burzliwy przebieg elekcji, nie pomija wcześniejszych sympatii wyborczych Litwinów i przytacza argumenty przemawiające za carem:

Gdyśmy byli długo na tej elekcji zabawieni, każdy o swym kandydacie pilno obmyślając, jako na wolnej elekcji, mieliśmy i my

²² Możliwość litewscy na czele z Radziwiłłami z rezerwą odnieśli się do unii lubelskiej. Zob. T. KEMPA: *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Moskiewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewí po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów*. „Zapiski Historyczne” 2004, T. 69, z. 1, s. 23.

swego [...] moskiewskiego, który przyległością, potężnością i wiele (sic!) rzeczy był rozumian od nas za najpotężniejszego, nie tylko naszemu państwu, ale i wszemu chrześcijaństwu.

s. 740

Krzysztof Piorun wprost przedstawia swoje wcześniejsze sympatie wyborcze dla cara Fiodora²³. Następnie wojewoda, po wyraźnym określeniu poparcia dla Zygmunta, z oburzeniem komentuje zamieszanie na polu elekcyjnym:

[...] wiele nas, a ledwie nie wszyscy, nakłoniliśmy byli umysł nasz do osoby W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] i już na tym stanęło było, że za wzywaniem Ich M[iłości] niektórych panów Polaków, a większej części senatu mieliśmy byli wołą tam do Ich M[iłości] jachać, a już osobę W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] spółnie z onymi nominować i przy niej przestać, z czym Ich M[iłościów] p[anów] posłów odprawiliśmy byli, a w tym nie wiemy *cuius celeritate dece[p]ti* nominacją uczyniwszy, akłamacją odprawiwszy, wielkim pędem wszyscy się z onego koła rozwinęli.

s. 740

Książę Krzysztof w swojej mowie bardzo wyraźnie podkreśla stanowisko i racje Wielkiego Księstwa Litewskiego, w imieniu rodaków wymienia też, czego oczekuje po nowym władcy:

Naprzód nie chcemy związku unii łamać, druga nie chcemy R[zecz]p[ospolitej] w niebezpieczeństwo przywodzić. Trzecia nie chcemy W[aszą] K[rólewską] M[iłością] gardzić, gdyż jest *os ex ossibus nostris*, a wszakże za to tego też, po W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] potrzebujemy, abyś nam słuszną rekompensę uczynił. Naprzód prawa, wolności nasze poprzysiągł, co W[asza] K[rólewska] M[iłość] uczynić powinienes, i jeśli chcesz być panem pobożnym, a czemuż nam i tego nie masz się wzbraniać? Gdyż i król Stefan toż uczynił [...]. Sądy Trybunałskie nasze *sua auctoritate* jako nowy pan utwierdził, pokój, którego R[zecz]p[ospolita], ile teraz wielce potrzebuje z Moskwicieniem zastawiony trzymał i jeśli się o wieczny starać będzie, słusznie go onemu pozwolił.

s. 741–742

²³ Zob. ibidem, s. 55.

Radziwiłł nie ukrywa wahań Litwinów co do wyboru króla, na końcu mowy zwraca się więc do władcy, aby nie odsuwał od swojej łaski tych, którzy wcześniej popierali innych kandydatów:

Przeciwno tym, którzy byli różnej sentencyji od tych, którzy W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] osobę na to państwo być godniejszą przyznawali, abyś się nie obruszał i równie z drugimi je poważał, wedle ich zasług łaskawe na nich oko mając, bowiem by to nie była wolna elekcyja, kiedy by nie wolno każdemu *suo arbitrio uti et ad placitum unius* wszystkim mówić i czynić. [...] Gdy tym potrzebom naszym W[asza] K[rólewska] M[iłość] przystojnie dość uczynić będziesz raczył, abyś fortunnie z błogosławieństwem Bożym na tej i naszej stolicy panował.

s. 742–743

Komentarze do elekcji Zygmunta III wyrażone w retorycznej i poetyckiej formie łączy emocjonalny ton wypowiedzi oraz okolicznościowy charakter tekstów. Utwory sylwiczne często były zbieżne z wypowiadanymi „na placu sarmackiej swady” mowami. Wypada się zgodzić z opinią Stefana Hermana, że „To, co najpierw było mową, łatwo przybierało miary wierszowe, a nawet melodie – i na odwrót”²⁴.

Relacje Zygmunta III z magnatami litewskimi układały się różnie²⁵. Synowie Pioruna często wprost wyrażali swoje pretensje do panującego, natomiast Dorohostajski, chociaż najpierw był przeciwny kandydaturze Wazy, potem blisko związał się z monarchą. Jak stwierdza Urszula Augustyniak: „Od początku panowania Zygmunta III Wazy stanął jednak zdecydowanie po jego stronie, broniąc króla nawet w okresie sejmu inkwizycyjnego 1591/1592”²⁶. Umiejętność zjednywania sobie ludzi oraz talenty i sumienność Monwida zostały dostrzeżone i docenione przez władcę, który powierzył mu starostwo grodowe wołkowskie oraz nadał mu kolejno tytuły: stolnika, krajczego, podczaszego litewskiego i marszałka wielkiego litewskiego²⁷.

²⁴ S. HERMAN: *Żywa postać Rzeczypospolitej...*, s. 8.

²⁵ Zob. H. WISNER: *Król i książę. Konflikt między Zygmuntem III Wazą a Krzysztofem Radziwiłłem*. „Rocznik Białostocki” 1972, T. 11, s. 53–100.

²⁶ U. AUGUSTYNIAK: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 130.

²⁷ J. SEREDYKA: *Książęczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska i Stanisław Tymiński*. Opole 1995, s. 16.

Dymitriada w utworach okolicznościowych

Sapiehowie, Radziwiłłowie i Dorohostajscy zasłynęli przede wszystkim jako dowódcy wojskowi i zaangażowani rycerze. W enkomionach chwalono ich za osiągnięcia na polach bitewnych, podkreślano wielkie zaangażowanie i talenty w zakresie sztuki militarnej. Radziwiłłowie z pokolenia na pokolenie dzierżyli buławę wielką litewską, chociaż od XVII wieku dzielili ten urząd z Sapiehami. Hetmani nie brali bezpośredniego udziału w walce ani w zdobywaniu oblężonych twierdz, gdyż według podziału kompetencji wojskowych powinni kierować podległymi sobie oddziałami i nie narażać się na niebezpieczeństwo utraty życia w starciach z wrogiem. Bartosz Paprocki tak przedstawiał zagadnienie „Co ma hetman czynić czasu wojny”:

Hetman każdy na wojnie nie tak ma moc i siłę swą okazać, jako mądry i baczny postępek: gdyż chociażby nade wszystkie się mężczyźni bił, nie tak wiele może pożytku uczynić Rzeczypospolitej, jako szkody, gdyby (czego Boże uchowaj) na wojnie zginął. I tym hetman jest od żołnierza różny, iż hetman do rady, a żołnierz do zwady: ów ma rozumem swym moc żołnierską sprawować, a ten siłą i męstwem hetmańskiemu rozkazaniu dosyć czynić¹.

¹ B. PAPROCKI: *Hetman albo własny konterfekt hetmański, skąd się siła wojennych postępów każdy nauczyć może*. Kraków 1578, k. E₄v.

Nie wszyscy dowódcy przestrzegali tych zasad, np. Krzysztof Radziwiłł często bezpośrednio angażował się w walkę, co było komentowane przez jego zaufanego sługę Piotra Kochlewskiego jako niepotrzebna brawura:

Pisze też do mnie towarzystwo niektóre, że W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość *in tantum pericula amas*, że też prawie *vitam contemnis* i tam się *prodis*, gdziebyś wybornie zdrowia swego ochraniać mógł. Kładą to na mię, abym do W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości o tym pisał i prosił, żebyś W[asza] Ks[iążęca] M[ił]ość siebie i żywot swój inaczej oszczędzał. Nie wiem czemu tego sami nie czynią i czemu mnie *potissimum idoneum* do takiej prośby, który między nimi najmniejszy jestem, rozumieją. Wszakże choćby mię o to nie prosili, tedy ja, zasłyszawszy o tym, sam z powinności swojej o zdrowie W[aszej] Ks[iążęcej] M[ił]ości będąc *sollicitus*, uniżenie proszę, *memineris* Wasza Książęca M[ił]ość, że Król Jego M[ił]ość nie żołnierzem, ale hetmanem Waszą Książęcą Mość mieć chciał².

Fryderyk Starckius w mowie wygłoszonej na pogrzebie księcia Krzysztofa również podkreślał jego bohaterstwo na polu walki oraz waleczność i poświęcenie hetmana:

Quid ego hic commemorem tot noctes insomnes et tot pericula, quibus sese exposuit, dum aut ad gregarii aliquando militis officia sese demittit, vel in medios hostium cuneos dum animosius instat³?

To, co było wyrazem przekraczania powinności i kompetencji w przypadku hetmana, w odniesieniu do bohaterskich żołnierzy stanowiło główny argument w pochwie ich odwagi. Na taką zasłużył niewątpliwie Krzysztof Dorohostajski, którego zaangażowanie i męstwo z podziwem opisywał Aleksander Gwagnin, wysoko oceniając jego bohaterski udział w opanowaniu twierdzy smoleńskiej. Data listu dedykacyjnego: „w Krakowie 10 grudnia 1611”, wskazuje na bezpośrednią inspirację sławnymi dokonaniem Monwida:

² „Fragmenta listów A[nn]o 1633 Pana Kochlewskiego do Księcia J[ego] M[ił]ości Krzysztofa Radziwiłła pisanych”. BOss, rkps 1850, s. 68–69.

³ J.F. STARCKIUS: *Sermo funebris inclytæ memoriae Christophori Radziwiłł, ducis Birzarum et Dubincorum... Elbingae* [1641], k. E₁r. W przekładzie Aleksandry Golik-Prus: „Czyż mam w tym miejscu wspominać te noce bezsenne i te niebezpieczeństwa, na które się narażał, gdy albo udawał się do posterunków zwykłego żołnierza, albo też brawurowo wdzierał się w środek wrogich szyków?”.

Bo wzbudziwszy przykładem twoim przednie pany polskie do nauk
żołnierskiego ćwiczenia, ukazałeś potym drogę bujnemu żołnier-
stwu do nieprzyjacioły zamków ich burzenia, gdy pod Smoleń-
skiem po dwuletnim oblężeniu z Królem J[ego] M[iłością] będąc,
w szturmie ostatnim tak przeważnieś sobie poczynął, że odważyw-
szy zdrowie swe, niepierwej opugnacyjej swej strony poprzestał,
ażęś mury szczęśliwie opanował⁴.

Jan Krajewski, przedstawiając chronologicznie wypadki wojny moskiewskiej, kilka razy wymienił Monwida, np. przy okazji wydarzeń z 1609 roku wzmianko-
wał o położeniu jego żołnierzy:

Drugie szańce marszałka Księstwa Litewskiego,
Postawione za rzeką, efektu lepszego,
Z których szkodę niemałą wśród zamku czyniono,
Bo iż zamek odkryty, z dział mu dorażono⁵.

W opisie szturm smoleńskiego Krajewski także przywołał Dorohostaj-
skiego, nie tylko dokładnie dokumentując udział marszałka w wydarzeniach
13 czerwca 1611 roku, ale podkreślając jego długoletnie doświadczenie i zasługi
wojskowe:

Na świtanie do szturm ze trzech stron puszczone,
A tymczasem pod kanał prochy zasadzono.
Dorostajski, marszałek Księstwa Litewskiego,
Kawaler Nowodworski, człek serca wielkiego,
Za przewagą i męstwem prochy podsadziwszy
I one swoją ręką samże zapaliwszy,
Wielką część muru barzo szczęśliwie wysadził.
Dwór się też pod chorągiew marszałka zgromadził
I kto jedno ochoczy był pod władzą jego
Cisnął się, jak pod skrzydła w sławie wyniosłego.
Potocki i Silnicki wprzód szli po drabinach,
Marszałek wyrzuconą dziurą po ruinach,

⁴ Cyt. za: *Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty*. T. 4: *Kronika Sarmacyji europejskiej Aleksandra hrabi Gwagnina*. Wyd. F. BOHOMOLEC. Warszawa 1768, s. 580.

⁵ J. KRAJEWSKI: *Chronologia wojny moskiewskiej [...] pilnie opisana*. W: *Moskiewski Mars. Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612)*. Antologia. Oprac. A. OSZCZĘDA. Warszawa 2016, s. 308.

Z wielką rezolucją, w jakiej od młodości
Wszędy stawał aż do lat pięknej szedziwości⁶.

Marcin Paszkowski w *Pieśni o zdobyciu Smoleńska*... również wymienił usytuowanie oddziałów Dorohostajskiego, nie charakteryzował jednak przywódcy:

Pan kamieniecki swą rotę
Wiódł ku szturmowi w ochotę.
Drugą marszałek Wielkiego
Cnego Księstwa Litewskiego
Stronę trzymał od północy,
Mając inszych ku pomocy⁷.

Sukces militarny Dorohostajskiego pod Smoleńskiem został zauważony przez autora pochwalnej mowy poświęconej marszałkowi: *Adlocutio prima ad Illustrissimum Heroem D.D. Christophorum Monvid Dorohostajski Archimarescallum M[agni] D[ucatus] Lithuaniae et a Smolenscensi obsidione reduci Victori*. Oprócz wielkiego uznania dla odwagi Monwida podkreślono tam też, że przypłacił on swój udział w szturmie zdrowiem:

Quam metuo Illustrissime Domine ne ego qui epinicia tibi canere debebam, threnos et lamentabile carmen canam. Fatiscit enim mens pressa ingenti mole praesentium aerumnarum et sui oblita identidem ad lacrymas recurrit ultimum remedium et delenimentum malorum. Gemitus suspiria maiorem animi partem sibi vendicant, dixerim pene totum, nihil proficiente communi hoc omnium plausu de superato pertinaci hoste, non ignobili triumpho. Ignoscet igitur Heros Fortissime dolori nostro pio et animo gemituum pleno, nec dum ex recenti vulnere secum composito, ignoscet⁸.

⁶ Ibidem, s. 312.

⁷ M. PASZKOWSKI: *Pieśń o zdobyciu Smoleńska przez niezwyciężonego monarchę Zygmunta Trzeciego, z łaski Bożej króla polskiego, anno 1611, d[ie] 18 czerwca*. W: IDEM: *Utwory okolicznościowe*. Cz. 1. Oprac. M. KURAN przy udziale R. KRZYWEGO. Warszawa 2017, s. 215.

⁸ A. PUKSZTA: *Adlocutio prima*... In: *Adlocutiones tres ad Georgium, Janussium, Christophorum Radivilos*. Vilnae 1611, k. A₂v: „Jakżeż się boję, Najjaśniejszy Panie, abym ja, który zobowiązany byłem śpiewać dla ciebie pieśni zwycięstwa, nie zaśpiewał ci trenów i pieśni żałobnej. Bo traci siły myśl przyniesiona olbrzymim ciężarem trosk i zapomniawszy o sobie, wciąż we łzach szuka lekarstwa i pociechy w nieszczęściach. Zawodzenia wiążą większą część duszy, rzekłbym, że nawet całą, choć widać całą chwałę ze zwycięstwa nad groźnym wrogiem i tryumf niemały. Przebacż zatem, Najdzielniejszy Herosie, naszemu zbożnemu cierpieniu i duszy napełnionej płaczem, która dotąd nie doszła do siebie po niedawnej ranie”. Tłumaczenie – Beata Gaj.

Dorohostajski w listach opisywał swój niepokojący stan zdrowia. W marcu 1611 roku donosił Krzysztofowi Radziwiłłowi: „Omierziwszy sobie owe białe mury, którym się tak długo przypatruję z niemalym utrapieniem umysłu i mieszka, *interim* myśląc o cieplicach, chorny i chory na ręce i na nogi”⁹. Po powrocie spod Smoleńska marszałek dzielił się ze szwagrem refleksją na temat pomocy Boskiej przy zwycięskim szturmie:

Zwróciwszy się z tej peregrynacji smoleńskiej dwojga dosięgłem pisania W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], za które wielce dziękuję [...], a tym barziej i stąd, że z jakiegokolwiek posługi mej kwoli ojczyźnie i Panu pokazanej cieszyć się raczysz, której nie ludzie, lecz sam P[an] Bóg we wszystkim był promotorem. [...] *Dominus ea fecit quae placuerunt ipsi* napisał on pobożny Job [...] ¹⁰.

W kolejnym pisaniu Monwid opisywał jednak skutki długotrwałego pobytu na wojnie i przedstawiał szczegółowo swój zły stan zdrowia:

[...] po przeszłych trudach i urazach szturmowych w tęgą wpadł był gorączkę, w której nowy gość kamień nawiedzając, mało mię z świata nie zgładził, teraz z łaski Bożej jużem wolniejszym i za odmiennością powietrza, że i zdrowie lepsze nastąpi, nie wątpię ¹¹.

Marszałek wielki litewski wspominał przy okazji o planowanym wileńskim triumfie dla króla i zwycięskich rycerzy. Dorohostajski był zaangażowany w przygotowanie tej uroczystości i namawiał Krzysztofa Radziwiłła do udziału w niej:

Przybycie Króla J[ego] M[iłości] do Wilna tuszę, że o ś[więtym] Jakubie będzie, na który czas i W[asza] Ks[iążęca] M[iłość] barzo bych tam rad widział z wielu respektów, ale i z tego, że Król J[ego] M[iłość] o W[aszej] M[iłości] życzliwość dość dobrze *persvasis*, mile wspomina, ile się okazyji podawa i rad barzo będzie przybycia, a W[asza] M[iłość] m[ój] m[iłościwy] p[an] chocia na kilka dni przybywszy, atoli *congratulationes* oświadczysz chęć swoją K[rólowi] J[ego] M[iłości], którego P[an] Bóg głową naszą postanowił i takowe cudowne [dawał] mu *victorias* ¹².

⁹ AGAD, AR, dz. V, nr 3213, list „z obozu starego” 8 III 1611.

¹⁰ Ibidem, z Wilna 26 VII 1611.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 10, lipiec 1611.

Uroczysty triumf Zygmunta III Wazy w Wilnie odbył się 24 lipca 1611 roku. W bezpośrednim towarzystwie króla kroczyli w orszaku Lew Sapieha i Krzysztof Dorohostajski¹³. Walenty Bartoszewski wydał z tej okazji okolicznościowy tom *Pienia wesołe dziełek na przyjazd do Wilna Króla J[ego] M[iłości], senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*¹⁴, w którym, podobnie jak inny jezuita¹⁵ – Piotr Skarga¹⁶, mocno akcentował zwycięstwo Zygmunta III, „hospodara carstwa moskiewskiego”. Wyróżnionym bohaterem utworu *Pienia wesołe dziełek...* nie był jednak król, lecz Krzysztof Dorohostajski, któremu dzieło zostało przypisane. Karta tytułowa eksponowała rolę marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak skierowana do niego dedykacja i przedmowa. Autor tak zwracał się do Dorohostajskiego:

Wysoka twoja dzielność z ludzkością spojona,
I w wiekotrwałym czasie k niebu wystrzychniona,
W tym wesołym triumfie w to chęć mą wprawiła,
By ona dziełek pienia tobie poświęciła.
Wprawdziem ci wody nie pił z helikońskiej skały,
Ani mnie też parnaskie Muzy wychowały,
Abym, dotknąwszy piórem moskiewską robotę,
Królewską dzielność, szczęście, górolotną cnotę,
Tudzież rycerstwa męstwo, tudzież serce twoje
Bezpiecznie mógł posłać w twe poważne pokoje.
Wszakże nie tak mą pracę, jak uprzejme chęci
Przyjmi ode mnie z łaską do swojej pamięci¹⁷.

W prozaicznej przedmowie, również adresowanej do marszałka, jezuita wyjaśniał, dlaczego wyróżnił Dorohostajskiego spośród innych męźnych rycerzy szturmujących smoleńskie mury:

W podziw to podobno do W[aszej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana pójdzie, że acz W[aszej] M[iłości] memu m[iłościwemu]

¹³ Zob. J. NIEDZWIĘDZ: *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*. Kraków 2012, s. 356.

¹⁴ Wydania w 1611 i w 1618 r. Zob. K. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. T. 12. Kraków 1891, s. 394.

¹⁵ Ojciec Krzysztofa Dorohostajskiego znany był z konfliktów z jezuitami, m.in. zagarnął dobra przeznaczane na utrzymanie kolegium połockiego. Zob. S. ZAŁĘSKI: *Jezuici w Polsce w skróceniu, 5 tomów w jednym z dwoma mapami*. Kraków 1908, s. 17.

¹⁶ „Pan Bóg [...] siłę wszystkiej moskiewskiej ziemie w moc królewską podał” (P. SKARGA: *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu...* Kraków 1611, s. 2).

¹⁷ W. BARTOSZEWSKI: *Pienia wesołe dziełek na przyjazd do Wilna Króla J[ego] M[iłości], Senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*. Wilno 1611, k. [A₁v].

p[anu] tę książką ofiaruję, wielu jednak innych mianuję i cnych spraw ich, którymi tak w Smoleńsku, jak w obozie słynęli, nie przebaczam. Sprawowała to naprzód chęć i uprzejmość moja przeciw W[aszej] M[iłości] memu m[iłościwemu] p[anu], abym, drugich mianowawszy, W[aszej] M[iłości], raczej memu m[iłościwemu] p[anu] książeczkę ofiarował. Sprawiała jeszcze to skromność W[aszej] M[iłości] mego m[iłościwego] pana każdemu wiadoma i znajoma [...]. Acz, jeśli W[asza] M[iłość] mój m[iłościwy] p[an] w tę dobrze książkę wejrzy, różność W[asza] M[iłość] wielką między sobą a drugimi, którzy się tu mianują, pobaczy: onych bowiem jednym albo drugim pieniem kontentowałem, lecz W[asza] M[iłość] mego m[iłościwego] p[ana] częstokroć przepłatając, wkładałem¹⁸.

Wśród innych sprawców triumfu na pierwszym miejscu wymieniał Bartoszewski Zygmunta III – „mocarza”, króla „niezmożonego i niezwalczonego”, wróżąc mu dalsze zwycięstwa nad hardym wrogiem, potem witał senat wjeżdżający do Wilna z monarchą. Dominującą jednak postacią w panegiryku jest Dorohostajski; Bartoszewski przywołał jego wyczyn i przypomniał przebieg zwycięskiego szturm:

Witaj, cny bohaterze serca walecznego,
 Murołamco przeważny zamku smoleńskiego.
 Sam przodkując, do szturm zastęp swój przywodziś,
 Mężnie w zamek wpadając, do armaty godzisz.
 Przełom dawny i carskie nieprzystępne wrota
 Rozwalasz, by każdy wszedł, komu miła cnota.
 Męstwo to twoje baczył król, pan nasz, na oko,
 Baczyło rycerstwo, stąd sławią cię wysoko.
 Owa, jakieś otworzył niedobYTE mury,
 Takieś otworzył sobie do serc wszelkich dziury¹⁹.

W kolejnym wierszu skierowanym *Do tegoż*, czyli do marszałka litewskiego, jezuita jeszcze bardziej wyeksponował poświęcenie i brawurę Monwida:

Choć kule biły na cię tak gęste jak grad
 I serce twe straszły śmiertelne zawady,

¹⁸ Ibidem, k. A₂r.

¹⁹ Ibidem, k. B₁r.

Nieustraszenieś wałąc smoleńskie olbrzymy,
Okrzykiwał: „Nuż dzieci, mamy moc nad nimi”²⁰.

Następnie Bartoszewski rozważał powiązania między skróconym nazwiskiem Dorostajskiego a słowami „dorastać” i „stać”:

I tobie Dorostajski dorastać przystało,
Bo cię same do wzrostu imię pobudzało.
Teraz, gdy męstwem swoim światuś się zalecił,
Gdyż statkiem należytych rycerzom zaświecił,
Jużeś dorósł czci, sławy i uszanowania.
Stój, po wzroście cię imię pobudza do stania²¹.

Aleksandra Oszczęda zwróciła uwagę na celowe nawiązania Bartoszewskiego do tradycji śpiewania żartobliwych piosenek o zwycięzcach²², a także wskazała propagandowy charakter druku i celowy wybór adresata – kalwinisty i przedstawiciela magnaterii litewskiej, co miało przekonać mieszkańców Wilna, w którym w 1611 roku rozgrywały się konflikty na tle wyznaniowym, do poparcia polityki królewskiej²³.

Marszałek litewski został opisany również w innych okolicznościowych rymach opiewających szturm smoleński. Stanisław Witkowski²⁴ tak m.in. wychwalał jego udział w natarciu:

Z strony północnej od Niepru zimnego
Dzieła równego
Cny Dorostajski, w cnotach niesławiony,
Zażywa, dawno w żołnierskiej ćwiczony.
Współ z Nowodworskim męstwa dokonują,
Prochy gotują.
Także petardy z kuźnierzy Wulkanowej
Niosą Belonie do roboty nowej,

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem, k. B₂r.

²² Zob. A. OSZCZĘDA: *Tryumfy smoleńskie. Propagandowe treści wierszy triumfalnych z 1611 roku. W: Hołd carów Szujskich*. Red. J.A. CHROŚCICKI, M. NAGIELSKI. Warszawa 2012, s. 84.

²³ Zob. ibidem, s. 82–83.

²⁴ R. Krzywy zwrócił uwagę na zamiar autora przedstawienia zwycięstwa smoleńskiego w ujęciu epickim, co jednak się nie udało. Witkowskiemu „bardziej zależało na skwitowaniu w wierszu konkretnej osoby, niż na rzetelnym przedstawieniu przebiegu wypadków” (R. KRZYWY: *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*. Warszawa 2008, s. 224).

Niebezpieczeństwa nic nie uważając,
Lecz się poddając
Pod los fortuny [...] ²⁵.

W druku *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego* wskazano na realizację starannie zaplanowanego ataku, wymieniając strategiczne rozmieszczenie dowódców:

W niedzielę tedy 12 Junii, skoro się zmierzchno podchodzili naszy ku murom z drabinkami i petardami, i z worami, w których było 50 cetnarów prochu. Podchodził Jego M[iłość] pan kamieniecki z tej strony od stanowiska kozackiego ze wschodu słońca, a od północy od Dniepru Jego M[iłość] Pan Dorohostajski, marszałek W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] z panem Bartłomiejem Nowodworskim, rotmistrzem K[róla] J[ego] M[iłości] z petardą i z prochami od szanów, gdzie beteryja stoi przeciwko wielkiej ruinie muru obalonego, Jego M[iłość] pan starosta feliński, a od starych szanów Jego M[iłości] pana starosty puckiego porucznik Jego M[iłość] pan Marcin Wajer z niemiecką piechotą ²⁶.

Więści o szturmie smoleńskim szybko docierały na Litwę, o czym świadczy list Krzysztofa Radziwiłła, w którym jednak nie ma wzmianki o wyczynach szwagra, lecz jako głównego bohatera wymienia się Bartłomieja Nowodworskiego:

Dnia wczorajszego byłem u ks[iędza] biskupa płockiego, gdzie wprowadzić nie miał wolej wstępować, ale mi sam drogę zajechał usilnie prosząc, abym nie mijał. [...] O tym szturmie smoleńskim tak mi powiedział, że naszy uczynili podkopy pod mury na 59 sążni *perpendiculariter* głębokie, w których 170 centnarów prochu zasadzali, które [...] na kilkanaście sążni wszysz murów wyrzuciły. Zaczyn król, stojąc już ze wszystkim wojskiem w sprawie, do dziury następować kazał. Kredensował wszystkim p[an] Nowodworski, ale snadź jamy tej, którą prochy (wyrzuciwszy ziemię i mury na stronę, jako oni powiadają) uczyniły, przedobyc nie mógł. Zaczyn tak się jeno z daleka strzelali, gdzie powiadają, że przecie naszych ze 200 zginęło, a rumor zaś pospolity jest, że to tak wielki szturm był, iż też

²⁵ S. WITKOWSKI: *Safo słowieńska na grzmotną sławę z zwycięstwa smoleńskiego*. Kraków 1611, k. D₁r.

²⁶ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*. Wilno 1611, k. A₁r.

już nie było komu posiłkować, nie wiem-że, które nowiny pewniejsze, atoli pono nie bez uszczerbku w naszych²⁷.

Jak już wspomniano, udział marszałka w szturmie został jednak opisany w okolicznościowych drukach, m.in. przez Baltazara Ozimińskiego:

Pan marszałek zaś wielki Księstwa Litewskiego
Rajtary i usarze tamże z pułku swego
Uszykowawszy, poszedł, przodkując przed nimi
Stawił się w tęż potężnie pospołu i z nimi²⁸.

Rola Dorohostajskiego nie sprowadzała się tylko do aktywnego udziału w szturmie na czele swych żołnierzy, lecz służył on radą i doświadczeniem podczas planowania ataku. Ozimiński podkreślał również wielką rolę marszałka jako stratega i doradcy Zygmunta III:

Nuż zaś marszałek wielki, zacny Dorostajski,
Jak senator litewski, tak Korony Polski
Królowi Jego Mości zalecał w te słowa:
„Rycerstwo zacne ono, bo ich twarda głowa
Opierała się mocno o smoleńskie mury,
Ludzie są niełękliwi żadnej prochnej chmury”.
Wszystko to wdzięcznie przyjął monarcha ten zacny,
Łaskę wszem obiecując, gdyż on na to baczny²⁹.

W prozaicznej relacji *O rekuperowaniu Smoleńska*... także zaakcentowano strategiczne umiejętności Monwida i jego przemyślany plan ataku na twierdzę:

Tak tedy pan marszałek litewski z panem kamienieckim uradzili, ponieważ dwiema pułki wojska Króla Je[g]o M[iło]ści włada-li, aby, rozrządziwszy wojskiem, jednych po drabinach na oblanki, drugich, za przełamaniem muru petardami i prochami, do szturmuprzypuścić³⁰.

²⁷ AGAD, AR, dz. IV, nr 299, list ze Starej Wsi 9 VII 1611.

²⁸ B. OZIMIŃSKI: *Szturm pocieszny smoleński, który był odprawowany szczęśliwie w roku terażniejszym 1611, 13 dnia czerwca*. Wilno 1611, k. B₁r.

²⁹ Ibidem, k. B₂v.

³⁰ *O rekuperowaniu Smoleńska od Moskwy*. Wilno 1611, k. A₂v.

W żadnym z tych druków nie zaznaczono konsekwencji zdrowotnych, jakie Dorohostajski poniósł po swej odważnej akcji militarnej. Ozimiński tylko ogólnikowo wspomniał o rannych i chorych po stronie polskiej:

Ludzi naszych dwudziestu pełna nie zginęło,
Ale w grzbiet potłuczonych więcej chorych było
[...]
Opuszczam ja ich wiele, którzy zdrowie swoje,
Laząc na mur, kładli [...] ³¹.

Dorohostajski, idąc razem z żołnierzami w pierwszym szeregu, został ciężko ranny. Brawurowe akcje marszałka mogły być podyktowane nie tylko pobudkami patriotycznymi i chęcią zdobycia sławy, ale według Jana Seredyki można je tłumaczyć desperacją, a nawet próbą „swoistego samobójstwa w walce” w związku z romanssem żony ³².

Krzysztof Radziwiłł, przemawiając w 1638 roku na pogrzebie Władysława – ostatniego męskiego potomka z rodziny Dorohostajskich, nawiązał do zasług Monwidów:

Zwiodła się wielka i ze krwi starożytnych książąt litewskich płynąca familia. Zgaśło imię, którym się z dawnych wieków wielkie urzędy i wysokie senatorskie stołki zdobyły. Zaszedł za wieczną chmurę Leliwy Monwidowskiej miesiąc. Zawieszona chorągiew, którą na wszystkich Rz[eczpos]p[o]l[i]tej ekspedycjach cni Dorohostajscy swą i nieprzyjacielską krwią farbować za ojczyznę zwykli byli ³³.

Radziwiłłowie nie wzięli udziału w dymitriadzie, uważali nawet tę wyprawę za wielki błąd, co wyraził w swoim liście książę Janusz, tak pisząc do szwagra – Lwa Sapiehy, w maju 1611 roku:

W sprawy tameczne moskiewskie kto jeno bez afektu zdrowym okiem i rozsądkiem wejrzy, snadnie się tego domaca, że Pan Bóg tej imprezie zgola nie błogosławi, czego i sam Smoleńsk dokumentem

³¹ B. OZIMIŃSKI: *Szturm pocieszny...*, k. B₃r.

³² J. SEREDYKA: *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska i Stanisław Tymiński*. Opole 1995, s. 105.

³³ „Mowa ks[ięcia] [Radziwiłła] wojewody wileńskiego[g]o na pogrzebie J[ego] M[iłości] pana Władysława Dorohostajskiego[g]o cześnika W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] w Oszmianie Anno 1638”. LNNBU, rkps 231, k. 61v.

być może. Ale mnie do tego nic, którym się resolwował nie psować sobie głowy dalej sprawami Rzeczyp[ospol]itej, widząc, że wszyscy cnotliwi w tej materyjej *in vanum* dotąd *laboraverant*, a prawie rzęsotem wodę czerpali. Barziej mi o W[aszą] M[iłoś]ć (a piszę to *non fecte*) respektu dziełek W[aszej] M[iłoś]ci, które krwią moją są i Pan Bóg widzi jako je miłuję, idzie. Bo wszystkie *successus* W[aszej] M[iłoś]ci, a osobiwie sława, *reputatia* na potomstwo, a potomstwu W[aszej] M[iłoś]ci na nas i dom nasz *redundare* muszą³⁴.

Lew Sapieha uczestniczył w wyprawie moskiewskiej, pełnił bowiem funkcję kanclerza, pisząc w imieniu króla wiele listów i dyspozycji. Wysyłał spod Smoleńska epistoły do żony, w których relacjonował kolejne etapy wojny³⁵. Pisał też do Krzysztofa Radziwiła w marcu 1610 roku: „Polacy podobno umyślnie wloką tę wojnę na naszą zgubę litewską”³⁶. Kolejne „pisanie” przedstawiały sceptyczne stanowisko kanclerza wobec wojny moskiewskiej, wielokrotnie narzekał on na złą kondycję wojska, nieudane szturmy, w końcu jednak mógł donieść o zwycięstwie: „Smoleńsk tej nocy przeszłej wzięliśmy nad spodziewanie a prawie cudownie”³⁷. W przytoczonych przez Antoniego Prochaskę listach nie ma żadnej wzmianki o Dorohostajskim ani o szczegółach czerwcowego szturmu.

³⁴ BOssLw, rkps 1851, s. 13–14, list Janusza Radziwiła do Lwa Sapiehy z Kojdanowa 3 V 1611.

³⁵ A. PROCHASKA: *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza r. 1609–1611)*. „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant” 1911, R. 2, T. 5, s. 47–80.

³⁶ Cyt. za: ibidem, s. 55.

³⁷ Cyt. za: ibidem, s. 77.

Epitalamium i paszkwile – obraz Radziwiłłów i Sapiehów w piśmiennictwie XVII wieku

Dwa litewskie rody: Radziwiłłów oraz Sapiehów, łączyły i dzieliły nie tylko sprawy publiczne, rywalizacja w zakresie ważnych urzędów państwowych, ale także pokrewieństwo ze względu na mariaż córki Krzysztofa Pioruna Elżbiety Radziwiłłówny z Lwem Sapiehą.

Kiedy zawierano ten związek małżeński w 1599 roku, relacje między koligacjami się rodzinami wyglądały bardzo dobrze, czego odzwierciedleniem może być epitalamium napisane przez syna Lwa Sapiehy z pierwszego małżeństwa – Jana Stanisława¹. Było to zgodne z ówczesnymi zwyczajami, gdyż jak zauważył Roman Krzywy:

O ile początkowo epitalamia układali przede wszystkim humaniści parający się piórem niejako zawodowo, to później o wiele częściej okoliczność weselna powoduje, że za pióro chwyta twórca okazjonalny, nierzadko ktoś z rodziny pana lub panny młodej².

Młody autor (liczył bowiem 10 lat) poświęcił swoje pierwsze „żniwo” literackie nie tylko pochwale ojca, ale w bardzo jasnym świetle przedstawił także rodzinę panny młodej:

¹ Roman Krzywy zauważył podobieństwo tego utworu do *Epitalamium na wesele Krzysztofa Radziwiłła i Katarzyny Ostrogskiej*. Zob. R. KRZYWY: *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*. Warszawa 2008, s. 216–217.

² Ibidem, s. 142.

Światu znaczne dwa domy złączyły się z sobą,
 Zrzuć żalobę z twej twarzy, ja dziś wesół z tobą.
 Puść frasunek na stronę, ty Apollo dawny,
 Kanclerz wielki zdrów żyje, kanclerz ludziom sławny,
 Którego spraw pobożnych świat jest napelniony,
 Których zatrzeć nie mogą i lat miliony.
 Śliczną księżnę boginie w opiekę mu dają,
 Z domu cnych Radziwiłłów księżnę mu zlecają,
 Przemożnych Radziwiłłów księżnę mu prowadzą,
 Ci poganom są straszni, o pokoju radzą.
 Znaczne których postęпки Orzeł prędkolotny
 Zaniósł tam, gdzie prowadzi konie swe ochotny
 Febus [...]³.

Uczeń kolegium jezuickiego w dalszych strofach rozwinął panegiryczną pochwałę rodziny swej drugiej matki, podkreślając przede wszystkim zasługi woj-skowe panów pieczętujących się herbem Trzy Trąby. Amplifikacji służyły porównania Radziwiłłów do najbardziej znanych bohaterów antycznych:

Możni Radziwiłłowie, sława wasza wzięta.
 Niech liczbą Fabijusa, niech tysiącami kładą
 Kamilusów, są przedni tak wojną, jak radą.
 Królom znaczne książęta, cni Radziwiłłowie,
 Którzy nieraz pohańcom dawali po głowie.
 Niech Maro wojny pisze i sprawy trojańskie,
 Niech swym rytmem prowadzi i bitwy szpartańskie,
 Achillesa zbrojnego niech wierszem maluje,
 Z Ulisesem, jako chce, niech się pokazuje.
 Wszyscy ci staną cieniem przed książęty cnymi,
 Mają nad nie sprawami swymi walecznymi.
 Licz ty, Rzymie, triumfy Decujusów mężnych,
 A my zaś Radziwiłłów nad one potężnych.
 Licz i Pompejusza, co jest zwyciężony,
 Ale dom Radziwiłłów nigdy niezwalczony⁴.

³ J.S. SAPIEHA: *Epitalamium na wesele Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Leona Sapiehy kanclerza najwyższego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]* [...] i *Oświeconej Księżny na Birzach z Dubinek panny Elżbiety Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej*. Wilno 1599, k. A₂v.

⁴ Ibidem, k. A₃r.

Panna młoda, pochwalona za dobre i bogate pochodzenie, została zestawiona z bohaterkami starożytnych eposów, głównie ze względu na swą powierzchowność:

[...] od Boga dana
 Wielkiemu kanclerzowi możnego hetmana
 Cóрка z twarzą wstydliwą, przy niej wielka cnota,
 Która namniej nie chybia bogatego złota.
 By też z grobu Helena Trojańska powstała,
 Elizabet gładkością przodek otrzymała,
 Elizabet, którą w rząd obrały boginie,
 I tak księżna ślicznością między nimi słynie⁵.

Trudno zakładać, że epitalamium samodzielnie ułożył 10-letni syn Lwa Sapiehy. Kiedy wydano panegiryk, w 1599 roku, rozpoczął on dopiero swą edukację w Akademii Wileńskiej⁶, więc prawdopodobnie preceptorzy⁷ pomogli mu nadać ostateczny kształt weselnemu enkomionowi. Akcenty religijne pojawiają się w nim głównie przy charakterystyce kanclerza, ale na końcu utworu została zaznaczona wspólna katolicka wiara nowożeńców:

Nie bez pańskiej porady wasza wola była,
 Wiara rzymskiej stolicy was dwoje złączyła⁸.

Halszka Radziwiłłówna, w odróżnieniu od swych braci — kalwinistów, była katoliczką⁹ po matce, Katarzynie Tęczyńskiej. Jezuici podkreślali ten fakt,

⁵ Ibidem, k. A₃r–A₃v.

⁶ W kazaniu pogrzebowym Maciej Kazimierz Sarbiewski podkreślał ten etap edukacji Jana Stanisława, pisząc m.in.: „Na samym właśnie lat swoich wzniku na ćwiczenie do wileńskiej naszej Societatis Academie oddany znacznie między rówieśnikami i w nabożeństwie, i w naukach wyzwolonych zakwitnął” (M.K. SARBIEWSKI: *Laska marszałkowska na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana Jego M[ilości]ci P[ana] Jana Stanisława Sapiehy marszałka wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego]*. Wilno 1635, k. D₁v); L. ŚLĘKOWA również sugerowała, że właściwym autorem druczku był nauczyciel Jana Sapiehy. Zob. EADEM: *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław 1991, s. 117.

⁷ Nauczycielem Jana Stanisława w Akademii Wileńskiej był „uczony jezuita Mikołaj Lancici”. Zob. *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*. T. 2. Petersburg 1891, s. 2. Być może Mikołaj Łęczycki, słynny w Europie pisarz ascetyczny, był współautorem tego epitalamium. Za zwrócenie mi uwagi na taką możliwość współautorstwa utworu dziękuję Profesorowi Dariuszowi Chemperkowi.

⁸ J.S. SAPIEHA: *Epitalamium na wesele [...] Leona Sapiehy...*, k. B₄v.

⁹ W testamentcie Elżbieta Sapieżyna bardzo wyraźnie podkreśla swój katolicyzm. Zob. *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*. T. 1. Petersburg 1890, s. 391–398.

wspominając nawet po latach wyznanie księżnej. Jakub Olszewski, wielokrotnie zabierający głos na pogrzebach Sapiechów, w jednym z kazań poświęconych córce Lwa i Elżbiety – Annie, wyraźnie odwoływał się do wyznania Sapieżyny:

Elżbiety Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej, księżny na Birżach i Dubinkach, która wiarę świętą z Tęczyńskiej, pobożnej matki prawie z mlekiem wyssała [...]. W wierze za ojcem nie poszła ani za bracią, którzy (ach niestetyż) armatą się wiary świętej nie uzbroili¹⁰.

Pomimo „rozdzielenia w wierze” Halszka utrzymywała przyjazne kontakty z braćmi, wzajemnie się odwiedzano, a także wymieniano listy. Mali Sapiehowie przebywali też na birżańskim dworze, zwłaszcza w czasie wypraw wojennych ojca¹¹. Radziwiłłowie uważali, że mają nawet prawo upomnieć się o honor siostrzeńców, co wyrażał list Janusza do Lwa Sapiehy¹².

Kiedy zmarła Elżbieta, jej bracia bardzo przeżywali tę przedwczesną śmierć¹³, zwłaszcza że siostra osierociła małe dzieci. Pamięć kanclerzyny uczcił okolicznościowy druk Andrzeja Loeaechiusa pod tytułem *Schediasmata II. Alterum exequiis principis maiorum splendore Illustrissimae propriis virtutibus clarissimae D. Elisabethae Radziwilownae...*, opublikowany w drukarni Piotra Blastusa Kmity w Lubczu. Miejsce wydania jest znaczące, podobnie jak oficyna związanego z birżańskim dworem drukarza, może bowiem wskazywać na inspirację utrwalenia imienia siostry przez Krzysztofa i Janusza. Loeaechius, po przyjeździe do Wilna, oddawał swe pióro na usługi wielu znaczących rodzin, łączyły go więzi z Sapiehami, Chodkiewiczami i Radziwiłłami, najściślej jednak – według Agnieszki Borysowskiej – z ostatnią z wymienionych rodzin¹⁴. Tytuł utworu poświęconego kanclerzynie eksponował jej panieńskie nazwisko: *Nagrobek*

¹⁰ J. OLSZEWSKI: *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconej Jej M[ilościowej] Paniej Amny Sapieżanki Albrechtowej Radziwillowej Ks[ieżnej] P[anistwa] R[zymskiego] na Olyce i Nieświeżu hrabinej na Szydłowcu i Mirze kasztelanowej trockiej, szereszewskiej etc. starościny miane w kościele nieświeskim [...]* 22 dnia czerwca Roku P[aniskiego] 1627. W: IDEM: *Kazania albo tytuły [...]* różnych lat różnym osobom wystawione znowu teraz w Drukarni Wileńskiej Soc[ietatis] Jesu ponowione. Wilno 1645, s. 472.

¹¹ Zob. H. WISNER: *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 9.

¹² Zob. cytowany w poprzednim rozdziale list Janusza Radziwiłła z Kojdanowa 3 V 1611 r.

¹³ Świadczy o tym list Krzysztofa do Janusza, w którym m.in. napisał: „W tak ciężkim żalu ani wiem, co W[aszej] M[ilości] odpisać mam, atoli Pana Boga prosząc, aby nas obu z miłosierdzia swe[g]o cieszyć raczył, z pilnością starać się będę, żebym się co prędzej z W[aszą] M[ilością] zjechał [...]. Ostatek do ujrzenia [...]” (list z Birż 6 XI 1611. AGAD, AR, dz. IV, nr 299).

¹⁴ Zob. A. BORYSOWSKA: *Andrzej Loeaechius i jego twórczość poetycka (XVI/XVII w.)*. „Slavia Occidentalis” 1997, R. 54, s. 20.

Jej M[iłości] Księżny Elżbiety Radziwiłłowny. Loeaechius podkreślał katolickie wyznanie wojewodzianki, które przejęła po matce, docenił dobre małżeństwo (nie wymieniając jednak ani z imienia, ani z nazwiska męża) oraz ubolewał nad przedwczesną śmiercią Halszki:

Śmierć pospolita wszystkim wiecznym snem uśpiła
Elżbietę, lecz, iż miała nad spóółstwo siła,
Śmierci jej siła uszło, stąd brać mogą wzory
Pięknych cnót w zacnych domach urodzone córy.
W Tej i wiara, bez błędu; w Tej, bez obłudności,
Znalazła się pobożność; w Tej przykład miłości
Małżeńskiej dał się widzieć; w Tej dusza sposoby
Duchowne miała; świeckie Tej za nic ozdoby.
Temi Radziwiłłowna z grobu wybawiła
Sztukami imię i po sobie zostawiła.
Zeszła prędko. Śmierć prędką wszystkim następuje
Bez odpowiedzi; niechaj kto chce w czas się czuje¹⁵.

Łaciński nagrobek w wileńskim kościele św. Michała zawierał bardzo podobne informacje, z personalnym jednak wskazaniem na rodziców Elżbiety – Krzysztofa Pioruna i Katarzynę Tęczyńską, oraz na męża Lwa Sapiehę. Została także podkreślona przedwczesna śmierć Halszki, która pozostawiła małe dzieci¹⁶. Lew Sapieha pisał do szwagra w sprawie jej pochówku, wyrażając chęć uwzględnienia woli Radziwiłłów w tej sprawie¹⁷.

Dobre relacje między spokrewnionymi magnatami pogorszyły się w okresie rywalizacji o buławę wielką litewską¹⁸. Wojewoda wileński i hetman wielki litewski Lew Sapieha w czasie wojny ze Szwedami (1625–1627) nie poradził sobie z przeciwnikiem, który opanował m.in. Birżę, zamek księcia kurlandzkiego w Bowsku, Mitawę, zamek zeliborski. Pod Kiesią pobito wojska dowodzone przez Aleksandra Gosiewskiego, któremu Sapieha powierzył dowództwo, a po bitwie pod Walmują wojsko litewskie zostało rozproszone. Autor paszkwilu,

¹⁵ A. LOEAECHIVS SCOTUS: *Schediasmata II. Alterum exequiis principis maiorum splendore Illustrissimae propriis virtutibus clarissimae D. Elisabethae Radziwilownae...* Vilnae 1612, k. A₄r.

¹⁶ Zob. W. ZAHORSKI: *Kościół św. Michała i klasztor panien bernardynek w Wilnie*. „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant” 1911, T. 5, s. 38; *Inskrypcje z wileńskich kościołów*. Red. W. APPEL, E. ULČINAITĖ. Wilno 2005, s. 248–249.

¹⁷ Zob. list z Węgrowsa 25 XII 1611 do Krzysztofa Radziwiłła. W: *Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. Mikołaja] K[rzysztofa] Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)*. Kraków 1885, s. 253.

¹⁸ Zob. podrozdział *Korespondencja Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego*.

niewątpliwie stronnik Krzysztofa Radziwiłła, wykorzystując schemat modnego ówczesnie echa, ironicznie skomentował te poczynania:

Pan Wileński Wojewoda zawarł w Inflanciech ugodę?	Zgodę.
A naszej R[zeczy] P[ospolitej] niesława i szkoda?	Szkoda.
A dotykaliście według obietnicy Rygę?	Figę.
A wszakeście mieli zimować w Finlandii?	W Kurlandii.
Więc jako teraz Bousk i Mitawa?	Zła sprawa.
A Walmojska potrzeba co?	Ladaco.
Toście tam odnieśli w sławie i w ludziach stratę?	I armatę.
A Birze one bogate i tłuste?	Puste.
Wszakże tam nie było knechtów jeno trzydzieści?	Nie było wieści.
To tak do śmierci z chorągwią nie będziecie na wale?	Ale...
A zamek zelborski?	Gorzki.
Więc za Dźwinę po coście chodzili?	Błądzili.
A pod Kieścią czegoście szukali między chrosty?	Chłosty.
Toście musieli wziąć z Gustawem przymierze?	Żołnierze.
A Radziwił[ł] czemu był Gustawowi zimie silen?	Pilen.
Więc już teraz będziem zimować i pobory...?	Sześciory.
A na lato żołnierze będą się kupić?	Łupić.
To już Szweda teraz zwojowali lądem i wodą?	Zgodą ¹⁹ .

Antagonizm między zwaśnionymi rodami trwał aż do śmierci Lwa Sapiehy. Pretekstem do przypomnienia konfliktu był tumult wileński w 1639 roku, który został wykorzystany jako prestiżowa rozgrywka z Radziwiłłami birżańskimi i ważny argument za likwidacją zboru kalwińskiego. Inicjatywę tę popierali kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł i marszałek Kazimierz Leon Sapieha²⁰. Odbiciem ówczesnych emocji jest paszkwil opisujący i komentujący te wydarzenia, którego autor, aby przedstawić przeciwników, posłużył się wyrazistymi aluzjami herbowymi. „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie w sprawie zborowej An[n]o 1640 odprawującej na krzciny ks[iędza] Jurskiego” konkretyzuje okoliczności zdarzeń, chociaż opisywane wypadki rozegrały się rok wcześniej. Według ustaleń historyków w czasie chrzcin córki księdza Jana Jurskiego 4 października 1639 roku doszło do postrzelenia obrazu na frontonie kościoła św. Michała. O ten akt profanacji zostali oskarżeni mieszkańcy posesji

¹⁹ Cyt. za: J. PELC: *Zapomniane wiersze Daniela Naborowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1967, R. 58, z. 1, s. 214–215.

²⁰ Zob. U. AUGUSTYNIAK: *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, T. 50, s. 169.

zborowej. Dało to początek zamieszkom na tle religijnym, których finałem była decyzja o usunięciu świątyni ewangelickiej z miasta.

Autor paszkwilu potraktował ten konflikt jako rozgrywkę między Sapiehami a Radziwiłłami, wszak zbeszczeszczono świątynię, w której spoczywali Lew Sapieha, jego dwie żony i syn Krzysztof Mikołaj. Skierował więc swoje inwektywy w stronę Radziwiłłów, którzy w herbie mieli czarnego orła, i przeciwstawił im kanclerza noszącego imię dobrze nadające się do paraleli teriomorficznych:

Hamuj się Orle, niechaj Lew uśpiony
Leży opoką twardą przywalony.
Stłuczesz wnet nosek, a na odsiecz strzały
Rzuci Lew śmiały.

Tobie paznokty ledwie porastały,
Lew przybył w sile i męstwie dojrzały,
Jemu swą dzielność Gryf straszny zostawił,
Aby hetmanił.

A gdzie deptały Lwie waleczne kroki,
Szły bisurmańskiej strumienie posoki.
Ptastwo zaś kędyś w dębinie pierzchało
Zwabić nie dało²¹.

W trzech pierwszych, złożonych strofą saficką zwrotkach można znaleźć wyraźne nawiązania do biografii rywalizujących o buławę wielką szwagrów. Autor eksponuje młody wiek i brak doświadczenia Krzysztofa, konfrontując je z dojrzałością i siłą Sapiehy. Znak herbowy Jana Karola Chodkiewicza (Gryf z Mieczem) wskazuje na przemyślaną rekomendację następcy na stanowisku hetmana wielkiego litewskiego. Potwierdzeniem tej nominacji miały być sukcesy wojskowe sędziwego dowódcy. Paszkwil kreuje wojnę między Orłem a Lwem jako nierówną walkę między spoczywającym później w kościele św. Michała wojewodą a żadnym odwetu przywódcą dysydentów:

Ptaszku, coś żywej nie wydołał sile,
Mścisz się bezpiecznie po mojej mogile

²¹ „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie w sprawie zborowej An[n]o 1640 odprawującej na krzcinę ks[iędza] Jurskiego”. BK, rkps 313, s. 80–81. Utwór notuje J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (XVI–XVIII)*. Warszawa 1964, s. 39.

Ty, przestrzegam cię, słuchaj Orle wrony,
Nie bądź szalony.

Nie tłucz w opokę, bo gdy odmłodniejesz
Nosek zaboli w siłę, co słabiej
Nie bądź pokoju Lwiego gwałtownikiem
Lew jest strażnikiem²².

Jako obrońca czci ojca został wskazany Kazimierz Leon Sapieha, siostrzeniec Krzysztofa Radziwiłła, którego autor w dalszej części utworu zachęca do zemsty na wuju za profanację rodowej nekropolii. Wyraźne są tu odwołania do „domowego nieprzyjaciela”. Zbieżność imion ojca i syna (Leona i Kazimierza Leona) pozwalała na takie porównania:

Czuj Lwie, ojcowskie Orzeł kości strzela.
Znaj domowego Lwie nieprzyjaciela.
Wet za wet oddaj, ugodź w trupa głowę
Strzały gotowe²³.

Kazimierz Leon jako opiekun znieważonego kościoła brał czynny udział w komisji powołanej przez króla do zbadania wypadków wileńskich, razem z biskupem Abrahamem Woyną namawiał mniszki do złożenia przysięgi, która potwierdzałyby winę dysydentów. W wyniku starań strony katolickiej oskarżonych o udział w tumulcie kalwinistów skazano na śmierć²⁴. W paszkwilu księżę Krzysztof zostaje przedstawiony jako inicjator zabawy polegającej na mierzeniu z łuku do obrazów Archaniołów Michała i Rafała²⁵. Autor, odwołując się do herbowych trąb Radziwiłłów, grozi zarazem wojewodzie śmiercią (poprzez skojarzenie łysiny i określanej Łysą śmierci):

Nie daj Orle dodawać piór na takie strzały,
Które by Archaniolom rany zadawały.
Kilkać pono pióreczek tylko wyskubiono,
Acz na czubku łysina jakby wygolono.
Jeśli zaś będzie więcej cięciwa napięta,

²² „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie...” ..., s. 81.

²³ Ibidem.

²⁴ Zob. *Sapiehowie...*, T. 2, s. 23–24.

²⁵ Zob. J. NIEDŹWIEDŹ: *Strzała w nódze świętego Michała. Daniel Naborowski i wileńskie narracje sądowe z XVII w.* W: *Daniel Naborowski. Krakowianin, Litwin, Europejczyk*. Red. K. FOLLPRECHT, K. GAJDKA. Katowice 2008, s. 86.

Łysą zginiesz, poginą łysą i Orłęta.
Wysokoś Orle zabiegł z brzuchowemi pióry,
Gdy się wzbijasz pod święte Archaniołów chóry,
A gdyby teraz chciały trąby się przygłosić,
Dałby się lada komu ten ptaszek unosić²⁶.

Po herbowej „rozgrywce” między Sapiehami a Radziwiłłami zostają przywołani także inni uczestnicy tumultu wileńskiego. Nadal jednak jako główny inicjator uszkodzenia obrazu wskazywany jest książę Krzysztof. Autor odwołuje się również do wizerunku Archanioła Michała depczącego nogą diabła, co pozwala na interpretację szatana jako współnika i brata innowierców:

Patrz, co kalwini czynią z szaleństwa niewiedzą,
Przed którymi Anieli już się nie wysiedzą.
Wyciągnął łuk i strzelał kalwin do kościoła,
Tam w nogę stojącego ugodził Anioła.
Że Anioły niezbożne strzały dosięgają,
Orle ich tak z wysoka pióra podnaszają.
Żalem niezmyślonym kalwin będąc uwiedziony,
Zastęka brat, anielską nogą nastąpiony.

Zranił żeleźcem nogę, aby tym postrzałem
Wydźwignął zdeptanego diabła pod Michałem.
Przyczyniasz mu ciężaru, a nic nie ulżyłeś.
Ciężka noga żelazem, gdy cugu użyłeś²⁷.

Ostatnia część paszkwilu ma jeszcze bardziej napastliwy charakter – tym razem adresatem inwektyw staje się ksiądz Jurski, który w zabudowaniach zborowych urządził chrzciny swej córce. Autor traktuje potomstwo duchownego kalwińskiego jako owoc grzesznego związku, nie akceptując małżeństw księży ewangelickich. Poza tym imputuje, że matką dziecka jest kucharka, a nie żona Jurskiego – córka ministra Balcera Łabęckiego²⁸:

Urodził się niejakiś był potomek zburski,
Tego wszetecznik spłodził z kucharką ks[iądz] Jurski.
Jemu żywot, kilkom śmierć, a z jego przyczyny
Siedmi bowiem zabiła na te to rodziny,

²⁶ „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie...”..., s. 81.

²⁷ Ibidem, s. 81–82.

²⁸ U. AUGUSTYNIAK: *Jeszcze raz...*, s. 170.

Rodzinami-li nazwać, co nie porobili,
Z duszą raczej nową diabli się żenili²⁹.

Końcowa zwrotka znowu ma charakter groźby. Koncept tej części opiera się na porównaniu lotów ugodzonego w nogę Archaniola i orła, którego także powinny dosięgnąć strzały:

Skursz (sic!) w nogi Archanielskie pióra niewstydlive,
Rzucasz strzały napięte, targnąwszy cięciwę.
Leci Archaniół, krom ciebie wylata wysoko,
Gdzie nie dojrzy twym cielskiem zaślepione oko,
Abyś ty i sam doleciał do nieba,
W Twe by piersi takich piór natykać potrzeba³⁰.

Ostry ton wypowiedzi tego okolicznościowego tekstu dobrze oddaje gorącą atmosferę konfliktu wyznaniowego w Wilnie. W spór ten byli bardzo zaangażowani studenci Akademii Wileńskiej. Być może autor tego pełnego nienawiści utworu, prawdopodobnie jeden z jezuickich wychowanków, dobrze orientował się w koligacjach rodzinnych Sapiechów i Radziwiłłów, znał kulisy rywalizacji o buławę litewską i wyrażał stanowisko strony katolickiej w sprawie tumultu.

Teksty, które utrwały w XVII wieku relacje między „domowymi nieprzyjaciółmi”, pełne są emocji, powstawały bowiem pod wpływem bieżących wydarzeń. Najbardziej negatywne stanowisko wyraża paszkwil napisany w niespokojnym okresie po tumulcie wileńskim, a także korespondencja między księciem Krzysztofem a Lwem Sapiehą z czasów konfliktu „hetmańskiego”. Okolicznościowe epitalamium, które powstało w związku z weselem Lwa i Halszki, ma charakter panegiryczny, oba koligujące się rody przedstawiono jako znakomicie się dopełniające i równe sobie wielkością. Takie ujęcie wynikało nie tylko z młodego wieku autora, ale przede wszystkim z konwencji gatunku. Sztuczność wypowiedzi podkreślało także to, że słowa pochwały wygłaszały postacie mitologiczne. Mowy pogrzebowe podobnie prezentowały relacje rodzinne w korzystnym świetle, trudno jednak tylko konwencji przypisywać uczucia żalu, o których otwarcie mówił Radziwiłł, wspominając Krzysztofa Mikołaja Sapiehę³¹. Poza tym, kiedy hetman zegnał młodego siostrzeńca, konflikt polityczny

²⁹ „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie...” ..., s. 82.

³⁰ Ibidem.

³¹ Zob. *Mowa Jaśnie Oświeconego p[ana] Kr[z]ysztofa Radziwiłła księcia na Birżach i Dubinkach, hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] [...] na pogrzebie Wielmożnego a M[i]ł[os]ciwego pana Jego M[i]ł[os]ci p[ana] Kr[z]ysztofa Sapiehy, wojewodzica wileńskiego, pisarza W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] [...] Różana 1632.*

między nim a ojcem zmarłego zszedł na drugi plan i Radziwiłł, bez obawy przed pomówieniami o hipokryzję, mógł wyrażać współczucie dla dotkniętego śmiercią syna „zaczego staruszka”.

Przedstawione materiały wskazują, że aby ukazać zmieniające się nastroje i stosunki rodzinne, konieczna jest analiza bardzo różnych źródeł. W przypadku Radziwiłłów i Sapiechów wzajemne relacje układały się na przemian dobrze i źle. Miały na to wpływ polityka, wyznanie, ambicje rodowe, ale też poczucie pewnej wspólnoty, która wynikała ze związków małżeńskich.

Rodzina Radziwiłłów birżańskich w utworach sylwicznych

Wielu poetów związanych z birżańskim dworem Radziwiłłów opiewało ważne wydarzenia z życia swoich mecenasów. Byli wśród nich twórcy znani: Jan Kochanowski, Daniel Naborowski, Salomon Rysiński, Jan Rybiński, oraz pisarze *minorum gentium*: Piotr Kochlewski, Bieniasz Budny, Andreas Loeaechius Scotus, Paweł Zaborowski¹. Z obfitej twórczości okolicznościowej poświęconej magnatom litewskim tylko nieliczne teksty ukazały się drukiem, większość pozostała w rękopisach. Do znanych wierszy spod znaku „muzy domowej” można dodać utwory skopiowane w siedemnastowiecznym manuskrypcie 1332/II ze zbiorów Wiktora Baworowskiego (obecnie we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka)² oraz w sylwie Andrzeja Lubienieckiego przechowywanej w Centralnej Bibliotece Rotterdamu (rkps 527). Znalazły się tam wiersze okolicznościowe poświęcone żywym i zmarłym członkom litewskiego rodu, przede wszystkim Krzysztofowi Radziwiłłowi.

Księga zachowana we Lwowie została starannie skomponowana, składa się bowiem z dwóch części zatytułowanych „Promptuarium” i „Kozacki sajdak”, poprzedzonych wierszami do czytelnika zachęcającymi do lektury „lekkich rymów”. Dane właściciela podano na pierwszej zachowanej stronie w zapisie proveniencyjnej: „Ex libris Michaelis Casimirii Pozarzyski”. W kopiariuszu znalazły

¹ Zob. M. JARCYKOWA: *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*. Katowice 2012.

² Informację o tym rękopisie zawdzięczam dr hab. Marii Barłowskiej.

się zarówno teksty utrwalone również w innych staropolskich sylwach: wiersze Kaspra Twardowskiego, Hieronima Morsztyna, Stanisława Orzelskiego³, Daniela Naborowskiego, jak i utwory nieznanne badaczom literatury, np. sielanki⁴, oraz okolicznościowe „rymy” poświęcone Radziwiłłom birzańskim – Krzysztofi Radziwiłłowi, jego żonie Annie Kiszczance, córce Katarzynie, a także wnucom – Krzysztofowi i Annie Marii.

Rękopis 527, zwany sylwą Andrzeja Lubienieckiego, zawiera m.in. utwór zatytułowany „Relacja o żalonym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła ... *sub persona* Amin[tasa] i Dafn[isa] rozmawiających”. Manuskrypt liczący 1154 strony⁵ został następująco scharakteryzowany przez Stanisława Kota: „Jest to *silva rerum* jedna z najciekawszych dla historii życia umysłowego i ich losów w w. XVII”⁶. Skopiowano tam m.in. wiersze Zbigniewa i Hieronima Morsztynów, Jerzego Niemirycza oraz Jana Stoińskiego.

Genetliakony

Narodziny w domu Radziwiłłów były opiewane w utworach wyrażających radość z powiększenia rodziny oraz prognozujących wielkie dokonania kolejnych, znakomitych potomków litewskiego rodu. Autorami tych okolicznościowych rymów byli wybitni poeci, np. Jan Kochanowski, który jedną z fraszek napisał *Małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi*⁷, życząc Mikołajowi (1574–1577) – synowi Krzysztofa Pioruna i Katarzyny Anny z Sobków:

Tak rósć, mały Michniku, jakobyś mógł sławnych
Przodków swych dorósć, onych Radziwiłłów dawnych;
Abyś nie tylko imię i bogate włości
Brał od nich, lecz dziedziczył w męstwie i w dzielności. [...]

³ M. PEŁCZYŃSKI: *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej w Polsce*. Poznań 1960.

⁴ D. PIOTROWIAK: Dwie anonimowe sielanki z pierwszej połowy XVII wieku z rękopisu Biblioteki Baworowskich we Lwowie. „Terminus” 2014, z. 4 (33), s. 495–536.

⁵ Zob. M. BARŁOWSKA: „Pieśni mięsopustne” Jana Stoińskiego – powrót. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, T. 60, s. 13.

⁶ S. KOT: Dysputacyj braci polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego. „Reformacja w Polsce” 1937–1939, T. 9/10, s. 457.

⁷ D. CEMPEREK ustalił, że czas powstania utworu należy „zawęzić do lat 1574–1575 (ta druga data to śmierć matki dziecka), gdyż w genetliakonie mowa o obu rodzicach jako osobach żyjących (w. 6)” (IDEM: *Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwiskich” i Radziwiłłowska elegia (III 9). Prolegomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego*. „Roczniki Humanistyczne” 2016, T. 64, z. 1, s. 156).

Abyś u swych był wdzięcznym i miłym w pokoju,
A pohañcom zaś srogi i straszliwy w boju⁸.

Poeta czarnoleski, zgodnie z zaleceniami teoretyków⁹, chwalił zasługi przodków Mikołaja i pokładał w nim wielkie nadzieje. Niestety, życzenia, aby „mały Radziwiłł” wraz z własnym potomstwem kontynuował chwalebne tradycje rodu, nie spełniły się, gdyż chłopiec zmarł w wieku 3 lat. Podobny los spotkał Stefana¹⁰ – syna Krzysztofa i Anny Kiszczanki, którego chrzciny w 1624 roku uczcił Daniel Naborowski. Poeta nawiązał do tytułu Kochanowskiego, ofiarując „małemu, wielkiej nadzieje Radziwiłłowi” dar w postaci wiersza skoncentrowanego wokół tytułowego słowa „kur”. Jest to jeden z poematów adoksograficznych Naborowskiego, w których mechanizm wypowiedzi służy znalezieniu „możliwie wielu i w miarę rozmaitych, a najlepiej również nieoczekiwanych argumentów, które przekonać powinny odbiorcę, że chwalony obiekt godzien jest uznania”¹¹. Jak zauważył Roman Krzywy, wiersz ofiarowany nowo narodzonemu Stefanowi jest to „swego rodzaju wróżba-życzenie, które zwiastować miało pożądane cechy”¹². Poeta odwoływał się więc do męstwa kogutów, do ich wspaniałości, przypominał, że ptaki te były atrybutami wielu starożytnych bogów.

Do mitologii nawiązuje też wcześniejszy genetliakon *Dar Bellony*, napisany z okazji narodzin córki Krzysztofa i Anny Radziwiłłów – Katarzyny, w 1614 roku. Naborowski w centrum stworzonej przez siebie fikcji sytuacyjnej umieścił Junonę i Izydę, patronkę brzemiennych, oraz Bellonę, która została utożsamiona z żoną hetmana. Kieruje ona do męża, „bitnego Marsa”, słowa opisujące dar, jakim jest córka:

Za to, żeś się poświęcił na mą służbę, za tę
Odważną cnotę swoją bierz wdzięczną zapłatę¹³.

W tonacji wojennej utrzymana jest charakterystyka Katarzyny, która ma nosić „Zbroję wstydu i serca wielkiego, by czołem / Płci swej była, hetmaniąc

⁸ J. KOCHANOWSKI: *Małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi*. W: IDEM: *Dzieła polskie*. T. 1. Oprac. J. KRZYŻANOWSKI. Wyd. 8. Warszawa 1976, s. 204.

⁹ Zob. T. MICHAŁOWSKA: *Staropolska teoria genologiczna*. Warszawa 1970, s. 173.

¹⁰ Stefan zmarł kilka tygodni przed 12 czerwca 1624 r. (data zapraszającego na chrzciny listu K. Radziwiłła do E. Wołłowicza). Zob. H. WISNER: *Kartka z dziejów obyczajów: pogrzeby dzieci Anny i Krzysztofa Radziwiłłów – lata 1611–1627*. W: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*. Red. I. HOFMAN, W. MAGUŚ. T. 1. Toruń 2011, s. 248.

¹¹ R. KRZYWY: *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa 2014, s. 105.

¹² Ibidem, s. 106.

¹³ D. NABOROWSKI: *Dar Bellony*. W: IDEM: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961, s. 78.

nad dziewiczym kołem”¹⁴, powinna też być nie tylko sprawna fizycznie, ale dorównywać Dianie „Wstydem, sercem, urodą”¹⁵.

Nie znamy wierszy opiewających narodziny starszego o 2 lata brata Katarzyny – Janusza, zachowały się natomiast genetliakony poświęcone jego dzieciom – Krzysztofowi i Annie Marii. Są one skopiowane w sylwie ze zbiorów Bavorovianum¹⁶, w sąsiedztwie innych utworów okolicznościowych napisanych dla Radziwiłłów. Nie wiadomo, kto był twórcą tych tekstów, dane takie podawano bowiem w przypadku druku, natomiast w wersji rękopiśmiennej nie było to konieczne, gdyż jak zauważyła Ludwika Ślękowa:

W perspektywie odbiorców, dla których utwór był przeznaczony, tzn. uczestników uroczystości, nie były to utwory anonimowe. Autora identyfikowano bowiem z osobą, która w czasie ceremonii wiersz oddawała, a może i odczytywała¹⁷.

Anonimowy autor, zwracając się „Do Księżny Jej M[iło]ści paniej wojewodzinej”, przypominał niedawną śmierć księcia Krzysztofa i pocieszał wdowę wizją dalszego rozwoju jej rodziny:

Lubo-ć krzywdę, cna Księżno, uczyniły znaczną,
Ale nie tak Fortuna twoja już niebaczną,
Bo z czym inszym do ciebie z drugiej strony leci,
Oto-ć Bóg dał oglądać twoich dziatek dzieci.

s. 28

Aluzje do wnuków odnosiły się do Krzysztofa i Anny Marii – potomków Janusza i Katarzyny Radziwiłłów. Im też poświęcił autor osobne genetliakony. Narodziny córki zostały uczczone w wierszu „Kolumna radości nowo narodzonej Księżnie Jej M[iło]ści Annie Mariej Radziwiłównie, podkomorzance Wielkiego Księstwa Litewskiego wystawiona”. Przybliżoną datę i miejsce urodzenia księżniczki wraz z precyzyjnym odnotowaniem dnia jej śmierci podano w jednym z rękopisów pochodzących ze środowiska Radziwiłłów birzańskich: „Roku 1640 urodziła się księciu J[ego] M[iło]ści w Jaszunach księżniczka Anna Maria *in Januario*. Umarła z wielkim nas wszystkich sług Ks[ię]cia J[ego] M[iło]ści, pana i dobrodzieja naszego w Królewcu roku 1667 [die] 24 Marty”¹⁸. Według Hen-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 79.

¹⁶ LNNBU, rkps 1332/II. Wszystkie cytaty podaję za tym źródłem.

¹⁷ L. ŚLĘKOWA: Wiersze uświetniające narodziny potomka. Ze studiów nad poezją okolicznościowo-rodziinną renesansu i baroku. „Pamiętnik Literacki” 1990, R. 81, z. 2, s. 19.

¹⁸ AGAD, AR, dz. II, ks. 63, k. 51.

ryka Wisnera córka Janusza przyszła na świat po 25 stycznia a przed 29 lutego 1640 roku¹⁹. Na podstawie genetliaku można jednak zawęzić ten przedział czasowy, gdyż autor aluzyjnie wspominał o niedawnym zamążpójściu Katarzyny Radziwiłłówny, która 1 lutego 1640 roku poślubiła Jerzego Hlebowicza. Poeta tak zwracał się bowiem do księcia Krzysztofa:

A iżeś, zacne Książę, świeżo kwiat swój miły
W dary oddał zięciowi, przeto-ć tyż zrodziły
Niebieskie nimfy teraz w pierwszego nagrodzie
Drugi podobny temu w synowym ogrodzie.

s. 83

Skoro w wierszu wspomina się o weselu jako „świeżym” wydarzeniu, to Anna Maria prawdopodobnie przyszła na świat w ostatniej dekadzie stycznia. Zgodnie z regułami gatunku „Kolumna radości...” przedstawia rodziców dziecka za pomocą aluzji do ich rodowych herbów:

Cud, na który potrzeba by nimfy ożyły,
Cud powiem – złote krzyże Orlicę zrodziły.

s. 82

Koncept odwołuje się do wizerunków krzyża w herbie Potockich Złota Pila-wa oraz do Radziwiłłowskiego orla w herbie Trąby. Poeta szerzej rozwinął drugi z heraldycznych motywów, tak charakteryzując ptaka:

Bo się ten pospolicie w pustyniach rad leże
Na ostrych skałach i tam ledwie dosięże
Bujny skowronek, gdy swe w niebo niesie pienie,
A tu sobie na krzyżach ulubił siedzenie.
Spytałby kto dlaczego? Ale powiem szczerze,
Że sławę nade wszystko to wspaniałe pierze
Lubi, której snadź w krzyżach widzi barzo wiele
I nie od rzeczy gniazdo na nich sobie ściele.
Czuje ten, mówię, w krzyżach niezmierny smak czuje
I sławę, do której sam z natury stosuje
Wszystkie swoje zabawy i wspaniałe dzieła.

s. 82

¹⁹ H. WISNER: *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 55.

Autor, opisując orła, przywołał znany z tekstów Pliniusza motyw ptaka patrzącego niezmużonym okiem w słońce. Był to symbol wielokrotnie wykorzystywany przez twórców stemmatów i poetów²⁰. „Wedle książek emblematycznych [...] oraz kompendiów [...] opierających się na interpretacji tej sceny na przekazach z Pisma św., autorach klasycznych i źródłach średniowiecznych [...] orzeł, gdy zmęczony był starością, zanurzał się kilkakrotnie w czystej wodzie i wylatywał ku słońcu, w którego blasku zmieniał upierzenie i odnawiał swoje siły”²¹. W genetliakonie motyw ten został rozwinięty następująco:

Że te jego zabawy, na to właśnie godzi,
By w szczyrym polu, z leśnych wyleciawszy cieni,
Mógł się spraw znamienitych i słońca promieni
Napatrzeć, gdyż w sobie ma z wrodzonej cnoty
Herby doskonałego wzroku i ślepoty.
Przez tę próbę dochodzi u swych własnych dzieci,
Gdzie bez odwłoki każde niechybnie wyleci
Z gniazda od ojca swego nagle wyrzucone,
Gdy oczy w ziemię tłoczy k słońcu obrócone.

s. 82–83

Joannes Sambucus w *Emblematach* wspomina „za autorytetami starożytnymi, że orlica wyrzuca swe młode z gniazda, aby je zahartować”²², w „Kolumnie radości...” motyw ten został zmodyfikowany, gdyż nie matka, ale ojciec sprawdza w ten sposób dojrzałość swego potomka.

Pochwała w genetliakonie tylko w małym stopniu mogła odnosić się do nowo narodzonego dziecka, ale przez wyliczenie zalet przodków prognozowano przyszłe, równie znakomite życie potomka²³. Oceniano też jego wygląd ze-

²⁰ Zob. D. NABOROWSKI: *Do Jego Księżęcej Mości Pana, Pana Janusza Radziwiłła, Pana mego miłościwego*. W: IDEM: *Poezje...*, s. 134.

²¹ A. KOZAK: *Związki literacko-obrazowe w utworze S. Piskorskiego „Flores Vitae B. Salomeae”*. W: *Słowo i obraz. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk Nieborów, 29 września–1 października 1977 r.* Red. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1982, s. 117.

²² B. MILEWSKA-WĄŻBIŃSKA: „*Mundus symbolicus*”. O wyobraźni poetyckiej i myśleniu emblematycznym Jana Kochanowskiego. W: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*. Red. E. LASOCIŃSKA, W. PAWLAK. Warszawa 2015, s. 28.

²³ Pochwały rodu *a tergo* pojawiały się powszechnie w genetliakonach oraz w oracjach wygłaszanych z okazji narodzin i chrzcin. Zob. M. TRĘBSKA: „Oddajemy szczęśliwy depozyt z przydatkiem imienia nowego” – oratorski i epistolograficzny aspekt świętowania chrzcin w rodzinie szlacheckiej w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. W: *Miejscu chrztów, urzędzenia baptyzmalne i ceremoniał chrześcijański od starożytności chrześcijańskiej do Soboru Trydenckiego*. Red. A.M. WYRWA. Poznań–Dziekanowice 2016, s. 383.

wewnętrzny. W utworze poświęconym Annie Marii podkreślona została uroda jej matki oraz zapowiedziano dalszy rozwój rodu:

Pan mój Orlice w swoim oświeconym gniaździe
Znajduje, która swą płcią równa będąc gwiaździe
Jutrzennej, Melpomenę gładkością przechodzi,
A przyszłych pociech wielką wszem nadzieję rodzi.

s. 83

Zachwyt nad urodą żony Janusza Radziwiłła nie był tylko amplifikacyjnym chwytem panegirycznym. Przekazy z epoki potwierdzają niezwykłą powierzchowność Katarzyny z Potockich, np. autor *Żywota księcia Bogusława Radziwiłła*, opisując dorosłą już Annę Marię, tak ujął jej podobieństwo do matki:

Piękność jej twarzy z prześlicznej urody jej matki można poznać, która, będąc z przeznaczonego domu Potockich, urodą wszystkie damy owego wieku zdała się przechodzić. I tak z pięknej urody matki każdy o piękności córki sądzić może. Z róży bowiem co się ma rodzić, jeżeli nie róża, z lilij – lilija²⁴.

Apostrofa do podkomorzanki przepowiada jej wspaniałe perspektywy życiowe. Tu po raz kolejny znajdują się odwołania do herbowych znaków – krzyża i trąb:

Zawitaj k nam, o wielkiej dziewczyno otuchy,
Ty masz więcej ojcowskiej trąbie złotoruchej
Głosu wdzięcznego przydać, ty w swym jasnym gniaździe
Porównasz macierzyńskim krzyżom, ba i gwiaździe.
Witaj, cne plemię orle, u nas niebywałe,
Której pióra, wstyd, wiara, cnoty okazałe.

s. 83

Dwukrotne powtórzenie zwrotu „witaj/zawitaj” odwołuje się do staropolskiego obrzędu przyjęcia do rodziny²⁵. W genetliakonach zazwyczaj zwracano się z gratulacjami do rodziców, w analizowanym wierszu znajdujemy więc apostrofę do matki Anny Marii: „Masz drogi kwiat, cna matko, jakiego w swej Krecie / Minos nie miał” (s. 83). W następnych wersach autor skierował jednak swoje

²⁴ *Żywot księcia Bogusława Radziwiłła*. Z rękopisu wyd. A. POPLIŃSKI. Poznań 1840, s. 170.

²⁵ Zob. L. ŚLĘKOWA: *Wiersze uświetniające narodziny potomka...*, s. 11.

pochwalił bezpośrednio do małej księżniczki, zwracając uwagę na jej najbliższe krewne, które powinna naśladować:

[...] z którymiż bogińmi na świecie
 Porównam cię, cne dziewczę, jeśli w Helikonie
 Równiej tobie nie znajdę, nie rzekę by w łonie
 Mnemozyny; wszystkim ty sama świecisz jaśnie,
 Nawet i Wenus przy twej grzeczności zagaśnie.
 Zawitaj plemię orła cnego Radziwiłła,
 Z tobą pociech na świat przyszło barzo siła.
 O wesele rodziców, wiem, że cnego dziada
 I z babą pociech wrychle nabawisz nie lada,
 Co niechaj sam Bóg zdarzy uprzejmymi głosem
 Wszyscy życzym, a twój zaś warkocz złotowłosem
 Niechaj prędko ciotczynych goni dostojności,
 Której cnót wizerunkiem masz być i gładkości.
 Niechaj ci błogosławi Bóg, a w późne lata
 Wwiódzsy, niechaj cię wzorem cnej baby u świata
 Wystawi; idź do kresu znacznego szczęśliwie,
 W czym niech ci się niebiosy stawia sprzyjażliwie
 Róść prędko (bo to we mnie ma życliwość budzi),
 Róść prędko w łasce Bożej i w łasce u ludzi.

s. 83–84

Zastanawia wskazywanie na ciotkę Katarzynę, a nie na matkę, jako na przykład postępowania. Może było to świadome pominięcie zalet Potockiej – katoliczki albo ukłon w kierunku chrześcijaństwa, którą miała być Hlebowiczowa. Zgodnie z ówczesnymi zasadami w małżeństwach mieszanych pod względem wyznaniowym córki przyjmowały wiarę matki, a synowie ojca. Formalnie Anna Maria była więc katoliczką, co potwierdzają również starania o uzyskanie dyspensy papieskiej w trakcie przygotowań do jej ślubu z Bogusławem Radziwiłłem. Według Henryka Wisnera ewangelicki chrzest córki księcia Janusza odbył się 4 marca 1640 roku²⁶.

Drugi genetliakon poświęcono młodszemu bratu Anny Marii i nadano mu równie rozbudowany tytuł: „Triumf Rzeczypospolitej niebieskiej nad szczęśliwie narodzonym Księciem Krzysztofem Radziwiłłem, Janusza podkomorzego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] synem, w Lubeczu u Niemnu odprawowany”.

²⁶ H. WISNER: *Janusz Radziwiłł...*, s. 55.

Utwór powstał w niedługim czasie po śmierci księcia Krzysztofa, skoro autor stwierdzał:

Kalijope, niedawno przyodziana wronym
Giermakiem po litewskim wielkim wodzu onym,
Zabiega w drogę w szacie świetno purpurowej,
Książęciu oznajmując o pociesze nowej,
Którą życzliwe nieba w dom jego zesłały,
K temu fascykuł winszów rozlicznych niemały.

s. 31

W sylwie nie podano informacji o autorze tego genetliakonu, chociaż utwór zapisano w sąsiedztwie wierszy żałobnych Waleriana Gorzyckiego skomponowanych na cześć zmarłego hetmana Krzysztofa Radziwiłła. Być może do tych tekstów odwołuje się twórca „Triumfu...”. Na początku okolicznościowego wiersza pojawia się dość kontrowersyjne porównanie do skamieniałej Niobe:

Gdy mi do tego zagnała przyszło przystępować,
Z czego się było słusznie potrzeba radować,
Tum ja ręce opuścił jak Nijobe wryta,
W niej ci żal wielki, ale we mnie zaś sowita
Radość sprawiła, że mi serce skamieniało
I nie zgadnę, co by mi czynić należało.

s. 29

Przywołanie Niobe być może służyło ukazaniu przemienności losu, wskazaniu na „omylnej Fortuny chytne obyczaje” (s. 29). Autor, przedstawiając różne pojmowanie przez ludzi szczęścia, nie utożsamiał go z dostojeństwami ani z zasobami „splęśniałej monety” (s. 29), odrzucał też postawę tych, którzy „w męstwie zwykli pokładać swoje krotofile” (s. 29). Za szczyt powodzenia uznawał bowiem powiększenie rodziny:

Największe szczęście, gdy się rodzicom dostanie
Widzieć miłe potomstwo w śmiertelnym żywocie,
O nieoszacowanej Fortuny klejnocie.

s. 29–30

Za takim dowartościowaniem macierzyństwa i ojcostwa przemawiały także „pisma święte”. Autor, chcąc wyrazić radość z okazji narodzin podkomorzycy, zwracał się do muz z prośbą o pomoc:

Moje-ć to widzę pędzi pióro cicholotne,
Co czynić? O boginie na ratunk ochotne,
Szepczcie w ucho wdzięczny rym z tej i z owej strony
Temu, któremu-ście zdrój słodkich wód przestrony
W Elizejskiej dąbrowie hojnie otwierały,
Kiedyście go w to zacne rzemiosło wprawiały.

s. 30

Aluzja do Elizjum mogła dotyczyć wierszy uświetniających śmierć Krzysztofa Radziwiłła, które wyszły spod pióra Gorzyckiego, co potwierdza cytowany wcześniej fragment o ubranej w żałobę Kaliopie.

Koncept utworu zapowiedziany w tytule został rozwinięty w obrazie Olimpu, gdzie mitologiczni bogowie wyrażali swą wielką radość z powodu narodzin małego Krzysztofa. Szczególnie rzucający gromami Jowisz cieszył się z tego, że powiększyła się rodzina książęca, pieczętująca się herbem orła, który symbolizował też władcę Olimpu. Za jego wzorem inni mitologiczni bogowie również weselili się z narodzin Radziwiłła:

Podług miejsc i urzędów każdy w onej chwili
Rozliczne gry i harce po niebie zwodzili.

s. 31

Mars na znak wielkiej radości z okazji narodzin potomka w litewskim, hetmańskim rodzie dał popis swoich umiejętności przywódczych i militarnych:

Tedy zaraz, zebrawszy bojownika siła,
Uszykował dwie stronie; wnet stanąwszy w sprawie
Zwodzi harce, a ci się potykają krwawie
Tak, iż zbitych z obu stron poległo niemało,
A krwie coraz to więcej z rannych przybywało.

s. 32

W wierszu Naborowskiego *Dar Bellony* tytułowa bogini podobnie cieszyła się z narodzin córki hetmana Katarzyny²⁷, a biorąc księżniczkę w swoją opiekę, obiecywała jej „zbroję wstydu i serca wielkiego”²⁸. W przypadku wnuka

²⁷ „Pulki z obu stron starły się w jej tropy, / Parki sobie dziesiąte wytykały snopy. / Cieszył się Mars igrzyskiem, lecz i jego pani / Do krwawych nie zaspala tańców by najraniej” (D. NABOROWSKI: *Dar Bellony...*, s. 78).

²⁸ Ibidem.

walecznego wodza nie trzeba się było odwoływać do alegorycznego ekwipunku rycerza, lecz dosłownie traktować prognozy sukcesów militarnych:

Niech ten gość pożądany winne od nas bierze
Błogosławieństwo; niech go wiedzie Rządźca świata
Na miejscu walecznego dziada w późne lata.
Jego rzecz będzie granic ojczystych pilnować
I złotą wolność umieć w całości zachować.

s. 32

Ostatni fragment genetliakonu był skierowany do małego Krzysztofa, któremu wskazywano za wzór postępowania oprócz rodziców także stryja Bogusława i dawnych protoplastów rodziny:

Daj-ci Bóg zdrowie dobre, Radziwille młody,
Niech ci żadne do wzrostu prędkiego przeszkody
Nie zawadzają; bogdaj rodzice po tobie
Szczęśliwie doczekali, czego życzą sobie:
Rósć na pociechę wielkiej nadzieję stryjowi
I starożytnych przodków całemu domowi.
Niech Bóg cną rodziną swoją dotąd mnoży,
Dokąd niebo planetów na ziemię nie złoży.

s. 32–33

Niestety, zapowiedzi wspaniałego i długiego życia Krzysztofa nie zostały zrealizowane, gdyż zmarł on we wczesnym dzieciństwie. Te smutne wydarzenia przedstawiono w wierszu *Nagle śmierci w domu Radziwiłłowskim*:

Dziad wnuka wprzód poprzedził, potem wnuk umiera,
Wnet synowa po synu dni swoje zawiera.
A mąż oraz postradał ojca, syna, żony
I we trzech leciech z krwi swej był tak obnażony²⁹.

Rozwiązanie tego zagadkowego wywodu znajduje się w „rezolucyj” dołączonej do utworu:

²⁹ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 124, s. 177.

Dziad – Krzysztof Radziwiłł, wnuk jego – Mikołaj Radziwiłł mały, synaczek księcia Janusza Radziwiłła, syna Krzysztofowego, synowa – księżna Radziwiłłowa Potocka z domu, żona Januszowa [...] ³⁰.

Na podstawie wyliczenia zmarłych można poznać inne imię syna księcia Janusza – Mikołaj. Podkomorzy stracił prawdopodobnie dwóch męskich potomków, gdyż według Henryka Wisnera pierworodny przyszedł na świat w końcu 1638 lub na początku 1639 roku i został ochrzczony w wierze katolickiej³¹. Tradycja rodzinna wskazuje na to, że nadano mu wtedy imię Mikołaj, gdyż Radziwiłłowie tak nazywali pierworodnych synów³². Wisner przedstawia jednak inne stanowisko w tej sprawie i sugeruje, że urodzony w 1638 roku syn Janusza nosił imię dziadka Krzysztofa, „żeby [...] załagodzić gniew”³³ z powodu katolickiego chrztu wnuka. Dzięki genetliakonowi można sprecyzować dane dotyczące syna podkomorzego, a nawet ustalić dzień narodzin Krzysztofa³⁴, który przyszedł na świat po śmierci dziadka:

Gdy syn Hiperionów w Helikońskie gaje
Zapuszczone w wóz wprzęga konie, a wydaje
Na świat dwudziesty marca [...].

s. 30

Radość wyrażana w okolicznościowych rymach opiewających narodziny w książęcej rodzinie często jednak zamieniała się w smutek po śmierci dzieci³⁵, Krzysztof zmarł bowiem wkrótce po urodzeniu, podobnie jak jego starszy brat, natomiast Anna Maria doczekała wieku dorosłego.

Wiersze imieninowe

Na dworze w Birzach imieniny księżnych zostały upamiętnione w kilku okolicznościowych rymach poświęconych Annie Kiszczance Radziwiłłowej i jej córce Katarzynie. Na cześć żony księcia Krzysztofa dwa wiersze ułożył

³⁰ J.T. TREMBECKI: *Wirydarz poetycki*. Z rękopisu wydał A. BRÜCKNER. T. 1. Lwów 1910, s. 32.

³¹ H. WISNER: *Janusz Radziwiłł...*, s. 55.

³² Zob. Krzysztof Radziwiłł do brata Janusza z Orli 16 IX 1610. AGAD, AR, dz. IV, nr 298, list 47.

³³ H. WISNER: *Janusz Radziwiłł...*, s. 55.

³⁴ Ludwika ŚLĘKOWA zwróciła uwagę na to, że genetliakony należały do nielicznych tekstów, które utrwały informacje o miejscu i dacie narodzin dziecka. Zob. EADEM: *Wiersze uświetniające narodziny potomka...*, s. 19.

³⁵ Zob. M. JARCZYKOWA: *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy...*, s. 125–171.

Daniel Naborowski³⁶. Złożył w nich życzenia księżnej, dołączając przy okazji stosowne prezenty scharakteryzowane w tekście³⁷. W dniu św. Anny w roku 1633 poeta przedstawił wojewodzinie *Złote pobożności pęto...*, tak motywując wybór upominku:

Przetoż podług zwyczaju zwyczajnej krainy,
Chcąc pętem jakim ućcić twoje mianowiny,
Te, któreś z młodu niosła, pobożności pęta,
Nie chodząc drogą, którą chodzi złość przekłęta,
Pęta, które do nieba nie ciężą, a zgodę
Z Bogiem czynią i zdrowsze nad wszelką swobodę,
Te na cię kładziem [...] ³⁸.

Koncept wiersza oparty był na wieloznaczności słowa „pęta”, które pojawiło się także w kontekście „wojennym”, we fragmencie poświęconym Krzysztofowi Radziwiłłowi:

Któremu niechaj tak Mars pomaga surowy
Zdjąć z Smoleńska moskiewskie pęta i okowy,
Jako tobie, cna pani, ten kawalec złota
I rozwiązać, i stargać łącno bez kłopotu ³⁹.

W drugim winszowaniu *Na imieniny Anny* poeta rozpatrywał bogaty podarunek tylko w sferze pobożnych życzeń:

Żebyś miał, zacna pani, według twej godności
Na twoje imieniny upominek złoty
I krajów cudzoziemskich subtelne roboty,
[...] Albo zdobycz bogatą moskiewskiej stolicy,
Z której by było pęto uczynione,
A na twe, zacna pani, ramiona włożone ⁴⁰.

³⁶ Zob. D. NABOROWSKI: *Na imieniny Anny*. W: IDEM: *Poezje...*, s. 82–83, 146–147.

³⁷ Świętowanie imienin przez magnatów było dobrą okazją do zacieśniania więzi klientalnych. Zob. M. CISZEWSKA: *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa 2016, s. 387.

³⁸ D. NABOROWSKI: *Złote pobożności pęto na Księżną Jej Mość panią wojewodzinę wileńską w dzień św. Anny roku 1633*. W: IDEM: *Poezje...*, s. 83.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ D. NABOROWSKI: *Na imieniny Anny...*, s. 146.

Zamiast materialnego podarku ubogi dworzanin ofiarował solenizantce symbol swych poetyckich umiejętności:

Wieniec, jaki natenczas z Helikonu panny
Uwiwszy, poświęciły dniowi świętej Anny
I imieniu twojemu [...] ⁴¹.

Przywołanie kontekstu mitologicznego nie tylko służy konwencjonalnemu ujęciu życzeń przez poetę, ale również prowadzi do aluzyjnego zakończenia wiersza, odwołującego się do atmosfery obchodów imienin, w czasie których stawiano biesiadnikom pełne puchary:

A stary winolejca w ulżeniu tesknice
Wyniósł z chłodnego lochu piwa wystalego,
Nie chcąc chybić zwyczaju w tym starodawnego ⁴².

Utwór *Na imieniny Anny* utrzymany jest w pogodnym i żartobliwym tonie. Poeta wyraża „uprzejmość serca powolnego” wobec adresatki powinszowania, a także wobec jej męża, dyskretnie wspominając o swojej niekorzystnej sytuacji materialnej („uboga chata”, „puste pole”). Brakuje natomiast w tym wierszu panegirycznej pochwały tytułowej bohaterki, nie pojawiają się żadne szczegóły pozwalające na jednoznaczną identyfikację Anny Kiszczanki. Charakterystyka taka występuje w utworze *Złote pobożności pęto...* Wojewodzina wileńska przywołana jest już w tytule panegiryku oraz w początkowych strofach zawierających aluzje do jej rodowego herbu oraz do Radziwiłłowskich Tręb. Hiperboliczna pochwała podkreśla zacność pochodzenia adresatki oraz jej przynależność do książęcego rodu. Naborowski odwołuje się do konkretnych wydarzeń historycznych (zdobycie Smoleńska), wspominając męża oraz dzieci księżnej. Panegiryczna ocena obejmuje bowiem w wierszu solenizantkę i całą rodzinę: syn Janusz charakteryzowany jest jako szczególnie umiłowany przez Marsa i Feba, natomiast córka Katarzyna porównana została do Pallady. Przywołanie tych „ozdób” Radziwiłłowskich zostaje jednak poddane weryfikującej ocenie: „Lecz prędko z laty giną, niedługo ich sława, / A Fortuna toż często i niegodnym dawa” ⁴³. Naborowski przedstawił bowiem najważniejszą zaletę księżny – jest nią pobożność:

⁴¹ Ibidem, s. 146–147.

⁴² Ibidem, s. 147.

⁴³ D. NABOROWSKI: *Złote pobożności pęto...*, s. 82.

Żeś pełna cnót, że Boga znasz, że w jednej mierze
Trwasz statecznie przy tego służbie i przy wierze.
Dom twój zawdy jak klasztor, pokój jak świątynica
Usta zdrój modlitw, oczy czystych łez krynica,⁴⁴

Taka religijna charakterystyka chlebobawczyni Naborowskiego mogła być uznana w okolicznościowym wierszu za ocenę przesadną, zgodna jednak była z typowym widzeniem staropolskich żon i matek.

Córce Anny Kiszczanki został poświęcony podobny utwór: „Związki przy imieninach Oświeconej Ks[ież]nej Jej M[iło]ści Katarzynie Radziwiłłownej wojewodzianki wileńskiej J[ej] M[iłości]wej P[ani] H[lebowiczowej] S[taro-]ścinie Ż[mudzkiej]”. Autor składał gratulacje nie tylko w swoim imieniu, gdyż w utworze wypowiadał się podmiot zbiorowy:

Zacna Księżno, dziś pamięć świętej Katarzyny,
A oraz obchodzimy i tve imieniny.
Piórem trudno wyrazić, język nie wypowie,
Jakie mamy wesele, patrząc na tve zdrowie,
W którym cię raczył możny Rządźca świata
Z oświeconym domostwem chować w późne lata
Przy pomyślnych pociechach – szczyrze wszyscy życzym,
A jednak nie chcąc chybić dawnych trybów w niczym,
Wiążem cię, zacna Panno, nie w twarde okowy,
Lecz pięknej Melpomeny krępując cię z słowy
I szczyrą życzliwością zniewolić cię chcemy,
Tusząc, że przez to na gniew twój nie zasłużyliśmy.
O złoto, o pieniądze wykupno nie stojem,
Chcąc się okiem łaskawym kontentować twojem,
Lecz przy wesołej twarzy któż sobie nie życzy
Spełnić za zdrowie? Tylko niech nosi piwniczny.

s. 81

Wiersze napisane dla Anny i Katarzyny wykorzystują podobne koncepty – pojawia się w nich gra słów: „okowy”, „pęta” w odniesieniu do „wiązania”, czyli życzeń imieninowych. Kończą się również aluzjami do toastów, które będą wznoszone trunkami z zasobnych piwnic Radziwiłłów. Warto zauważyć, że obchodzenie imienin w krajach protestanckich było w XVII wieku prawie nieznaną, zwłaszcza że święto patrona wykorzystywano do propagowania idei

⁴⁴ Ibidem, s. 83.

kontrreformacyjnych⁴⁵. W „sarmackiej krainie”, zgodnie ze słowami Daniela Naborowskiego, postępowano jednak „podług zwyczaju” i solenizantom składano dary oraz życzenia, nieraz ujęte w rymowaną formę.

Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła

Najobszerniejszy korpus tekstów związanych z litewską rodziną, zapisanych w sylwie z Bavorovianum, dotyczy śmierci księcia Krzysztofa. W skład zespołu wchodzi: „Lament na pogrzeb księcia pana wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego...” oraz trzy wiersze – „Korony temuż...”, „Nagrobek” i „Na chorągiew temuż”. Utwory te odwołują się nie tylko do biografii magnata, ale też do uroczystości funeralnych mu poświęconych.

Znamy szczegóły pochówku hetmana, gdyż utrwalił je w okolicznościowym druku Jan Kmita, typograf z Lubcza. Dzięki *Procesowi pogrzebu...* można odtworzyć miejsca i swoistą scenografię ceremonii, a także poznać wygłaszane wtedy kazania. Jest tam również wzmianka o tym, że po złożeniu ciała Radziwiłła do grobu i po wysłuchaniu mów „rozzucano panegyricos, wiersze różne, epicedia od różnych szkół i ludzi uczonych”⁴⁶. Być może wśród tych tekstów znalazły się też te skopiowane we lwowskiej sylwie.

W tytule najobszerniejszego wiersza – „Lament na pogrzeb księcia pana wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego napisany przez Waleriana Gorzyckiego, pisarza natenczas pokojowego” – został wskazany jego twórca. Autor ten jest mało znany badaczom dawnego piśmiennictwa, chociaż nazwisko pojawiło się również w rękopisie z Biblioteki Kórnickiej PAN, w tytule utworu: „Do Jej M[iłoś]ci Paniej Elżbiety Cikowskiej, wdowy na znak afektu dobrego i przyjaźni nieodmiennej Walerian Gorzycki, 1654 Anno”⁴⁷. Twórca wierszy funeralnych skopiowanych we lwowskiej sylwie nie był dotychczas wskazywany wśród poetów piszących dla Radziwiłłów. W „Lamencie...” przedstawia on jednak siebie jako żałobnika osobiście dotkniętego stratą hetmana, utożsamiając się z osobami, które „utraciły oczu swych jedyną ozdobę / Przeto słuszną by łzami skropioną żałobę / Pospołu z nami odtąd nosiły na sobie” (s. 89).

⁴⁵ Zob. M. TRĘBSKA: *Mówca domowy, czyli o staropolskim oratorstwie dnia powszedniego*. „Barok” 2011, T. 18, nr 2 (36), s. 74.

⁴⁶ J. KMITA: *Proces pogrzebu ś[więtej] pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birzach i Dubinkach p[ana] Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty*. Lubcz [1641], k. B₃r.

⁴⁷ BK, rkps 1195, k. 449.

W jednym z listów Piotra Kochlewskiego (z Nurca 15 kwietnia 1637 roku) pojawia się nazwisko zbliżone do wskazanego w tytule wiersza: „O P[anu] Gorzyńskim dałem już wiedzieć W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i list jego wraz posyłam, już tylko rezolucyjy czeka, gdzie go obrócić będziesz raczył”⁴⁸. Przedstawiciele rodziny Gorzyńskich służyli w chorągwiach husarskich Krzysztofa Radziwiłła⁴⁹, trudno jednak stwierdzić, czy twórca zapisany jako Gorzycki w tytule utworu to członek tej czy innej rodziny.

„Lament...” rozpoczyna się od stwierdzenia nieprzemijającego smutku po śmierci wielkiego hetmana, który odszedł w terminie wyznaczonym w „niebieskiej wieży”⁵⁰, czyli w czasie zaplanowanym przez Boga:

Każdy smutek, z niebieskiej na człowieka wieży
Pochodzący, do pewnych kresów zawsze bieży
I cele nieuchronne, górnymi kompasy
Zewsząd ograniczony, przenika za czasy;
Na koniec skryte żale do tego przywodzi,
Że ukojony, pod czas niewiele zaszkodzi.
Ale smutek, którym nas niedościgła rada
Nawiedza, wystawiwszy zewłoki – ach, biada! –
Cnej Ojczyźnie sławnego w znamienite dzieła,
Boską oświeconego chęcią Radziwiłła,
Jest ten, co od żadnego nigdy utulony
Być nie może [...].

s. 84

Autor zapewnia, że żal po stracie Radziwiłła nigdy nie ustanie ze względu na wielkie zasługi zmarłego. Dla wzmocnienia siły wyrazu odwołuje się do toposu ojczyzny-matki, często stosowanego w ówczesnych „lamentach”, czyli w gatunku elegio-satyry⁵¹, modyfikuje jednak ten motyw, nazywając zmarłego zarówno ojcem, jak i synem personifikowanej Rzeczypospolitej:

⁴⁸ AGAD, AR, dz. V, nr 6956.

⁴⁹ Zob. U. AUGUSTYNAK: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*. Warszawa 2004, s. 370.

⁵⁰ Do tego motywu biblijnego odwoływał się też Samuel TOMASZEWSKI, który jako motto swego kazania pogrzebowego wybrał cytat z Księgi Przysłów: „Imię Pańskie jest mocną wieżą, sprawiedliwy się do niej uciecze i bezpieczny będzie” (IDEM: *Kazanie nad ciałem Jego Książęcej Mości odprawowane na ruszeniu się z szoły w Biedziach*. W: J. KMITA: *Proces pogrzebu [...] Krzysztofa Radziwiłła...*, k. A₂v).

⁵¹ S. NIEZNANOWSKI: *Poezja polityczna*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990, s. 652.

Straciłaś, Matko, Ojca, a oraz i Syna,
 Ale przy tobie samej znajduje się wina,
 Bo gdy on żył, tyś przy nim tak bezpiecznie spała,
 Że nie wiedząc dotychczas, co-ś za klejnot miała,
 Dziś niepowetowanej płakać musisz szkody,
 Gdy już płonne nadzieje nie mają nagrody.
 Dziś on wielki kochanek waleczny Bellony,
 Porażony od srogiej leży Persefony.
 Dziś mistrz zabaw Marsowych, twój mężny obrońca,
 Pożądane trudów swoich dobiegł końca,
 A zostawiwszy przy nas śmiertelne zewłoki,
 Wzbił się w górę i duchem przeniknął obłoki.

s. 85

W ostatnich wersach pobrzmiewa echo zakończenia *Muzy* Jana Kochanowskiego: „Kiedy, ziemi zleciwszy śmiertelne zewłoki, / Ogniu równie prędkiemu, przeniknę obłoki”⁵², oraz fragmentu *Trenu II* Daniela Naborowskiego poświęconego zmarłemu Januszowi Radziwiłłowi:

Zacny Duchu, ty do góry
 Wzbiłeś się bystrymi pióry,
 Gdzie nie panują przygody
 Ani znoje, ani lody⁵³.

Gorzycki w bezpośrednich apostrofach zwraca się do pojęć abstrakcyjnych, a w kolejnych częściach utworu przywołuje konkretne osoby lub grupy żałobników (*descriptio funeris*). Wzywa do płaczu „zacne rycerstwo”, towarzyszy wypraw wojennych Radziwiłła, a także opuszczonych współwyznawców, których książę bronił jako świecki patron ewangelików litewskich. Kolejny krąg adresatów lamentu to najbliżsi krewni zmarłego. Autor stosuje w tym miejscu argument retoryczny z okoliczności zewnętrznych. „Potwierdza on sławę bohatera, ale pozwala również przejść do pocieszenia adresowanego do syna”⁵⁴. Wielokrotnie przywoływany jest w wierszu potomek hetmana – Janusz, który miał kontynuować tradycje rycerskie przodków. Autor używa więc enkomio-

⁵² Zob. J. KOCHANOWSKI: *Muza*. W: IDEM: *Dzieła polskie...*, s. 119.

⁵³ D. NABOROWSKI: *Tren II*. W: IDEM: *Poezje...*, s. 81–82.

⁵⁴ R. KRZYWY: *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*. Warszawa 2008, s. 195.

nu ojca jako egzemplum etycznego⁵⁵, zwraca się też do żony zmarłego – Anny Radziwiłłowej, wskazując jej jako wzór postępowania „panie święte, co swych małżonków stradały” (s. 90). Pocieszeniem dla wdowy i sierot miały być nie tylko hagiograficzne egzemplaria, ale też ufność Bogu, „bez którego się woli nigdy nic nie dzieje” (s. 90).

Żal po stracie najbliższego członka rodziny został przedstawiony w lamencie księcia Bogusława, który na wieść o śmierci stryja przybył z daleka⁵⁶ i wypowiedział nad jego trumną pełne emocji słowa, żegnając księcia Krzysztofa jak swego ojca:

„Ach, stryju! – lecz co mówię? – ojciec mój jedyny,
Nad którym inszego nie uznał pod niebem,
Nad którego nieszczęsny dziś stoję pogrzebem,
Jeśli się jeszcze w tobie zmysł jaki znajduje,
Ozwij się, twój cię miły synowiec mianuje!”.

s. 88–89

Ród Radziwiłłów został przywołany także poprzez odniesienia do zasług przodków, co było zgodne z konwencją tworzenia panegiryków. Aby wzmocnić swoją argumentację, Gorzycki wskazał na źródła pisane: „Czytaj jedno kroniki i inszych pism siła” (s. 87), przypominał też królewskie koneksje rodziny pieczętującej się herbem Trąby, czyli intronizację Barbary Radziwiłłówny:

Na koniec, ten, w którego domu kiedyś żył
Wszczepił Bóg koronę królewską Ojczyźnie.
Zgaś [...].

s. 86

W pochwałach litewskiego rodu (*laudatio gentis*) bardzo często wspominało siostrę Mikołaja Rudego, rzadziej natomiast podkreślano kandydaturę do polskiego tronu innego krewnego hetmana, a mianowicie Andrzeja Tęczyńskiego (zm. 1588), wojewody bełskiego, przyrodniego stryja matki Krzysztofa

⁵⁵ Zasługi przodków przywoływano często w ówczesnym piśmiennictwie jako sprawdzony topos panegiryczny i środek retoryczny. Zob. ibidem, s. 98.

⁵⁶ Bogusław RADZIWIŁŁ przebywający pod koniec 1640 r. w Niderlandach napisał w autobiografii: „In novembre dano mi znać o śmierci nieboszczyka księcia Krzysztofa, stryja i dobrodzieja mego, wybrałem się tedy już *ultimis diebus novembris* do Polski” (IDEM: *Autobiografia*. Wstęp i oprac. T. WASILEWSKI. Warszawa 1979, s. 124).

– Katarzyny z Tęczyńskich, który w 1575 roku był popierany przez szlachtę po ucieczce Henryka Walezego, ale został wyeliminowany przez senat⁵⁷:

Zszedł ten, którego przodek najwyższej godności
Koronę na swej głowie dźwigać miał, a włości
Wszego świata onemu miały być poddane,
By nie Zazdrość, której więc cnoty niezmazane
Domu tego wiadome były, k'temu swymi
Zagrodziła środkami drogę przeklętymi.

s. 86

Kreacja zmarłego wojewody wileńskiego koncentrowała się przede wszystkim na jego osiągnięciach wojskowych, autor porównywał księcia – „kochanka walecznego Bellony”, do Marsa i Jowisza, podkreślał także jego zasługi jako senatora i wyróżniającego się mówcy. W pochwalnej charakterystyce hetmana (*laudatio personae*) wielokrotnie wykorzystano aluzje do orła z herbu Radziwiłłów, co dobrze współgrało z elementami przygotowanej na pogrzeb architektury okazjonalnej. Gorzycki przywołał też otaczające trumnę obeliski, na których zawieszono zdobyczne wojenne hetmana oraz zapisano jego czyny: „Piramidy, kolosy będą opiewały, / Te pismem sprawy jego na sobie wryte, / Tamte zewłoki w boju dźwigając nabyte” (s. 88). Pisarz bardzo wyraźnie podkreślał związki hetmana z Litwą, sugerował, że właśnie jej teren jest zagrożony przez wroga:

Chramie Litwa, nie mając podpory,
Odważnych dził i męstwa utraciła wzory.
Nie ma kogo do rady wysłać, nie ma, kto by
Stanął przy niej w obronie i wczesnej ozdoby,
Gdy potrzeba, mógł dodać.

s. 90

Podobnie autor wypowiadał się o stracie patrona ewangelików. Odwoływał się przy tym do „spólnej Jednoty”, czyli federacji zborów w Wielkim Księstwie Litewskim, co pozwala przypuszczać, że Gorzycki był ewangelikiem. Wspominając o sławie Radziwiłła, stwierdzał:

Bo też na nią różnymi zarabiał sposoby,
Częścią w tym, co do ich prywatnej ozdoby,

⁵⁷ Zob. S. PŁAZA: *Wielkie bezkrólewia*. Kraków 1988, s. 71. Za wskazanie mi takiej możliwości interpretacji dziękuję Pani Profesor Urszuli Augustyniak.

Częścią, co zaś do wspólnej z nami należało
Jednoty; podejmując starania niemało.

s. 87

Zabiegi wokół spraw współwyznawców nasiliły się w ostatnich miesiącach życia hetmana, kiedy po wileńskim tumulcie wyznaniowym (1639) rozgorzał konflikt między katolikami a kalwinistami, zakończony decyzją o likwidacji zboru wileńskiego⁵⁸. Książę Krzysztof, mocno zaangażowany w tę kwestię, bronił dysydentów, odpierał zarzuty przeciwników, co niewątpliwie źle wpłynęło na jego zdrowie i przyspieszyło przedwczesną śmierć⁵⁹. Gorzycki wspominał o tym następująco:

Płacz i ty, zasmucony Kościele, w tej dobie,
Że już w krajach litewskich nie stało w żywocie
Tego, co przy twym umrzeć był gotów kłopotcie.

s. 86

Podsumowaniem enkomionu był krótki nagrobek wyliczający główne role „wielkiego senatora, posła i hetmana”, które odgrywał w swym życiu książę Krzysztof.

Konkretne zasługi Radziwiłła zostały przedstawione w wierszach „Korony temuż...”, wykorzystujących motyw wieńców, którymi w starożytnym Rzymie wieńczono skronie walecznych wodzów i żołnierzy. Franciszek Cezary tak charakteryzował te wyróżnienia:

Było siła koron, które dawano rycerskim ludziom wedle ich zasług i męstwa, którą na triumfie dawano była z liścia bobkowego, tę dawano hetmanowi. *Obsidionalis* była z trawy, którą dawano temu, kto wybawił z oblężenia miasto albo zamek [...]. Miejską zwali ją *civica*, była z liścia dębowego albo wierzbowego, tę dawano temu, który wybawił obywatela rzymskiego z jakiego niebez-

⁵⁸ Zob. U. AUGUSTYNIAK: *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, T. 50, s. 169–189.

⁵⁹ W napisie na srebrnej tablicy, którą przygotowano na pogrzeb Krzysztofa Radziwiłła, znalazła się następująca wzmianka: „[...] ob tot actus negociosos, tot vigiles pro Repub[lica] curas tot exantlatos boni pub[lici] causa labores, qui ei animae succum sensim sine sensu imminuerunt, praecipitisque et insperati causa fuerunt fati”. W przekładzie Roberta Sawy: „[...] za tak wiele pracowitych działań, tyle przejawów nieustannej troski; tyle trudów poniesionych dla dobra publicznego, które stopniowo, niepostrzeżenie osłabiły siłę ducha i stały się przyczyną szybkiej i niespodziewanej śmierci” (cyt. za: P. SIESTRZENCEWICZ: *Laudatio funebris [...] Christophori Radziwiłł...* [Lubcz 1641], k. [R]v).

pieczeństwa. Murową dawali hetmani temu żołnierzowi, który naprzód wskoczył na mury nieprzyjacielskie. *Castrensis* korona była dawana temu, który naprzód wpadł w namioty albo w stanowiska nieprzyjacielskie, albo się udał naprzód na baszty albo wały. *Navalem* dawano temu, co wprzód wpadł na nieprzyjacielskie okręty albo galery, a te trzy wyżej pomienione były ze złota. *Muralem*, to jest murową, czyniono na kształt wieże, *castrensem* na kształt ostrogi albo owego grzebienia, co na szyszakach bywa. *Qualis* korona była z mirtu, którą dawano hetmanowi temu, który poraził nieprzyjaciela bez utracenia ludzi swych⁶⁰.

Spośród wymienionych przez Cezarego możliwości Gorzycki wybrał te, które najbardziej przystawały do wojennych zasług hetmana. Pierwszy utwór, „Corona muralis ob Smolencium obsidione liberatum”, odwoływał się do starożytnych zwyczajów honorowania wybitnych żołnierzy i dowódców:

Zwyczaj ten był u Rzymian walecznych przed laty,
 Iż tym, którzy więc zdrowia swojego utraty
 Nie litując, przy murach ojczystych stawali
 I obrony w potrzebie onym dodawali,
 Na znak męstwa takową koronę noszono
 I ich dzielność z tryumfem wszem ludziom głoszono.

s. 91

„Murowa korona” została pośmiertnie przyznana Krzysztofowi Radziwiłłowi za zwycięską odsiecz Smoleńska, zakończoną uwolnieniem jego mieszkańców. W czasie kampanii 1633–1634 hetman walczył z zaangażowaniem⁶¹, narażając swoje zdrowie i życie. Autor docenił te starania i podkreślał, że książę szedł w ślady antycznych wodzów:

Tych-eś ty naśladował, waleczny hetmanie,
 Cierpiąc niewczas i częste przeto niewyspanie,

⁶⁰ F. CEZARY: *Pielgrzym włoski, albo krótkie Rzymu i miast przedniejszych włoskich opisanie*. Kraków 1614, k. E₂r–E₂v.

⁶¹ O sukcesach militarnych Krzysztofa Radziwiłła pod Smoleńskiem wspominał m.in. Maciej VORBEK-LETTOW w swoim pamiętniku: „Tak Pan Bóg poszczęścił pracom księcia hetmana, że nim JKM sam *personaliter* z wojskiem na posilek przyszedł, przez wszystką zimę, aż do pół lata wszystek impet nieprzyjacielski dźwigając, częstymi czatami i utarczkami tak niszczył nieprzyjaciela i gdzie się jeno pokazał był, że na potym nie lada jako wywabić się dał z fortelów i szaniców swoich, i to ilekroć się pokazał, bito” (IDEM: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. GALOS, F. MINCER. Red. W. CZAPLIŃSKI. Wrocław 1968, s. 76).

Kiedys murom smoleńskim czasu oblężenia
Dał odsiecz, a mieszczański z ciasnego więzienia
Nieprzyjaciół wybawił [...].

s. 91

We lwowskiej sylwie, w której zapisano żałobne wiersze dla Krzysztofa Radziwiłła, znajduje się dłuższy utwór poświęcony odsieczy smoleńskiej, którego głównym bohaterem jest król Władysław⁶². W opisie triumfu obok monarchy wzmiankowany został także hetman, „a z niem wojsk przedniejszy wodzowie”⁶³. W zakończeniu enkomionu autor, zapowiadając opiewanie czynów króla, dodał: „I przy tobie i moje wspomnię Radziwiłły”⁶⁴.

Kolejne wyróżnienie „Corona Civica ob cives servatos” zostało przyznane księciu Krzysztofowi za nieustanne starania o zachowanie wolności i suwerenności rodaków. Autor znowu przypominał antyczne kryteria dotyczące wieńczenia bohaterów:

Ten obyczaj Rzymianie pospolicie mieli,
Że tym, co się przy braciej swej zastawiać śmieli
I przy wolnościach całe onych zachowali,
Z topolowego liścia koronę dawali.

s. 91

Panegirysta uznał jednak te tradycje za „zwietrzałe przysady”, wskazując, że książę zasłużył sobie na tak wysokie odznaczenie za zaangażowanie w obronę „krańców” ojczyzny oraz za zachowanie jej obywateli „w całość”. Bardziej konkretnie dokonania Radziwiłła przywoływał kolejny wiersz – „Corona navalis ob victorias in aquis partas”, przypominający wydarzenia z 1622 roku, kiedy to hetmanowi udało się wyzwolić stolicę Kurlandii spod panowania szwedzkiego⁶⁵. Gorzycki z uznaniem ocenił umiejętności militarne dowódcy, który skutecznie walczył z wrogiem, uniemożliwiając „nawom Gustawowym” wsparcie oblężonej Mitawy. Autor, odwołując się kolejny raz do antycznej tradycji, stwierdzał z rozżaleniem, że współcześni, niestety, nie doceniają zasług walczących na morzu:

⁶² „Odsiecz Smoleńskowi dana albo triumf z wiktoryj szczęśliwie otrzymanej nad Szechinem najjaśniejszego i niezwyciężonego Władysława, króla polskiego i szwedzkiego”. LNNBU, rkps 1332/II, s. 23–28.

⁶³ Ibidem, s. 26.

⁶⁴ Ibidem, s. 28.

⁶⁵ H. WISNER: *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30/2, z. 125. Wrocław 1987, s. 278.

Gdy więc Rzymianie bitwę na wodzie wygrali
I nawy swe ku domu nazad powracali,
Taką koronę na znak swojego zwycięstwa
Zwykli bierać od miasta do większego męstwa,
Oną jego wdzięcznością będąc pobudzeni.
Żał się Boże, że nasz wiek sławę nie tak ceni.
s. 92

W wierszu została przypomniana zwycięska bitwa na morzu z wojskami szwedzkimi pod dowództwem króla Gustawa Adolfa (1594–1632). Autor, zwracając się do zmarłego hetmana, przekonywał, że zasłużył on w pełni na kolejną złotą koronę:

Boś i ty, cny hetmanie, takowąż koronę
Zasłużył, gdyś skuteczną sprawiwszy obronę,
Zatrwożoną Nitawę chciwym Szwedom prawie
Z garła wyrwał; na koniec, pracując w tej sprawie,
Samegoś kark ochelznął Neptuna swą mocą,
Rzekę tak sztucznie jedną stamowawszy nocą,
Że nazajutrz nie tylko nawy Gustawowe
Pod miasto przyść nie mogły, lecz by jakie nowe
Cuda się tam natenczas były pokazały,
Snadź by i te tej sztuki były dokazały.
A nie tylkoś tam sobie miał posłuszne wody,
Aleś tak wielkie ogniem w nawach szwedzkich szkody
Poczynił, że król dymem wstydu zapłoniony
Z niesławą odejść musiał, ptakiem niezgoniony.
s. 92

Motyw koron przyznawanych pośmiertnie Radziwiłłowi łączył się z podobnymi wątkami we wcześniejszym lamencie, tam jednak Gorzycki wskazywał na konkretne insygnia władzy, w odróżnieniu od symbolicznych nagród za dokonania wojkowe hetmana.

Ostatnim wierszem w zespole żałobnych utworów jest „Na chorągiew temuż”. Początek nawiązuje do napisów nagrobnych⁶⁶ zaczynających się od for-

⁶⁶ Krzysztof Radziwiłł Piorun w testamencie wyraził następujące życzenie dotyczące napisu na chorągwi: „A dla wiadomości tylko ludzkiej, którymby się po mej śmierci w tym kościele trafiało bywać, gdzie ciało moje będzie leżało, aby wiedzieli, że tam w nim poczciwego człowieka rycerskiego ciało leży, proszę, aby był nad nim proporzec z czerwonej kitajki zawieszon z napisem nazwiska i tytułu mego z kilkiem tylko wierszów na nim napisanych, dołożywszy tego w nim, żem cnotliwie i szczerze

muły „Tu [...] leży”, co miało związek z zawieszaniem proporców funeralnych obok miejsca wiecznego spoczynku. Znamienne, że autor zrezygnował z podania imienia hetmana:

Tu waleczny Radziwiłł, księżę z książąt leży,
W polu mąż, w domu rada, w boju i na leży
Jako prawdziwy rycerz dobrze doświadczony,
Którego wiek był z pracą, kłopot niezmierzony;
s. 93

Gorzycki wyeksponował wizerunek „prawego rycerza”, który wsławił się nie tylko w walkach, ale także jako doświadczony strateg i wódz. Podkreślił zarazem pochodzenie zmarłego oraz jego pobożność:

Mając z zasług przodków swych sławy barzo wiele,
Ale więcej z tych, co się tają w własnym ciele;
Którego przyrodzona pobożność, jak trzeba,
Porównawszy z mieszkańcy wysokiego nieba
Towarzystwa wiecznego, świętych Bożych siła,
A cnota – gór Olimpu godnym uczyniła.
s. 93

Odniesienia mitologiczne i antyczne znalazły się również w porównaniach księcia Krzysztofa do sławnych bohaterów starożytnych:

Ten siłą, ba i sercem, równał Hektorowi
I sztucznemu z poważną zwłoką przemysłowi
Wielkiego Scypijona nie dał ni w czym góry,
Gdzież jest teraz, by mu w tym miał porównać który?
Zaczął-li rzecz w powagę ubranymi usty,
Nic nigdy nie miał przed nim Nestor miodousty
s. 93–94

z każdym na świecie z kimem ją wiódł, w przyjaźni żywiąc, wiernie i chętnie ojczyźnie swej i panom swym rzemiosłem rycerskim, zawsze kiedy potrzeba pokazywała służył, począwszy go zażywać w kilkunastu lat tylko wieku mego przy sławnym godnej pamięci fortunnym hetmanie panu ojcu i dobrodziejowi moim miłościwym, aż do skończenia wieku mego fortunnego, też na służbach pańskich i Rzeczypospolitej, z łaski Pana Boga wszechmocnego, zawsze bez wszej klęski od nieprzyjaciela w ludziach pana mego, reimentowi memu powierzonych zażywając, albo więc na kamieniu jakim, aby *in hunc sensum* te wierszyki wykonane były” (*Testament Krzysztofa Radziwiłła zw. Piorunem wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego*. W: U. AUGUSTYNIAK: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 82–83).

Charakterystyka hetmana odwoływała się do toposu *fortitudo et sapientia*, gdyż wyeksponowano nie tylko męstwo, ale też mądrość i rozagę księcia. Konkretnie wyczyny wojskowe zostały przedstawione skrótowo: „On z niej [z ojczyzny – M.J.] Moskwę z Szwedami wypędzał i gonił” (s. 93). W zakończeniu za pomocą apostrofy kolejny raz podkreślono narodowość litewskiego magnata:

Wytrzęś się tedy, Litwo, a poszukaj wszędzie
 Jeśli Radziwiłłowi znalazion gdzie będzie
 W radzie, w nauce, w męstwie, potęgę i sile,
 I w krasomównstwie równy terazniejszej chwile.
 s. 94

Tekst skomponowany na proporzec zawieszony nad grobem nawiązywał do łacińskiej inskrypcji *Labaro inscriptum*, zamieszczonej na końcu druku Piotra Siestrzencewicza *Laudatio funebris*:

Marte potens et pace domique forisque probatus,
 Cui vita immensi plena laboris erat,
 Hic Radivile iaces, heros heroibus orte,
 Magne atavis, meritis maior et ipse tuis,
 Quem pietas superis, virtus aequavit Olympo,
 Quo nihil in nostro clarius orbe fuit.
 Res gerere, infestos propellere finibus hostes,
 Pellere Suecigenas Moscigenasque simul,
 Par Hector praesente manu tibi et impete mentis,
 Par cunctando tuis, Scipio magne, dolis
 Eloquio tibi par, par oreque, melle Nestor,
 Virtute incertum maior an ingenio.
 Litave, nota tibi sunt caetera, namque probatum
 Se tibi iudicio saepe fideque dedit.
 Quaere ubi Radvilii invenias similemve paremve
 Consilio, arte, armis, pectore, voce, manu⁶⁷.

⁶⁷ *Labaro inscriptum*. W: P. SIESTRZENCEWICZ: *Laudatio funebris...*, k. [R]v, tłum. Roberta Sawy:

Napis na chorągwi

Mocny w czasie wojennym i podczas pokoju, sprawdzony w domu i na zewnątrz niego,
 Którego życie pełne było niezmiernego trudu,
 Tu, Radziwille, leżysz, bohaterze z bohaterów rodem,
 Wielki cnotami przodków, większy jeszcze twymi,
 Którego pobożność z niebiany, cnota z Olimpem zrównała,

W druku Kmity również przytoczono ten napis, wraz ze wskazaniem, jak wyglądała chorągiew i kto ją niósł:

Pan Kurpski, rotmistrz siedział w zupełny wszytek złocisty kirys pod kitą ubrany, na koniu karmazynowym, atłasową kapą do ziemi okrytym, niósł chorągiew czerwoną, adamaszkową we dwa ogo-ny wielką, na której z jednej strony były herby książęce zupełne, a z drugiej napis taki: [...] ⁶⁸.

W obu tekstach przeznaczonych na weksylia (polskim i łacińskim) wyeksponowano przede wszystkim zasługi wojskowe Radziwiłła – pogromcy Szwedów i Moskali, porównano go do Hektora i Scypiona Afrykańskiego Starszego, a przez zestawienie księcia z Nestorem podkreślono jego umiejętności krasomówcze. Polski napis „na chorągiew” jest bardziej rozbudowany niż inskrypcja łacińska, powracając w nim wątki z wcześniejszych wierszy poświęconych zmarłemu wojewodzie, np. podkreślenie gorliwości religijnej księcia.

Nie wiadomo, czy wszystkie utwory żałobne z omawianej sylwy wyszły spod pióra Waleriana Gorzyckiego. Wzmianka o opiewaniu „moich Radziwiłłów” w wierszu poświęconym Władysławowi IV jest być może świadectwem jednego autorstwa okolicznościowych rymów zapisanych w rękopiśmiennej księdze. To, co je łączy, to konsekwentne nawiązywanie do tradycji antycznych i posługiwanie się mitologią, podkreślanie przede wszystkim wojskowych zasług księcia Krzysztofa oraz wskazywanie na jego talent oratorski.

Problem atrybucji dotyczy także innego funeralnego utworu skopiowanego w sylwie Andrzeja Lubienieckiego⁶⁹ bez wskazania autora, pod tytułem „Relacyja o żałosnym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileńs[kiego], wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[go] Anno

Ty, od którego nic w naszym świecie sławniejsze nie było.
W imaniu się trudnych spraw, odpędzaniu wrogów od granic,
W przepędzaniu Szwedów i zarazem Moskali
Równy tobie, Hektorze, jeśli chodzi o prawicę niezawodną i chyżość myśli,
Jeśli chodzi o ostrożność, równy, wielki Scypionie, twojej przebiegłości,
Wymową i głosem tobie równy, Nestorze słodki jak miód.
Nie wiadomo, czy większy męstwem, czy też charakterem?
O innych, Litwinie, dobrze wiadomo ci rzeczach,
Bo wypróbowany często w sądzie i wierności tobie się okazał.
Szukaj, gdzieś znajdziesz, podobnego albo też równego
Rada, sztuką, orężem, sercem, głosem, dłonią?

⁶⁸ J. KMITA: *Proces pogrzebu [...] Krzysztofa Radziwiłła...*, s. [39].

⁶⁹ Rkps CBR 527, s. 653–656. Wszystkie cytaty podaję według tego źródła.

D[omi]ni 164[0] *sub persona* Amin[tasa] i Dafn[nisa] rozmawiających”⁷⁰. Epi-
cedium wpisuje się w tradycję sielanek żałobnych⁷¹, na co wskazują struktura
i wersyfikacja wiersza⁷² oraz przywołani w tytule pasterze, znani m.in. z bukolik
Wergiliusza. Bohater żałobnego utworu nazywany jest Melibeusem, co odsyła
czytelnika przede wszystkim do I eklogi Marona, w której występujący pod tym
imieniem pasterz przed udaniem się na wygnanie żegna się z Tytarem, co mo-
gło być analogią do śmierci hetmana⁷³. Stratę wojewody wileńskiego omawiają
i opłakują słynący w starożytnych bukolikach z wielkiego talentu poetyckiego
Amintas i Dafnis, którzy w agonii wykonują pieśni żałobne. Akcja epinicum
nie rozgrywa się w arkadyjskiej przestrzeni, tylko w ściśle określonym miejscu –
niedaleko Birż, rodowej siedziby Radziwiłłów.

We wstępie (*exordium*) „Relacji...” w formie dialogu przedstawiono oko-
liczności spotkania pasterzy oraz scenerię ich rozmowy – Dafnis na pytanie
Amintasa o powody troski widoczne w wyrazie twarzy („twarz kwaśna”, „poj-
rzenie surowe”) nie odpowiada od razu, tylko, stopniując napięcie, relacjonuje,
gdzie i jak dowiedział się o złej nowinie:

Ani ja ślubów nowych w sercu swoim knuję,
Ani źle, mój Aminta, nikomu winszuję.
Jest coś gorszego, co mię niewiedomie dręczy
I ciężej niż kat serce utrapione męczy.
A bodaj była wszytka trzoda ma zginęła,
By tylko zła wieść w mieście swą odmianę wzięła
s. 653

Amintas nie tylko chce poznać te wieści, ale też prosi o informację,
„jakie imię dano / Miastu temu, kiedy je naprzód zakładano” (s. 653). Opis
rodowej siedziby Krzysztofa Radziwiłła oraz grodu założonego przez jego
przodków poprzedza omówienie okoliczności śmierci hetmana. W deskryp-
cji Dafnis podkreśla obronny charakter zamku, a także położenie i bogactwa
naturalne Birż:

⁷⁰ Za zwrócenie mi uwagi na ten utwór dziękuję dr hab. Marii Barłowskiej, a za udostępnienie mi jego
zdjęć – dr. Adrie van der Laan z Centralnej Biblioteki w Rotterdamie.

⁷¹ Zob. A. KRZEWIŃSKA: *Sielanka staropolska, jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Warszawa
1979, s. 109–125.

⁷² Jako odpowiednik bukolicznego heksametru Szymon Szymonowicz wprowadził do sielanek trzynas-
tozgłoskowiec 7+6. Zob. ibidem, s. 66.

⁷³ Zob. *Pasterskie Publijusa Wergilijusa Marona rozmowy przekładania Jana Achacego Kmity*. Oprac.
J. WÓJCICKI. Kraków 2011, s. 36–42.

Jest miasto starożytne w nadobnej równinie,
 Pod którym staw szeroki, z stawu rzeka płynie.
 Sławne w Księstwie Litewskim, sławne i w Koronie,
 Mając fortecę i wał mocny ku obronie.
 Od przodków Melibea z dawna założone
 I potężną armatą od nich opatrzone.
 W gruntach płodnych, bo się tam obfitych zbóż rodzi,
 Nawet diament, czego milczeć się nie godzi.
 Birże rzeczone, ja tak rozumiem o tobie,
 Żeś o nim słychał, tylko chciej przypomnieć sobie,
 Często tam twój Astakus jeździ na targ z wełną
 I bywa dobrej myśli, bo nie gardzi pełną.

s. 653

Amintas do charakterystyki miasta dodaje: „Powiedają, że granic kurlandzkich jest blisko” (s. 653), zastrzegając się, że nie zna wielu podobnych miejsc, gdyż „W domum siadał, na własnym zagonie przestając” (s. 653). Po przedstawieniu miejsca akcji Dafnis dokładnie relacjonuje swojemu interlokutorowi, w jaki sposób dowiedział się o żalosnej nowinie:

Tum ja, kiedy promienie pokazało swoje
 Słońce z morza, przypędził na targ owiec dwoje [...] Tylko co wnidę w rynek, obaczę, a ono
 Nie tak jako był zwyczaj towary złożono.
 Sielskich żonek, chłopskich też kolas ledwie troje,
 Na których do przedania mieli zboża swoje.
 Tłum błędny w ulicach tam i sam się snuje,
 Nie inaczej jako gdy ogień się zajmuje,
 Szmer wstał, pospólstwo zewsząd bieży do gromady,
 Strwożywszy się, nie wiedzą skąd by zasiąć rady.
 Wątpliwa wieść po miastach lata okolicznych,
 Przeniknąwszy obłoki, sięga niebios ślicznych.
 Stałem bez pamięci, strach mię zjął wszystkiego,
 Pytać się nie śmiem nikogo, co to jest nowego.
 Wtem mię potka Astakus⁷⁴, niosąc na przedanie
 Dwie wiedrze mleka i wnet, potkawszy mię, stanie,
 Którego tymi słowy spytam bojaźliwy:

⁷⁴ Takie imię nosi ogrodnik – bohater II idylli Kalpurniusza.

„Co to za rozruch w mieście, młodzieńcze cnotliwy?”
„Ty jeden – mówi – nie wiesz o takim kłopotcie,
Nie zstało Melibea zacnego w żywocie”.

s. 653

Astakus nie tylko informuje Dafnisa o okolicznościach śmierci Melibeusa, ale dodaje bardzo emocjonalny komentarz w formie apostrofy do Zazdrości:

Przyszła wieść, ale kiedy nie wiem sam do końca,
Że wczora dni swe skończył po zachodzie słońca,
Z ciężkim żalem domowych, którzy omdlewali,
Gdy na niespodzianą śmierć jego patrzali.
Ach, toć masz teraz pociech siła i radości
Cnocie nieprzyjaciółko – przekłeta Zazdrości!
A jest-li kto, co z tobą z tego się weseli,
Bogdaj nagle zdechł zaraz i nie wstał z pościeli.

s. 653

Amintas, dowiedziawszy się o niespodziewanym odejściu Radziwiłła-Melibeusa, żałuje zmarłego i podaje konkretne przyczyny rozpacz:

Ach, kto tak żelaznego serca, żeby z tobą
Nie płakał, pomniąc na to, że on był ozdobą
I murem tego księstwa, w którym przebywamy,
A za jego dzielnością złoty pokój mamy
I granice bezpieczne od złego sąsiada?
Dziś życzliwa, dziś zdrowa ustała z nim rada.

s. 654

Pasterze sami obrazowo mówią o swoich uczuciach – Dafnis po usłyszeniu złej nowiny tak opisuje swój stan: „wstały na łbie włosy / Pot wystąpił na czoło zimny na kształt rosy” (s. 653), natomiast Amintas dodaje:

Odszedłem od pamięci na te słowa twoje,
Krew skrzepła, obumarły prawie członki moje,
Usłyszawszy o śmierci swego dobrodzieja,
W którym była po Bogu wszystkich nas nadzieja.

s. 654

W kolejnej części epicedium pasterze oplakują w *carmen amoebaeum*, czyli naprzemiennym śpiewie, zgon Melibeusa – zaczyna Amintas, tak zachęcony przez Dafnisa: „tobie każdy dawa / Przodek w rymach, bo z tobą Ap[o]llo przestawa” (s. 654)⁷⁵. W „smętnym rymie” zostały podkreślone przede wszystkim religijność Radziwiłła oraz jego troska o powierzonych sobie poddanych:

Mniemaliśmy, że twoja pobożność i cnoty
 Dawne lata przywrócić miały i wiek złoty,
 Bo w czyjeż serce nad tve Bóg więcej miłości
 Cnót wszelakich wlał albo świętej pobożności?
 Powaga była w sprawach twych i w osobie,
 W każdej rzeczy roztropnie-ś postępował sobie.
 Rozum i sprawiedliwość – te cię sprawowały,
 A z drogi przystojności ustąpić nie dały.
 Tyś poddane od Boga sobie powierzone
 Przy prawach ich zachował w cale nieskrzywdzone,
 Swowolnych jako sędzia występki strofując,
 A dobrych po ojcowsku cnoty koronując.

s. 654

W dalszych częściach pieśni, przerywanych refrenem: „Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie / Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie”, zostały przypomniane konkretne zasługi patrona dla współwyznawców:

Tyś w miastach swych wystawił ozdobne kościoły,
 Na cześć Bogu, a przy nich fundowałeś szkoły
 Wielkiem kosztem, gdzie słuszne ćwiczenie młódź brała,
 Cóż to, jedno gorliwość twoja sprawowała.
 Staraleś się, abyć lud od Boga zlecony
 Nie tylko był powszedniem chlebem nakarmiony,
 Ale też i na duszy posilone były
 Poddanych twych, a zatem, aby wiecznie żyły.
 Każdy potrzebny znał cię hojnym chlebobdawcą,

⁷⁵ W sielance *Korydon*, *Aminta*, *Menalka*, ofiarowanej Kazimierzowi Leonowi Sapieże, *Menalka* również Amincie przynajmniej pierwszeństwo w wykonaniu pieśni: „Atoli zaczynamy wzajemne śpiewanie – / Ulży nam co tesknice i skróci czekanie” (cyt. za: R. KRZYWY: *Sielanka, stemmat, pochwała kufla oraz dwie „parodie” horacjańskie – wiersze ofiarowane Kazimierzowi Leonowi Sapieże (z manuskryptu Riksarkivet w Sztokholmie)*. „Barok” 2007, T. 14, nr 1 (27), s. 203).

Wiary św[iętej] zawsze był statecznym wyznawcą,
Nie dbałeś na śmiertelnych ludzi żadne groźby,
Lekceś ważył namowy, obietnice, prośby,
Stawałeś w takich raziech jak mur niepożytym,
Idąc prawdy zbawiennej gościńcem ubitym.

s. 654

Kolejnym powodem do wychwalania Radziwiłła były jego starania o pokój, co dobrze współbrzmiało z wartościami podkreślanymi w bukolikach:

Byłeś zawždy powodem zgody i pokoju,
Strzegąc się, ile mogło być, krwawego boju.
Często-ś triumf odnosił, szable nie dobywszy,
Mądrą nieprzyjacioły radą zwyciężywszy,
Słowo-ś trzymał. Ojczystych swobód strzegłeś pilnie,
A przy prawie zawsze-ś się zastawiał usilnie.

s. 654

Aby przedstawić ogrom straty, autor sielanki przywołuje także rozpacz bogów pogańskich i postaci mitologicznych⁷⁶ – Apolla, Neptuna, Echa, Pana, nimf, driad, satyrów i faunów:

Ciebie nimfy nadobne i dryjady z nimi
Obrońce swego płaczą z satyry dzikiemi,
Pan leśny z faunami po gęstej pustyni
Chodząc, na śmierć okrutną próżną skargę czyni.
Apollo po patronie swym ciężko się smuci,
To lutnią w ręce weźmie, to ją zasię rzuci,
Nawet gorzko westchnąwszy, przeklina złe Jędze,
Że tak nagle doprzędły wieku twego przędze,
Echo lamentów ludzkich słowa powtarzając,
Płacze nad głębokimi wały narzekając:
„Ach złe dni nastąpiły, Melibee drogi,
Śmierć twoja przyniosła nam smutek i żal srogi”.

s. 654

⁷⁶ W sielankach polskich autorów często przywoływano motywy fabularne i postacie mitologiczne. Zob. M. WALIŃSKA: *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*. Katowice 2003.

Wojewodę oplakuje również przyroda: zwierzęta, rośliny oraz rzeki. W relacji podkreślono zmianę zachowania ptaków i drzew, wykorzystując przy okazji aluzje herbowe do „ptaka Jowiszów”, czyli Radziwiłłowskiego orła, oraz odwołania do laurów zdobiących czoła zwycięzców:

Zwierz wszystkie, wszystkie bydła zbiegły w głuche lasy,
Wróżąc nam po twojej głowie nieszczęśliwe czasy [...]
Rzeki wszystkie północne, oplakując twoje
Nagle z światem rozstanie, łez obfitych zdroje
Spuściły bystro w łono oceanские, zaczęły
I sam Neptun obchodził tę smutną wieść płaczem.
Ach, i na lasy przyszła narzekania kolej:
Oto z oliwy więcej nie płynie już olej,
Ale z gałązek onych, z których na twe ciemię
Wieniec wito, dziś brzydka krew płynie na ziemię.
Laury parnaskie miasto jagód próchno rodzą,
Cyprys, jawor, topole bez to włosa chodzą.
Zronił swoją ozdobę twardy dąb i sośnie,
Palma nie pnie się w górę, ale w ziemię rośnie.
Zioła i kwiatki wonne krasę swą straciły,
Co twoje labirynty rozkosznie zdołały. [...]
Łabęć białą po stawie przestronnym pływając,
Żałośnie krzyczy, na śmierć twoją narzekając.
Szpacy, drozdowie, słowik z krzykliwymi kosy
Wesołe piosnki w smutne przemieniły głosy.
Ptak Jowiszów, który był herbów ozdobą
Płaczę, głowę zwiesiwszy, i nie władnie sobą.
Ach, jako i domowa czeladź gorzko kwili,
Że pana łaskawego, raczej ojca zbyli.

s. 654–655

W zakończeniu pieśni Amintas podkreśla, że nie jest w stanie opisać ogromu straty, więc prosi o kontynuację lamentu i laudacji Dafnisa, przekonując go:

Przeto już nastąp z swymi Dafnida pieśniami,
Który przednim poetą słyniesz między nami,
Ty snadniej i czasowi, i rzeczom dogodzisz,
Jako ten, który wszystkich rymem swym przechodzisz.

s. 655

Pasterz, uznawany za wcielenie poetyckiego natchnienia, w swojej pieśni konsekwentnie odwołuje się do mitologii i przedstawia ubóstwienie Radziwiłła na Olimpie. Odpowiadając na pytanie: „Kędy się Melibeus dostał z tych niskości?” (s. 655), relacjonuje spotkanie bogów i przyjęcie do ich grona zmarłego hetmana:

W ten czas, kiedy się rana zorza zajmowała,
 A dniowi wesołemu noc ustępowała,
 Jupiter, ociec bogów, król śmiertelnych ludzi,
 Zatrząsnąwszy Olimpem, straszne gromy wzbudzi,
 Kazawszy się wszystkiemu bóstwu przed się stawić,
 A to przybyło zaraz, nie śmiejąc się bawić,
 Przyczynę zgromadzenia onego chcąc wiedzieć
 I czynić, co uradzą. Wtem każą im siedzieć,
 A skoro marmorowe zasiedli stolice,
 Z tej strony męskie plemię bogów, z tej święcice
 Sam Jowisz na majestat wstąpił uzłocony
 Wulkanowej roboty, pyropy sadzony.
 Jak prędko siadł, stało się głębokie milczenie,
 Gdy sceptrum wzięwszy w rękę, uczynił skinienie,
 Którym on morze, ziemię i niebo sprawuje,
 Bo sam ludźmi, rybami i słońcem kieruje.
 „Do was rzecz swą obracam, rzekł, święte zebranie,
 O których ja mam pilną pieczę i staranie,
 Z którejbyście myśl serca mojego pojęli.
 Chcę, abyście w swój poczet i liczbę przyjęli
 Melibea zacnego plemie starodawne
 Walecznych bohaterów, z przeważnych dzieł sławne.
 Ta jest woła ma, na to on swymi cnotami
 Zasłużył, aby wiecznie mógł w niebie żyć z nami”.

s. 655

Po wyrażeniu zgody przez mieszkańców Olimpu na zamieszkanie wśród nich ziemskiego bohatera pojawia się sam Melibeus „w białą szatę obleczoney / Bogom twarzą podobny, aniołom odzieniem” (s. 655). Dafnis wychwala jego „życioboski”, na który zasłużył sobie przede wszystkim swą postawą religijną. Potwierdza ją wprowadzona do pogańskich zaświatów Pobożność, tak przemawiająca do ubóstwionego bohatera:

„Szczęśliwy Melibee, ten ma być u ciebie
Poczytany dzień, w który atós już jest w święty
Chór duchów nieśmiertelnych z radością przyjęty.
Jużes nasz, bo co się ich w Olimpie najduje,
Godnym cię towarzystwa świętego szacuje”.

s. 655

Podobny motyw pośmiertnej nagrody za cnotliwe i pobożne życie występuje również w cytowanym wcześniej „Lamencie...” Gorzyckiego, w którym autor wskazywał Olimp jako najgodniejsze miejsce dla zmarłego hetmana.

W ostatniej części pieśni Dafnisa przedstawiony jest Melibeus, który z góry spogląda na ziemię i opuszczonych bliskich. Wizja wiecznej szczęśliwości Radziwiłła ma być konsolacją dla pogrążonej w żałobie rodziny:

Tymczasem Melibeus nieba budynkowi
Pilnie się przypatruje, słońcu, miesiącowi
I gwiazdom jasnym, pięknym porządkiem sadzonym,
Więc planetom w Olimpie ślicznie sporządzonym.
Z góry też często patrząc na ziemskie niskości,
Życzy braciej, ojczyźnie zgody i miłości,
I złotego pokoju, póki będzie trwała
Z wieczną sławą, z ozdobą, którą dotąd miała.
Życzy milej małżonce, aby w późne lata
W dobrem zdrowiu z potomstwem zażywała świata,
Oddając Jowiszowi uniżone dzięki,
Że do nieba wniesiony z prawa możnej ręki
Usiadł z Bogi, gdzie pokój z weselem panuje
Gdzie jady i niechęci złych ziomeków nie czuje.

s. 655–656

Dafnis zachęca do powszechnej radości, którą powinni wyśpiewać Apollo, Echo i pasterze. Jako jeden z argumentów przemawiających za lepszym życiem w zaświatach kolejny raz pojawia się „przeklęta zazdrość”, która towarzyszyła w doczesności wojewodzie.

W zamknięciu (*conclusio*) sielanki agon pasterzy zostaje podsumowany przez Amintasa jako zwycięstwo Dafnisa, którego gładkie wiersze są przeciwstawione „tępyim zmysłom” pasterza wypowiadającego życzenia:

A wy, muzy uczone, takiemu poecie
Pozwólcie z łaski swojej długo żyć na świecie.
s. 656

* * *

Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła ukazują różnorodne sposoby kreowania pośmiertnych „sławorodnych wizerunków” wojewody wileńskiego. Lament Gorzyckiego uwypukla przede wszystkim zasługi wojskowe hetmana, podkreśla jego patronat wyznaniowy oraz wielorakie związki z Wielkim Księstwem Litewskim. Autor sielanki żałobnej skupia się na dyplomatycznych umiejętnościach Radziwiłła, które zapewniały pokojowe rozwiązywanie konfliktów, wychwala także pobożność przywódcy ewangelików litewskich. Taka laudacja prawdopodobnie wyszła spod pióra współwyznawcy, mało prawdopodobne jest bowiem, aby katolik mógł podnosić pobożność oraz zaangażowanie religijne kalwinisty.

W tekstach utrwalonych w sylwach przechowywanych obecnie we Lwowie i w Rotterdamie pojawiają się odwołania mitologiczne – są to dosyć typowe dla XVII wieku sposoby urozmaicenia stylistyki i obrazowania panegiryków. W genetliakonach poświęconych wnukom wojewody wileńskiego – Krzysztofovi oraz Annie Marii, również wykorzystano motywy mitologiczne, po narodzinach syna Janusza Radziwiłła na Olimpie urządzono „wesole harce”, bogowie na czele z Jowiszem hucznie i radośnie obchodzili powiększenie znakomitego rodu.

Okolicznościowe wiersze napisane z okazji narodzin, imienin i zgonów w książęcym rodzie mogły stanowić jeden z elementów słownej oprawy uroczystości urządzanych z przepychem na birżańskim dworze, miały też zapewnić ich bohaterom wieczną pamięć wśród potomnych.

Obraz Janusza Radziwiłła w literaturze okolicznościowej

W połowie XVII stulecia Radziwiłłów birżańskich ukazywano głównie w negatywnym świetle. Początkowo nic nie zapowiadało zmiany „sławorodnych wizerunków” książąt, Samuel Twardowski, opisując przebieg powstania kozackiego na Litwie we Władysławie IV, z uznaniem ocenił działania księcia Janusza, nazywając go hetmanem wielkim, pomimo że pełnił on funkcję polnego:

I tam w Litwie Radziewieł wielki nie próżnuje,
Wielki słusznie, jeśli że w taki zawołany
Gwałt ojczysty, przyległej księstwa swego ściany
Mógł obronić i pierwszy, nie tylko szalony
Impet tej rebeliej zatrzymać z swej strony,¹

Samuel Gadomski w *Pieśni o bitwie 1649 r.* również chwalił księcia Janusza i zapowiadał jego dalsze sukcesy:

Cny Radziwiele, niechże Bóg pomoże
W zamyśle twoim, a nas niech wspomóż.
Przez męstwo twoje a pilne staranie
Obroń nas, Panie².

¹ Cyt. za: M. KURAN: *Radziwiłłowie w twórczości Samuela Twardowskiego*. W: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*. Oprac. K. STĘPNIK. Lublin 2003, s. 156.

² Cyt. za: J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie*. Warszawa 1972, s. 115.

Oprócz panegirycznych komentarzy dotyczących Janusza Radziwiłła pojawiły się jednak utwory, w których ironicznie oceniano jego kompetencje wojskowe. W wierszu „Z sejmu wileńskiego o dwu regimentarzach wojska polskiego podczas rebelii kozackiej Anno 1649” został on ukazany w nawiązaniu do swego herbu jako orzeł i przeciwstawiony komendantowi Starego Bychowa, który obronił miasto przed Kozakami – Hilaremu Czyżowi Mintowtowi:

Orzeł przed kobusami lękliwy się kryje,
Czyż go mężny gromi i śmiało nań bije.
Czyż na Orła uderzył, coś będzie panowie,
Gdy się nań zaporoscy porwą kozakowie³.

Według Juliusza Nowaka-Dłużewskiego gra słowna nawiązująca do nazwiska i herbu regimentarzy jest aluzją do walki Radziwiłła – hetmana polnego litewskiego, i Czyża – komendanta⁴. Kolejny epigramat, „Votum od ptactwa na Czyża”, wzywa wyborców do weryfikacji decyzji o powierzeniu przywództwa księciu Januszowi i przekazania jego kompetencji Mintowtowi:

Mądrze byście na ten czas ptacy udziałali,
Gdybyście Czyża wodzem, nie Orła obrali⁵.

Trzeci dwuwiersz, „Na Orła”, ukazuje hetmana litewskiego jako człowieka tchórzliwego, który swoje siły kieruje nie w stronę wrogów, lecz rodaków, co mogło być przytykiem do bierności Radziwiłła wobec walk wojsk koronnych z Kozakami⁶:

Ten Orzeł tylko doma swojejskie gęsi dławi,
A w pole go na dzikie żaden nie wywabi⁷.

Podobne przesłanie można odczytać z utworu „Do Czyża”, w którym porównanie teriomorficzne służy zdeprecjonowaniu litewskiego magnata i sugerowaniu, że powinien on ustąpić miejsca „mężnemu Czyżowi” broniącemu rodaków. Związany z Sapiehami Hilary Mintowt według autora wiersza lepiej służy ojczyźnie niż Radziwiłł:

³ BK, rkps 973, k. 137r.

⁴ J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 109.

⁵ BK, rkps 973, k. 137r.

⁶ J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 109.

⁷ BK, rkps 973, k. 137r.

Mężny Czyżu, wolny głos twój szeroko pojdzie
I na gromadnym sejmie ceny swojej dojdzie.
Nie straszne-ć są piórczyny, które Orzeł nosi,
Co u wszystkich zasłużył – od ciebie ponosi.
By się w ojczyźnie Czyżowie mnożyli,
Co by Orłom prawdę, gdy trzeba mówili,
Nie tak by i naszych skubli, a miasto leśnego
Zwierz nielutościwie darli domowego⁸.

Do negatywnych ocen działalności politycznej i wojskowej Janusza można dodać także teksty, w których komentowano jego postawę religijną, np. w paszkwilach krytykujących decyzję z 1647 roku o przeniesieniu krzyża wkopanego niedaleko dworu w Świadości i umieszczeniu go koło plebanii katolickiej⁹.

Najwięcej utworów szkalujących Janusza Radziwiłła napisano w czasach potopu szwedzkiego. Pojawiły się wtedy poważne zarzuty o złamanie lojalności wobec króla i ojczyzny, czyli zdradę¹⁰. Temat ten niejednokrotnie był podejmowany przez historyków, gdyż różnorodne przesłanki natury religijnej, militarnej i politycznej pozwalają na nieraz diametralnie różne wnioski i opinie odnośnie do postawy księcia¹¹. Nagła śmierć Radziwiłła przyczyniła się do wzmocnienia jego „czarnej legendy”¹², krążyły bowiem pogłoski o otruciu księcia, co potwierdza m.in. wpis Macieja Vorbeka-Lettowa w pamiętniku: „31 decembris w wilią Nowego Lata w Tykocinie książę Janusz Radziwiłł wojewoda wileński, hetman wielki W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] struty, jako ludzie głoszą, z tego świata zszedł”¹³. Kolejny memuarysta – Mikołaj Jemiołowski – wskazał na inną przyczynę śmierci hetmana, przypisując ją

⁸ Ibidem, k. 137v.

⁹ Jak stwierdził Juliusz NOWAK-DŁUŻEWSKI: „Drobna ta, całkowicie lokalna sprawa nabrała hałasu i zabrała sejmowi 1647 r. dwa tygodnie, nabierając powoli charakteru politycznego o ogólnopolskim zasięgu i znaczeniu” (IDEM: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie...*, s. 62).

¹⁰ Na temat pojmowania zdrady w XVII w. zob. U. AUGUSTYNIAK: *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*. „Barok” 1994, T. 1, nr 1, s. 89–103.

¹¹ Zob. m.in.: T. WASILEWSKI: *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1973, T. 18, s. 125–147; H. WISNER: *Rok 1655 w Litwie. Pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, T. 26, s. 83–103.

¹² Zob. M. JARCZYKOWA: „Czarna legenda” Janusza II Radziwiłła. W: *Czasy „potopu” w literaturze. W 340. rocznicę ślubów lwowskich*. Red. R. OCIECZEK przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2000, s. 21–34.

¹³ M. VORBEK-LETTOW: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. GALOS, F. MINCER. Red. W. CZAPLIŃSKI. Wrocław 1968, s. 262.

„melankolijej snadź, że mu się jako rozumiał u króla szwedzkiego nie powodziło”¹⁴.

W siedemnastowiecznych utworach okolicznościowych spotykamy wzmianki o nagłej śmierci Janusza „zabijającego się trucizną”¹⁵. Został temu poświęcony wiersz „In Janussium Radivilium veneno se necantem”¹⁶. Anonimowy autor wspominał w nim o przerażającej śmierci, będącej następstwem równie przerażającego występku, dodając, że Janusza można obwiniać zarówno o niegodziwe życie, jak i o jego haniebnny koniec.

Obszerne „Epitafium Duci Janussio Radivilio” również kończy się aluzją do otrucia księcia, gdyż wojewoda został porównany do wypijającego cykutę Sokratesa. W „Pieśni o temże” (Januszu Radziwiłło)¹⁷ pojawiła się sugestia, że przyczyną nagłej śmierci hetmana był kaduk, czyli tak nazywana w XVII wieku padaczka. Autor paszkwilu przekonywał, że choroba ta została dopuszczona na księcia Janusza z woli Boga, jako reakcja na supliki pokrzywdzonych przez hetmana:

Lament ze wszystkich stron i narzekanie
Na Radziwiłła, i pomsty wołanie.
Doszedł krwawy płacz nieba wysokiego,
Wydał nam dekret Syn B[og]a żywego,
Aby Radziwiłł chorobą złożony,
Leżał opuchły, kadukiem dręczony.
A wtym śmierć bystrą kosą zawadziła
O kark hardego zdrajcę Radziwiłła
I wtrąciła go w piekielne doliny,
Tam gdzie knutują Plutonowe syny¹⁸.

Wiersz¹⁹ zapisany w sylwie Józefa Żaby, rozpoczętej 16 maja 1655 roku i doprowadzonej do 1688 roku, analizuje nie tylko relacje Radziwiłła ze Szwedami, ale także jego postępowanie wobec drugiego, moskiewskiego na-

¹⁴ Cyt. za: D. MILEWSKI: *Bohater czy zdrajca? Hetman litewski Janusz Radziwiłł i jego działalność w latach 1654–1655 w pamiętnikach z epoki*. W: *Memuarystyka w dawnej Polsce*. Red. P. BOREK, D. CHEMEPEREK, A. NOWICKA-STRUSKA. Kraków 2016, s. 79.

¹⁵ J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 237.

¹⁶ BCz, rkps 2115, s. 305.

¹⁷ „Pieśń o temże”. AHWil, rkps F. 599, inw. 1, nr 105, k. 142v–143. Za zwrócenie mi uwagi na ten utwór dziękuję Panu Przemysławowi Romaniukowi.

¹⁸ Ibidem, k. 142v–143r.

¹⁹ Tekst nie został wskazany ani wykorzystany przez Juliusza NOWAKA-DŁUŻEWSKIEGO w tomie omawiającym paszkwile dotyczące Janusza Radziwiłła. Por. IDEM: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 237–238.

jeźdźcy. Wielokrotnie kopiowana pieśń²⁰ oceniająca czyny księcia Janusza z perspektywy Wielkiego Księstwa Litewskiego przedstawiała go jednoznacznie jako zdrajcę:

Złota Ojczyzna Księstwa Lit[ewskiego],
Upadłaś całe od razu jednego,
Gdy zdrajca Janusz Radziwiłł zrodzony,
Moskwie cię podał w złości zajuszony.
Wychowałaś go z przodków na swym łonie,
W bogatym szczęściu, byś w jego obronie
Kwitnęła, ale opak wyszły twe nadzieje²¹,
Gdy z Tobą tak się brzydko dzieje²².

Autor nakreślił obraz spustoszeń dokonanych przez wojska rosyjskie pod wodzą cara Aleksego²³, który po wygranej bitwie z wojskami litewskimi 10 sierpnia 1655 roku wjechał do Wilna. Najeźdźcy przez 3 dni bestialsko obchodzili się z mieszkańcami miasta, plądrując i paląc zabudowania. Autor zwrócił szczególną uwagę na profanację kościołów i męczeństwo zakonników:

Stolica nasza, Wilno ukochane
Z ozdób, dostatków i dóbr swych zebrane,
Kościoły, domy bogate złupione,
Budowne dwory w popiół obrócone,
Krew się niewinna lała rynsztokami
Z dziatek i matek rąbanych szablami.
Zakonnych osób obojej płci wiele,
Legło na placu przy każdym kościele²⁴.

Winą za klęskę i bezwzględne działania wroga został obarczony hetman, który źle wykorzystał przyznane na wojnę z Moskalami środki:

²⁰ Utwór został przepisany także w rękopisie znajdującym się w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Moskwie. Zob. Российская национальная библиотека, Пог. 1974, л. 44 об.–45. Zob. И. Герасимова: *Занятие Вильны русскими войсками 8 августа 1655 г.: сопоставление нарративных и документальных источников*. „Senoji Lietuvos literatūra” 2011, 32, s. 137.

²¹ W rękopisie prawdopodobnie błędny szyk: opak twe nadzieje wyszły.

²² „Pieśń o temże”..., k. 142v.

²³ Zob. K. BOBIATYŃSKI: *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*. Zabrze 2004, s. 211.

²⁴ „Pieśń o temże”..., k. 142v.

Jawny Ojczyzny zdrajco, Radziwille,
Ufałeś wiele swej potężnej sile,
Będąc hetmanem zrad[zi]eckoś szedł z P[a]ne[m],
Z Koroną, Litwą i wojskiem poddanem.
Sejm był uchwalił na obronę Litwy
Wojska piętnaście tysięcy do bitwy
Z hrubym Moskałem, na co stany wszelkie,
Pobór dawali i podymne wielkie.
Tyś nie miał ludzi ledwo sześć tysięcy,
A ze skarbu brałeś miljon i więcej²⁵.

Zarzuty chciwości, prywaty, sprzeniewierzenia funduszy publicznych oraz nadmiernej ambicji księcia połączone zostały z oskarżeniem o tajne układy z Rosjanami:

Skradłeś Ojczyznę, skupowałeś włości,
Rozprzestrzeniałeś swoje osiadłości.
Pałac kosztowny postawiłeś w Wilnie,
Zamyszlawałeś wielką rzecz usilnie.
Chciałeś udzielnym ksi[ię]ciem być w Litwie,
Nie dawszy pola z Moskwicinem w bitwie [...]
Miałeś tajemne z Moskwą rozumienie,
Odwodłeś wojsko na je[g]o zginienie.
Moskał wstępował, palił i plądrował
Litewską ziemię, lud bił i mordował.
Krzyk i płacz ludzki niebiosą przebija,
Gdy tyran Moskał bezpiecznie poczyną²⁶.

Złowrogie apostrofy do hetmana dotyczyły także jego postawy wobec Szwedów, gdyż oskarżano go o „praktyki” z zamorskim sąsiadem, które podejmował wspólnie ze swym krewnym Bogusławem:

Wpuściłeś Szwedów w państwo za granice,
Wzniciłeś ogień i nowe różnice,
Gdy z Bogusławem Podlasie i włości,
Szwedowi-ś oddał w wierutnej swej złości²⁷.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

Pieśń kończy się zapowiedzią kary Boskiej dla hetmana, który dopuścił do takiej klęski Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Inne utwory okolicznościowe w równie napastliwym tonie komentowały postępowanie wojewody wileńskiego. W epitafium, będącym parodią wzniosłych nagrobków, zmarły został przedstawiony jako potwór, człowiek niesprawiedliwy, ironicznie określono role, jakie odgrywał w swoim życiu: „Senator sine curuli, dux sine exercitu, Christianus sine fide”²⁸. Zgodnie z poetyką gatunku wiersz zaczyna się zwrotem do przechodnia, aby podziwiał „szkodliwego bohatera”, który jest egzemplifikacją degeneracji rodziny. Autor przypomniiał, że już ojciec wojewody – Krzysztof, był naznaczony piętnem zdrajcy przez Zygmunta III:

Pater ei
 Christophorus Radziwiłł Palatinus Vilnen[sis] Exercituum M[a-
 gni] D[ucatus] L[ithuaniae]
 Proditoris not[us] a Sigismundo III Rege Poloniae insignibus,
 Arcades ambo, nisi exitu dissimiles
 Ille servavit invitus, hic sponte perdidit Patriam²⁹.

Matka także została oceniona negatywnie jako rodzicielka potwora, dla której lepiej byłoby na wzór Niobe zamienić się w kamień niż wydać na świat takiego syna. Jej przypisano wychowanie Janusza w bezbożności, co mogło być odwołaniem do kalwińskiego wyznania Kiszczanki³⁰.

Dla zachowania pozorów obiektywizmu w epitafium pochwalono sukcesy militarne księcia w walkach przeciw Moskwie oraz w bitwie z Kozakami pod Łojowem, którym jednak przeciwstawiono jego niezdecydowanie w potyczce pod Białą Cerkwią oraz ucieczkę pod Szepielewiczami. Podsumowaniem tej krytycznej oceny działalności wojskowej hetmana wielkiego litewskiego było uznanie go za wychowanka Wenus, nie Marsa: „Non Martis, sed Veneris alumnus”³¹. Autor epitafium jednoznacznie nazywał Janusza zdrajcą. W innym utworze łacińskim pojawia się zbliżona charakterystyka Radziwiłła:

²⁸ „Senator bez krzesła, wódz bez wojska, chrześcijanin bez wiary” (tłum. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. W: IDEM: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 357).

²⁹ „Epitaphium Duci Janussio Radivilio”. BCz, rkps 2115, s. 303: „Jego ojciec / Krzysztof Radziwiłł, wojewoda wileński, wódz wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, / naznaczony mianem zdrajcy przez Zygmunta III, króla Polski. / Obaj niepodobni, / chyba że w śmierci. / Ów służył wbrew woli, ten dobrowolnie zdradził Ojczyznę” (tłumaczenie: Aleksandra Golik-Prus).

³⁰ Autor pomylił imię Kiszczanki, nazywając Annę Katarzyną.

³¹ „Epitaphium Duci Janussio Radivilio”..., s. 303.

Quaslibet in scena personas, Radiville, tulisti,
Quomodo comoedus, modoque tragoedus eras...
Quam varias spectas uno sub nomine formas,
Proditor atque rapax dux Radivillus idem³².

W wierszach polskich podobnie oceniano hetmana, np. w jednym z rękopisów pod tekstem umowy ze Szwedami zamieszczono utwór, w którym tak opisano „traktaty kiejdańskie”:

Traktaty te zawarte pod zamkiem Kiejdany,
Gdzie się wolności Szwedom dostały w kajdany
Litewskie, a Radziwiłł przyczyną wszystkiego,
Nie życząc żyć w wolnościach narodu polskiego,
Zdradziwszy króla swego, oddał się w okowy,
Pozbywszy swych Kojdanów; i to przykład nowy,
Gdy kto żyjąc w Kiejdanach i w jarzmie wolności,
Stał się zdrajcą, straciwszy i zdrowie, i włości³³.

Pomysłowość autora wykorzystującego podobieństwo brzmieniowe słów „kajdany” i „Kiejdany” kończy się właściwie na tym zestawieniu. Niekiedy w celach propagandowych przekształcano nazwisko magnata: Radziwiłł – Zdradziwiłł.

Było to zupełnie inne skojarzenie niż to, które podsuwał Filip Bajewski w epitalamium wydanym z okazji ślubu księcia Janusza z Marią, gospodarówną wołoską. Autor, przedstawiając onomastyczny koncept, zwrócił uwagę na następującą możliwość interpretacji nazwiska nowożeńca:

RADZIWIŁŁ każdy Radziwiłła zowie,
A ja do niego, że RAD ŻYWIŁ mówię,
Nie bez przyczyny trzeba wiedzieć, czy nie
Żywi każdego, kto mu się nawinie³⁴.

³² BCz, rkps 2115, s. 305: „Różne reprezentował na scenie życia postacie / Raz komedianta, drugi raz tragika. / Jakże różne kształty pod jednym imieniem: / Zdrajca i rabuś, Radziwiłł jeden” (tłum. J. NOWAK-DEUŻEWSKI. W: IDEM: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie...*, s. 357).

³³ BCz, rkps 1656 IV, s. 165.

³⁴ F. BAJEWSKI: *Chorae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in serenis nuptiis [...] Janussi Radivil [...] et Mariae*. [Kijów 1645], k. 1r.

Panegiryczne zapowiedzi wielkiej sławy i rozwoju linii birżańskiej Radziwiłłów niestety nie sprawdziły się, nad „białą” legendą rodziny przeważała „czarna”, pomimo prób, jakie podejmowali w XVII wieku książę Bogusław w swojej autobiografii i Samuel Przytkowski w biografii Janusza Radziwiłła. Nie można jednak zapominać o pochwalnych głosach z epoki, które wyrażały uznanie dla zasług i walorów moralnych panów na Birżach i Dubinkach.

Zakończenie

Magnaci Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostawili po sobie wielorakie ślady: do wyobraźni przemawiają ich portrety przedstawiające senatorów, hetmanów, marszałków, wojewodów w strojach oddających oficjalne funkcje, które sprawowali. Więcej o ich charakterach i działalności oraz o wzajemnych relacjach mówią pisane przez nich listy, w których poruszali nie tylko sprawy wielkiej polityki czy wojskowości, ale także dzielili się z korespondentami codziennymi radościami i troskami. W „pisaniach” magnatów zachowały się informacje o szczegółach ich życia oraz o towarzyszących im emocjach. Epistolografia ta nieraz ujawnia zmienny charakter wzajemnych relacji, gdyż dopiero zbadanie większej liczby listów odsłania skomplikowane stosunki Radziwiłłów z Lwem Sapiehą czy z Krzysztofem Dorohostajskim. Gdy w grę wchodziło wspólne zaprezentowanie stanowiska, np. wobec polityki stołecznego dworu, interesów Wielkiego Księstwa Litewskiego czy problemów wyznaniowych, listy nasycane były pozytywnymi emocjami, co zmieniało się diametralnie w sytuacjach rywalizacji o ważne urzędy lub gdy strony różniły się w kwestiach finansowych. Korespondencja rodzinna zazwyczaj tworzona była według obowiązujących wówczas schematów, chociaż nieraz spoza retorycznych formuł wylaniają się prawdziwe uczucia i przeżywane przez nadawców problemy. Krzysztof Dorohostajski, pisząc o zdradzie swojej drugiej żony do jej brata Jerzego Radziwiłła, wykazał się dużymi umiejętnościami dy-

plomatycznymi i literackimi – list jest starannie skomponowany, zawiera aluzje do *Eneidy*, w przekonujący sposób prezentuje rozpacz i determinację nadawcy. Inne „pisanie” marszałka również ukazują jego duże możliwości twórcze – pisał, w zależności od sytuacji, żartobliwie, dowcipnie, ale także rzeczowo i dosadnie. Równie starannie skomponował list Janusz Radziwiłł, który przedstawił ojcu swoje konkury i decyzję poślubienia Katarzyny Potockiej. Korespondencja hetmana potwierdza jego talent epistolograficzny – w prosty, ale przejmujący sposób pisał np. do braci żony o jej chorobie i śmierci. Z kolei listy Krzysztofa Radziwiłła ukazują go jako człowieka, który bez ogródek ujmował w słowa swoje nieraz negatywne emocje. Listy kierowane do szwagra – Lwa Sapiehy – świadczą o dużych umiejętnościach erystycznych księcia, który sprawnie posługiwał się ironią i trafnie dobierał argumenty dla poparcia swego stanowiska. Potrafił też formować skrypty pełne czułości, np. adresowane do żony w czasie wypraw wojennych. Korespondencja Lwa Sapiehy również świadczy o jego dużych kompetencjach epistolograficznych. Hetman wielki litewski celnie ripostował szwagrowi, odpierał stawiane mu zarzuty, a jego listy do żony w czasie kampanii smoleńskiej świadczą nie tylko o umiejętności wyrażania czułych uczuć małżeńskich, ale są też świadectwem dobrych relacji między korespondentami i potwierdzają duże zaufanie do Halszki, której kanclerz powierzał wiele tajemnic i dokładnie relacjonował przebieg wyprawy.

W wymianie prywatnej korespondencji uczestniczyli nie tylko mężczyźni, wiele własnoręcznie napisanych listów wysyłały także kobiety – żony, siostry, córki magnatów. Dzięki tym przekazom można poznać ich kulturę, wykształcenie, orientację w sytuacji politycznej. Anna Maria w listach do Stanisława Niezabitowskiego i do księcia Bogusława stosowała różne środki wyrazu, odwoływała się do Pisma Świętego, z wdziękiem odtwarzała sceny z kurlandzkiego dworu, w żartobliwym tonie komentowała konkury różnych pretendentów do jej ręki.

Inny, bardziej oficjalny i literacki charakter miały starannie skomponowane listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła, zawierające cytaty z utworów poetyckich, przywołujące starożytne rzeźby, wpisujące się w staropolskie wzorce osobowe. Wymiana epistolograficzna między jezuitą a ewangelikiem reformowanym może być ważnym przyczynkiem do badań nad relacjami między „rozdzielnymi w wierze”.

Korespondencja Piotra Kochlewskiego pozwala natomiast odtworzyć wiele szczegółów z życia Radziwiłłowskiego miasta – Kiejdan. Pisane *currente calamo* doniesienia namiestnika zawierają wiele informacji o mieszkańcach grodu nad Niewiażą, o podejmowanych akcjach kolonizacyjnych, ale też o konfliktach między włodarzami miasta. Szczegółowe relacje z życia Kiejdan w okresie zarazy

to także cenny materiał źródłowy wskazujący na różne aspekty funkcjonowania objętego morem grodu.

W sylwach staropolskich chętnie kopiowano korespondencję, jak również utwory sylwiczne. Wiersze napisane z okazji narodzin, śmierci, ważnych wydarzeń w Wielkim Księstwie Litewskim dokumentują nie tylko ówczesne nastroje, ale nieraz zawierają nieznane informacje biograficzne (np. dotyczące dzieci Janusza Radziwiłła). Literatura okolicznościowa oddaje przy tym skrajnie różne oceny magnatów litewskich, co wynikało z braku dystansu czasowego wobec komentowanych wydarzeń i ich uczestników.

Pełne uniżonych, pochwalnych tonów są druki wydawane z okazji narodzin, imienin, zaślubin lub śmierci członków rodzin hetmanów czy wojewodów, natomiast paszkwile dokumentują nieprzyjazną atmosferę i negatywne opinie dotyczące wyznania czy politycznych wyborów.

Tworzyli te „rymy” nie tylko nadworni poeci, ale także sami magnaci. „Lament...” Dorohostajskiego ukazuje go jako pisarza, który sprawnie posługiwał się mową wiązaną, sugestywnie przedstawiał bowiem stanowisko wobec kandydatów na tron polski w czasie trzeciego bezkrólewia i potrafił wyrazić żywe emocje dotyczące ówczesnego stanu państwa. Innym autorem był syn Lwa Sapiehy, który poświęcił swój debiutancki utwór drugiemu małżeństwu ojca i Elżbiety Radziwiłłówny. Wiersze i „komickie rymy” tworzył również Janusz Radziwiłł, o czym wspominał Daniel Naborowski w liście poetyckim skierowanym do swego wychowanka¹.

Najwięcej panegiryków na cześć magnatów litewskich wyszło jednak spod piór poetów nadwornych i zawodowych „rymopisów”. W wierszach upamiętniających szturm smoleński wychwalano brawurowy atak Krzysztofa Dorohostajskiego, Samuel Twardowski z uznaniem ocenił hetmana Janusza Radziwiłła, podnoszono jego zasługi jako patrona Kiejdan w liście dedykacyjnym do kanclerza litewskiego².

„Sławorodne wizerunki” panów birżańskich powstawały głównie po ich śmierci. Kaznodzieje i nadworni poeci wychwalali kasztelana wileńskiego i jego brata Krzysztofa. Opublikowano niektóre wiersze, opis pogrzebu wojewody wileńskiego wraz z wygłaszanymi w czasie uroczystości funeralnych kazaniami. W rękopisach pozostały jednak sielanka żałobna anonimowego twórcy oraz „rymy” Waleriana Gorzyckiego. Być może spod pióra autora „Lamentu...” wyszły także inne utwory: genetliakony, wiersze imieninowe, enkomion sławią-

¹ D. NABOROWSKI: [Do księcia Janusza Radziwiłła]. W: IDEM: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961, s. 141–143.

² Zob. *Kniga nobaznistes krikščioniszkos*. Kiejdany 1653, s. 7 nlb.

cy wojenne sukcesy Władysława IV. Rozpoznanie tekstów tego nieuwzględnianego dotychczas w charakterystyce Radziwiłłowskiego dworu twórcy wzbogaca wiedzę o kulturze literackiej birżańskiego środowiska.

W zbiorach bibliotecznych i archiwalnych kryją się z pewnością jeszcze inne ciekawe teksty związane z magnatami litewskimi. W bibliotece katedralnej w Strängnäs znajduje się unikatowy egzemplarz dzieła Gabriela Białozora z 1597 roku *Epithalamium in nuptias illustris ad magnifici domini Christophori Monvid Dorohostajski [...]*³, na opracowanie czeka autograf Krzysztofa Dorohostajskiego zawierający m.in. jego wiersze łacińskie, w Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu zachował się rękopiśmienny „Proces pogrzebu [Anny Radziwiłłowej]”⁴, a w zbiorach Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku – korespondencja Bogusława Radziwiłła z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem w związku ze ślubem z Anną Marią, drukowany niemiecki opis pogrzebu tejże, a także informacja o zgonie księcia Bogusława, opis balsamowania zwłok, epitafium, nuty oraz druki związane z pogrzebem⁵.

Wydawanie korespondencji i literatury okolicznościowej wiąże się nie tylko z dalszymi poszukiwaniami nowych tekstów, przed badaczami stoją zagadnienia atrybucji tych utworów, które często kopiowano bez wskazania autora. Niektóre listy wymagają również ostrożnego podejścia do ich właściwych twórców, gdyż sam podpis magnata nie świadczy tym samym o napisaniu przez niego epistoły. To sekretarze zazwyczaj „koncypowali pisanie” według sugestii swych panów, a dukt pisma może być wskazówką, kto był rzeczywistym twórcą listu.

Trudniej ustalić autorów przepisywanych w sylwach utworów okolicznościowych, nieraz jedynie w przybliżeniu można określić ich pochodzenie, wyznanie, przynależność do konkretnej frakcji. Zbadanie i wydanie tych zabytków przybliża jednak obraz panów na Birżach, Dubinkach, Różanie czy Dorohostajach, pozwala nie tylko na dookreślenie ich sylwetek, ale również na pełniejsze zarysowanie tła kulturowego, politycznego i wyznaniowego ich działalności.

Nie można też zapominać o tym, że niektórzy twórcy korzystali z mecenaatu kilku magnatów litewskich. Sapiehom i Radziwiłłom służył m.in. Andreas Loeaechius Scotus, autor epitalamium na wesele Lwa Sapiehy i Elżbiety

³ M. JUDA, E. TEODOROWICZ-HELLMAN, przy współpracy R. LUNDGREN: *Polonika w Bibliotece Katedralnej w Strängnäs/The Polonica in the Library of Strängnäs*. Stockholm 2011, s. 65.

⁴ Zob. M. KOSMAN: *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.* Opole 1986, s. 107, przyp. 23.

⁵ Zob. W. KRIEGSEISEN: *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*. „Kwartalnik Historyczny” 1998, R. 105, nr 4, s. 93–94.

Radziwiłłówny⁶ oraz wierszy żałobnych dla Radziwiłłów⁷. Jan Rybiński także uczcił śmierć Janusza Radziwiłła⁸, ale wcześniej wydał panegiryk opiewający Lwa Sapiełę⁹, w którym, wychwalając zasługi wojskowe, polityczne i kulturalne kanclerza, sporo miejsca poświęcił rodzinie drugiej żony Lwa – Elżbiecie z Radziwiłłów. Inny druk, w którym pojawiły się nazwiska Radziwiłłów i Sapiehów, to kazanie na pogrzebie Katarzyny z Tęczyna Radziwiłłowej, żony Krzysztofa Pioruna. Wygłosił je Stanisław Grodzicki i zadedykował kanclerzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wystąpienie jezuity stało się pretekstem do polemiki wyznaniowej, więc odpierając zarzuty protestantów, Grodzicki na wstępie druku wyjaśniał swoją decyzję o publikacji i ofiarowaniu jej Lwu Sapieże – gorącemu katolikowi¹⁰.

Dzięki związkom rodzinnym Sapiehów, Dorohostajskich i Radziwiłłów można było w ramach jednego enkomionu pochwalić wielu magnatów. W panegirykach tych często pojawiały się odwołania do Litwy, szczególnie podkreślano starania dowódców wojskowych o zapewnienie obrony tego terytorium. Dawało to poczucie pewnej wspólnoty pomimo różnic religijnych i prywatnych interesów poszczególnych rodzin.

⁶ A. LOEAECHUS SCOTUS: *Epithalamium in nuptias Illustrissimi et Magnifici Domini C. Leonis Sapiehae, Cancellarii Magni Duc. Lit. [...] et [...] Virginis Elisabethae Radivilae [...] Christophori Radivili [...] filiae*. Vilnae 1599.

⁷ A. LOEAECHUS SCOTUS: *Schediasmata II. Alterum exequiis principis maiorum splendore Illustrissimae propriis virtutibus clarissimae D. Elisabethae Radziwilownae...* Vilnae 1612; IDEM: *Illustrissimo Principi Dn. Christophoro Radivilio...* In: *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili...* Lubecae ad Chronum [1621].

⁸ J. RYBIŃSKI: *Nagrobek*. In: *Naeniae a diversis scriptae in exequias...*, s. 9 nlb.

⁹ J. RYBIŃSKI: *Ku czci Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Lwowi Sapieże, kanclerzowi wielkiemu W[ielkiego] Księ[stwa] Litewskiego, mohilewskiemu, parnawskiemu etc. staroście, nauk wysokich mecenatowi znamienitemu*. Wilno 1607.

¹⁰ S. GRODZICKI: *Kazanie na pogrzebie Oświeconej Księżny J[ej] M[iłości] Paniej P[aniej] Katarzyny z Tęczyna Radziwiłłowej, wojewodzinej wileńskiej*. Wilno 1592.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- AGAD, AR, dz. II, ks. 63.
AGAD, AR, dz. IV, nr 288 (Krzysztof Radziwiłł Piorun).
AGAD, AR, dz. IV, nr 297, 298, 299, 300, 301, 308, 314, 322, 460 (Krzysztof Radziwiłł).
AGAD, AR, dz. IV, nr 599 (Anna Maria Radziwiłłowa).
AGAD, AR, dz. IV, nr 600 (Anna Radziwiłłowa).
AGAD, AR, dz. V, nr 637 (Maciej Berzeński).
AGAD, AR, dz. V, nr 1796 (Eustachy Wołłowicz).
AGAD, AR, dz. V, nr 3213 (Krzysztof Dorohostajski).
AGAD, AR, dz. V, nr 3776 (Maria Firlejowa).
AGAD, AR, dz. V, nr 5057 (Jakub Hasius).
AGAD, AR, dz. V, nr 6437 (Olbrycht Karmanowski).
AGAD, AR, dz. V, nr 6956 (Piotr Kochlewski).
AGAD, AR, dz. V, nr 7801 (Baltazar Krośniewicz).
AGAD, AR, dz. V, nr 10194 (Daniel Naborowski).
AGAD, AR, dz. V, nr 13601 (Salomon Rysiński).
AGAD, AR, dz. XI, ks. 37.
AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 124.
AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, S-38-M.
BCz, rkps 1656 IV.

- „Burmistrzom i starszym miasta mego Kiej[dan]”. BUWil, rkps F4-(A215)16938.
- „Collecta zboru kiejdańskiego”. BNL, rkps F 93-540.
- „Do Jej M[iłoś]ci Paniej Elżbiety Cikowskiej, wdowy na znak afektu dobrego i przyjaźni nieodmiennej Walerian Gorzycki, 1654 Anno”. BK, rkps 1195.
- „Epitaphium Duci Janussio Radivilio”. BCz, rkps 2115.
- „Fragmenta listów A[nn]o 1633 Pana Kochlewskiego do Księcia J[ego] M[iłoś]ci Krzysztofa Radziwiłła pisanych”. BOss, rkps 1850.
- „Informacja, według której syn mój Janusz Radziwiłł [...] tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają”. AGAD, AR, dz. XI, ks. 37.
- Kopiarz z XVIII w. ze zbiorów Wojciecha Kochlewskiego.
- „Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek”. BN, rkps III 3277.
- „Lament Rzeczypospolitej Matki po rozjechaniu z nierządnej elekcyjej anno 1587”. BOss, rkps II 185.
- List Janusza Radziwiłła do Lwa Sapiehy z Kojdanowa 3 V 1611. BOssLw, rkps 1851.
- List Krzysztofa Radziwiłła do Lwa Sapiehy z Owanty 12 VII 1624. BCz, rkps MNK VIII-A.876/10.
- List Mikołaja Oleśnickiego do Piotra Kochlewskiego z Warszawy 19 II 1629 roku. BJ, rkps 102 III.
- „List Piotra Kochlewskiego do Jej M[iłoś]ci panny Przypkowskiej”. BK, rkps 1191.
- LNNBU, rkps 332/II, 231.
- „Mowa ks[ięcia] [Radziwiłła] wojewody wileńskie[g]o na pogrzebie J[ego] M[iłoś]ci pana Władysława Dorohostajskie[g]o cześnika W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] w Oszmianie Anno 1638”. LNNBU, rkps 231.
- „Mowa Książęcia J[ego] M[iłoś]ci Krzysztofa Radziwiłła do Króla J[ego] M[iłoś]ci Zygmunta III in A[nn]o 1587”. BCz, rkps 439.
- „Na skargi ręką Zygmontowiczową poteterminowane taki mój respons”. BUWil, rkps F4-(A208)16419.
- „Pieśń o temże”. AHWil, rkps F. 599, inw. 1, nr 105.
- „Relacja o żalosnym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileńs[kiego], wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[go] Anno D[omi]ni 164[0] *sub persona* Amin[tasa] i Dafn[nisa] rozmawiających”. CBR, rkps 527.
- „Rytm złożony podczas komisji w Wilnie w sprawie zborowej An[n]o 1640 odprawującej na krzciny ks[iędzę] Jurskiego”. BK, rkps 313.
- „Wiersze do Książęcia Janusza Radziwiłła w teje materyi od kogoś podane”. BOss, rkps 3563 II.
- „Z sejmu wileńskiego o dwu regimentarzach wojska polskiego podczas rebelii kozackiej Anno 1649”, „Do Czyża”, „Votum od Ptastwa na Czyża”. BK, rkps 973.

Druki

- Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626–1637. Wstęp i oprac. M. LIEDEKE, P. GUZOWSKI. Warszawa 2001.
- Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. M[ikolaja] K[rzysztofa] Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy). Kraków 1885.
- Archiwum domu Sapiechów wydane staraniem rodziny. T. 1: Listy z lat 1575–1606. Oprac. A. PROCHASKA. Lwów 1892.
- BAJEWSKI F.: *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in serenis nuptiis [...] Janussi Radivil [...] et Mariae*. [Kijów 1645].
- BARTOSZEWSKI W.: *Pienia wesole dzieł na przyjazd do Wilna Króla J[ego] M[iłości], Senatu i rycerstwa jego po rekuferowaniu Smoleńska*. Wilno 1611.
- CEZARY F.: *Pielgrzym włoski, albo krótkie Rzymu i miast przedniejszych włoskich opisanie*. Kraków 1614.
- D'ARQUIEN DE LA GRANGE M.K.: *Listy do Jana Sobieskiego*. Oprac. L. KUKULSKI. Przeł. J.K. SELL, L. KUKULSKI. Warszawa 1966.
- GRODZICKI S.: *Kazanie na pogrzebie Oświeconej Księżny J[ej] M[iłości] Paniej P[aniej] Katarzyny z Tęczyna Radziwiłłowej, wojewodziny wileńskiej*. Wilno 1592.
- HAUR J.K.: *Ziemiańska generalna ekonomika*. Kraków 1679.
- HEIDENSTEIN R.: *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae*. Oprac. i przekł. A. KEMPEL. Warszawa 1960.
- KARMANOWSKI O.: *Wiersze i listy*. Wyd. R. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2010.
- KMITA J.: *Proces pogrzebu ś[więtej] pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birżach i Dubinkach p[ana] Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty*. Lubcz [1641].
- Kniga nobaznistes krikščioniszkos*. Kiejdany 1653.
- KOCHANOWSKI J.: *Dzieła polskie*. T. 1–2. Oprac. J. KRZYŻANOWSKI. Wyd. 8. Warszawa 1976.
- Kopia listu od J[ego] M[iłości] pana hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] do króla J[ego] M[iłości]*. Przy tym na tenże list respons K[róla] J[ego] M[iłości]. [b.m.] 1625.
- Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*. Przeł. i oprac. J. STARNAWSKI. Warszawa 1986.
- KRAJEWSKI J.: *Chronologia wojny moskiewskiej [...] pilnie opisana*. W: *Moskiewski Mars. Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612)*. Antologia. Oprac. A. OSZCZĘDA. Warszawa 2016.
- KRAUSHAR A.: *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*. Petersburg 1892.
- Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*. Wilno 1611.
- Książca Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*. Ogłosił A. MUCHLIŃSKI. Wstęp J.I. KRASZEWSKI. Paryż 1859.

- List Piotra Kochlewskiego z Nurca 27 VI 1644. W: *Jana Amosa Komenského korrespondence*. Sebral a k tisku připravil A. PATERA. Praha 1892.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653. Red. R. POLLAK. Tekst przygotował M. PEŁCZYŃSKI. Komentarz M. PEŁCZYŃSKI, A. SAJKOWSKI. Wrocław 1957.
- Listy polskie XVI wieku. Red. R. RYMUT. T. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów W. Pociechy, W. Taszyckiego i A. Turasiewicza*. Kraków 1998.
- LOEAECHIUS A. SCOTUS: *Epithalamium in nuptias Illustrissimi et Magnifici Domini C. Leonis Sapiehae, Cancellarii Magni Duc. Lit. [...] et [...] Virginis Elisabethae Radivilae [...] Christophori Radivili [...] filiae*. Vilnae 1599.
- LOEAECHIUS A. SCOTUS: *Schediasmata II. Alterum exequiis principis maiorum splendore Illustrissimae propriis virtutibus clarissimae D. Elisabethae Radziwiłownae...* Vilnae 1612.
- MALEWSKA H.: *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Warszawa 1959.
- MORSZTYN H.: *Wiersze padewskie*. Oprac. R. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2014.
- Mowa Jaśnie Oświeconego p[ana] Kr[ysztofa] Radziwiłła księcia na Birżach i Dubinkach, hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] [...] na pogrzebie Wielmożnego a M[i]l[os]ciwego pana Jego M[i]ł[os]ci p[ana] Kr[ysztofa] Sapiehy, wojewodzica wileńskiego, pisarza W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] [...] Różana 1632.
- NABOROWSKI D.: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961.
- Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili... Lubecae ad Chronum [1621]*.
- O rekuperowaniu Smoleńska od Moskwy*. Wilno 1611.
- OLSZEWSKI J.: *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconej Jej M[ilościowej] Paniej Anny Sapieżanki Albrechtowej Radziwiłłowej Ks[iężnej] P[olskiego] R[adziwiłłowskiego] na Ołyce i Nieświeżu hrabiny na Szydłowcu i Mirze kasztelanowej trockiej, szereszewskiej etc. starościny miane w kościele nieświeskim [...] 22 dnia czerwca Roku P[olskiego] 1627*. W: IDEM: *Kazania albo tytuły [...] różnych lat różnym osobom wystawione znowu teraz w Drukarni Wileńskiej Soc[ietatis] Jesu ponowione*. Wilno 1645.
- OZIMIŃSKI B.: *Szturm pocieszny smoleński, który był odprawowany szczęśliwie w roku terazniejszym 1611, 13 dnia czerwca*. Wilno 1611.
- PAPROCKI B.: *Hetman albo własny konterfekt hetmański, skąd się siła wojennych postępów każdy nauczyć może*. Kraków 1578.
- Pasterskie Publijusa Wergilijusa Marona rozmowy przekładania Jana Achacego Kmity*. Oprac. J. WÓJCICKI. Kraków 2011.
- PASZKOWSKI M.: *Pieśń o zdobyciu Smoleńska przez niezwykłego monarchę Zygmunta Trzeciego, z łaski Bożej króla polskiego, anno 1611, d[zie] 18 czerwca*. W: IDEM: *Utwory okolicznościowe*. Cz. 1. Oprac. M. KURAN przy udziale R. KRZYWEGO. Warszawa 2017.
- Poselstwo do Króla Jego M[ilości] Polskiego Zygmunta Trzeciego od Rad i wszech stanów W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego*. Kraków 1588.
- POTOCKI W.: *Na pismo nieczytelne abo niezrozumiane*. W: IDEM: *Dzieła*. Oprac. L. KUKULSKI. T. 3. Warszawa 1987.

- PROCHASKA A.: *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza r. 1609–1611). „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant”* 1911, R. 2, T. 5.
- PUKSZTA A.: *Adlocutio prima...* In: *Adlocutiones tres ad Georgium, Janussium, Christophorum Radivilos*. Vilnae 1611.
- RADZIWIŁŁ B.: *Autobiografia*. Wstęp i oprac. T. WASILEWSKI. Warszawa 1979.
- RESZKA S.: *List do Szymona Szymonowica*. Oprac. i przekł. A. MASŁOWSKA-NOWAK, K. TOMASZUK. Warszawa 2014.
- RYBIŃSKI J.: *Ku czci Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Lwowi Sapieżę, kanclerzowi wielkiemu W[ielkiego] Księ[stwa] Litewskiego, mohilewskiemu, parnawskiemu etc. staroście, nauk wysokich mecenatowi znamienitemu*. Wilno 1607.
- RYBIŃSKI J.: *Nagrobek*. In: *Naeniae a diversis scriptae in exequias [...] Janussi Radivili... Lubecae ad Chronum [1621]*.
- SAPIEHA J.S.: *Epitalamium na wesele Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Leona Sapiehy kanclerza najwyższego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] [...] i Oświeconej Księżny na Birżach z Dubinek panny Elżbiety Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej*. Wilno 1599.
- Sapiehowie. *Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*. T. 1. Petersburg 1890.
- Sapiehowie. *Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*. T. 2. Petersburg 1891.
- SARBIEWSKI M.K.: *Epigrammatum liber*. *Księga epigramatów*. Wyd. i przekł. M. PIŚKAŁA, D. SUTKOWSKA. Warszawa 2003.
- SARBIEWSKI M.K.: *Laska marszałkowska na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana Jego M[i]łości P[ana] Jana Stanisława Sapiehy marszałka wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego]*. Wilno 1635.
- SARBIEWSKI M.K.: *Lyriconum libri III. Epigrammatum liber I*. Vilnae 1628.
- SIESTRZENCEWICZ P.: *Laudatio funebris [...] Christophori Radziwiłł...* [Lubcz 1641].
- SIESTRZENCEWICZ P.: *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwiłłowi [...] W: Nauka o sakramenciech świętych Nowego Testamentu wzięta z czwartych ksiąg Instytucji Jana Kalwina i na polską rzecz przeniesiona*. Lubcz 1626.
- SKARGA P.: *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu...* Kraków 1611.
- SOBIESKI J.: *Listy do Marysieńki*. Oprac. L. KUKULSKI. Warszawa 1962.
- STARCKIUS J.F.: *Sermo funebris inclytae memoriae Christophori Radzivil, ducis Birzarum et Dubincorum...* Elbingae [1641].
- TOMASZEWSKI S.: *Kazanie nad ciałem Jego Książęcej Mości odprawowane na ruszeniu się z szopy w Biedziach*. W: J. KMITA: *Proces pogrzebu s[więtej] pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birżach i Dubinkach p[ana] Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty*. Lubcz [1641].
- TREMBECKI J.T.: *Wirydarz poetycki*. Z rękopisu wydał A. BRÜCKNER. T. 1. Lwów 1910.
- VORBEK-LETTOW M.: *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*. Oprac. E. GALOS, F. MINCER. Red. W. CZAPLIŃSKI. Wrocław 1968.
- WITKOWSKI S.: *Safo słowieńska na grzmotną sławę z zwycięstwa smoleńskiego*. Kraków 1611.

- Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty. T. 4: Kronika Sarmacyji europejskiej Aleksandra hrabi Gwagnina. Wyd. F. BOHOMOLEC. Warszawa 1768.*
- ZBYLITOWSKI A.: *Witanie króla nowego Zygmunta III, z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa sławnej Korony Polskiej. Kraków 1587.*
- Żywoć księżęcia Bogusława Radziwiłła. Z rękopisu wyd. A. POPLIŃSKI. Poznań 1840.*

Opracowania

- AUGUSTYNIAK U.: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu. Warszawa 2001.*
- AUGUSTYNIAK U.: *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III. Warszawa 1981.*
- AUGUSTYNIAK U.: *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, T. 50.*
- AUGUSTYNIAK U.: *O przyjaźni. Przyczynek do badania stosunków klientarnych. W: „Necessitas et ars”. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi. T. 2. Red. B. OTWINOWSKA, A. NOWICKA-JEŻOWA, J. KOWALCZYK, A. KARPİŃSKI. Warszawa 1993.*
- AUGUSTYNIAK U.: *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów. „Barok” 1994, T. 1, nr 1.*
- AUGUSTYNIAK U.: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim. Warszawa 1992.*
- AUGUSTYNIAK U.: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Warszawa 2004.*
- BALIŃSKI M., LIPİŃSKI T.: *Starożytna Polska. T. 4: Wielkie Księstwo Litewskie. Wyd. 2. Warszawa 1886.*
- BARDACH J.: *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku. W: IDEM: O dawnej i niedawnej Litwie. Poznań 1988.*
- BARDACH J.: *Żydzi w Birżach radziwiłłowskich w XVII–XVIII wieku. „Przegląd Historyczny” 1990, z. 1–2.*
- BARŁOWSKA M.: *Listowny żart Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. W: Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. T. 5: (Stulecia XVI–XIX). Nowa perspektywa historycznoliteracka. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2015.*
- BARŁOWSKA M.: *„Pieśni mięsopustne” Jana Stońskiego – powrót. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, T. 60.*
- BOBIATYŃSKI K.: *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655. Zabrze 2004.*
- BORYSOWSKA A.: *Andrzej Loeaechius i jego twórczość poetycka (XVI/XVII w.). „Slavia Occidentalis” 1997, R. 54.*
- BRÜCKNER A.: *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie. Oprac. L. SZCZUCKI. Warszawa 1962.*

- BUCHWALD-PELCOWA P.: *Książki z dziedziny architektury w księgozbiorze Bogusława Radziwiłła*. W: „Podług nieba i zwyczaju polskiego”. *Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. Warszawa 1988.
- BUCHWALD-PELCOWA P.: *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*. W: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Red. J. KOSTECKI. Warszawa 1999.
- BUCHWALD-PELCOWA P.: *Pieśń „Ocknij się Lechu”. Przemiany tekstu i jego rola w literaturze i życiu społecznym*. W: *EADEM: Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005.
- BUSZYŃSKI I.: *Brzezi Niewiaży*. Wilno 1871.
- CHACHAJ M.: *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin 1995.
- CHAMERA-NOWAK A.: *Zarys problematyki dotyczącej Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego*. „*Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*” 2008, z. 18/19.
- CHEMPEREK D.: „*Descriptio gentium*” Kazimierza Sarbiewskiego i Daniela Naborowskiego. *Zagadki powstania, translacji i recepcji utworu*. „*Przegląd Humanistyczny*” 1997, nr 5.
- CHEMPEREK D.: *Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwiskich” i Radziwiłłowska elegia (III 9). Prolegomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego*. „*Roczniki Humanistyczne*” 2016, T. 64, z. 1.
- CHMAJ L.: *Propaganda braci polskich w Paryżu w wieku XVII*. „*Reformacja w Polsce*” 1928, T. 5.
- CISZEWSKA M.: *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa 2016.
- Cochanoviana. *Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*. Wyd. i oprac. M. KOROLKO. Wrocław 1986.
- CURTIUS E.R.: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. BOROWSKI. Kraków 1997.
- CYSEWSKI K.: *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*. „*Pamiętnik Literacki*” 1997, R. 88, z. 1.
- CZAPLIŃSKI W.: [rec. D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961]. „*Pamiętnik Literacki*” 1967, R. 58, z. 2.
- CZWOŁEK A.: *Konflikt Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na tle problemów militarnych i politycznych Rzeczypospolitej w latach 1625–1633*. „*Czasy Nowożytne*” 2003, T. 15.
- CZWOŁEK A.: *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*. Toruń 2012.
- DÜRR-DURSKI J.: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966.
- EUSTACHIEWICZ M.: [rec. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Satyra czasów saskich*. Wrocław 1969]. „*Pamiętnik Literacki*” 1971, R. 62, z. 1.
- FREYLICHÓWNA J.: *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 1938.

- GEREMEK B.: *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*. Warszawa 1989.
- GŁOMBIOWSKA Z.: *List? Reportaż? Broszura polityczna? Andrzeja Krzyckiego „De negotio Prutenico epistola”*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: (Stulecia XV–XIX). *Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013.
- GÓRSKA M.: *Polonia, Respublica, Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*. Wrocław 2005.
- GÓRSKI K.: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975.
- GRALA T.: *Razem czy osobno – postawa polityczna elit litewskich w okresie pierwszych bezkrólów*. W: *Wolna elekcja w dawnej Rzeczypospolitej. Procedura – przebieg – publicystyka*. Red. A. ZIOBER. Wrocław 2014.
- HANUSIEWICZ-LAVALLEE M.: *Prywatność w rękopiśmiennej poezji polskich karmelitanek*. „Barok” 2011, T. 18, nr 2 (36).
- HERMAN S.: *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*. Zielona Góra 1985.
- HUIZINGA J.: *Erazm*. Przeł. M. KURECKA. Wstęp M. CYTOWSKA. Konsultacja nauk. L. KOŁAKOWSKI. Warszawa 1964.
- Inskrypcje z wileńskich kościołów*. Red. W. APPEL, E. ULČINAITĖ. Wilno 2005.
- JARCZYKOWA M.: „Czarna legenda” Janusza II Radziwiłła. W: *Czasy „potopu” w literaturze*. W 340. rocznicę ślubów lwowskich. Red. R. OCIECZEK przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2000.
- JARCZYKOWA M.: *Enigmonim jako forma oznaczania autorstwa w książce staropolskiej*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990.
- JARCZYKOWA M.: „Heretycki biskup” – Eustachy Wołłowicz w kręgu Radziwiłłów birżańskich. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2007, R. 4.
- JARCZYKOWA M.: *Namiestnik i burmistrzowie. Sprawowanie władzy w Kiejdanach w „pisanach” Piotra Kochlewskiego*. „Śląskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 2.
- JARCZYKOWA M.: „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. *O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku*. Katowice 2006.
- JARCZYKOWA M.: *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*. Katowice 2012.
- JAROSZ A., JARCZYKOWA M.: *Kondolencyjne listy Janusza Radziwiłła do matki i siostry z 1626 roku*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1994, R. 44, nr 1/2.
- JAROSZ A., JARCZYKOWA M.: „Kosztowny klejnot straciliśmy w Domie naszym” – śmierć Halszki Radziwiłłówny w świetle korespondencji XVII wieku. W: „Necessitas et ars”. *Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*. T. 2. Red. B. OTWINOWSKA, A. NOWICKA-JEŻOWA, J. KOWALCZYK, A. KAPIŃSKI. Warszawa 1993.
- JUDA M., TEODOROWICZ-HELLMAN E., przy współpracy LUNDGREN R.: *Polonika w Bibliotece Katedralnej w Strängnäs/The Polonica in the Library of Strängnäs*. Stockholm 2011.
- KAPIŃSKI A.: *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*. Warszawa 2000.

- KARVELIS D.: „Radvilų Biržų kunigaikštystės visuomenė ir jos komunikacija 1589–1655 m.”. Daktaro disertacija. Lietuvos Edukologijos Universitetas. Kaunas 2009.
- KEMPA T.: *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Moskiewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewí po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów*. „Zapiski Historyczne” 2004, T. 69, z. 1.
- KOROLKO M.: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991.
- KOSMAN M.: *Janusz* [Radziwiłł – M.J.] ur. 21 VII 1579. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 16. Lublin 2012.
- KOSMAN M.: *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.* Opole 1986.
- KOSMAN M.: *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973.
- KOT S.: *Dysputacyj braci polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego*. „Reformacja w Polsce” 1937–1939, T. 9/10.
- KOTARSKI E.: *Poezja okolicznościowa i tradycja retoryczna*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 2: *Idee i rzeczywistość*. Red. R. OCIECZEK przy współudziale M. BARŁOWSKIEJ. Katowice 2001.
- KOTŁUBAJ E.: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno–Witebsk 1859.
- KOZAK A.: *Związki literacko-obrazowe w utworze S. Piskorskiego „Flores Vitae B. Salomeae”*. W: *Słowo i obraz. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk Nieborów, 29 września–1 października 1977 r.* Red. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1982.
- KRIEGSEISEN W.: *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*. „Kwartalnik Historyczny” 1998, R. 105, nr 4.
- KRZEWIŃSKA A.: *Sielanka staropolska, jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Warszawa 1979.
- KRZYWY R.: *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa 2014.
- KRZYWY R.: *Sielanka, stemmat, pochwała kufla oraz dwie „parodie” horacjańskie – wiersze ofiarowane Kazimierzowi Leonowi Sapieże (z manuskryptu Riksarkivet w Sztokholmie)*. „Barok” 2007, T. 14, nr 1 (27).
- KRZYWY R.: *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*. Warszawa 2008.
- KUKULSKI L.: *Wstęp*. W: J. SOBIESKI: *Listy do Marysienki*. Oprac. L. KUKULSKI. Warszawa 1962.
- KURAN M.: *Radziwiłłowie w twórczości Samuela Twardowskiego*. W: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*. Oprac. K. STĘPNIK. Lublin 2003.
- LEPSZY K.: *Dorohostajski Krzysztof Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 5/1. Kraków 1939.
- Literatura barska. Antologia*. Oprac. J. MACIEJEWSKI. Wrocław 1976.
- LOTH R.: *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*. Warszawa 2006.

- ŁABĘDŹ P.: *Konflikt hetmana Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z Zygmuntem III Wazą i jego wpływ na sytuację polityczną Rzeczypospolitej w latach 1587–1600*. „Zapiski Historyczne” 2015, T. 80, z. 2.
- MACIEJEWSKI J.: *List jako forma literacka*. W: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*. Red. J. SZTACHELSKA, E. DĄBROWICZ. Białystok 2000.
- MACIEJEWSKI J.: *Wstęp*. W: *Literatura barska. Antologia*. Oprac. J. MACIEJEWSKI. Wrocław 1976.
- MACIEJEWSKI J.: *Zasady edycji okolicznościowej literatury politycznej XVIII wieku*. „Napis” 1997, Seria III.
- MICHAŁOWSKA T.: *Literatura okolicznościowa*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990.
- MICHAŁOWSKA T.: *Staropolska teoria genologiczna*. Warszawa 1970.
- MICHAŁOWSKA T.: *Średniowiecze*. Warszawa 1995.
- MILEWSKA-WAŻBIŃSKA B.: „*Mundus symbolicus*”. O wyobraźni poetyckiej i myśleniu emblematycznym Jana Kochanowskiego. W: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*. Red. E. LASOŃSKA, W. PAWLAK. Warszawa 2015.
- MILEWSKI D.: *Bohater czy zdrajca? Hetman litewski Janusz Radziwiłł i jego działalność w latach 1654–1655 w pamiętnikach z epoki*. W: *Memuarystyka w dawnej Polsce*. Red. P. BOREK, D. CEMPEREK, A. NOWICKA-STRUSKA. Kraków 2016.
- MIOZGA E.: *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*. Katowice 2000.
- MOREAU-REIBEL J.: *Sto lat podróży różnowierców polskich do Francji*. „Reformacja w Polsce” 1937–1939, T. 9/10.
- NIEDŹWIEDŹ J.: *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*. Kraków 2012.
- NIEDŹWIEDŹ J.: *Strzała w nóż świętego Michała. Daniel Naborowski i wileńskie narracje sądowe z XVII w.* W: *Daniel Naborowski. Krakowianin, Litwin, Europejczyk*. Red. K. FOLLPRECHT, K. GAJDKA. Katowice 2008.
- NIEZNAŃSKI S.: *Elegia*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990.
- NIEZNAŃSKI S.: *Poezja polityczna*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ, E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Wrocław 1990.
- NIEZNAŃSKI S.: *Posłowie*. W: J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Warszawa 1980.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (XVI–XVIII)*. Warszawa 1964.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy*. Warszawa 1980.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie*. Warszawa 1972.

- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*. Warszawa 1971.
- ORGELBRAND S.: *Encyklopedia powszechna*. T. 14. Warszawa 1863 (hasło: Kiejdany).
- OSSOLIŃSKI J.M.: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*. T. 2. Kraków 1819.
- OSZCZĘDA A.: *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego*. Wrocław 1999.
- OSZCZĘDA A.: *Tryumfy smoleńskie. Propagandowe treści wierszy triumfalnych z 1611 roku*. W: *Hołd carów Szujskich*. Red. J.A. CHROŚCICKI, M. NAGIELSKI. Warszawa 2012.
- PARTYKA J.: *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*. Warszawa 1995.
- PARTYKA J.: *„Żona wyćwiczona”. Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2004.
- PELC J.: *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu*. Warszawa 1984.
- PELC J.: *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII wieku)*. Warszawa 1965.
- PELC J.: *Zapomniane wiersze Daniela Naborowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1967, R. 58, z. 1.
- PEŁCZYŃSKI M.: *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej w Polsce*. Poznań 1960.
- PINKUS S.: *Biržų pilis*. In: *Lietuvos pilys*. Ats. Red. J. JURGINIS. Vilnius 1971.
- PIOTROWIAK D.: *Dwie anonimowe sielanki z pierwszej połowy XVII wieku z rękopisu Biblioteki Baworowskich we Lwowie*. „Terminus” 2014, z. 4 (33).
- PISKAŁA M.: *Między teorią a praktyką. Koncept w twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. W: *Koncept w kulturze staropolskiej*. Red. L. ŚLĘK, A. KARPIŃSKI, W. PAWLAK. Lublin 2005.
- PLATT D.: *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*. Wrocław 1992.
- PLAŻA S.: *Wielkie bezkrólewia*. Kraków 1988.
- POLLAK R.: *Wstęp*. W: *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*. Red. R. POLLAK. Tekst przygotował M. PEŁCZYŃSKI. Komentarz M. PEŁCZYŃSKI, A. SAJKOWSKI. Wrocław 1957.
- RAGAUSKIENĖ R.: *Kobieca korespondencja w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku. Problemy. Forma. Treść*. „Biuletyn Historii Pogranicza” 2002, nr 3.
- SAJKOWSKI A.: *„Dobrodziki i synkowie mili”*. W: *Staropolska kultura rękopisu*. Red. H. DZIECHCIŃSKA. Warszawa 1990.
- SAJKOWSKI A.: *Od „Sierotki” do „Rybenki”*. W: *kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965.
- SAJKOWSKI A.: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań 1981.
- SCHNAYDER J.: *Wstęp*. W: *Antologia listu antycznego*. Oprac. J. SCHNAYDER. Wrocław 1959.
- SEREDYKA J.: *Dzieje zatargów i ugody o kościół kiejdański w XVI–XVII wieku*. W: IDEM: *Rozprawy z dziejów XVI i XVII wieku*. Poznań 2003.
- SEREDYKA J.: *Księgarniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska i Stanisław Tymiński*. Opole 1995.

- SKWARA M.: „Miejsca wspólne” polskiej poezji i sztuki funeralnej XVI i początku XVII wieku. Szczecin 1994.
- SKWARCZYŃSKA S.: *Wokół teorii listu (paradoksy)*. W: EADEM: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. T. 4. Warszawa 1883.
- SOKOLSKI J.: *Staropolskie zaświaty. Obraz piekła, czyśćca i nieba w renesansowej i barokowej literaturze polskiej wobec tradycji średniowiecznej*. Wrocław 1991.
- „Spisek orleański” w latach 1626–1628. Wyd. U. AUGUSTYNIAK, W. SOKOŁOWSKI. Warszawa 1990.
- STARNAWSKI J.: *Z zagadnień edytorstwa listów*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: (Stulecia XV–XIX). *Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013.
- Staropolska kultura rękopisu*. Red. H. DZIECHCIŃSKA. Warszawa 1990.
- SZCZERBICKA-ŚLĘK L.: [rec. D. NABOROWSKI: *Poezje*. Oprac. J. DÜRR-DURSKI. Warszawa 1961]. „Pamiętnik Literacki” 1963, R. 54, z. 3.
- ŚLĘKOWA L.: *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław 1991.
- ŚLĘKOWA L.: *Wiersze uświetniające narodziny potomka. Ze studiów nad poezją okolicznościowo-rodzinną renesansu i baroku*. „Pamiętnik Literacki” 1990, R. 81, z. 2.
- ŚWIERCZYŃSKA D.: *Polski pseudonim literacki*. Warszawa 1983.
- TAZBIR J.: *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993.
- TRĘBSKA M.: *Mówca domowy, czyli o staropolskim oratorstwie dnia powszedniego*. „Barok” 2011, T. 18, nr 2 (36).
- TRĘBSKA M.: „Oddajemy szczęśliwy depozyt z przydatkiem imienia nowego” – oratorski i epistolograficzny aspekt świętowania chrzcina w rodzinie szlacheckiej w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. W: *Miejsca chrztów, urzędowne i ceremonialne chrzty od starożytności chrześcijańskiej do Soboru Trydenckiego*. Red. A.M. WYRWA. Poznań–Dziekanowice 2016.
- TYGIELSKI W.: *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*. Warszawa 2007.
- WALIŃSKA M.: *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*. Katowice 2003.
- WASILEWSKI T.: *Uwagi wstępne*. W: B. RADZIWIŁŁ: *Autobiografia*. Wstęp i oprac. T. WASILEWSKI. Warszawa 1979.
- WASILEWSKI T.: *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1973, T. 18.
- WINNICZUK L.: *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV–XVI w.* Warszawa 1955.
- WISNER H.: *Dysydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1968, T. 13.
- WISNER H.: *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*. Warszawa 2000.

- WISNER H.: *Kartka z dziejów obyczajów: pogrzeby dzieci Anny i Krzysztofa Radziwiłłów – lata 1611–1627*. W: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*. Red. I. HOFMAN, W. MAGUŚ. T. 1. Toruń 2011.
- WISNER H.: *Król i książę. Konflikt między Zygmuntem III Wazą a Krzysztofem Radziwiłłem*. „Rocznik Białostocki” 1972, T. 11.
- WISNER H.: „Krzysztof II Radziwiłł”. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, 1967, maszynopis.
- WISNER H.: *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30/2, z. 125. Wrocław 1987.
- WISNER H.: *Rok 1655 w Litwie. Pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, T. 26.
- WŁODARSKI M.: *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433–1632*. Kraków 2001.
- ZABOROWSKA-MUSIAŁ J.: *Epigramy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Pułtusk–Warszawa 2006.
- ZAHORSKI W.: *Kościół św. Michała i klasztory panien bernardynek w Wilnie*. „Kwartalnik Litewski. Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant” 1911, R. 2, T. 5.
- ZALEWSKI Z.: *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631 r.)*. W: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*. Red. M. RECHOWICZ, W. SCHENK. Lublin 1975.
- ZAŁĘSKI S.: *Jezuici w Polsce. T. 2: Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności 1608–1648*. Lwów 1901.
- ZAŁĘSKI S.: *Jezuici w Polsce w skróceniu, 5 tomów w jednym z dwoma mapami*. Kraków 1908.
- ŽIRGULIS R.: *Kėdainiai: Radvilų periferija ar centras?* In: *Kunigaikščių Radvilų istorija ir atradimai*. Red. V. KAZLIENĖ, R. LAUŽIKAS. Vilnius 2009.
- Герасимова И.: *ЗАНЯТИЕ Вильны РУССКИМИ ВОЙСКАМИ 8 АВГУСТА 1655 г.: СОПОСТАВЛЕНИЕ НАРРАТИВНЫХ И ДОКУМЕНТАЛЬНЫХ ИСТОЧНИКОВ*. „Senoji Lietuvos literatūra” 2011, 32.

Nota bibliograficzna

Niektóre studia zawarte w tomie były wcześniej drukowane w skróconej postaci. Poniżej wskazano miejsca pierwodruków w odniesieniu do poszczególnych rozdziałów.

Z problemów edytorstwa staropolskiej korespondencji

Z problemów edytorstwa staropolskiej korespondencji. W: *Przestrzenie kultury i literatury. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskiej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej.* Red. E. GONDEK, I. SOCHA przy współudziale B. PYTLOS. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2012, s. 489–498.

Listy z XVI i XVII wieku w obiegu czytelnicznym

Czytelniczy obieg korespondencji staropolskiej. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej.* T. 1: (XV–XVII w.). Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków: Collegium Columbinum, 2011, s. 381–393.

Familijne pisanie

Familijne pisanie z XVII wieku na przykładzie korespondencji Radziwiłłowskiej. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej.* T. 3: (Stulecia XV–XIX). *Perspektywa historycznoliteracka.* Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków: Collegium Columbinum, 2013, s. 165–179.

Korespondencja Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego

„Uszczypliwe skrypty” Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy w okresie walki o buławę hetmana wielkiego litewskiego. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 5: (Stulecia XVI–XIX). *Nowa perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków: Collegium Columbinum, 2015, s. 123–136.

Listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła

Listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła. „Terminus” 2010, z. 3/4, s. 225–229.

Wydawanie literatury okolicznościowej – zarys problematyki edytorskiej

Wydawanie literatury okolicznościowej – zarys problematyki edytorskiej. W: *Studia bibliologiczne*. T. 19: *Zagadnienia wydawnicze – dzieje książki, prasy i bibliotek*. Red. A. SITKOWA. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011, s. 23–36.

Wierszowany i oratorski komentarz do elekcji Zygmunta III Wazy

Krzysztofa Dorohostajskiego zabawy Muzom poświęcone. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2014, T. 58, s. 105–122.

Dymitriada w utworach okolicznościowych

Kreacja Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego w piśmiennictwie XVII-wiecznym. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, T. 10, s. 143–158.

Epitalamium i paszkwile – obraz Radziwiłłów i Sapiehów w piśmiennictwie XVII wieku

„Domowy nieprzyjaciel” – Radziwiłłowie i Sapiehowie w świetle utworów okolicznościowych z XVII wieku. W: *Sarmackie theatrum*. T. 7: *W kręgu rodziny i prywatności*. Red. M. JARCZYKOWA, R. RYBA. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014, s. 131–144.

Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła

Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła w sylwie ze zbiorów *Bavorovianum* we Lwowie. „Napis” 2016, T. 22, z. 3 (40), s. 195–203.

Wykaz skrótów nazw archiwów i bibliotek

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych
AHWil – Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie
AR – Archiwum Radziwiłłów
BCz – Biblioteka XX. Czartoryskich
BJ – Biblioteka Jagiellońska
BK – Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
BLAN – Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie
BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
BNL – Biblioteka Narodowa Litwy im. Martynasa Mažvydasa
BOss – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BOssLw – Biblioteka Ossolineum we Lwowie
BUWil – Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie
CBR – Centralna Biblioteka w Rotterdamie
LNNBU – Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka

Indeks osobowy

A

Aleksy I Michajłowicz, car Rosji 225
Ammianus Marcellinus 107
Anakreont z Teos 18
Anna Jagiellonka, królowa polska
147
Anna Wazówna, królewna szwedzka
53, 54
Anonim tzw. Gall 149
Appel Włodzimierz 177, 244
Arciszewski Krzysztof 40, 239
Attyk (Titus Pomponius Atticus) 51
August II Mocny, król polski 143
Augustyniak Urszula 41, 47, 61, 75,
81, 88, 98, 114, 160, 178, 181,
201, 204, 205, 209, 223, 242, 248

B

Bajewski Filip 228, 239
Baliński Michał 113, 242
Bandtkie Jerzy Samuel 30

Barbara Radziwiłłówna, królowa
polska 25, 203
Bardach Juliusz 121, 128, 242
Barłowska Maria 22, 140, 185, 186,
212, 242, 245
Bartosz 115
Bartoszewski Walenty 166, 167, 168,
239
Bąbel Agnieszka 137
Berzeński Maciej 35, 237
Białłozor Kazimierz 63
Białozor Gabriel 234
Białozor, pleban szacki 131
Birkowski Fabian 105
Bobiatyński Konrad 225, 242
Bohomolec Franciszek 242
Bolesław Chrobry, król polski 149
Bona Sforza, królowa polska 25
Borek Piotr 22, 32, 45, 224, 242, 244,
246, 248, 251, 252
Borowski Andrzej 105, 243

Borysowska Agnieszka 176, 242
 Branski Stanisław 42
 Broniewski 40
 Brückner Aleksander 44, 141, 196, 241, 242
 Buchwald-Pelcowa Paulina 14, 108, 128, 142, 150, 243
 Buczyński Stanisław 40, 42
 Budaus Gulielmus 34
 Budny Bieniasz 185
 Burcher, piwowar 44
 Buszyński Ignacy 120, 243

C

Cezar (Gaius Iulius Caesar) 106, 108
 Cezary Franciszek 205, 206, 239
 Chachaj Marian 27, 126, 243
 Chamera-Nowak Agnieszka 243
 Chemperek Dariusz 110, 175, 186, 224, 243, 246
 Chlebowsky Bronisław 113, 248
 Chmaj Ludwik 128, 243
 Chodkiewicz Jan Karol 17, 29, 40, 41, 46, 47, 88, 89, 93, 179
 Chodkiewiczowa Zofia 40, 41, 46
 Chodkiewiczowie 108, 176
 Chrościcki Juliusz A. 168, 247
 Cikowska Elżbieta 200, 238
 Ciszewska Małgorzata 52, 190, 197, 200, 243, 248
 Ciświcki Jan 25
 Curtius Ernst Robert 105, 243
 Cyceron (Marcus Tullius Cicero) 44, 45, 51, 106
 Cysewski Kazimierz 15, 16, 243
 Cytowska Maria 13, 34, 244
 Czapliński Władysław 141, 206, 223, 241, 243
 Czubek Jan 137

Czwołek Arkadiusz 53, 56, 87, 95, 98, 100, 101, 243
 Czyż Mintowt Hilary 222, 223, 238

D

Dan Adam 120
 Dąbrowicz Elżbieta 10, 246
 Dąbrowska Danuta 138
 Decjusze (Decii) 174
 Demetriusz zob. Demitrowicz Paweł
 Demitrowicz Paweł 21, 118, 125
 Denhoff Kasper 98, 99, 100
 Długosz Jan 14
 Dobrzański Andrzej 123
 Domagiasius Jan 123
 Domazovius Jan 125
 Dorohostajscy 8, 69, 161, 171, 235
 Dorohostajska Zofia z Chodkiewiczów 59
 Dorohostajska Zofia z Radziwiłłów 9, 55, 56, 67–69, 80–84, 160, 171, 231, 247, 263, 265
 Dorohostajski Krzysztof Mikołaj 5, 9, 10, 35, 37, 38, 40, 49, 55–59, 67–69, 79–85, 147–152, 154–157, 160–172, 231, 233, 234, 237, 245, 252, 263–265
 Dorohostajski Mikołaj 166
 Dorohostajski Władysław 55, 56, 85, 171, 238
 Dürr-Durski Jan 110, 141, 187, 233, 240, 243, 248
 Działyński Jan 169
 Działyński Mikołaj 25
 Dziechcińska Hanna 19, 247, 248

E

Elżbieta Zofia Hohenzollern 53
 Erazm z Rotterdamu 13, 14, 34, 46, 244

Estreicher Karol 166

Eustachiewicz Maria 150, 243

F

Fabiusz (Fabius Maximus Verrucosus Cunctator) 174

Fabiusze 108

Farensbach Wolmar 93

Feliński Alojzy 145

Fickler Johann Baptista 22

Fidiasz 107

Fiodor I, car Rosji 147, 148, 155, 156, 159

Firlejowa Maria 61, 70, 237

Fogelweder Stanisław 15

Follprecht Kamila 180, 246

Franco de Franco 132, 133

Freylichówna Judyta 128, 243

Freytag Adam 128

Fryderyk Wilhelm, elektor brandenburski 234

G

Gabbema Simon Abbes 44

Gadomski Samuel 221

Gaj Beata 164

Gajdka Krzysztof 180, 246

Gajusz Treboniusz 45

Galos Ewa 206, 223, 241

Gardie Pontus de la 45

Gaston Bourbon, książę orleański 87

Gawiński Jan 142

Gerasimowa Irina 225, 249

Geremek Bronisław 118, 244

Głombiowska Zofia 45, 244

Godberk 47

Golik-Prus Aleksandra 103, 162

Gondek Elżbieta 251

Gorajska Katarzyna z Radziwiłłów 81

Gorajski Piotr 81

Gordon 38

Gorzycki Walerian 193, 194, 200–209, 211, 219, 220, 233, 238

Gorzyńscy 201

Gorzyński 201

Gosiewski Aleksander 177

Górska Magdalena 149, 244

Górski Konrad 18, 28, 29, 32, 138, 244

Grabowska-Kuniczuk Agata 137

Graża Tomasz 147, 244

Grochowski Stanisław 150, 247

Grodzicki Stanisław 235, 239

Gruszeński 23

Grześkowiak Radosław 22, 23, 138, 239, 240

Gustaw II Adolf Waza, król szwedzki 87, 88, 178, 207, 208

Guzowski Piotr 127, 239

Gwagnin Aleksander 162, 163, 242

H

Hanusiewicz-Lavallee Mirosława 76, 77, 244

Hartlib Jerzy 126

Has 36

Hasius Jakub 109, 110, 237

Haur Jakub Kazimierz 16, 239

Heidenstein Reinhold 42, 239

Henryk Walezy, król polski i francuski 204

Herman Stefan 150, 160, 244

Heska-Kwaśniewicz Krystyna 251

Hlebowicz Jan 48, 156

Hlebowicz Jerzy 189

Hlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów 10, 62, 71–76, 186, 187, 188, 189, 192, 194, 196, 198, 199, 244

Hofman Iwona 187, 249

Hołownia Stanisław 36
 Horacjusz Kokles (Horatius Cocles)
 107
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus)
 215, 245
 Hozjusz Stanisław 14
 Huizinga Johan 13, 14, 34, 244

I

Izabela Habsburg, infantka hiszpańska 87

J

Jagiellonowie 150, 152, 158, 245
 Jakub I, król angielski 114
 Jan III Sobieski, król polski 17, 30,
 31, 140, 239, 241, 245
 Jan Kazimierz Waza, królewicz polski
 22
 Janusz, książę ziebicki 27
 Jarczykowa Mariola 37, 71, 110, 114,
 129, 140, 185, 196, 223, 244, 252
 Jarosz Adam 71, 244
 Jemiołowski Mikołaj 223
 Juda Maria 234, 244
 Jungius Adrian 110
 Jurginis Juozas 128, 247
 Jurski Jan 123, 126, 178, 181

K

Kalpurniusz (Titus Calpurnius Siculus) 213
 Kalwin Jan 104, 241
 Kałaj Daniel 140
 Kan 41
 Karmanowski Olbrycht 22, 41, 237,
 239
 Karnkowski Stanisław 14
 Karol X Gustaw Wittelsbach, król
 szwedzki 145, 224

Karpiński Adam 71, 109, 242, 244,
 247
 Karpiński Andrzej 117, 244
 Karvelis Deimantas 72, 245
 Kazanowska Anna 70
 Kazanowski Adam 54, 55
 Kazlienė Viktorija 113, 249
 Kempa Tomasz 158, 245
 Kempfi Andrzej 42, 239
 Kiszczyna Elżbieta z Sapiechów 61
 Kiszka Stanisław 60
 Kiskowie 60, 113
 Kmita Jan 200, 201, 211, 239, 241
 Kmita Jan Achacy 212, 240
 Kmita Piotr Blastus 176
 Kobylński Mateusz 131–133
 Kochanowski Jan 14, 18, 28, 139,
 142, 168, 173, 185–187, 202, 239,
 243, 245–247
 Kochlewska Jadwiga 119
 Kochlewski Piotr 5, 9, 35, 37–39, 41–
 44, 46, 65, 75, 76, 110, 113–134,
 162, 185, 201, 232, 237, 238, 240,
 244, 252, 264, 266
 Kochlewski Wojciech 88, 238
 Kolbuszewski Kazimierz 143
 Kołakowski Leszek 13, 34
 Komeński Jan Amos 44, 240
 Korf 36
 Korolko Mirosław 14, 18, 44, 243,
 245
 Koryciński Stefan 22
 Kosman Marcei 52, 124, 187, 234,
 245, 249
 Kostecki Janusz 14, 243
 Koszel 40
 Koszkiel Jerzy 127
 Kot Stanisław 186, 245
 Kotarski Edmund 140, 245

Kotłubaj Edward 21, 29, 61, 64, 65,
245

Kowalczyk Jerzy 71, 242, 244

Kozak Anna 190, 245

Krajewski Jan 163, 239

Kraszewski Józef Ignacy 15, 89, 123,
239

Kraushar Aleksander 40, 239

Kriegseisen Wojciech 234, 245

Krośniewicz Baltazar (Balcer) 27, 35,
49, 123, 237

Krzewińska Anna 142, 212, 245

Krzycki Andrzej 45, 149, 244

Krzywy Roman 138, 164, 168, 173,
187, 202, 215, 240, 245

Krzyżanowski Julian 187, 239

Kukulski Leszek 16, 30, 239, 240,
241, 245

Kuran Michał 164, 221, 240, 245

Kurecka Maria 13, 34, 244

Kurosz Stanisław 22, 42

Kurpski, rotmistrz 211

L

Laan Adrie van der 212

Lars Porsenna, król etruski 107

Lasocińska Estera 190, 246

Laužikas Rimvydas 113, 249

Lepszy Kazimierz 147, 245

Liedke Marzena 127, 239

Liliencron Roch von 137

Linde Samuel Bogumił 117

Lipiński Tymoteusz 113, 242

Lipski Józef 124

Loeaechius Andreas Scotus 176, 177,
185, 234, 235, 240, 242

Loth Roman 144, 245

Lubieniecki Andrzej 186, 211, 245

Lubomirscy 31

Lubomirski Stanisław Herakliusz 64

Ludwika Maria Gonzaga de Nevers,
królowa polska 139

Lundgren Ragnhild 234, 244

Luter Marcin 131

Ł

Łabęcki Bacer 181

Łabędź Piotr 156, 246

Łaski Jan 44

Łęczycki Mikołaj 175

Łubieński Stanisław 19, 31, 34, 35,
239

M

Maciejewski Janusz 10, 137–139,
143, 144, 145, 245, 246

Maguś Wojciech 187, 249

Maksymilian III Habsburg, arcyksiążę
147, 148, 155, 156

Malewska Hanna 16, 17, 21, 28, 29,
30, 40, 47, 240

Marcus Furius Camillus 174

Maria Kazimiera d'Arquien de la
Grange, królowa polska 30, 31,
139, 239, 245

Maricius Szymon 15

Maskiewicz Bogusław 87, 88

Masłowska-Nowak Adriana 22, 241

Matvejevitch Predrag 137

Mazurkowa Bożena 223, 244

Meller Jerzy 114

Michałowska Teresa 137, 149, 187,
201, 246

Milewska-Ważbińska Barbara 190,
246

Milewski Dariusz 224, 246

Miłobędzki Adam 128, 243

Mincer Franciszek 206, 223, 241

Minodius, minister kalwiński 108

Miozga Ewa 32, 246
 Misiorny Michał 21
 Modrzewski Andrzej Frycz 14
 Morawińska Agnieszka 190, 245
 Moreau-Reibel Jean 128, 246
 Morsztyn Hieronim 23, 28, 186, 240
 Morsztyn Jan Andrzej 28, 142
 Morsztyn Zbigniew 186
 Moskorzewski 75
 Muchliński Antoni 89, 123, 239

N

Naborowski Daniel 17, 18, 22, 23, 28, 36, 110, 114, 141, 142, 178, 180, 185–187, 190, 194, 197–200, 202, 233, 237, 240, 243, 246–248
 Nagielski Mirosław 168, 247
 Niedźwiedź Jakub 49, 50, 111, 141, 166, 180, 246
 Niemirycz Jerzy 186
 Niezabitowski Stanisław 36, 37, 63, 64, 232
 Nieznanowski Stefan 139, 148, 149, 201, 246
 Nowak Zbigniew 24
 Nowak-Dłużewski Juliusz 137, 139, 141, 145, 179, 221, 222, 224, 227, 228, 246, 247
 Nowicka-Jeżowa Alina 71, 242, 244
 Nowicka-Struska Anna 224, 246
 Nowodworski Bartłomiej 163, 168, 169

O

Ocieczek Renarda 140, 223, 244, 245
 Oleśnicki Mikołaj 42, 238
 Oleśnicki Zbigniew 14
 Olma Marceli 22, 32, 45, 242, 244, 248, 251, 252
 Olszewski Jakub 176, 240

Opaliński Krzysztof 14, 15, 20, 24, 240, 247
 Opaliński Łukasz 14, 15, 20, 24, 240, 247
 Opaliński Piotr 25
 Orgelbrand Samuel 114, 247
 Orzelski Stanisław 186, 247
 Ossoliński Józef Maksymilian 148, 247
 Oszczęda Aleksandra 150, 163, 168, 239, 247
 Otwinowska Barbara 71, 137, 149, 201, 242, 244, 246
 Ozimiński Baltazar 145, 170, 171, 240

P

Pac Jan 59
 Pac Michał Kazimierz 63
 Paprocki Bartosz 161, 240
 Parrasjos z Efezu 107
 Partyka Joanna 19, 76, 139, 247
 Paszkowski, czeladnik 119
 Paszkowski Marcin 164, 240
 Patera Adolf 44, 240
 Paweł, św. 109
 Pawlak Wiesław 109, 190, 246, 247
 Pelc Janusz 14, 23, 141, 178, 242, 247
 Pełczyński Marian 14, 24, 186, 240, 247
 Petraszewicz Wojciech 132
 Piccolomini Eneaszy Sylwiusz zob. Pius II
 Pinkiewicz, ksiądz 38
 Pinkus Stasys 128, 247
 Piotrowiak Dariusz 186, 247
 Pirken Grzegorz 126
 Piskala Magdalena 108, 109, 241, 247

Piskorski Sebastian Jan 190, 245
 Pius II, papież 14
 Platt Dobrosława 106, 247
 Pliniusz (Gaius Plinius Secundus) 190
 Płaza Stanisław 204, 247
 Pocięcha Władysław 20, 25, 240
 Pollak Roman 14, 15, 20, 24, 25, 240, 247
 Pompejusz (Gnaeus Pompeius Magnus) 106, 108, 174
 Popliński Antoni 191, 242
 Potoccy 189, 191
 Potocki Jakub 163, 164, 169, 170
 Potocki Mikołaj 71
 Potocki Piotr 70
 Potocki Stefan 169
 Potocki Wacław 16, 142, 240
 Pozarzynski Kazimierz 185
 Prochaska Antoni 48, 56, 85, 172, 239, 241
 Przyborowski Ambroży 27
 Przypkowska, siostra Jadwigi Kochlewskiej 65, 238
 Przypkowski Aleksander 27, 41
 Przypkowski Samuel 229
 Puciata 118
 Puciata Samuel 22
 Pudłowski Melchior 149
 Puksza Adam 164, 241
 Pytlos Barbara 251

R

Radziwiłł Albrycht Stanisław 178
 Radziwiłł Bogusław 21, 23, 36, 43, 53, 63–65, 74, 116, 117, 124–126, 128, 133, 188, 191, 192, 195, 203, 226, 229, 232, 234, 242, 243, 248
 Radziwiłł Hieronim 19, 20

Radziwiłł Janusz (1579–1620) 9, 52, 53, 54, 56, 57, 66, 72, 73, 74, 81, 83, 84, 85, 91, 141, 142, 160, 164, 171, 172, 175, 176, 196, 202, 235, 238, 240, 241, 245, 263, 265, 266
 Radziwiłł Janusz (1612–1655) 5, 6, 9, 10, 21, 27, 29, 30, 38, 41, 45–47, 54, 55, 61–65, 70, 71, 74, 75, 103–111, 113, 132, 133, 176, 188–192, 195, 196, 198, 202, 220–229, 232, 233, 238, 239, 241, 244, 245, 248, 252, 264, 266
 Radziwiłł Jerzy 9, 67–69, 79–81, 83, 164, 231, 241
 Radziwiłł Jerzy Herkules 108
 Radziwiłł Krzysztof (1585–1640) 5, 6, 8–10, 17, 23, 27, 37–45, 47, 54, 56, 57, 59–62, 65–67, 71–76, 79–101, 103, 104, 106, 109, 110, 113–116, 118–134, 160, 162, 164, 165, 169, 171, 172, 175–177, 179–183, 185–189, 192–198, 200–210, 211–220, 227, 232, 235, 237–243, 248, 249, 252, 263–266
 Radziwiłł Krzysztof Piorun (1547–1603) 10, 27, 46–48, 52, 53, 55, 56, 58–60, 69–72, 81, 83, 85, 86, 90, 91, 108, 147, 156–160, 173, 177, 186, 208, 209, 235, 237, 240, 246, 264, 266
 Radziwiłł Krzysztof, syn Janusza 10, 186, 188, 192–196, 220, 233
 Radziwiłł Michał Kazimierz Rybeńko 19, 113, 247
 Radziwiłł Mikołaj Czarny 26, 186, 243
 Radziwiłł Mikołaj Krzysztof Sierotka 35, 48, 52, 85, 113, 177, 239, 247
 Radziwiłł Mikołaj Rudy 71, 91, 203

- Radziwiłł Mikołaj, syn Janusza 195, 196
- Radziwiłł Mikołaj, syn Krzysztofa młodszego 54
- Radziwiłł Mikołaj, syn Krzysztofa Pioruna 186, 187
- Radziwiłł Mikołaj, wojewoda nowogródzki 81
- Radziwiłł Stefan 57, 86, 87, 187
- Radziwiłłowa Anna Maria 10, 36, 37, 52, 63, 64, 65, 186, 188, 189, 191, 192, 196, 220, 232, 233, 234, 237
- Radziwiłłowa Anna z Kisków 10, 54, 59–61, 65–67, 71, 72, 74–76, 93, 113, 115, 127, 186–188, 192, 195–199, 203, 227, 237, 244, 249
- Radziwiłłowa Anna z Sanguszków 19
- Radziwiłłowa Anna z Sapiechów 176
- Radziwiłłowa Barbara 26
- Radziwiłłowa Elżbieta Zofia z Ostrogskich 36, 52, 53
- Radziwiłłowa Elżbieta Zofia zob. Elżbieta Zofia Hohenzollern
- Radziwiłłowa Katarzyna Anna z Sobków 186
- Radziwiłłowa Katarzyna z Ostrogskich 173
- Radziwiłłowa Katarzyna z Potockich 29, 54, 61, 63, 70, 188, 189, 191, 192, 195, 232
- Radziwiłłowa Katarzyna z Tęczyńskich 27, 28, 69, 175–177, 204, 235, 239
- Radziwiłłowa Maria 228, 239
- Radziwiłłowa Zofia ze Zborowskich 79
- Radziwiłłowie 6, 8, 10, 22, 23, 31, 37, 40, 41, 43, 45, 46, 57, 60, 69, 72, 74, 76, 80, 81, 83, 85, 86, 90, 91, 98, 99, 106, 113, 158, 161, 171, 173, 174, 176, 177–183, 185–189, 196, 198, 199, 203, 204, 207, 211, 212, 217, 221, 229, 231, 234, 235, 238, 239, 243–245, 247, 251, 252, 263, 265
- Radziwiłłówna Anna Maria zob. Radziwiłłowa Anna Maria
- Radziwiłłówna Elżbieta (Halszka) 71, 72, 244
- Radziwiłłówna Katarzyna zob. Hlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów
- Ragauskienė Raimonda 27, 247
- Rajski 82
- Rares Piotr 25
- Rechowicz Marian 132, 249
- Rej Mikołaj 142, 149
- Reszka Stanisław 14, 22, 241
- Romaniuk Przemysław 224
- Romaszko Piotr 132
- Ryba Renata 252
- Rybiński Jan 141, 185, 235, 241
- Rymut Kazimierz 20, 25, 240
- Rysiński Salomon 14, 17, 43, 67, 72, 185, 237
- ## S
- Sajkowski Alojzy 14, 15, 19, 21, 24, 27, 28, 30, 31, 36, 113, 240, 247
- Sambucus Joannes 190
- Sapieha 36
- Sapieha Jan 57
- Sapieha Jan Stanisław 8, 173–175, 182, 233, 241
- Sapieha Kazimierz Leon 178, 180, 215, 245
- Sapieha Krzysztof Mikołaj 90, 179, 182, 240
- Sapieha Lew 5, 8–10, 19, 23, 47, 48,

- 52, 53, 56, 57, 60, 61, 69, 85–101, 166, 171–180, 182, 183, 231–235, 238–241, 243, 252, 263
- Sapiehowie 6, 8, 10, 56, 61, 70, 85, 86, 99, 161, 173, 175, 176, 179, 181–183, 222, 234, 235, 239, 241, 263, 265
- Sapieżanka Anna 57, 240
- Sapieżanka Barbara 57
- Sapieżyna Dorota z Firlejów 56, 57, 69, 90, 179
- Sapieżyna Elżbieta (Halszka) z Radziwiłłów 19, 57, 72, 73, 86, 172–176, 179, 182, 232–235, 240, 241
- Sarbiewski Maciej Kazimierz 5, 9, 19, 22, 31, 34, 35, 103–111, 175, 232, 239, 241–243, 247, 249, 264, 266
- Sarnecki Kazimierz 31
- Sarnowska-Temeriusz Elżbieta 137, 149, 201, 246
- Sawa Robert 205, 210,
- Schenk Wacław 132, 249
- Schnayder Jerzy 51, 247
- Scipiones 108
- Scultetus (Schultes) Jakub 35
- Scypion (Publius Cornelius Scipio) 209, 211
- Segebrecht Wulf 137
- Sell Jolanta Krystyna 30, 239
- Seredyka Jan 113, 131, 160, 171, 247
- Servatius Roger 46
- Sęp-Szarzyński Mikołaj 142
- Sieniawscy 31
- Sienicki 74
- Siestrzencewicz Piotr 104, 205, 210, 241
- Silanion 107
- Silnicki Zbigniew 163
- Sitkowa Anna 252
- Skarga Piotr 59, 166, 241
- Skwara Marek 105, 248
- Skwarczyńska Stefania 28, 248
- Sobieski Marek 17
- Socha Irena 251
- Sokolski Jacek 154, 248
- Sokołowski Wojciech 88, 248
- Sokrates 224
- Soliman, sułtan turecki 25
- Starckius (Starck) Fryderyk 126, 162, 241
- Starnawski Jerzy 19, 31, 32, 34, 239, 248
- Stefan Batory, król polski 52, 148, 157
- Stępnik Krzysztof 221, 245
- Stoiński Jan 186, 242
- Sulimierski Filip 113, 248
- Sutkowska Dorota 108, 241
- Szałapski (Sałabski) Stanisław 110
- Szczerbicka-Ślęk Ludwika zob. Ślęk Ludwika
- Szczucki Lech 44, 242
- Szein Michaił Borysowicz 207
- Sztachelska Jolanta 10, 246
- Szujscy 168, 247
- Szydłowiecka Elżbieta 26
- Szydłowiecka Krystyna, księżna ziębicka 26
- Szykucki 119
- Szymonowicz Szymon 22, 212, 241
- Szyszkowski Marcin (biskup płocki) 169
- Ś**
- Ślęk Ludwika 109, 141, 175, 188, 191, 196, 247, 248
- Świerczyńska Dobrosława 140, 248

T

Tacyt (Publius Cornelius Tacitus) 107
 Taszycki Witold 20, 25, 240
 Tazbir Janusz 116, 132, 133, 248
 Teodorowicz-Hellman Ewa 234, 244
 Tęczyńska Zofia 62
 Tęczyński Andrzej 203
 Tomaszewski Samuel 201, 241
 Tomaszuk Katarzyna 22, 241
 Tomicki Piotr 14, 25
 Trembecki Jakub 141, 196, 241
 Trębska Małgorzata zob. Ciszewska
 Małgorzata
 Tunstall Cuthbert 34
 Turasiewicz Adam 20, 25, 240
 Twardowski Kasper 186
 Twardowski Samuel 221, 223, 245
 Tygielski Wojciech 35, 38, 39, 46,
 248
 Tymiański Stanisław 160, 171, 247
 Tytus Liwiusz (Titus Livius) 107

U

Ulčinaité Eugenija 177, 244
 Urfé Honoré de 30
 Utenhov Karol 44

V

Vorbek-Lettow Maciej 206, 223, 241

W

Wajer Marcin 169
 Walewski Władysław 113, 248
 Walińska Marzena 216, 248
 Wasilewski Tadeusz 21, 22, 117, 203,
 223, 241, 248
 Wazowie 17, 21, 28–30, 40, 47, 141,
 145, 221, 222, 223, 224, 227, 228,
 246, 247

Wergiliusz (Publius Vergilius Maro)
 174, 212, 240
 Wiesiołowski Krzysztof 39
 Winiarska-Górska Izabela 138
 Winniczuk Lidia 14, 248
 Wisner Henryk 45, 97, 110, 113,
 132, 160, 176, 187, 189, 192, 196,
 207, 223, 248, 249
 Wiśniowiecka Zofia 58, 59
 Witkowski Stanisław 168, 169, 241
 Władysław IV, król polski 29, 37, 39,
 46, 55, 111, 114, 206, 207, 211,
 221, 234, 241
 Władysław Jagiełło, król polski 150,
 151
 Włodarski Maciej 27, 33, 249
 Wojnicki 42
 Wołłowicz Eustachy 39, 71, 110, 131,
 132, 187, 237, 244
 Wołłowicz Ostafi 148
 Wołłowicz Samuel 41
 Woyna Abraham 38, 180
 Wójcicki Jacek 137, 212, 240
 Wyrwa Andrzej Marek 52, 190, 248

Z

Zaborowska-Musiał Justyna 108, 249
 Zaborowski 36
 Zaborowski Paweł 185
 Zahorski Władysław 177, 249
 Zalewski Zbigniew 132, 249
 Załęski Stanisław 110, 166, 249
 Zamojscy 108
 Zamoyska Barbara 59–61
 Zamoyski Jan 14, 35, 40, 46, 48, 52,
 60, 85, 177, 239, 248
 Zasius Ulrich 13
 Zbylitowski Andrzej 155, 156, 242
 Ziober Aleksandra 147, 244

- Žirgulis Rimantas 113, 249
Zygmunt I, król polski 13, 25, 26
Zygmunt III Waza, król polski 6, 41,
45, 67, 87, 88, 92, 93, 96–100,
114, 141, 145, 147, 148, 155, 156,
158–160, 163–167, 170, 227,
238–240, 242, 246, 247, 249, 252
Zygmunt August, król polski 14, 25,
44, 245
Zygmuntowicz Józef 118, 128, 129,
238
Ż
Żaba Józef 224
Żeromski Stefan 143

Mariola Jarczykowa

The correspondence and the occasional literature in the circle of the magnates of the Grand Duchy of Lithuania

Summary

In the present publication the author engages the problems associated with the correspondence and the occasional literature of the first half of the 17th century which have to do mainly with the families of Lithuanian magnates. The first part of the work presents the problems of the publishing of Old Polish epistolography and the readerly circulation of early letters. On the basis of the correspondence of the Radziwiłł, Sapieha families and of Krzysztof Dorohostajski Monwid (1562–1615) one described the family-related subject matter engaged in the letters, focusing on such important events as: birth, baptism, marriage, married life, as well as death and funerals. Gratulatory letters and letters of condolence were usually similar, which was a result of the application of conventional expressions, whereas the correspondence which accompanied wooing and the contraction of marriages manifested specific, untypical solutions and an individual approach of the senders.

The chapter which presents the exchange of letters between brothers-in-law who were in a feud is focused on the writings of Krzysztof Radziwiłł (1585–1640) and Lew Sapieha (1557–1633), who commented upon the decision of the king associate with the appointment of the function of the grand hetman of Lithuania. By making accusations, the correspondents rejoined and discussed their family relations. The claims which were laid in reference to the question of the inheritance of the brother of his second wife Zofia were featured immediately in Krzysztof Dorohostajski's letters to Janusz (1579–1620) and to Krzysztof Radziwiłł. A different nature is manifested by carefully composed

Latin letters of Janusz Radziwiłł (1612–1655) and Maciej Kazimierz Sarbiewski, which presented the relations between the Calvinist and the Jesuit. Piotr Kochlewski's correspondence (d. 1646), a representative of Krzysztof Radziwiłł in Kiejdany, features detailed information about various aspects of the life of the city.

The second part of the work discusses occasional works devoted to Lithuanian magnates. The considerations, which are preceded by remarks about the editorship of occasional literature, focus on the verse commentaries devoted to the candidates to the Polish throne during the period of the third interregnum. To mark this occasion, an oration was written by Krzysztof Radziwiłł Piorun (1547–1603), and the verse "Lament..." was written by Krzysztof Dorohostajski. Monwid was described as a valiant soldier, who made his name in the assault on Smoleńsk in 1611. Many occasional texts were written in connection to births, marriage ceremonies and the funerals of magnates; they feature the genological form of a lament, a bucolic, a genethliacon, an epithalamium, an epitaph etc. The poems which were written after Krzysztof Radziwiłł's death and which heretofore remained unknown were found in the manuscripts which are currently located in Lwów (Bavorovianum) and in the Central Library in Rotterdam.

The Lithuanian magnates were also presented in a negative light. It mainly the Radziwiłł who were lampooned – Krzysztof, as the alleged instigator of the Wilno riot in 1639, and his son Janusz, as a traitor during the Swedish deluge and the Moscow raid.

Переписка и литература, приуроченная к важным событиям, в кругу магнатории Великого Княжества Литовского

Резюме

В работе автор поднимает вопросы, касающиеся писем и произведений, приуроченных к важным событиям. Исследуемые тексты относятся к первой половине XVII века и связаны преимущественно с семьями литовских магнатов. В первой части были представлены проблемы издания старопольской эпистолографии, а также читательский оборот давних писем. На примере переписки Радзивиллов, Сапег и Кшиштофа Дорогостайского Монвида (1562–1615) рассматривается семейная тематика в их письмах, с обращением особого внимания на такие значимые события, как рождение, крестины, свадьба, супружество, а также смерть и похороны. Поздравительные письма и письма с соболезнованиями были обычно сходны, что вытекало из использования конвенциональных формулировок. Вместе с тем переписка, сопутствующая ухаживаниям и вступлению в брак, уже обнаруживала конкретные, нетипичные решения, а также индивидуальный подход адресантов.

В главе, посвящённой обмену письмами между поссорившимися шуринами, анализируется переписка Кшиштофа Радзивилла (1585–1640) и Льва Сапег (1557–1633), которые комментировали королевское решение о том, кто будет выполнять функцию великого литовского гетмана. Обвиняя друг друга, они взаимно оправдывались и описывали свои семейные отношения. В письмах Кшиштофа Дорогостайского, адресованных Янушу (1579–1620) и Кшиштофу Радзивиллам, появились претензии по делу наследства, оставшегося после брата его второй жены,

Зофьи. Иным характером отличаются старательно продуманные латинские письма Януша Радзивилла (1612–1655) и Мацея Казимежа Сарбевского, представляющие отношения между кальвинистом и иезуитом. В переписке Петра Кохлевского (ум. 1646), наместника Кшиштофа Радзивилла в Клейданах, нашла отражение подробная информация о разных аспектах жизни города.

Во второй части исследования анализируются произведения по случаю важных событий в жизни литовских магнатов. Размышления на эту тему, которым предшествуют замечания о публикации текстов такого рода, сосредоточиваются на стихотворных комментариях, касающихся кандидатов на польский трон в период третьего междуцарствия. По этому поводу речь написал Кшиштоф Радзивилл Пёрун (1547–1603), а стихотворение «Плач...» – Кшиштоф Дорогостайский. В свою очередь, Монвид описывался как боевой солдат, который прославился в смоленском штурме в 1611 году. Много текстов появилось в связи с рожденьями, свадьбами и похоронами магнатов. Они имеют жанровую форму плача, идиллии, генетликаона, эпиграммы, надгробной речи и т.д. Рассмотренные в работе неизвестные до сих пор стихотворения, написанные после смерти Кшиштофа Радзивилла, были найдены в рукописях, которые находятся в настоящее время во Львове (Vavogovianum), а также в Центральной библиотеке в Роттердаме.

Литовских магнатов представляли также в негативном свете. В пасквилях с критической точки зрения показывали главным образом Радзивиллов – Кшиштофа, как предположительного инициатора виленских смут в 1639 году, и его сына Януша, как изменщика во времена шведского потопа и московского набега.

Na okładce wykorzystano ryciny z druków:

J.S. Sapieha: *Epitalamium na wesele Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Leona Sapiehy kanclerza najwyższego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] [...] i Oświeconej Księżny na Birżach z Dubinek panny Elżbiety Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej.*

Wilno 1599, k. A₁v;

Samuel Dowgird z Pogowia: *Genealogia albo krótkie opisanie wielkich książąt litewskich...*
Lubcz 1626, [s. 3 nlb.]

Redakcja
Agnieszka Plutecka

Projekt okładki
Paulina Dubiel

Korekta
Monika Lis

Łamanie
Krzysztof Skrzypek

Copyright © 2019 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3517-9
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3518-6
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 17,0. Ark. wyd. 16,5.
Papier Ecco Book Cream 70g, vol. 2.0 Cena 39,90 zł (w tym VAT)

Druk i oprawa:
Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7–9, 71-063 Szczecin

Mariola Jarczykova – prof. dr hab., kierownik Zakładu Historii Literatury Baroku i Dawnej Książki w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jest autorką książek: *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku* (Katowice 1995); *Kultura epistolarna w kręgu Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku* (Kielce 1998); „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. *O działalności pisarskiej sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku* (Katowice 2006); *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku* (Katowice 2012). Opublikowała edycje rękopiśmienne tekstów z XVII wieku w „Terminusie”, „Napisie”, „Odrodzeniu i Reformacji w Polsce”. Jej zainteresowania badawcze obejmują literaturę i kulturę staropolską oraz edytorstwo.



ISSN 0208-6336

Cena 39,90 zł (w tym VAT)

ISBN 978-83-226-3517-9



9 788322 635179

Więcej o książce

